

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XXXI

ZESZYT (LIVR.) 1



WARSZAWA

1965

VARSOVIE

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH – WYDAWNICTWO

SPIS TREŚCI

Содержание — Contents

MISCELLANEA

- Michał Gradowski, Dzieje Arsenалу Warszawskiego siedziby Państwowego Muzeum Archeologicznego 1
 (История Варшавского Арсенала помещения Государственного Археологического Музея — The History of the Warsaw Arsenal the Seat of the State Archaeological Museum)
- Henryk Wiklak, Skarb naczyń brązowych kultury łużyckiej z Kuźnicy Skakawskiej, pow. Wieruszów 13
 (Клад бронзовых сосудов лужицкой культуры из м. Кузница Скакавска, повят Верушов — A Hoard of Lusatian Bronze Pots from Kuźnica Skakawska, Wieruszów District)
- Marian Gumowski, Monety piastowskie z Ujmy Dużej, pow. Aleksandrów Kujawski 19
 (Пястовские монеты из м. Уйма Дужа, повят Александров Куявски — Coins of Piast Princes from Ujma Duża, Aleksandrów Kujawski District)

MATERIAŁY

- Aleksander Król, Odkrycia architektoniczne w latach 1963—1964 na Zamku Królewskim w Warszawie 30
 (Архитектонические открытия в 1963—1964 гг. в Королевском Замке в Варшаве — Discoveries of Old Architectural Fragments on the Area of the Destroyed Royal Castle in Warsaw in the Years 1963—1964)
- Bogusław Gierlach, Dariusz Członkowski, Prace ratownicze na Zamku Królewskim w Warszawie w latach 1963—1964 34
 (Спасательные работы в Королевском Замке в Варшаве в 1963—1964 гг. — Salvage-Excavations on the Area of the Destroyed Royal Castle in Warsaw in the Years 1963—1964)
- Anna Ząbkiewicz-Koszańska, Cmentarzysko z okresu halsztackiego w Grójcu Wielkim, pow. Sieradz 41
 (Могильник гальштатского периода в м. Груец Вельки, повят Серадз — A Hallstatt Cemetery at Grójec Wielki, Sieradz District)
- Bogusław i Olga Gierlachowie, Badania archeologiczne na stanowisku Warszawa—Wawrzyszew 52
 (Отчёт об исследованиях на стоянке Варшава—Вавжишев — Report on Excavations of the Warszawa—Wawrzyszew Site)
- Andrzej Wierciński, Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska nowożytnego (XVI—XVIII w.) w Wawrzyszewie 55
 (Анализ антропологических человеческих костных остатков из современного могильника XVI—XVIII вв. в м. Вавжишев — An Anthropological Analysis of Human Bone Remains from the 16th—18th Century Cemetery of Wawrzyszew)
- Bogusław Gierlach, Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie—Wilanowie w świetle badań 1961 r. 68
 (Mediaeval Cemetery in Warsaw—Wilanów in the light of the 1961 Excavation)
 (Раннесредневековый могильник в Варшаве—Вилянове в свете исследований 1961 г. — An Early Krzysztof Janiszowski, Materiały z badań wiertniczych na Górze Gnojowej w Warszawie w 1964 r. 75
 (Отчет о буровых исследованиях на Гноевой Горе в Варшаве в 1964 г. — Drilling Methods Used for Archaeological Purposes on the Gnojowa Hill in Warsaw)

MUZEALNICTWO I KONSERWATORSTWO

- Zdzisław Rajewski, Archeologiczny rezerwat muzealny w Starym Bródnie w obrębie Warszawy 80
 (Археологический музейный заповедник в м. Варшава—Брудно Старе — An Archaeological Reserve in Warsaw—Bródno Stare)
- Anna Wojciechowska, Metody konserwacji metalowych zabytków archeologicznych 88
 (Методы консервации металлических археологических древностей — Conservation Methods Used for Archaeological Metal Finds)

ODKRYCIA 96

KRONIKA 120

700 LAT WARSZAWY



Arsenał Warszawski według obrazu B. B. Canaletta z r. 1775



Arsenał Warszawski — siedziba Państwowego Muzeum Archeologicznego

MICHAŁ GRADOWSKI

DZIEJE ARSENAŁU WARSZAWSKIEGO
SIEDZIBY PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGOИСТОРИЯ ВАРШАВСКОГО АРСЕНАЛА
ПОМЕЩЕНИЯ ГОСУДАРСТВЕННОГО АРХЕОЛОГИЧЕСКОГО МУЗЕЯTHE HISTORY OF THE WARSAW ARSENAL
THE SEAT OF STATE ARCHAEOLOGICAL MUSEUM

Arsenał Warszawski, obecna siedziba Państwowego Muzeum Archeologicznego, to budowla o ciekawej przeszłości, nierozzerwalnie związanej z dziejami stolicy. Ponieważ dzieje Warszawy odmierzone są kamieniami milowymi walk i powstań zbrojnych, nie więc dziwnego, że Arseniał stołeczny odegrał w nich poważną, a niekiedy pierwszorzędą rolę.

Dzieje Arseniału rozpoczynają się za panowania Władysława IV Wazy. Monarcha ten znał się na rzemiośle wojennym, a ponieważ w młodych swych latach podróżował wiele po Zachodniej Europie, rozumiał może bardziej niż kto inny w Polsce szlachecką rolę, jaką zaczęła odgrywać artyleria w nowoczesnej wojnie. Stąd też jego dbałość o rozwój tej broni i o uporządkowanie jej magazynów, tym bardziej, że wynikało to z jego zobowiązań podpisanych w „pacta conventa”. We wszystkich większych miastach istniały w owym czasie arseniały, które za panowania tego króla zostały gruntownie wyremontowane (m. in. arseniały we Lwowie, w Krakowie i w Tykocinie)¹, Warszawa zaś otrzymuje całkiem nowy od fundamentów wzniesiony budynek. Wybrano na ten cel miejsce w pobliżu wałów miejskich, wykonanych za czasów króla Zygmunta III Wazy, a dodatkowo na tym odcinku chronionych na przedpolu roz-

lewiskami rzeczki Nalewki. Stał tam szpital dla ubogich żołnierzy, fundowany jeszcze przez Stefana Batorego, a obok niego klasztor Ss. brygidek i kościół św. Trójcy. W 1638 r. obradujący w Warszawie Sejm Walny uchwalił budowę Arseniału na miejscu nie spełniającego swej roli szpitala, asygnując na ten cel odpowiednie sumy, a pieczę nad budową powierzył pierwszemu generałowi artylerii Pawłowi Grodzickiemu. Ten dokupił jeszcze gruntu i niezwłocznie przystąpił do budowy, którą ukończono w 1643 r.

Nie znamy niestety architekta, który zaprojektował tę okazałą późnoreniesansową budowlę, jednak samo rozplanowanie całego założenia, bardzo celowe z punktu widzenia obronności i użyteczności, pozwala się domyślać niemałej roli, jaką mógł odegrać przy powstawaniu planów Paweł Grodzicki, który znał ze swych podróży zachodnioeuropejskie budowle tego typu. Stronę architektoniczną projektu opracował prawdopodobnie któryś z budowniczych królewskich. Powstaje jeszcze pytanie czy przy budowie Arseniału wykorzystano pierwotnie tu stojący szpital z czasów Batorego. Ponieważ badania przeprowadzone w 1938 r. w czasie przebudowy Arseniału nie wykazały żadnych śladów wcześniejszych budowli², sądzić należy, że „przełożony nad armatą”, Paweł

¹ J. G. (Jerzy Gutschke): Arseniał Warszawski, „Tęcza”, R. 4, nr z 29 XI 1932 r.

² A. Engler t: Archiwum Miejskie Warszawy w Arseniale Warszawskim, Warszawa 1938, str. 9.



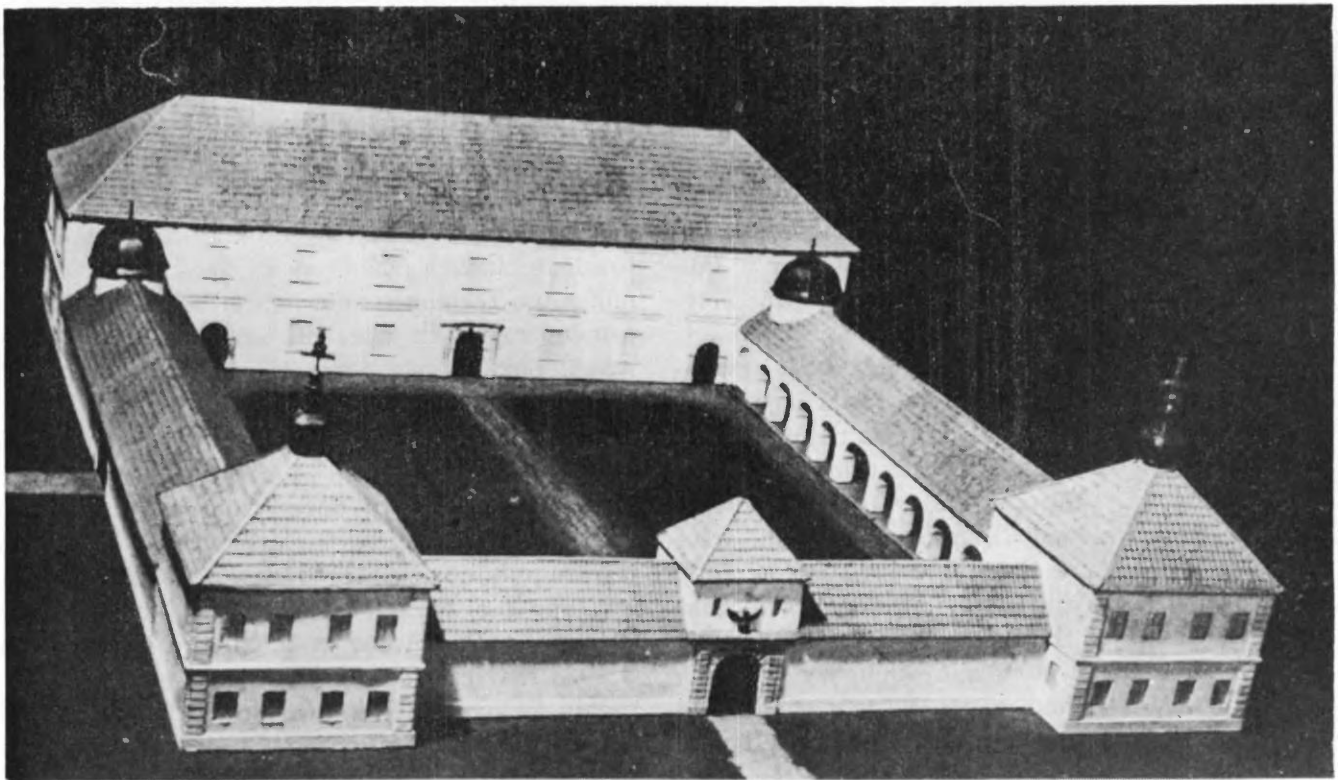
Ryc. 1. Władysław IV, król Polski i Szwecji, założyciel Arsenалу Warszawskiego według sztychu Hondiusa.

Grodzicki, całość wznosił od fundamentów, tym bardziej że zachowany napis na tablicy erekcyjnej stwierdza to niedwuznacznie.

Arsenał Władysławowski była to budowla założona na planie zbliżonego do kwadratu prostokąta, którego północny bok stanowił piętrowy budynek Cekhauzu Wielkiego, zachodnie i wschodnie boki pokryto parterowymi kurtynami, z których każda przepruta była po środku furcą, zaś południowe skrzydło stanowiła kurtyna oparta o dwie piętrowe wieże w narożach. W środkowej jej części znajdowała się brama, z nadbudowanym pięterkiem, wychodząca na ulicę Długą. Wszystkie trzy kurtyny otwierały się ku wewnętrznemu dziedzińcowi arkadowymi galeriami. Dachy były kryte czerwoną dachówką³. Poza obrębem zachodniej kurtyny, pomiędzy nią a wałem miejskim mieściło się podwórze gospodarcze arsenału ze stajnią i kuźnią.

Nad główną bramą od ulicy Długiej umieszczono wielkiego spizowego orła, a nad nim marmurową tablicę erekcyjną z napisem: BELLI, PACISQUE COMMODO / UTROQUE TEMPORE REIPUBLICAE / USUI / SERENISSIMUS VLA-

³ Według rekonstrukcyjnego modelu, wykonanego przed wojną przez prof. B. Zborowskiego i inż. A. Węgrzeckiego.



Ryc. 2. Pierwotny wygląd Arsenалу Warszawskiego w r. 1643 według modelu rekonstrukcyjnego B. Zborowskiego.

DISLAUS IV / POLONIAE AC SVECIAE / REX
 POTENTISSIMUS / ARMAMENTORIUM HOC
 A FUNDAMENTIS / EREGI CURAVIT / NOVO-
 QUE MACHINARUM BELLICARUM / APPARA-
 TU / ETIAM SPOLIIS AB HOSTE PERCEPTIS /
 ORNAVIT ET AUXIT / ANNO SALUTIS 1643⁴.

Nie zachował się co prawda żaden dokładniejszy rysunek z czasów budowy Arsenалу, lecz na podstawie współczesnych przekazów pisanych, można było nie tylko dość dokładnie odtworzyć wygląd budynku, który obrazuje makieta wykonana w 1938 r., ale nawet ustalić co przechowywano w Arsenale. Tak więc w Cekhauzie Wielkim na parterze była działownia, gdzie stały działa, tam też przechowywano kule i proch. Relacjonuje to wierszem A. Jarzębski w swoim „Gościńcu”, wydany w 1650 r.⁵

⁴ Według przerysu na rysunku inwentaryzacyjnym z pierwszej połowy XVIII w. w Saskim Krajowym Głównym Archiwum w Dreźnie (Sygn. R. Schr. VII, Fach 87, nr 2b).

⁵ A. Jarzębski: Gościńiec, Warszawa 1909.

„Sala jedna bardzo wielka
 W której armata jest wszelka,
 Burzące działa moskiewskie
 Z różnych wiktoryj, królewskie

W tymże budynku, na piętrze, przechowywano lżejszą broń palną, amunicję do niej, a także zbroje. W Arsenale znalazły swoje pomieszczenie także rozmaite przyrządy do prac saperskich i obozowych, a więc rydle, motyki, taczki, drabiny, łańcuchy do spinania wozów w tabor obronny i „inne różne instrumenta”⁶. Wieżyczki przy południowej galerii od strony ulicy Długiej służyły za mieszkanie generałowi artylerii (zachodnia) oraz pracownikom Arsenалу (wschodnia).

„O czym oberszter wojenny
 Zawiaduje, nieodmienny
 Paweł Grodzicki, dość sławny
 W naukach wojennych dawny
 Pan hetman to jemu sprawił
 Na Sejmie wszystko wyprawił”⁷.

Kule, ołów, prochy mają
 A luntę w suszu chowają.
 Nuż moździerz straszne one
 W sześć centnarów chodzi w one
 Granat, gdy weń jeden włożą
 A proch podeń podłożą
 Funtów cztery dosyć wiele
 Ja zaprawdę mówię śmieje
 Własne piekło czynią puki
 Gromią nieprzyjaciół fuki”. (w. 2937—2950)

⁶ A. Jarzębski: op. cit. (w. 2951—1957).

⁷ A. Jarzębski: op. cit. (w. 2967—2972).



Ryc. 3. Arsenał po przebudowie w czasach saskich według obrazu Canaletta z r. 1775.

Po śmierci Pawła Grodzickiego w 1645 r. stanowisko generała artylerii koronnej, a tym samym opiekuna Arsenału Warszawskiego objął w 1646 r. Krzysztof Arciszewski, znakomicie znający swe żołnierskie rzemiosło, którego się uczył w Holandii, a niemałych umiejętności dowiódł w Brazylii jako generał wojsk holenderskich w wojnie z Hiszpanami. Obok prac wykończeniowych wnętrza i remontów kazał Arciszewski zamurować podcienia w galerii południowej dla uzyskania dodatkowych pomieszczeń. Wypożyczenie Arsenału w broń i wprowadzenie tu wzorowego porządku było jedną z głównych trosk generała, toteż wielką stratą dla zbrojowni warszawskiej była rezygnacja z zajmowanego urzędu tego doskonałego żołnierza i gospodarza, który na początku 1650 r. przekazał swe obowiązki Zygmuntowi Przyjemskiemu.

Nowy generał, jak i jego następcy nie zagrali długo miejsca na tym stanowisku, a o Arsenale nie dbali zbyt wiele. Ogołocony przez Szwedów, nadwątlony wybuchem prochów zapalonych od pioruna w 1702 r., doraźnie reperowany podupadł znacznie. Dopiero kiedy za panowania Augusta III Sasa generałem artylerii koronnej w 1752 r. został Henryk Brühl, przystąpił on niezwłocznie do renowacji i przebudowy gmachu. Projektantem i kierownikiem przeprowadzonych prac był Daniel Jauch. Powiększono znacznie skrzydło południowe nadbudowując na całej długości piętro. Elewacje znacznie przyozdobiono w duchu saskiego rokoka nadając całości charakter wybitnie pałacowy. Tak odnowiony i rozbudowany Arsenale widzimy na obrazie Bernarda Bellotta zwanego Canalettem. W 1763 r. stanowisko generała artylerii koronnej obejmuje Fryderyk Alojzy Brühl, który podejmuje na nowo dzieło rozbudowy warszawskiej zbrojowni. W latach 1778—1787 prowadzi tu cały szereg prac. Nadbudowano piętro nad bocznymi kurtynami, rozbudowano od strony dziedzińca ryzalit środkowy południowego skrzydła, zmieniono też nieco stronę dekoracyjną fasady, zastępując obeliskami saskie zwieńczenia. Pracami kierowali Szymon Bogumił Zug i architekt wojsk koronnych Stanisław Zawadzki⁸.

Na tym jednak nie zamyka się lista szybko po sobie następujących prac budowlanych w Arsenałach Warszawskim. Już bowiem w 1792 r. generał artylerii koronnej Stanisław Kostka Potocki podpisuje umowę z Piotrem Aignerem, na mocy której niezwłocznie przystąpiono do przebudowy

i dekorowania wnętrza. Prace sztukatorskie wykonywali Casasopro oraz Amadio i choć do dziś nie pozostało z tych dekoracji śladu, na podstawie tejże umowy można wnioskować, że przebudowa nadała wnętrzu chłodny i spokojny charakter zgodny z duchem klasycyzmu⁹. Jak więc z tego wynika, druga połowa XVIII w. przebiega w Arsenałach Warszawskim pod znakiem rozbudowy, włączając tę starą Władysławowską budowlę w ogólny nurt szeroko w owym czasie prowadzonych prac budowlanych.

Rzeczpospolita jednak chyliła się do upadku, wrogowie wchodziły w jej granice, choć naród stawiał im mężny opór. Już pierwsze powstanie w 1794 r. gromadzi pod murami Arsenału lud Warszawy szukający broni, by zagrozić drogę nacierającemu nieprzyjacielowi. A kiedy walki przeniosły się na ulice miasta, stare mury warszawskiej zbrojowni drżą od wystrzałów armatnich i palby broni ręcznej.

Po okresie Księstwa Warszawskiego, kiedy to w Arsenałach mieściła się szkoła oficerska artylerii i inżynierii założona przez ks. Józefa Poniatowskiego, budowała ta powraca do swego pierwotnego przeznaczenia. W 1817 r. rozpoczęto przebudowę zbrojowni. Zmiany te odnoszą się głównie do elewacji frontowej, z której usunięto saskie naleciałości, nadając jej znacznie prostszą formę w duchu modnego stylu empire. Przebudowano też wnętrza w skrzydle frontowym, a dachy flankujących je wież ozdobił u szczytu obeliskami zakończonymi złotymi kulami. We wnętrzach Arsenału zapanował ład i porządek. Komendantem zbrojowni w owym czasie był pułkownik artylerii Królestwa Polskiego, weteran walk napoleońskich Ignacy hr. Ledóchowski. Jemu to dedykuje swoje cztery rysunki Arsenału Jan Feliks Piwarski, wydane w 1829 r. Przedstawiają one: 1. widok głównej fasady Arsenału od ul. Długiej; 2. salę jazdy, gdzie przechowywano broń należącą do tej formacji, a więc szable, pistolety itp. (znajdowała się ona we wschodnim skrzydle na parterze, rysunek pokazuje jej widok ku północy)¹⁰; 3. salę piechoty z długimi rzędami karabinów ustawionych na stojakach (znajdowała się ona w skrzydle frontowym od ul. Długiej, a rysunek pokazuje jej widok ku wschodowi); 4. salę główną, tj. tę samą salę piechoty, lecz o nieco zmienionym układzie broni, z ustawioną na środku wielką gablo-

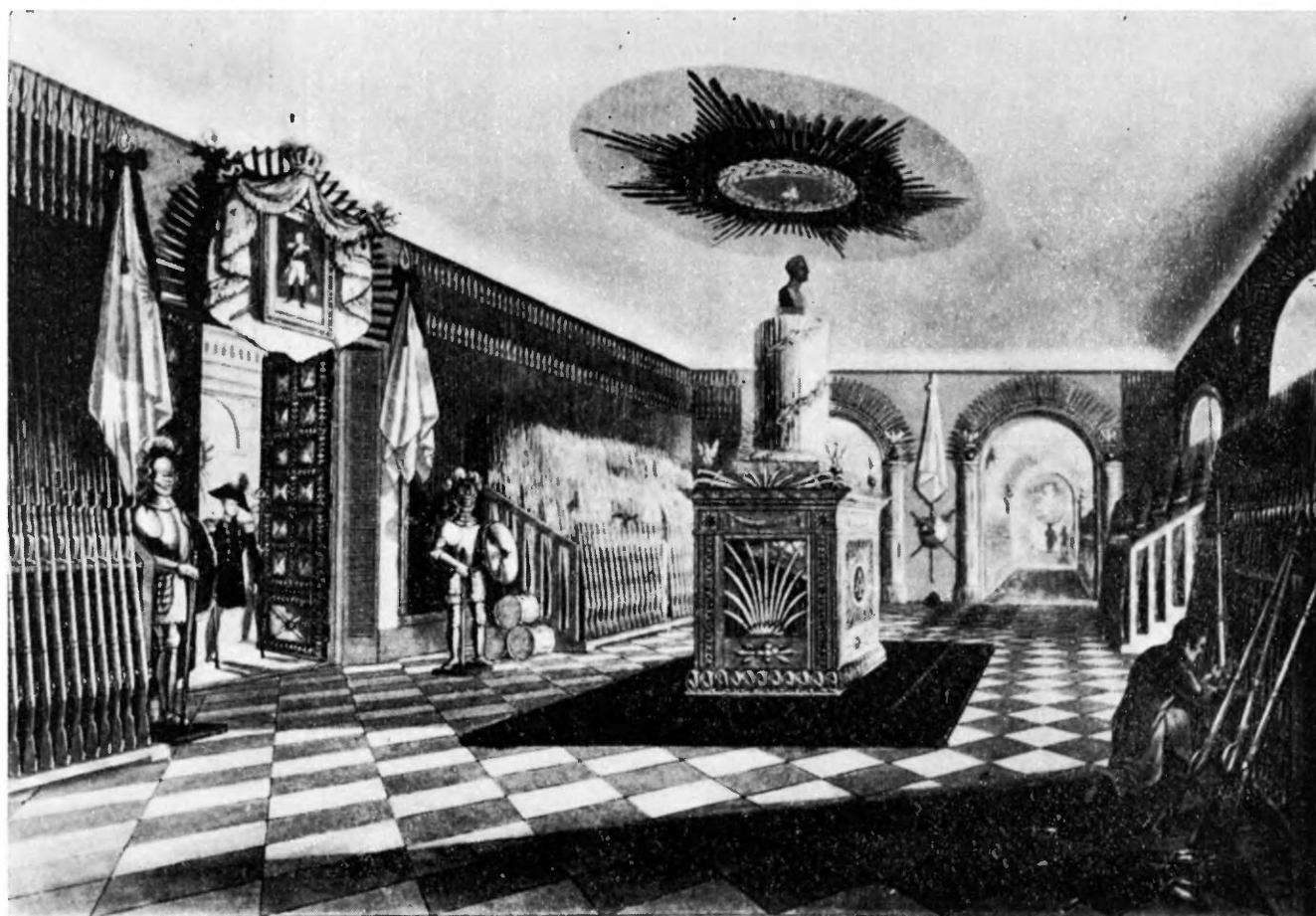
⁸ I. Malinowska: Stanisław Zawadzki, Warszawa 1953, str. 7—8.

⁹ S. Lorentz: Działalność Stanisława Kostki Potockiego w dziedzinie architektury, „Rocznik Historii Sztuki”, T. I, 1956.

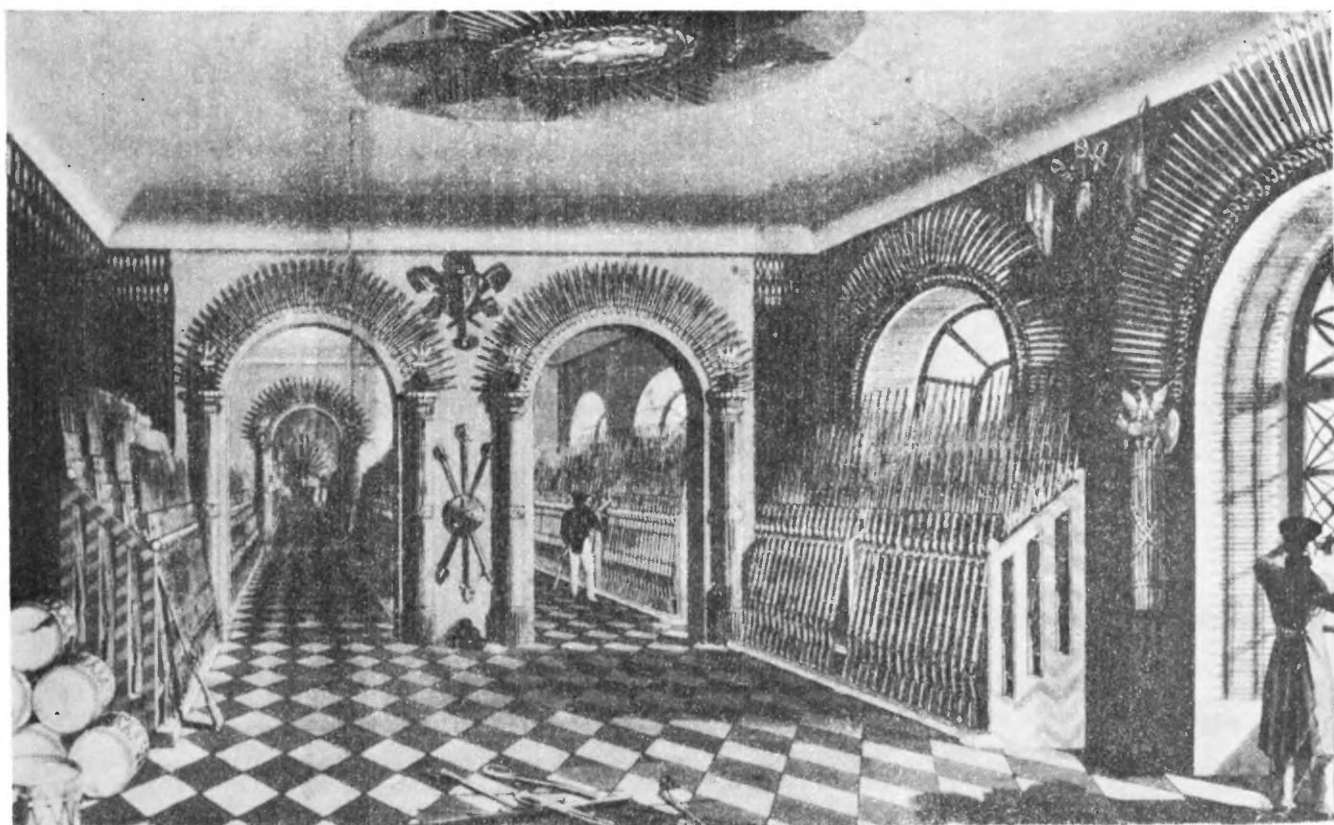
¹⁰ Opisane w planie W. Mintera z 1816 r. jako „Magasin pour les cordes”.



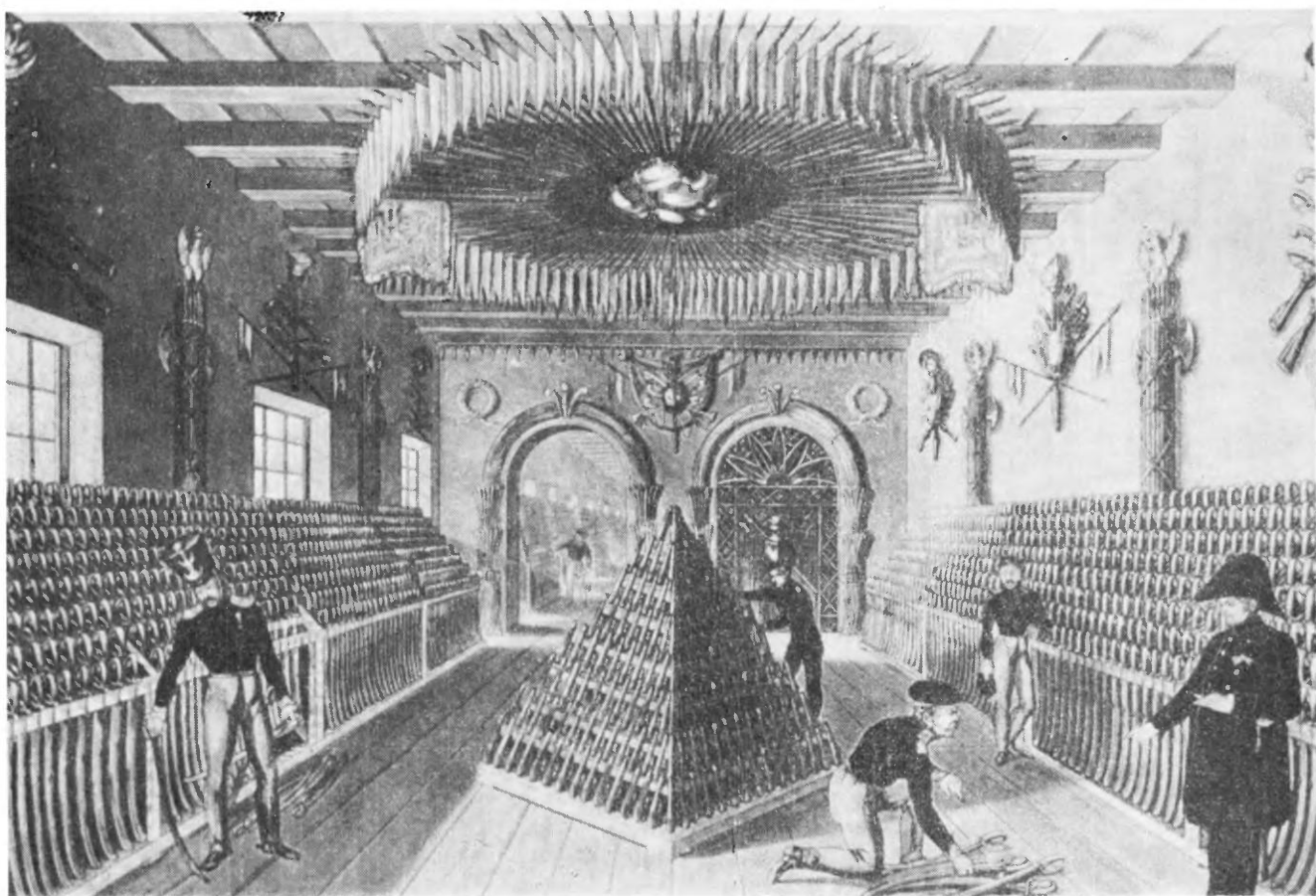
Ryc. 4. Arsenał po przebudowie w czasach Królestwa Kongresowego według rysunku J. Piwarskiego z r. 1829.



Ryc. 5. Sala środkowa w Arsenale według rysunku J. Piwarskiego z r. 1829.



Ryc. 6. Sala piechoty w Arsenale według rysunku J. Piwarskiego z r. 1829.



Ryc. 7. Sala jazdy w Arsenale według rysunku J. Piwarskiego z r. 1829.

tą-pomnikiem, w której wyłożony był mundur polski cara Aleksandra I¹¹.

W owym czasie pracuje przy Arsenale kompania rzemieślnicza. Skoszarowano ją w klasztorze Panien Brygidek, położonym na posesji sąsiadującej z Arsenalem od wschodu. Natomiast kościół św. Trójcy, wchodzący w skład kompleksu klasztornego, zamieniono na warsztaty rusznikarskie¹². W tej to kompanii służy jako kierownik warsztatu Egidiusz Collette. Oczywiście zasadniczym zadaniem kompanii były prace przy remoncie broni składowanej w Arsenale. Ale mistrz Collette i je-

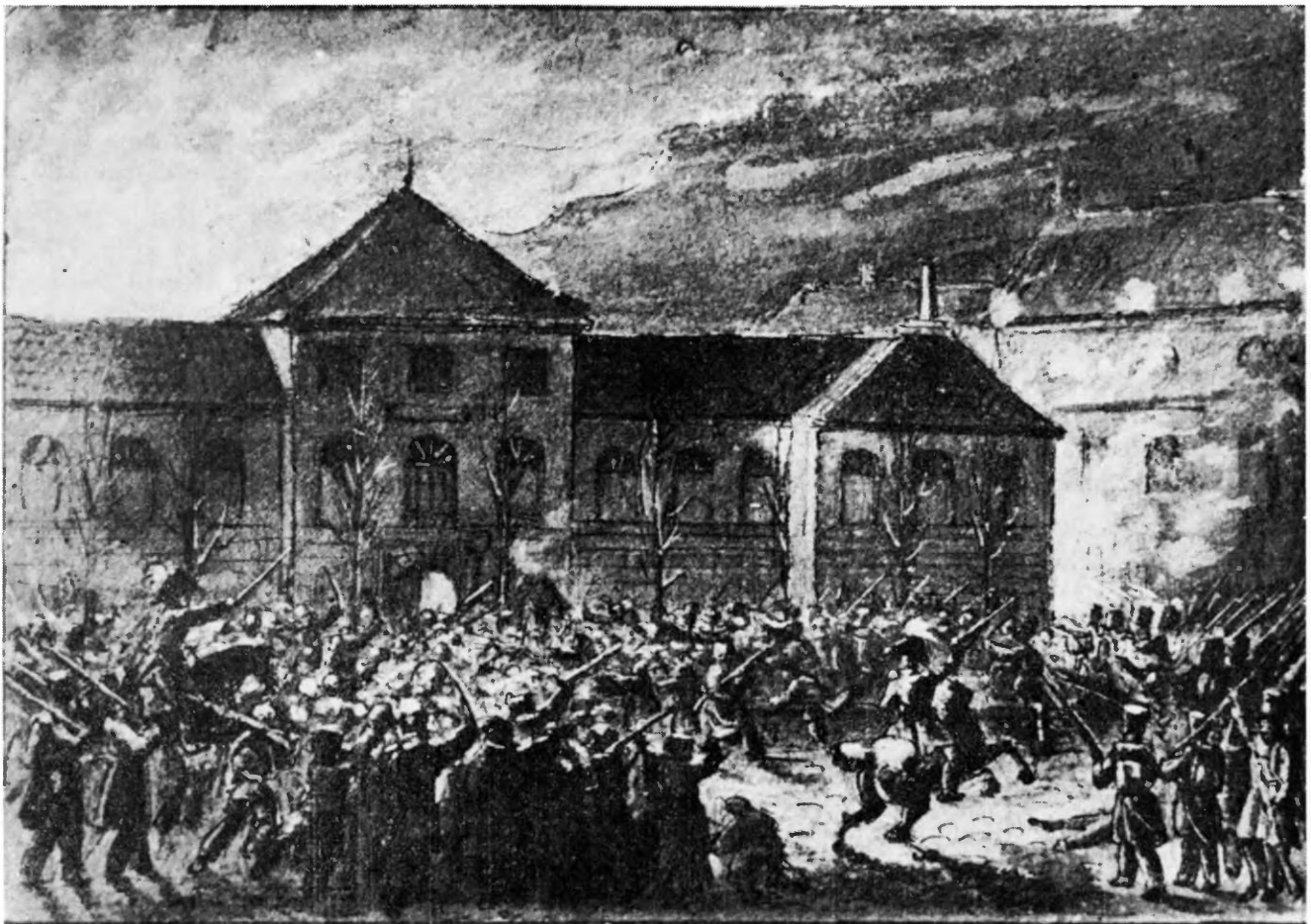
¹¹ Sala piechoty i sala główna to ta sama sala widziana ku wschodowi, na co wskazywać mogą: 1) drzwi widoczne na rysunku przedstawiającym sale piechoty wychodzą nad bramę główną (zgodne z rysunkami Piwarskiego i Zaleskiego przedstawiającymi fasadę od ul. Długiej), a więc mogła się ona mieścić na piętrze; 2) był to jedyny ciąg sal o oknach zamkniętych półkoliście i jedyny tak długi ciąg (ciąg parteru przerwany bramą, ciąg skrzydeł klatkami schodowymi); 3) całe pierwsze piętro w skrzydle południowym opisane jest w planie W. Mintera jako „Magasin pour les fusils des reserves”. Jest to jedyny magazyn karabinów opisany na tym planie, jeżeli nie liczyć na parterze małego magazynku karabinów do naprawy; 4) podobieństwo ustawienia broni i dekoracji.

¹² Według opisów na wspomnianym planie W. Mintera.

go ludzie trudnili się także wyrobem broni zarówno białej jak i palnej, a była ona znakomita, czego dowodzić może fakt, że budziła podziw nawet tak wysoko postawionych osób jak sam car¹³. Z tego to czasu datują się wspaniałe okazy broni reprezentującej najwyższą jakość na skalę europejską, z napisem „Arsenał Warszawski”.

Nadchodzi wreszcie noc 29 listopada 1830 r. Wojsko i lud warszawski ruszają pod Arsenał. Sytuacja jest niebywale napięta i groźna, bo oto od północy nadciągają wojska carskie, chcąc uchwycić zbrojownię. Naprzeciw nim wychodzą tylko dwie kompanie polskie, będące właśnie na tym odcinku: kompania grenadierów z 5 pułku liniowego oraz kompania z pułku czwartaków, i tak brawurowo atakują przeciwnika, że ten ucieka w popłochu. Pamiątką tego walecznego czynu jest kamień z napisem, leżący na zieleńcu za zachodnią bramą ogrodu Krasińskich. Był to moment być może decydujący o losach powstania

¹³ Raport gen. Bontemps z dn. 21 VI 1826; według M. Chojnackiego: Naczelný Puzszkarz Egidius Collette, „Arsenał”, nr 3, Kraków 1958, str. 68.



Ryc. 8. Walki pod Arsenalem w noc listopadową według akwareli Dietricha.



Ryc. 9. Widok Arsenалу przebudowanego na więzienie. Fotografia z r. 1922.

w Warszawie, jeżeli zważy się fakt, że Arsenal Warszawski dostarczył zdobywcom 36 tysięcy karabinów, części do złożenia następnych 4–5 tysięcy sztuk oraz 11 tysięcy sztuk broni białej, nie licząc amunicji i innego oporządzenia¹⁴.

Wolność nie trwała jednak długo, a wraz z jej upadkiem przysły długie lata carskiej niewoli, która tak wyraźnie wycisnęła swe piętno na starzych murach warszawskiej zbrojowni. Arsenal zamieniono na więzienie. Dostosowując budynek do tej niechlubnej funkcji zamurowano większość okien, pozostawiając małe, zakratowane świetliki. Choć sale Arsenalu nigdy nie świeciły pustkami, to jednak zdarzały się okresy, kiedy było tam szczególnie tłoczno. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim pamiętne lata 1864 i 1905.

Po odzyskaniu niepodległości Arsenal pełnił jeszcze funkcję więzienia do 1935 r., kiedy to postanowiono go restaurować i umieścić w nim Archiwum Miasta Warszawy. Prace nad odbudową prowadził zespół pod kierownictwem prof. Brunona Zborowskiego. Przeprowadzono gruntowne badania historyczne i przywrócono budowli elewację najbardziej zbliżoną do jej wersji z czasów Księstwa Warszawskiego, choć zasadniczy zrąb murów nie odbiegał zbytnio od jego pierwotnej wersji z XVII w. Zupełną nowością było natomiast otwarcie wschodniej galerii arkadami od ulicy

Nalewki. Z tejże strony na ścianie wieży na wysokości piętra umieszczono sgraffito L. Pękalskiego, na dziedzińcu zaś Tadeusz Przyppkowski zaprojektował dwa zegary słoneczne, z których jeden na galerii wschodniej zachował się do dziś. W 1938 r. zakończono prace i uroczystie przekazano budynek Archiwum Miejskiemu w dniu 29 listopada.

Ledwie jednak archiwiści zdołali zgromadzić w nowym gmachu rozproszone po różnych miejscach dokumenty i rozpocząć pracę nad ich porządkowaniem i opracowaniem, posypały się na stolicę bomby hitlerowskie. Arsenal jednak wyszedł obronną ręką z pożogi wrzesniowej. Nastąpiły lata okupacji i znów budynek Arsenalu związał się z walką o niepodległość. Nadchodzi dzień 26 marca 1943 r. Ulicą Bielańską nadjeżdża karetka więzienna przewożąca więźniów z siedziby Gestapo w Alei Szucha na Pawiak. Spod arkad Arsenalu padają strzały. Rozpoczyna się krótka, dramatyczna walka, w wyniku której więźniarka zostaje rozbita, a jej obstawa ginie. Uwolniono dwudziestu kilku więźniów politycznych, a w ich liczbie i skatowanego w czasie badań w Gestapo „Rudego”, jednego z organizatorów młodzieżowego ruchu oporu. Po zakończeniu akcji jedna z grup bojowych wycofuje się ulicą Długą i tu, pod gmachem ówczesnego Arbeitsamtu, jej dowódca „Alek” otrzymuje śmiertelny postrzał w brzuch. Tak to Arsenal związał się z losem dwu wspaniałych bojowników podziemia. Obaj

¹⁴ J. Gutsche: op. cit.



Ryc. 10. Widok Arsenалу przebudowanego na Archiwum Miasta Warszawy. Fotografia z r. 1938.

zmarli w parę dni potem. Oddziały ich imienia walczą na Starówce w Powstaniu Warszawskim.

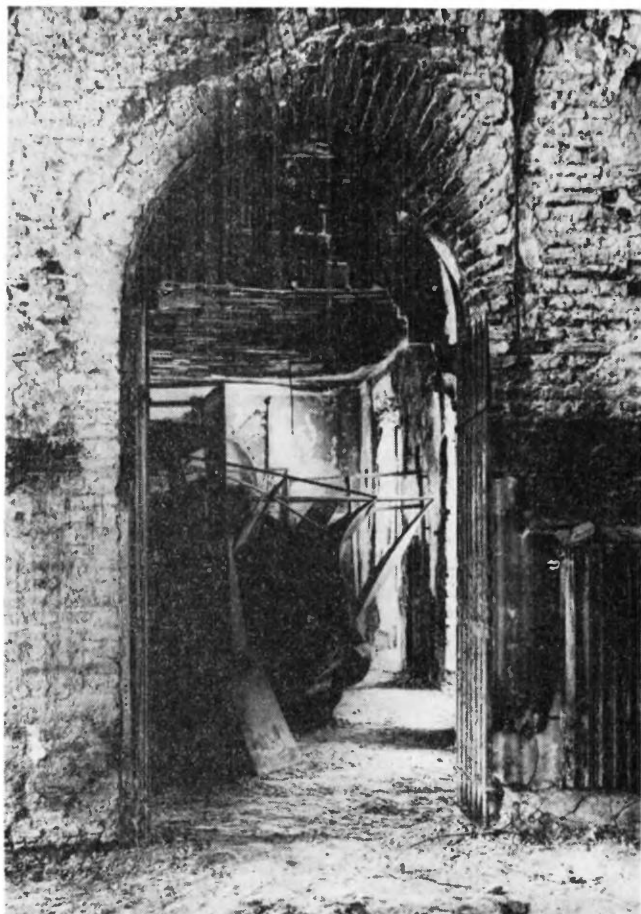
W sierpniu 1944 r., a zwłaszcza w drugiej jego połowie, Arsenau leży w samym środku najzaciętych walk na zachodnim odcinku obrony Starego Miasta. Pałac Mostowskich, Koszary Straży Pożarnej, ulica Nalewki, Leszno, Tłomackie i wreszcie pasaż Simonsa u zbiegu ulic Długiej i Nalewek, to punkty oporu pamiętne najkrwawszymi walkami na tym odcinku. Arsenau bronią chłopcy z oddziału Chrobry I. 21 sierpnia spłonął Cekhauz Wielki i boczne skrzydła, zaś działa szturmowe uszkadzają skrzydło od ulicy Eiełańskiej. Nastę-



Ryc. 11. Arsenau zniszczony w czasie powstania warszawskiego. Elewacja od ul. Długiej.

Ryc. 12. Arsenau zniszczony w czasie powstania warszawskiego. W podcieniach dziedzińca widoczne barykady ze strzelnicami.

tego dnia Niemcy podprowadzili tu zdalnie kierowaną minę na gąsienicach („Goliata”) i wysadzili ścianę budynku frontowego. Po dramatycznej



Ryc. 13. Widok spalonego Archiwum w Arsenale.

walce powstańcy wycofali się przez Nalewki do pasaży Simonsa, który od tego momentu stał się terenem bezprzykładnie zaciętych walk¹⁵. Widocznie Niemcy musieli uznać, że stopień zniszczenia archiwum jest niedostateczny, gdyż w listopadzie 1944 r., już po upadku powstania, niemieckie oddziały niszczycielskie raz jeszcze skrupulatnie wypaliły Arsenał¹⁶. W taki to sposób zginęło bezcenne archiwum miasta Warszawy zamykając na zawsze drogę do rozwiązania wielu problemów z dziedziny naszej przeszłości.

Po zakończeniu wojny w prowizorycznie zabezpieczonej budowli szukają schronienia różne instytucje społeczne. Rezyduje tu czas jakiś Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza, Polski Związek Motorowy, Polski Związek Strzelectwa Sportowego itp.

W 1949 r. rzucono projekt adaptowania Arsenалу na Muzeum Wojska. Nie został on jednak aprobowany i ostatecznie przeznaczono Arsenał na Muzeum Archeologiczne. Odbudowę podjęto pod kierownictwem tegoż samego prof. Brunona Zborowskiego, który podjął się tego samego zadania w latach trzydziestych. Zachowując zasadniczy zrąb budowli według pierwotnego planu z XVII w., a rozwiązanie fasad według założeń poprzedniej restauracji, dostosowano jednak wnętrza do potrzeb przyszłego użytkownika — Muzeum Archeo-

¹⁵ A. Borkiewicz: Powstanie Warszawskie 1944, Warszawa 1957, str. 249.

¹⁶ E. Szwanowski: Archiwum Miejskie w Warszawie, „Straty bibliotek i archiwów warszawskich”, t. II, Warszawa 1956, str. 370.



Ryc. 14. Arsenał Warszawski odbudowany po wojnie. Obecnie siedziba Państwowego Muzeum Archeologicznego.

logicznego. Chcąc zyskać dodatkowe pomieszczenia, niezbędne dla potrzeb placówki naukowej, zamurowano arkady w galeriach bocznych i odpowiednio przebudowano wnętrza, pozostawiając jedynie w gmachu Cekhauzu Wielkiego pierwotny układ ogromnych pomieszczeń, przeznaczonych dla ekspozycji zbiorów muzealnych. Gmach frontowy i skrzydło zachodnie mieszczą biura i pracownie naukowe, zaś przestrzenne pomieszczenia

w obu kondygnacjach skrzydła wschodniego przeznaczono na magazyny. Tak więc na poly bezdomna placówka naukowa znalazła wygodne pomieszczenie w odbudowanych murach starego Arsenału. Jako pierwszą wystawę na terenie Wielkiego Cekhauzu otwarto dnia 24 VI 1960 r. wielką ekspozycję pt. „Początki Państwa Polskiego”, będącą jednym z centralnych punktów obchodów Tyśiąclecia Państwa Polskiego.

К Р А Т К О Е С О Д Е Р Ж А Н И Е

Варшавский Арсенал был построен во второй четверти XVII века (стройку закончили в 1643 году), по поручению короля Владислава IV Вазы. Он был локализован вблизи городских валов и как оборонительное сооружение составлял укрепление стен в этом участке. Нам неизвестна фамилия архитектора, который проектировал это здание в стиле позднего Возрождения. Однако, можно полагать, что это был один из королевских зодчих, работавший под руководством Генерала Коронной Артиллерии Павла Гродзицкого, хорошо ознакомленного с строительством этого типа в Западной Европе. В своей первоначальной форме Арсенал являлся четырехугольной стройкой, окружавшей почти квадратный внутренний двор. Его северная сторона была замкнута мощным двухэтажным зданием, в котором хранили пушки, оружие, брони и боевые припасы. Остальные стороны двора были окружены стенами, с тем, что в юговосточный и югозападный углы были встроены этажные башни, в которых помещались квартиры работников Арсенала. По середине южной части находились въездные ворота со стороны улицы Дługой. Все стены были изнутри креплены аркадными портиками. Несмотря на расширение флигелей со стороны улицы Дługой и обеих остальных стен, первоначальный уклад просуществовал без изменений в течение столетий до нынешнего времени.

Упомянутое расширение Арсенала произошло во второй половине XVIII в. и придало сей стройке двор-

цовый характер. Эти работы были исполнены по проектам архитекторов: Д. Яуха, Б. Цуга, С. Залеского и П. Айгнера.

В период борьбы за независимость оружие из Варшавского Арсенала шло для повстанцев. В 1815—1820 гг. здесь помещался не только магазин оружия, но также мастерские, чинившие и изготавлившие оружие весьма высокого качества.

После падения восстания 1830—1831 гг. Арсенал переделали на тюрьму.

После восстановления независимого Польского Государства тюрьму ликвидировали и отстроенный Арсенал отдали на Городской Архив города Варшавы. Поврежденный в сентябре 1939 года Арсенал являлся во время восстания 1944 года местом ожесточенной борьбы, во время которой он был частично разрушен. Ввиду того, что не все документы, собранные в Архиве, были уничтожены, после падения восстания немецкие разрушительные отряды в рамках общего плана разорения Варшавы аккуратно сожгли все здание вместе с уцелевшими архивными материалами.

После окончания войны приступили к отстройке Арсенала и весь объект отдали на Государственный Археологический Музей. Ныне в здании бывшего склада оружия помещаются экспозиционные залы, а в остальных флигелях — научные лаборатории и музейные магазины.

S U M M A R Y

The Arsenal of Warsaw was built in the second quarter of the 17th century (the building was finished in 1643) on the order of King Vladislaw IV of the Vasa dynasty. It was located near the Warsaw municipal walls and, being a stronghold, strengthened that part of the fortifications. The name of the architect who projected that late Renaissance building is unknown to us. We may only guess that he was one of Royal architects working under the direction of Paweł Grodzicki, general of artillery, well-acquainted with buildings of that type in West Europe. In its original form, the Arsenal was a quadrangular building surrounding an almost square inner court-yard. Its northern wing represented a huge one-

-storey building in which canons, guns, armour and ammunition were stored. The other sides of the inner court-yard were surrounded by walls with one-storey towers at the south-eastern and south-western corners. The people working in the Arsenal lived in those towers. An entrance-gate, on the Długa street side, was built in the middle of the southern wing of the building. All the walls were provided with arcades on the inner side. In spite of the fact that three wings of the Arsenal were enlarged, the original lay-out has remained unchanged for centuries.

The three wings were rebuilt in the second half of the 18th century and the Arsenal got the appearance of

a palace. The rebuilding was carried out according to projects of the following architects: D. Jauch, B. Zug, S. Zaleski and P. Aigner.

During the struggles for the independence of Poland, insurgents were supplied with weapons from the Warsaw Arsenal. In the years 1815—1820 not only a store of weapons but also repairing workshops and those producing new weapons of very high quality were lodged there. After the fall of the November Uprising, in the years 1830—1831 the Arsenal was transformed into a prison.

After the recover of the independence of Poland, the Arsenal had been rebuilt and became the seat of the Municipal Archives. It was partly damaged in September

1939. During the Warsaw Uprising in 1944, the Arsenal was an area of fierce struggles. After the fall of the Warsaw Uprising, the German destroying detachments burnt completely down the whole building with the rest of the undamaged documents, according to their general plan of the destruction of Warsaw.

After World War II, the Arsenal was rebuilt and has become the seat of the State Archaeological Museum. Exhibitions rooms are now in that part of the building where formerly the armoury was placed, study-rooms and magazines have been arranged in the remaining wings.

HENRYK WIKLAK

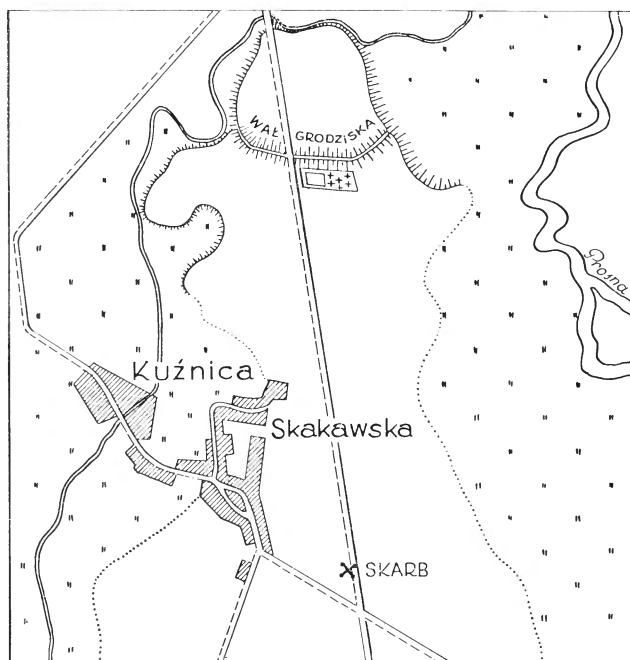
SKARB NACZYŃ BRĄZOWYCH KULTURY ŁUŻYCKIEJ Z KUŹNICY SKAKAWSKIEJ, POW. WIERUSZÓW

КЛАД БРОНЗОВЫХ СОСУДОВ ЛУЖИЦКОЙ КУЛЬТУРЫ ИЗ М. КУЗНИЦА СКАКАВСКА, ПОВЯТ ВЕРУШОВ

A HOARD OF LUSATIAN BRONZE POTS FROM KUŹNICA SKAKAWSKA, WIERUSZÓW DISTRICT

W drugiej połowie sierpnia 1964 r. robotnicy drogowi wybierający rów przydrożny na terenie wsi Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, w pobliżu skrzyżowania dróg z Podzamcza do Opatowa i z Kuźnicy Skakawskiej do Trzesimiechu (Ryc. 1), odkryli jedno naczynie gliniane, a w nim cztery czerpaki brązowe. O odkryciu zawiadomili w dniu 2 września 1964 r. ekspedycję konserwatorską, prowadzącą prace wykopaliskowe na wale gro-

dziska kultury łużyckiej we wsi Podzamcze, oddalonym od miejsca odkrycia zaledwie o 1,5 km na północ¹. W czasie inspekcji przeprowadzonej przez dr Henryka Wiklaka, wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych w Łodzi ustalono, że skarb znajdował się na głębokości 40 cm pod powierzchnią. Naczynie gliniane zostało rozbite, a czerpaki brązowe przejął od robotników i zabezpieczył Stanisław Bury, drogomistrz zamieszkały w Bolesławcu przy ul. Wieluńskiej. Z powierzchni zebrano jeszcze kilkanaście skorup z potłuczonego naczynia glinianego. W dniu natomiast 9 września 1964 r. Stanisław Bury przekazał wszystkie (cztery) czerpaki wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków archeologicznych, który złożył je do Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, gdzie figurują pod numerem inwentarzowym II B—1964/1, katalogowym II B—1964/1—5². Konserwację i badania metaloznawcze przeprowadził mgr inż. Andrzej Kanwischer w Laboratorium Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Rysunki wykonała art. plast. Jadwiga Wiklak.



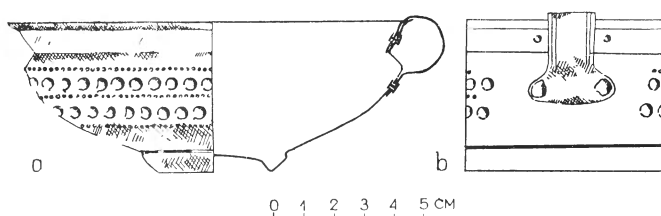
Ryc. 1. Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, stanowisko 2. Plan sytuacyjny.

¹ Zgłoszenie skarbu zawdzięczamy głównie Tadeuszowi Makiewiczowi, studentowi II roku archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, który z wielką cierpliwością informował robotników o pracach wykopaliskowych w Podzamczu. W wyniku tego robotnicy: Józef Kołodziej i Rajmund Zawierła zgłosili odkrycie przez siebie naczyń brązowych.

² W czasie przejmowania naczyń od Stanisława Burego byli obecni: dr Henryk Wiklak, wojewódzki konserwator zabytków archeologicznych w Łodzi, mgr Anatol Gupieniec, kustosz Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi oraz Andrzej Wójcik i Tadeusz Makiewicz, studenci archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

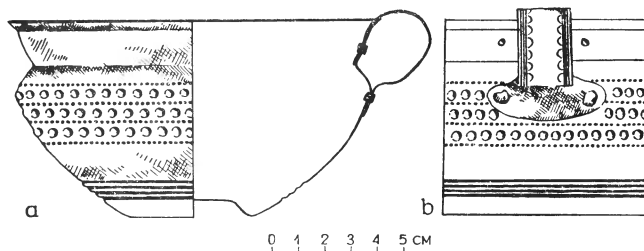
OPIS ZABYTKÓW

1. Czerpak z cienkiej blachy brązowej z taśmowatym uchem o brzegu wychylonym na zewnątrz, ostrym załomie brzuśca i wklęsłym dnie. Powierzchnia brzuśca i ucha pokryta ornamentem: pięcioma rzędami perełkowatych guzków (trzy rzędy drobnych i dwa rzędy większych) ułożonych naprzemianlegle. Guzki wybite są od środka i nie obejmują powierzchni zasłoniętej przez ucho. Ucho taśmowate, przy końcach znacznie rozszerzone i przytwierdzone czterema nitami: dwoma u góry i dwoma u dołu. Górna część ucha przymocowana została od środka naczynia, dolna zaś od zewnątrz. Nity mają główki gładko i starannie sklepane, końce ich natomiast wychodzące na przeciwną stronę naczynia są słabo i niedbale rozszerzone. Zewnętrzzną stronę ucha zdobią przy każdej krawędzi wąskie, podwójne żłobki. Całość dobrze zachowana. Wysokość 6 cm; średnice: otworu 13,6 cm, dna 3,8 cm; najmniejsza szerokość ucha 1,5 cm (Ryc. 2).



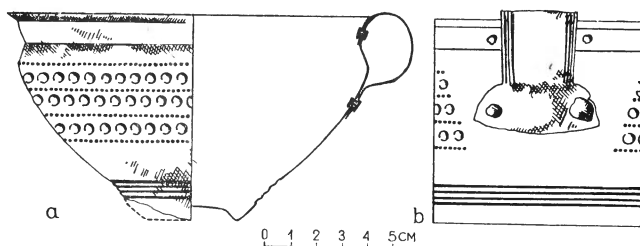
Ryc. 2. Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, stanowisko 2. Czerpak brązowy, nr katal. II B 1964/1.

2. Czerpak z cienkiej blachy brązowej, podobny do poprzedniego z nieco bogatszym ornamentem i trochę wyższy. Powierzchnię brzuśca zdobi siedem rzędów guzków mniejszych i większych ułożonych naprzemianlegle. Przydenną część brzuśca zdobi poczwórne pasmo żłobków dookólnych. Zewnętrzzną stronę ucha pokrywają przy brzegach potrójne żłobki i ryte ząbkowanie. Całość dobrze zachowana. Niewielkiemu tylko wyszczerbieniu uległ brzeg z prawej strony ucha. Wysokość 8 cm; średnice: otworu 14,6 cm, dna 4,6 cm; najmniejsza szerokość ucha 2 cm (Ryc. 3).



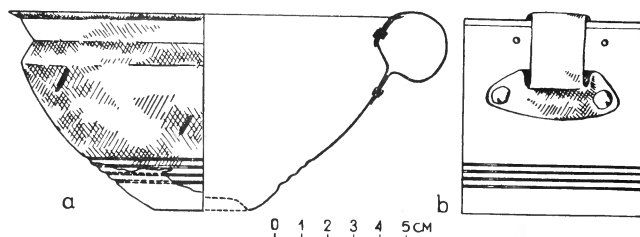
Ryc. 3. Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, stanowisko 2. Czerpak brązowy, nr katal. II B 1964/2.

3. Czerpak z cienkiej blachy brązowej. Od poprzedniego różni się jedynie nieco węższym dnem oraz brakiem ząbkowań w ornamentyce ucha. Całość dobrze zachowana, jedynie dno od strony przeciwległej ucha lekko wgięte i przedziurawione. Wysokość 8 cm; średnice: otworu 15 cm, dna 3,6 cm; najmniejsza szerokość ucha 3,8 cm (Ryc. 4).



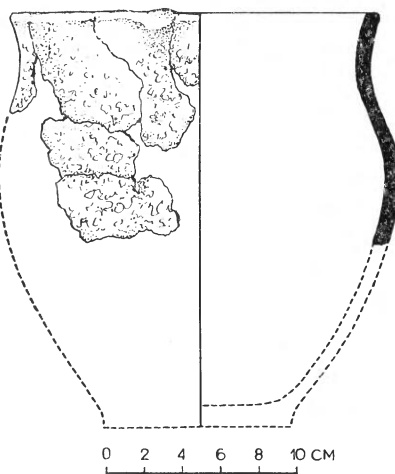
Ryc. 4. Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, stanowisko 2. Czerpak brązowy, nr katal. II B 1964/3.

4. Czerpak z cienkiej blachy brązowej podobny do dwóch poprzednich, brak tylko ornamentu w postaci guzków. Jedyne zdobnicze tworzy pasmo żłobków, umieszczone w pobliżu dna. Dno wyłamane, prawdopodobnie przez odkrywców. Wysokość zachowana 7,4 cm; średnica otworu 15,2 cm (Ryc. 5).



Ryc. 5. Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, stanowisko 2. Czerpak brązowy, nr katal. II B 1964/4.

5. Naczynie gliniane fragmentarycznie zachowane, o lekko wychylonej szyjce i smukłej partii przydennej. W dwóch miejscach przy krawędzi poziome guzki ścięte płasko wraz z krawędzią. Powierzchnia chropowata, brunatna. Gлина z domieszką grubego tłuczni granitu. Wysokość zachowana 11 cm; średnica otworu 20 cm (Ryc. 6).



Ryc. 6. Kuźnica Skakawska, pow. Wieruszów, stanowisko 2. Naczynie gliniane, w którym złożone były czerpaki brązowe. Nr katal. II A 1964/5.

Czerpaki wykonane są całkowicie z brązu, którego skład w świetle badań metaloznawczych przeprowadzonych przez mgra inż. Andrzeja Kanwiszera przedstawia tabela.

Czerpak	Ag	As	Cu	Fe	Na	Sb	Sn	Zn
Nr katal. II B-1964/1	+	+	88,9%	+	+	+	9,1%	-
Nr katal. II B-1964/2	+	+	89,0%	+	+	+	9,0%	+
Nr katal. II B-1964/3	+	+	88,8%	+	+	+	9,0%	+
Nr katal. II B-1964/4	+	+	88,9%	+	+	+	8,9%	-

Znak plus oznacza obecność pierwiastka w ilości niewystarczającej do podjęcia przeprowadzenia analizy ilościowej.

Z tabelki tej wynika, że jest to brąz „klasyczny” o stosunku zawartości miedzi do cyny 9 : 1. Obserwacja zewnętrzna przedmiotów pozwala ustalić, że obróbkę plastyczną wykonano metodą kucia. Przemawiają za tym między innymi niewielkie płaszczyzny uderzeń młotka, słabo rysujące się na powierzchni w odbłasku światła. W jaki sposób je wykuwano, dziś trudno dokładnie powiedzieć. Kucie na ciepło i na zimno znane było na terenie ziem Polski już od początku epoki brązu³. Badania metaloznawcze nad przedmiotami brązowymi pochodzącymi ze skarbow kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu z Dratowa, pow. Puławy i Rawy Mazowieckiej, wskazywały na to, że wykuwano je na zimno⁴. Wykute na zimno są również dwa naramienniki brązowe ze skarbu grupy konstantynowskiej z fazy łódzkiej z początku III okresu epoki brązu, który znaleziono w Borówku, pow. Łowicz⁵.

Interesująco przedstawia się tu sposób przymocowania uch w omawianych czerpakach. Stosunkowo szerokie taśmy uch wycięte były z blachy brązowej w ten sposób, że końce ich pozostały znacznie szersze. Ucha odpowiednio wygięte, górnym końcem dopasowane zostały do wewnętrznej ścianki naczynia, sięgając w dół aż do załomu szyjki. Dolne natomiast końce uch przylegają do zewnętrznej ścianki naczynia poniżej ostrego załomu brzuśca. Otworki na nity przebijano przez ścianki naczyń, górą od wewnątrz, a dołem na

zewnątrz. Stosunkowo twarda blacha brązu spowodowała powstanie znacznych szczerb wokół otworków, które nie zostały spiłowane. Nity natomiast sporządzane były z drutu miedzianego i wkładane główkami od strony przebijania otworków. Główki nitów są starannie zaklepane, natomiast końce niedbale wykończone wystają ponad ściankami naczyń. Podobnie niedbale wykończone przymocowanie uch widoczne jest u czerpaków ze skarbu w Biernacicach, pow. Poddębice⁶, Podgórnika, pow. Złotoryja⁷ i z Biskupic, pow. Miechów⁸.

Przy omawianiu sposobu wykańczania czerpaków brązowych nasuwa się pytanie, jak był wykonywany ornament. Symetryczność rozmieszczenia poszczególnych elementów zdobniczych wskazuje na uprzednie rozplanowanie i naszkicowanie wzorów na gotowym już naczyniu, a dopiero później wypilowanie ich lub wykucie. Na interesujących nas czerpakach wypilowane zostały wąskie rowki na zewnętrznej powierzchni uch. Natomiast wydaje się, że wykute są guzki i pasma żłobków w pobliżu den. Brak ornamentu na powierzchni zasłonięte przez ucho nasuwa przypuszczenie, że czerpaki zdobione były po uprzednim przymocowaniu uch. Staranne wykucie ścianek, załamań brzegów, den wklęsłych i ozdób świadczy o dobrym opanowaniu rzemiosła metalurgicznego przez twórców omawianych naczyń z Kuźnicy Skakawskiej. Zjawisko to nie jest czymś odosobnionym, gdyż podobnie wykończone są prawie wszystkie czerpaki tego typu, spotykane między Renem, Wisłą, Dunajem i Bałtykiem⁹.

Nie wiadomo czy okazy z Kuźnicy Skakawskiej były wyrobem miejscowym, czy też dostały się na nasz obszar z innego terenu. Brak badań metaloznawczych nad tego typu zabytkami uniemożliwia przeprowadzenie porównań, które niewątpliwie naprowadziłyby na ślad ich produkcji.

Naczynie gliniane (Ryc. 6), w którym znaleziono czerpaki brązowe, ulepione zostało ręcznie z gliny odchudzonej grubą domieszką tłuczni granitu. Ślady wałków widoczne są na przełomie większych skorup. Do płaskiej krawędzi mokrego jeszcze naczynia dolepiono poziome guzki i następnie wygładzono je od góry równo z krawę-

³ J. Kostrzewski: Wytwórczość metalurgiczna w Polsce od neolitu do wczesnego okresu żelaznego, „Przegląd Archeologiczny”, T. IX, 1953, str. 194—195.

⁴ A. Gardawski, K. Wesołowski: Zagadnienie metalurgii kultury trzcinieckiej w świetle „skarbow” brązowych z Dratowa, pow. Puławy i Rawy Mazowieckiej, „Materiały Starożytne”, T. I, 1956, str. 66—69.

⁵ Zbiory Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, nr inw. II-B-1963/1.

⁶ H. A. Koszańska: Skarb naczyń brązowych z Biernacic w pow. tureckim, „Przegląd Archeologiczny”, T. VII, 1946, str. 106—110.

⁷ E. Sprockhoff: Zur Handelsgeschichte der germanischen Bronzezeit, Berlin 1930, tabl. 10c—d.

⁸ Z. Durczewski: Grupa górnośląsko-małopolska kultury lużyckiej w Polsce, Kraków 1948, część II, str. 13, tabl. CVII, 1.

⁹ E. Sprockhoff: op. cit., str. 57—67, tabl. 10a—h; 11a—g, oraz mapka na tablicy 17.

dzią. Funkcja guzków nie została wyjaśniona. Schropowacenia dokonano prawdopodobnie przez zanurzenie wilgotnego jeszcze garnka w rzadkiej glinie, dzięki czemu trzyma się ona dobrze jego ścianek.

Podobne naczynia z guzkami przy krawędzi znane są w IV okresie epoki brązu i występują między innymi na osadzie kultury łużyckiej w Orchowie, pow. Łask¹⁰. W mało zmienionej formie spotyka się je zarówno w V okresie epoki brązu¹¹, jak i we wczesnej epoce żelaza¹².

ORNAMENTYKA

Jak już wyżej zaznaczono, czerpaki brązowe z Kuźnicy Skakawskiej zdobione są guzkami i żłobkami, rozmieszczonymi na dolnej części brzuśca i na taśmowatym uchu. Guzki ułożone są jak sznurki koralu wokół brzuśca naczynia, brak ich tylko na powierzchni zasłoniętej przez taśmowate ucho. Wizualny efekt wzoru w dużej mierze podnosi naprzemianległe ułożenie rzędów guzków drobnych i większych. Te ostatnie wybijając się na plan pierwszy wywołują wrażenie przeładowania ornamentacyjnego. Podobne rozłożenie ornamentu widoczne jest na wszystkich niemal czerpakach tego typu zarówno z obszaru Polski środkowej¹³, Śląska¹⁴, Małopolski¹⁵, Słowacji¹⁶, Meklemburgii¹⁷, jak i ziem spoza zasięgu kultury łużyckiej¹⁸.

Żłobki, podobnie jak i guzki, zdobią ściśle określone partie naczynia, a mianowicie części przydenne i zewnętrzną stronę ucha. Głębsze z nich dookólnym pasmem obejmują dolną część brzuśca, drugie zaś, delikatnie ryte, zdobią powierzchnię ucha (Ryc. 3—4).

Ornament guzków i żłobków nie na wszystkich naczyniach rozłożony jest jednakowo. Najbardziej zbliżone do siebie są dwa czerpaki (Ryc. 3—4), których wymiary i ornament są niemal te same. Minimalna różnica istnieje tylko w sposobie zdobienia ucha: jedno ma tylko delikatnie ryte żłobki (Ryc. 4), drugie oprócz żłobków ma dodatkowe

łuczki układające się w ząbkowaną linię (Ryc. 3). Podobnie zdobione ucho widoczne jest między innymi na czerpaku z Podgórnika na Śląsku¹⁹, znalezionym w skarbie z IV okresu epoki brązu²⁰.

Do obu poprzednio omawianych czerpaków zbliżony jest trzeci (Ryc. 2), który ma podobnie zdobiony brzusec i ucho. Brak tylko pasma żłobków w pobliżu dna. Czerpaki o uchach zdobionych rytymi żłobkami spotyka się dosyć często w skarbach z IV okresu epoki brązu. Między innymi podobnie zdobione ucho widoczne jest na czerpaku z Biernaciu, pow. Poddębice²¹, Biskupiu, pow. Miechów²², Podgórnika, pow. Złotoryja²³, oraz z Somotoru na Słowacji²⁴ i z kilku skarbów w Meklemburgii²⁵.

Najskromniejszy ornament w postaci pasma dwukolnych żłobków przy dnie występuje na czerpaku czwartym (Ryc. 5). Stąd też odnosi się wrażenie, że naczynie ma ornament niedokończony.

CHRONOLOGIA

Czerpaki brązowe, występujące na prawie całym obszarze Europy środkowej, ze względu na zróżnicowaną formę podzielone zostały na kilka typów²⁶. Czerpaki z Kuźnicy Skakawskiej należą do tak zwanego typu „Kirkendrup”²⁷, występującego między innymi dosyć często w skarbach z IV okresu epoki brązu na obszarze kultury łużyckiej²⁸. Trudno dziś ustalić gdzie było centrum ich produkcji. Na ogół przyjmuje się, że do Polski docierały one z Niziny Węgierskiej²⁹.

Znalezienie skarbu w naczyniu glinianym, którego struktura tworzywa, sposób wykonania i forma są typowe dla kultury łużyckiej, przemawia za jego przynależnością do tej kultury.

Skarb z Kuźnicy Skakawskiej ukryty został celowo. Do kogo pierwotnie należał, trudno dziś stwierdzić. Może stanowił własność prywatną wybitniejszej jednostki w obrębie ówczesnej społeczności, może był własnością wspólną — rodową

¹⁹ E. Sprockhoff: op. cit., tabl. 10d.

²⁰ J. Kostrzewski: Skarby i luźne znaleziska metalowe od eneolitu do wczesnego okresu żelaza z górnego i środkowego dorzecza Wisły i górnego dorzecza Warty, „Przegląd Archeologiczny”, T. XV, 1962, str. 17.

²¹ H. A. Koszańska: op. cit., str. 108, ryc. 2a.

²² Z. Durczewski: op. cit., str. 13—14, tabl. CIV, 15; CVII, 1. J. Kostrzewski: Skarby i luźne znaleziska metalowe..., str. 95, tabl. III, 1.

²³ E. Sprockhoff: op. cit., tabl. 10c.

²⁴ K. Andel: op. cit., str. 469, ryc. 211.

²⁵ E. Sprockhoff: op. cit., tabl. 15a,b,f,g.

²⁶ E. Sprockhoff: op. cit., str. 49—77.

²⁷ E. Sprockhoff: op. cit., str. 57—67.

²⁸ H. A. Koszańska: op. cit., str. 109, ryc. 5.

²⁹ J. Kostrzewski: Skarby i luźne znaleziska metalowe..., str. 17.

¹⁰ R. Miklaszewska: Osada kultury łużyckiej w Orchowie, pow. Łask, „Materiały Starożytne”, T. IV, 1958, tabl. LIV, 9; LV, 1; LVI, 7.

¹¹ Z. Durczewski: op. cit., tabl. XXXVI, 8; XXXIX, 25.

¹² Z. Durczewski: op. cit., tabl. XXXVII, 27—28.

¹³ H. A. Koszańska: op. cit., str. 106—110.

¹⁴ E. Sprockhoff: op. cit., tabl. 10c,d; 17, punkt 15.

¹⁵ Z. Durczewski: op. cit., str. 13, tabl. CVII, 1.

¹⁶ K. Andel: Bronzový poklad zo Somotoru na východnom Slovensku, „Archeologické Rozhľedy”, R. VII, 1955, str. 445—447, ryc. 211.

¹⁷ E. Sprockhoff: op. cit., tabl. 15a,b,d,g.

¹⁸ E. Sprockhoff: op. cit., tabl. 17, numery 1—3, 16, 21—20, 22—23, 29—30.

lub też skarbem kupca — odlewcy. W dotychczasowej literaturze przedmiotu odnośnie do roli i przeznaczenia skarbów istnieją dwa poglądy: według jednego były one własnością osobistą naczelników plemiennych i są odbiciem społecznego rozwarstwienia ludności³⁰, a według drugiego były własnością społeczną i wiązały się z praktykami kultowymi³¹. Skarby tego typu zawierają na ogół przedmioty gromadzone przez kilka pokoleń, stąd też są one różne i chronologicznie niejednolite³². Natomiast cztery czerpaki z Kuźnicy Skakawskiej tworzą „komplet” zastawy, a ich jednolitość chronologiczna przemawia za ich jednoczesnym nabyciem, co z kolei nasuwa przypuszczenie, że skarb był własnością osobistą, a nie wspólną — rodową. Nie wydaje się również, aby był on skarbem „kupieckim”. Skarby kupieckie zawierają bardziej zróżnicowane przedmioty o różnym stanie zachowania, niekiedy traktowane jako surowiec metalurgiczny³³ i prawdopodobnie przewożono je w mniej kruchym opakowaniu niż garnek gliniany. Nie jest on również skarbem wotywnym. Wśród większości uczonych utrzymuje się pogląd, że skarby znajdowane w torfie lub bagnie związane są z magią i składane były bóstwu w ofierze³⁴.

Jaki więc był powód ukrycia skarbu z Kuźnicy Skakawskiej w ziemi, teraz po upływie 3000 lat, niezmiernie trudno dać właściwą odpowiedź. Jedno tylko wydaje się pewne, że zakopano go celowo. Na terenie Polski środkowej znaleziono kilka podobnie ukrytych skarbów w naczyniach glinianych. Są to skarby kultury trzcinieckiej z II

³⁰ W. Szafranski: Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce, Warszawa—Wrocław 1955, str. 23.

³¹ A. Gardawski, K. Wesołowski: op. cit., str. 97—99; A. Gardawski: Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce, „Materiały Starożytne”, T. V, 1959, str. 101.

³² A. Gardawski, K. Wesołowski: op. cit., str. 99.

³³ A. Gardawski, K. Wesołowski: op. cit., str. 99.

³⁴ K. Jażdżewski: Przewodnik po Muzeum Archeologicznym w Łodzi, Łódź 1951, str. 64—65; A. Gardawski, K. Wesołowski: op. cit., str. 94.

okresu epoki brązu z Rawy Mazowieckiej³⁵ i skarby kultury łużyckiej: jeden z III okresu epoki brązu z Raszewa, pow. Kutno³⁶, drugi z IV okresu epoki brązu z Łęki, pow. Łęczyca³⁷.

Odnośnie do zakopania skarbu z Rady Mazowieckiej i w ogóle skarbów kultury trzcinieckiej istnieje przypuszczenie, że ukrywano je w czasie zatargów między plemionami sąsiadującymi ze sobą³⁸. Wydaje się, że wniosek ten przeniesić można na stosunki międzyplemienne kultury łużyckiej. Miejsce znalezienia skarbu znajduje się w pobliżu pogranicza trzech grup kulturowych: wschodniowielkopolskiej, śląskiej i górnośląsko-małopolskiej³⁹, gdzie stosunki sąsiedzkie różniły się układały, znacząc niejednokrotnie piętnem tragedii dzieje pogranicznych osad⁴⁰. Stąd też wydaje się, że niebezpieczeństwo przed grabieżą było główną przyczyną ukrycia cennych przedmiotów w ziemi. Nasuwa się jeszcze pytanie, w jakim czasie ukryto skarb? W świetle analogii czerpaki brązowe pochodzą z IV okresu epoki brązu. Natomiast naczynie gliniane ze względu na skład masy tworzywa i technikę wykonania należy odnieść do przełomu z IV na V okres epoki brązu. Wydaje się więc, że skarb prawdopodobnie został zakopany w początkach V okresu epoki brązu.

³⁵ A. Gardawski, K. Wesołowski: op. cit., tabl. XLVII, 26.

³⁶ T. J. Lubomirski: Zabytki krajowe z okresu brązowego. Wykopalisko we wsi Raszewie, „Wiadomości Archeologiczne”, t. I, 1887, str. 35—36.

³⁷ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: „Inventaria Archaeologica”, Łódź—Warszawa 1963, tabl. 55, 1—4; H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Archeologia, Cyganie i... skarb, „Z otchłani wieków”, R. XXIX, 1963, str. 274—278.

³⁸ A. Gardawski, K. Wesołowski: op. cit., str. 99.

³⁹ J. Kostrzewski: Pradzieje Polski, Poznań 1949, str. 107.

⁴⁰ O niespokojnym życiu ludzi na pograniczu tego obszaru świadczy między innymi kilkakrotne palenie walu grodziska kultury łużyckiej w Podzamczu, pow. Wieruszów, położonego zaledwie 1,5 km na północ od miejsca znalezienia skarbu. Prace wykopaliskowe na wale tego grodziska prowadzone były od 1 do 10 IX 1964 r. przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Łodzi. Dokumentacja badań znajduje się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Во второй половине августа месяца 1964 г. дорожные рабочие, выкапывающие придорожный ров на территории деревни Кузница Скакавска, повят Верушов, открыли клад бронзовых сосудов. В состав клада входил один глиняный сосуд и четыре бронзовых черпака. Глиняный сосуд был разбит, из него уцелели лишь несколько черепков. 9 сентября 1964 года весь клад отправили в Археологический и Этнографиче-

ский Музей в Лодзи, где он и числится под инвентарным номером П А 1964/1.

По металлографическим исследованиям, совершенным инженером Анджеем Канвишером в Лаборатории Археологического и Этнографического Музея в Лодзи, черпаки были изготовлены из „классической” бронзы в отношении меди к олову 9:1.

Черпаки украшены бугорками и желобками на по-

верхности выпуклости и гравированными штрихами на наружной поверхности уха. Они принадлежат к так называемому типу „Киркендруп“, существующему по мнению Е. Шпроктоффа на почти всей территории Центральной Европы. На территории лужицкой культуры они встречаются довольно часто в бассейне Вислы и Одера, а также в Закарпатье — в кладах IV периода эпохи бронзы. Где находился центр их производства, трудно ныне определить. В общем полагают, что на территорию Польши они приходили вместе с другими бронзовыми предметами из Венгерской низменности.

Находка клада в глиняном сосуде, структура материала которого, способ изготовления и форма являются типичными для лужицкой культуры, говорят в пользу его принадлежности к этой культуре.

Трудно сегодня определить, к кому принадлежал клад. В имеющейся до сих пор литературе предмета существуют два взгляда относительно роли и предназначения черпаков: один взгляд утверждает, что

они были личной собственностью племенных начальников и составляли отражение общественного расслоения населения, другой — что они являлись общественной собственностью и, быть может, были связаны с культовыми практиками. Однако клады данного типа заключают в общем предметы, накопленные многими поколениями. Оттуда то предметы, входящие в их состав, являются весьма различными и хронологически неоднородными. В то время четыре черпака из Кузницы Скакавской образуют „комплект“ сервиза, а их хронологическая однородность говорит в пользу одновременного их приобретения, что в свою очередь выдвигает предположение, что клад являлся личной собственностью, а не общей — родовой.

В свете аналогии бронзовые черпаки происходят из IV периода эпохи бронзы. Глиняный же сосуд, ввиду состава массы материала и способа изготовления, следует отнести к перелому IV и V периодов эпохи бронзы. Таким образом клад по всей вероятности был зарыт в начале V периода эпохи бронзы.

SUMMARY

In the second half of August 1964, a hoard of bronze pots was discovered by workers while making a ditch in the village of Kuźnica Skakawska, Wieruszów district. It consisted of a clay pot and four bronze ladles. The pot had been crushed, only several sherds were preserved. On September 9th, the hoard was sent to the Archaeological and Ethnographical Museum at Łódź (inventory no. II A 1964/1).

The metallographical examinations of this hoard, carried out by eng. Andrzej Kanwiszer in the laboratory of the Archaeological and Ethnographical Muzeum at Łódź, have shown that the ladles were made of „classic” bronze (the ratio of copper to tin has been as 9 : 1).

The ladles are ornamented with knobs and grooves on the surface of their bellies and with engraved dashes on the outer surface of their handles. They belong to the so-called „Kirkendrup” type occurring, according to E. Sprockhoff, on almost the whole territory of Central Europe. On the territory of the Lusatian culture they were usually found in hoards dating from the IV period of the Bronze Age and discovered in the basins of the Vistula and of the Odra as well as outside the Carpathian Mountains. It is difficult to ascertain where was the centre of their production. It is commonly believed that they reached Poland with other bronze objects from the Hungarian Lowland.

The pot in which the hoard has been found, its fabric, shape and the texture of the clay it was made of, all typical of the Lusatian culture, give evidence of the appurtenance of this hoard to this culture.

It is difficult to ascertain who was its owner. There are two opinions on the role of hoards in respective literature: 1. according to the first opinion, hoards were the personal property of tribal chiefs and reflected the social differentiation; 2. according to the other opinion they were the social property and may have been linked with some religious practice. However, the hoards of that type usually contained objects which were being collected by several generations. That is why these objects vary in kind and chronology. The four ladles from Kuźnica Skakawska represent a „set” and their chronological uniformity shows that they must have been bought at the same time, therefore we may suppose that this hoard was a personal, not tribal, property.

On the basis of analogies, the bronze ladles are dated to the IVth period of the Bronze Age. The clay pot should be dated to the transition from the IVth to the Vth period of the Bronze Age, taking into consideration the clay it was made of and its workmanship. The hoard must have been buried at the beginning of the Vth period of the Bronze Age.

MARIAN GUMOWSKI

MONETY PIASTOWSKIE Z UJMY DUŻEJ, POW. ALEKSANDRÓW KUJAWSKI

ПЯСТОВСКИЕ МОНЕТЫ ИЗ М. УЙМА ДУЖА, ПОВЯТ АЛЕКСАНДРОВ КУЯВСКИ

COINS OF PIAST PRINCES FROM UJMA DUŻA, ALEKSANDRÓW KUJAWSKI DISTRICT

Ujma Duża jest wsią powiatu Aleksandrów Kujawski, gdzie na gruncie gospodarza J. Suchara odkryto w czasie orki jesiennej 1961 r. garnuszek gliniany, a w nim srebrne monety piastowskie z XIII w. Garnuszek mający 6,8 cm wysokości; średnice: otworu 6 cm, brzuśca 8 cm, dna 5 cm zachował się we fragmentach i znajduje w zbiorach Muzeum toruńskiego. Poza monetami znaleziono w nim jeszcze kabłączek skroniowy typu pomorskiego wykonany ze srebrnej blachy, ornamentowany półkolami i liniami, kreskami i punktami. Jego średnica wynosi 35 mm, grubość 6 mm¹.

Najważniejszą częścią skarbu były monety piastowskie, które po rozbiciu garnuszka wysypały się na ziemię i zostały zaraz rozebrane przez miejscowych gospodarzy, tak że zbieracze i numizmatycy zdołali z trudem je odzyskać. Zjawili się wprawdzie na miejscu mgr Bonifacy Zielonka, konserwator i prezes Towarzystwa Archeologicznego, potem mgr T. Karczewska z toruńskiego Muzeum, W. Tokarski zbieracz toruński, M. Gumowski prof. uniwersytetu, ale mimo to nie odzyskali wszystkiego. Dla Muzeum zdobyła T. Karczewska większą część, bo 36 sztuk znalezionych monet, W. Tokarski dla swego zbioru uzyskał ich 12, a M. Gumowski najpóźniej przybyły — tylko 2 sztuki. Reszta znajduje się jeszcze między znajomymi pierwotnego znalazcy i obecnie nie ma możliwości ich odzyskania. Skarb jednak nie był

zbyt duży i mógł obejmować około 60—70 monetek, które może kiedyś dojdą w całości do ręki fachowca.

Spomiędzy znanych dziś 50 monetek tylko 3 sztuki są brakteatami jednostronnymi, reszta zaś to dwustronne denarki. O ile wymienione tu brakteaty mają technikę bardzo dobrą, czystą i wyraźną, o tyle denarki wykazują technikę bardzo słabą, mętną i niewyraźną, tak że czasem trudno jest rozpoznać ich rysunek i ustalić ich wyobrażenie. Brakteaty noszą napis hebrajski, denarki albo łaciński, albo nie mają na sobie żadnej litery, są nieme i beznapisowe. Tego rodzaju monety wystąpiły już w kilku znaleziskach w XIX w., a mianowicie w Pełczyskach koło Miechowa w 1844 r., w Mianowie koło Łodzi około 1890 r., w Musterniku na Śląsku przed 1900 r., w Głogowie Wielkim na Śląsku w 1839 r., w Nowym Mieście nad Pilicą w 1880 r. i w Praszce, pow. Wieluń około 1870 r. Wszystkie te skarby pochodzą z jednego prawie okresu, ilustrując stosunki monetarne z pierwszej połowy XIII w. w Wielkopolsce i na Kujawach².

¹ K. Musianowicz: Kabłączki skroniowe. Próba typologii i chronologii, „Światowid”, T. XX, 1949, tabl. IV, 141; T. Karczewska: Skarb monet z Ujmy, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. VII, 1963, str. 18.

² K. Stronczyński: Dawne monety polskie, Warszawa 1883, t. I, str. 173 (Pełczyska); W. Wittyg: Wykopalisko mianowskie, Warszawa 1890 (Mianowo); Z. Zakrzewski: „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, T. IV, 1905, str. 345 (Musternik); K. Stronczyński: Pieniądze Piastów, Warszawa 1847, str. 68 (Głogów); J. Przyborowski: Przyczynek do numizmatyki Piastów, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, T. I, 1881, str. 83 (Nowe Miasto); K. Stronczyński: Dawne monety polskie, Warszawa 1883, t. I, str. 79 (Praszka).

Niestety, opisy warunków znalezienia wspomnianych skarbów są tego rodzaju, że nie można już nimi się posługiwać, tak są mylne i do dzisiejszych badań nieprzydatne. Całą tę grupę monet i wykopalisk należałoby jeszcze raz gruntownie przejrzeć i uszeregować, nie myśląc przy tym o monarchach krakowskich, ale przede wszystkim o miejscowych książętach dzielnicowych tej epoki, którzy także mieli własne prawo mennicze i własne monety. Okres po brakteatach Mieszka III, a przed emisją brakteatów guzickowych jest w naszej literaturze prawie zupełnie nie znany, nawet moje uwagi w „Podręczniku Numizmatyki Polskiej” są jeszcze niewystarczające i wymagają gruntownego przerobienia. Pokazało się to nawet przy analizie naszego skarbu z Ujmy Dużej, który jest niestety cenny i ważny, choćby dlatego że większość znalezionych tu monet to typy zupełnie nowe i dotąd nie spotykane, które trzeba było zdefiniować i wytłumaczyć.

Skarb z Ujmy Dużej doczekał się wprawdzie bardzo krótkiego opisu T. Karczewskiej w „Wiadomościach Numizmatycznych” w r. 1963, gdzie wyszczególniono typy (choć nie wszystkie), ale pominięto wszelkie odmiany, nieraz bardzo ważne i podano determinację przestarzałą, nie odpowiadającą rzeczywistości, a przypisy redakcyjne zaciemniły jeszcze całą sprawę. Załączone do tego reprodukcje znacznie powiększone dają fałszywe o monetach wyobrażenie i potwierdzają jeszcze raz przepis, że w numizmatyce regułą powinno być dawanie reprodukcji w naturalnej wielkości.

OPIS SKARBU

1. *Av.* Książę stojący wprost z krzyżem i tarczą w ręku, po bokach napis BO-LE. *Rv.* Kościół z orłem i wieżyczką na szczycie, dwiema gwiazdeczkami na dachu, w bramie poprzeczne belki, a na ścianach bocznych po dwie kulki (Ryc. 1a). Wielkość 16 mm, waga 0,25 g.

2. *Av.* Książę j.w. z dzidą, która złączona z literą L tworzy jakby proporzec, napis BO-LE. *Rv.* Na szczycie kościoła dwie wieżyczki i orzeł, na dachu dwa krzyżyki, a w bramie gwiazdka (Ryc. 1b). Wielkość 15 mm, waga 0,27 g.

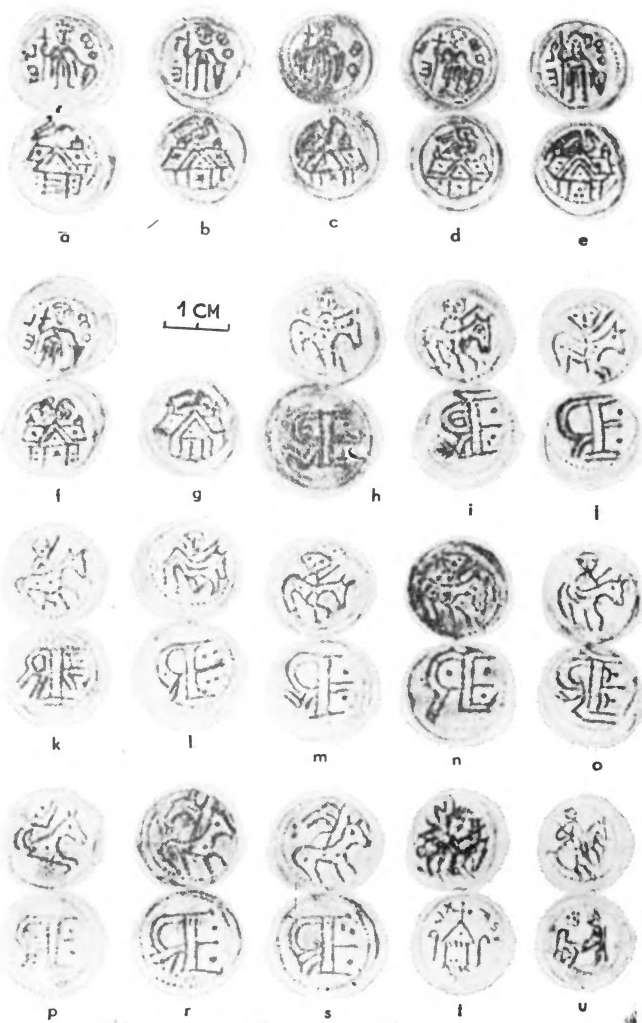
3. *Av.* Książę j.w. z koroną na głowie, z krzyżem i tarczą w ręku, napis BO-LE. *Rv.* Kościół z wieżyczką i orłem na szczycie, z dwiema kulkami na dachu i krzyżykiem w bramie (Ryc. 1c). Wielkość 15 mm, waga 0,27 g.

4. *Av.* Książę j.w. z odkrytą głową z krzyżem i tarczą w ręku, po bokach napis BO-LE. *Rv.* Kościół z dwiema wieżyczkami i orłem na szczycie, a z sześcioma kulkami na dachu i ścianach (Ryc. 1d; 3a). Wielkość 16 mm, waga 0,30 g.

5. *Av.* Książę j.w. z napisem BO-LE, a jego dzida jest podobna do proporca. *Rv.* Kościół z dwiema wieżyczkami i orłem na szczycie, na dachu gwiazdka i kulka

po obu stronach, w bramie trzykropki (Ryc. 1e). Wielkość 15 mm, waga 0,30 g.

6. *Av.* Książę z napisem BO-LE po bokach, z krzyżem i tarczą w ręku. *Rv.* Kościół z dwiema wieżyczkami i orłem na szczycie, na dachu i bramie krzyżyki, a na bocznych ścianach dwukropki (Ryc. 1f). Wielkość 15 mm, waga 0,28 g.



Ryc. 1. Ujmy Duża, pow. Aleksandrów Kujawski. Skarb monet piastowskich (a—u).

7. Denarek jednostronny tylko z rewersem, na którym kościół j.w. z dwiema wieżyczkami i ptakiem na szczycie, z kulkami na dachu i z dwoma filarami w bramie (Ryc. 1g). Wielkość 15 mm, waga 0,24 g.

Jak widać z powyższego opisu, każdy egzemplarz jest nieco inaczej wyrysowany i posiada inny stempel. Odmiany polegają na różnym rysunku figury książęcej i budynku kościoła. Książę bowiem na głowę małą lub dużą (nr 5), zwykle nie nakrytą, ale czasem jakby z koroną na niej (nr 3). Na zbroi postać księcia nosi zwykle tunikę, która w trzech częściach zwisa mu ku dołowi, ale jedna moneta (nr 2) tej tuniki nie ma. W ręce trzyma

książę zwykle krzyż, ale czasem dzidę (nr 2, 5), która przechodzi w proporzec (nr 5). W drugiej ręce trzymana tarcza jest zwykle trójkątna, ale czasem (nr 1, 5) zaokrąglona. Napis przy księciu BOLE jest oczywiście skróconym imieniem Bolesława, ale czasem jest przedstawiony — BOEL (nr 3), litery LE są z reguły odwrócone w lewo, a czasem litera L łącznie z dzidą tworzy jakby proporzec (nr 2).

Po stronie odwrotnej znajdujemy kościół z orłem, wieżyczkami, obszernym dachem i wejściem środkowym. Kościół sam wygląda na trzynawowy z poprzecznym transeptem, na którym sterczą u szczytu dwie wieżyczki, a czasem (nr 1, 3) tylko jedna wieżyczka, podczas gdy druga zasłonięta jest orłem. Ptak między nimi siedzący nazwany jest tu wprawdzie orłem, ale bardziej jest podobny do bociana. Przeważnie ma on skrzydła podniesione jakby w trakcie zasiadania na gnieździe. Umieszczona w środku brama kościoła jest zwykle zamknięta belkami poprzecznymi (nr 1) lub pionowymi (nr 7) albo ozdobiona gwiazdką, krzyżykiem, kulką, trójkropkiem, które czasem powtarzają się i na dachu.

Denarki tego typu, choć znowu w innych odmianach znane były od dawna, ale należały do nadzwyczajnych rzadkości, gdyż zachowały się tylko dwa egzemplarze. Jeden z nich znaleziono na Śląsku pod Głogowem w 1839 r., a drugi w skarbie pod Mianowem koło Łodzi w 1890 r. Pierwszy przeszedł do zbioru Radziwiłłowskiego w Nieświeżu, drugi z daru W. Wittyga do Muzeum Czapskich w Krakowie³.

Dopiero w skarbie z Ujmy po raz pierwszy wystąpiły w większej ilości, dając podstawy do stwierdzenia, że nie są monetą śląską, ale kujawską lub mazowiecką, oraz że nie należą do XII ale do XIII w. Denarki te należały od początku do takich zabytków przeszłości, z którymi nauka nie umiała sobie poradzić, stwarzając również problem bardzo trudny do rozwiązania. Zagadką było nawet imię „Bolesław”, którego nie potrafiono zidentyfikować. K. Stronczyński nie wiedział, któremu z Bolesławów tę monetkę przypisać i do jakiej epoki ją przydzielić. W. Wityg zaliczał ją do monet śląskich Bolesława Wysokiego i dopatrywał się jakiejś analogii z monetami niewątpliwie wrocławskimi tego księcia.

Zasugerowany powyższym i ja popełniłem tu dalszy błąd zarówno w rozprawie o monetach

³ K. Stronczyński: Dawne monety..., t. I, str. 80; W. Wityg: op. cit., nr 8, str. 16.

śląskich, jak i w obu moich podręcznikach⁴, przypisując omawiane monetki razem z całą grupą innych denarków Bolesławowi IV Kędzierzawemu (1146—1173) i mennicy wrocławskiej. Argumentowałem to faktem, że był on ostatnim księciem, który jako senior krakowski miał prawo bić we Wrocławiu własne denary, podobnie jak jego poprzednicy. Pogląd taki był może usprawiedliwiony brakiem znalezisk tego typu monet, ale w świetle nowego skarbu z Ujmy Dużej nie wytrzymuje krytyki i należy go zmodyfikować.

Już F. Friedensburg, specjalista od numizmatyki śląskiej zauważył, że grupa monet przypisywanych przez uczonych polskich Bolesławowi IV i mennicy wrocławskiej, nie jest śląskiego pochodzenia i nie mogła wyjść z Wrocławia⁵. Nowe wykopalisko z Ujmy Dużej jest dowodem, że denarki nasze są znacznie późniejsze niż czas panowania Bolesława IV, który zmarł w 1173 r., jak również, że należą nie do XII, lecz do XIII w. i związane są raczej z księciem kujawskim lub mazowieckim, a ze Śląskiem nie mają nic wspólnego. Na Śląsku bowiem w tym czasie nie bito wcale denarków dwustronnych, ale same brakteaty i to bardzo grubego rylca. Bolesławem wymienionym na naszych denarkach nie może być zatem Bolesław Wysoki, książę wrocławski zmarły w 1201 r., bo panował o wiele wcześniej i jego pewne monety są brakteatami, a nie denarami. Z tych samych powodów nie może nim być również Bolesław Mieszkowicz, książę kujawski, zmarły w 1195 r. ani Bolesław Pobożny, książę kaliski zmarły w 1279 r., który bił wprawdzie i denary i brakteaty, ale występuje za późno, aby mógł w Ujmie i w Mianowie zostawić swoje monety.

Jedyny Bolesław, który by chronologicznie odpowiadał naszym denarkom, to Bolesław Konradowicz książę mazowiecki (1236—1247). Jego stolica była w Płocku i tam też musiała znajdować się mennica. Książę ten, starszy syn Konrada mazowieckiego był jak dotąd ignorowany przez numizmatykę polską może dlatego, że tak mało zostało po nim pamiątek i wiadomości. Jednakże istnieją co najmniej dwa dokumenty z jego czasów, wspominające o płockiej monecie i mincerzach⁶. Jeden — to dokument z 1237 r., wydany

⁴ M. Gumowski: Moneta na Śląsku, Kraków 1935, str. 29; M. Gumowski: Podręcznik numizmatyki polskiej, Kraków 1914, nr 391; M. Gumowski: Handbuch der polnischen Münzkunde, Graz 1960, nr 95.

⁵ F. Friedensburg: Schlesien Münzgeschichte in Mittelalter, „Codex diplomaticus Silesiae”, t. XIII, Wrocław 1888, str. 152.

⁶ J. Kochanowski: Kodeks dyplomatyczny mazowiecki, t. I, nr 414 i 472.

z okazji lokacji miasta Płocka na prawie niemieckim, w którym biskup mazowiecki Piotr pisze, że odtąd obywatele tego miasta nie będą siłą zmuszani do przyjmowania monety książęcej. Drugi dokument pochodzi z 1240 r., a w nim sam Bolesław, książę płocki, dając różne przywileje klasztorowi w Czerwińsku, uwalnia klasztor od mincerzy i ich uprawnień. Wzmianki te dowodzą, że w tych czasach, z których również pochodzi skarb z Ujmy Dużej, istniała w Płocku mennica mazowiecka. Miała ona swoich mincerzy, którzy wysyłani na prowincję pełnili obowiązki poborców i urzędników skarbowych, od których posiadłości kościelne starały się uwolnić. Ujma Duża leży na Ziemi Kujawskiej i raczej można się było spodziewać, że mennica kujawska z Inowrocławia lub Włocławka dojdzie w tym skarbie do głosu. Z tych mennic jednak w Ujmie nie ma śladu, a również panujący wówczas na Kujawach brat Bolesława, Kazimierz Konradowicz nie jest znany w numizmatyce ze swoich monet. Możliwe, że ich nie produkował i że dawna mennica inowrocławska była wtedy nieczynna, a w takim razie mennica płocka ją zastępowała i obsługiwała obie prowincje — Kujawy i Mazowsze, już za Konrada mazowieckiego razem złączone.

8. *Av.* Książę na koniu w lewo, z twarzą wprost, przy niej dwa kółeczka i miecz, na piersi jedna, a na koniu trzy kulki. *Rv.* Monogram z liter PRE, przy czym w P jedna, a w E dwie kulki (Ryc. 1b). Wielkość 16 mm, waga 0,25 g.

9. *Av.* Książę j.w. ale bez kółeczek i kulek, a na koniu dwie kulki. *Rv.* Monogram j.w. przy czym przy R jakby kwiat u dołu (Ryc. 1i). Wielkość 16 mm, waga 0,29 g.

10. *Av.* Książę j.w. z głową dużą i trójkątną, miecz dłuższy, na koniu dwie kulki. *Rv.* Monogram j.w. z dużym brzuscem przy P i z dwoma kulkami przy E (Ryc. 1j). Wielkość 15 mm, waga 0,30 g.

11. *Av.* Książę j.w. z małą głową, miecz sterczący do góry, na koniu trzy kulki. *Rv.* Monogram powiększony o jedną literę — PREM, z kulkami przy E (Ryc. 1k; 3d). Wielkość 14 mm, waga 0,22 g.

12. *Av.* Książę j.w., pod koniem widoczna noga rycerza, głowa bez popiersia. *Rv.* Monogram PE przy czym we wnękach drugiej litery dwukropek (Ryc. 1i; 3b). Wielkość 15 mm, waga 0,21 g.

13. *Av.* Książę j.w. z głową trójkątną i z małym popiersiem, koń z trzema kulkami. *Rv.* Monogram PRE, przy czym dolna laska R załamana, a przy E dwie kulki (Ryc. 1m). Wielkość 15 mm, waga 0,26 g.

14. *Av.* Książę j.w. z głową trójkątną, a na piersiach księcia i konia po gwiazdeczce. *Rv.* Monogram RE z trzema kulkami w środku liter (Ryc. 1n; 3c). Wielkość 16 mm, waga 0,28 g.

15. *Av.* Książę j.w. z głową małą okrągłą na trójkącie piersi osadzoną, bez kulek. *Rv.* Monogram PRE przy czym we wnękach E dwa półksiężycy i dwie kulki (Ryc. 1o). Wielkość 16 mm, waga 0,25 g.

16. *Av.* Książę j.w. z głową w profilu, z konia widoczna tylko przednia połowa z kulką. *Rv.* Monogram PRE z trzema kulkami we wnękach (Ryc. 1p). Wielkość 16 mm, waga 0,25 g.

17. *Av.* Koń z czterema kulkami, na nim zamiast księcia proporzec. *Rv.* Monogram PRE z dwiema kulkami przy ostatniej literze (Ryc. 1r). Wielkość 15 mm, waga 0,25 g.

18. *Av.* Koń z proporcem, na koniu cztery kulki, poza proporcem dwie. *Rv.* Monogram PRE z dwiema kulkami przy E (Ryc. 1s). Wielkość 16 mm, waga 0,28 g.

Denarki powyższe występują w skarbie z Ujmy w większej liczbie niż inne, bo aż w 13 egzemplarzach. Prawie każdy z nich posiada inny stempel, a należą one do najbardziej niezgrabnych rysunkowo monet swojej epoki. Książę na koniu siedzący zaznaczony jest jedynie głową okrągłą lub trójkątną (nr 10, 14), osadzoną albo wprost na koniu (nr 10, 12) albo na małym popiersiu o formie półkolistej lub trójkątnej. Od popiersia wychodzi laska, którą nazywamy mieczem, ale jedna tylko odmiana (nr 16) ma zaznaczoną rękę która go trzyma. Tak samo wyjątkowo widoczne są nogi księcia zwisające pod koniem (nr 11, 12). Koń jest z reguły bez ogona, czasem tylko do połowy widoczny (nr 16). Osobną grupę stanowią te odmiany, które zamiast księcia mają proporzec na koniu (nr 17, 18).

Najważniejszym szczegółem jest monogram na rewersie, złożony z dwu, trzech a nawet z czterech liter, które zajmują całą przestrzeń tego stempla. Litery PE spotykamy tylko raz (nr 12). Najczęściej występują litery RE lub PRE. Monogram jest tak skonstruowany, że litery PR zwrócone są w lewo, a E na prawo i dlatego trudno jest P od R odróżnić. Występują również odmiany, w których te dwie litery są zlane w jedno (nr 14, 16), ale są i takie, gdzie są zdwojone (nr 15, 17, 18). Do wyjątkowych należy monogram (nr 11), w którym aż cztery litery są razem związane — PREM. Naturalnie jest to skrót składający się z pierwszych liter wyrazu Premisl, czyli Przemysł. Natomiast w żadnej odmianie nie można się dopatrzeć w tym monogramie litery T, która byłaby konieczna, gdyby monogram miał być skrótem wyrazu Petrus (Piotr), jak to widzimy na pieczęci Włodzimierza, wojewody krakowskiego z 1237 r. ⁷

Omawiane denarki były już znane w naszej literaturze, gdyż znalazły się w skarbie pod Mianowem koło Łodzi w czterech egzemplarzach i dwu odmianach z kulkami lub gwiazdeczkami na koniu i monogramie. Jednakże są one dość nie-

⁷ F. Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich, Kraków 1899, nr 110.

wyraźne i z tego powodu zupełnie mylnie interpretowane zarówno przez W. Wittyga, jak i przeze mnie w dotychczasowych opracowaniach. Dopiero w Ujmie Dużej znalazły się w większej ilości i o wyraźniejszych stemplach, tak że pozwoliły na inną, a tak ważną interpretację swojego stempla⁸. Zamiast bowiem monogramu widziano tu tron książęcy, później przypuszczano tu monogram, ale św. Piotra. Monogram tego apostoła jest zrozumiałą na pieczęci wspomnianego wojewody, gdyż odnosił się tam do jego ojca, słynnego Piotra Własta, ale na żadnej monecie piastowskiej nie był on możliwy, bo takiego imienia żaden z Piastów nie nosił. Nie może tu być również mowy o świętym patronie, gdyż nie są to monety kościelne, jak niektóre kruszwickie denary krzyżowe z XI w. Monogram na denarkach z Ujmy jest najwidoczniej bliższym określeniem owego rycerza na koniu, jakiego na awersie widzimy, mówiący wyraźnie, że jest to książę Przemysł, władca Wielkopolski (1242—1257), syn Władysława Odonicza.

W tych warunkach muszą być zmienione i dalsze wnioski W. Wittyga, mówiące o Konradzie mazowieckim i jego mennicy płockiej jako miejscu pochodzenia naszych denarków. Przyjąwszy Przemysła I musimy widzieć w nich monetę wielkopolską i tylko zastanowić się, do której z mennic tego księstwa należą. O ile dzisiejsze badania pozwalają, mamy do wyboru trzy ewentualne mennice tego panującego, a to Gniezno, Kalisz i Poznań. Mennica w Gnieźnie była jeszcze w rękach żydowskich i produkowała piękne, czyste i wyraźne brakteaty a nie denary, z których parę doszło i do Ujmy Dużej, o czym jeszcze będzie mowa w dalszym ciągu artykułu. Mennica kaliska czynna jeszcze za Henryków śląskich, nie wiadomo, czy została uruchomiona za Przemysła I, bo żadnych śladów nie zostawiła, ale jej późniejsze brakteaty Bolesława Pobożnego należą do najpiękniejszych. Wobec tego, że Gniezno i Kalisz nie wchodzi w rachubę, zostaje tylko mennica poznańska. O niej mówi wyraźnie przywilej z 1252 r. Przemysława i Bolesława dla klasztoru w Owińskach oraz drugi przywilej lokacyjny samego miasta Poznania z 1253 r.⁹, które potwierdzają istnienie monety poznańskiej. Mennica ta, nie znana dawniej za Mieszka III i Odonicza, była świeżo urządzona i miała personel miejscowy niewyrobiony, ale stała widocznie pod kierownictwem duchownego, który taki monogram na denarach

zaprojektował. Mimo prymitywnego rysunku są nasze denarki najważniejszą częścią całego wykopaliska, a większa ich ilość dała możliwość zrozumienia monogramu i wyznaczenia chronologii tych monet.

19. *Av.* Książę na koniu w prawo z proporcem w ręku poza nim litery PMI. *Rv.* Kościół z krzyżem na szczycie i dwoma pastorałami po bokach. Nad nim napis DVX-ES (Ryc. 1t; 3e,f). Wielkość 15 mm, waga 0,30 g.

Denarek ten, będący unikatowym egzemplarzem w Ujmie Dużej, nie był dotąd w ogóle znany i w żadnym jeszcze skarbie nie wystąpił¹⁰. Jest on jednak tak samo prymitywny w rysunku, jak grupa poprzednich denarów z monogramem i nie może być przydzielony Mieszkowi III, który jak wiadomo nie bił denarów, lecz tylko brakteaty. Poza tym techniką swoją jest zbliżony do monet Przemysła I, czyli o pół wieku późniejszy od Mieszka III. Najważniejsze jednak jest to, że posiada napis po jednej i drugiej stronie i tym się różni od wszystkich innych denarów tego skarbu. Niestety, napis ten nie jest w całości widoczny. Czytano na nim MISE, a nie widząc innych liter, odnoszono go do Mieszka III. Tymczasem przed MI jest jeszcze jedna litera, w której widzę P, a na odwrocie znajduje się dość wyraźne DVX i ES. Razem czytamy: PMI-DVX ES, gdzie pierwszy wyraz to skrót imienia Przemysł, drugi jego tytuł, trzeci natomiast jest pomyłony.

Książę na koniu jest wskazówką, że to moneta książęca, napis zaś mówi, że wyszła za panowania Przemysła I (1242—1257), a kościół i pastorały mówią o bliskich kontaktach księcia i mennicy z kurią biskupią. To dowodzi, że mennica, która ten denar wyprodukowała, należy szukać w siedzibie biskupiej, więc nie w Kaliszu, lecz jedynie w Poznaniu. Gniezno, jak już wyżej zwróciłem uwagę, nie wchodzi tu w rachubę, gdyż mennica tamtejsza znajdowała się jeszcze w rękach Żydów i biła monety brakteatowe z hebrajskimi napisami. Denarek nasz mógł być tylko wyprodukowany w Poznaniu i należy do grupy tych monet, jakie zostały po Przemysle I.

20. *Av.* Książę na koniu w prawo z mieczem na ramieniu, bez liter. *Rv.* Dwie osoby siedzące na krzesłach naprzeciw siebie, bez liter i znaków (Ryc. 1u). Wielkość 14 mm, waga 0,23 g.

Denarek taki zjawia się po raz pierwszy i nie był dotychczas znany z innych znalezisk, a nawet w notatce T. Karczewskiej nie został pomieszczony. Podobny do niego jest tylko jeden denar ze skarbu w Pelczyskach, ale ten ma inny rewers,

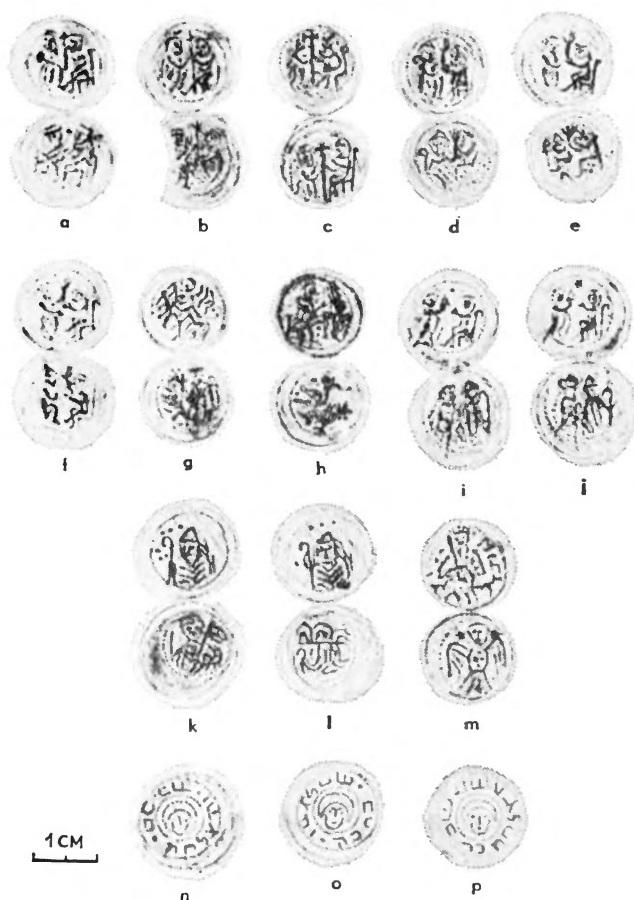
⁸ W. Wittyg: op. cit., nr 18, str. 19; M. Gumowski: Podręcznik..., nr 225; M. Gumowski: Handbuch..., nr 173; T. Karczewska: op. cit., nr 8, str. 18.

⁹ Kodeks dyplomatyczny wielkopolski, t. I, nr 268 i 286.

¹⁰ T. Karczewska: op. cit., nr 3, str. 16.

bo nie dwie osoby, ale biskupa z pastorałem¹¹. Denarek z Ujmy Dużej jest bardzo zbliżony do opisanego poprzednio (nr 19); ma tę samą technikę, chociaż rysunek jest nieco zgrabniejszy i zupełnie nowy rewers z dwoma postaciami siedzącymi na krzesłach. Osoby te zajęte są przyjacielską rozmową, z czego jasno wynika, że oznaczają one wspólne rządy dwóch braci, Przemysława i Bolesława, książąt wielkopolskich. Przemysł był bratem starszym i początkowo sprawował nad Bolesławem opiekę, a potem trzymał go w więzieniu, ale dokumenty wystawiał pod swoim i jego imieniem. Nawet lokacja Poznania, który nigdy nie był w rękach Bolesława, odbyła się pod auspicjami obu braci. Nic więc dziwnego, że i na monetach bitych w Poznaniu te wspólne rządy zostały zaznaczone. Denar nasz ma niewątpliwie cechy mennicy poznańskiej i pochodzi z czasów Przemysła I (1242—1257).

21. *Av.* Dwie osoby, pierwsza stoi, druga siedzi na krześle, między nimi mały krzyż. *Rv.* Dwie postacie, obie siedzące naprzeciw siebie, między nimi kulka (Ryc. 2a; 3h). Wielkość 15 mm, waga 0,20 g.



Ryc. 2. Ujma Duża, pow. Aleksandrów Kujawski. Skarb monet piastowskich (a—p).

¹¹ K. Stronczyński: Dawne monety..., t. I, str. 180.

22. *Av.* J.w. z krzyżykiem między obu postaciami. *Rv.* Dwie postacie, między nimi gałązka o trzech końcach (Ryc. 2b). Wielkość 15 mm, waga 0,20 g.

23. *Av.* J.w. z krzyżykiem prostym silnie zarysowanym i oburącz trzymanym przez obie postacie. *Rv.* Ta sama scena z krzyżem w środku jak na awersie (Ryc. 2c; 3g). Wielkość 14 mm, waga 0,19 g.

Denarki powyższe mają chyba najmniej wyrażenie i czysto odbity stempel, niemniej jednak wyrażają to samo co rewers denara poprzedniego (nr 20), to jest wspólne rządy i panowanie obu braci, synów Odonicza — Przemysła I i Bolesława Pobożnego, książąt wielkopolskich. Te współrzędy są tu nawet specjalnie podkreślone, gdyż scena powtarza się na awersie i rewersie. Zakrzywiona laska widoczna na denarku (nr 23), to tylko wysokie oparcie krzesła. W rysunku postaci zaznaczono też starszeństwo jednego z braci, Przemysła, który siedzi na krześle, podczas gdy młodszy Bolesław stoi obok niego. Krzyż między postaciami jest tylko oznaką, że wszystko dzieje się sprawiedliwie i że wspólne rządy obu braci mają sankcję kościoła.

Denarki powyższe znane były już z poprzednich znalezisk takich jak Pełczyska, Mianowo, Muster-nik i Nowe Miasto, przy czym autorowie uważają je za monетки jednostronne, a tylko W. Wityg usiłuje dopatrzeć się czegoś na ich rewersie. Z. Zakrzewski nie wypowiada się w tej sprawie. J. Przyborowski przypisuje je Leszkowi Białemu, L. Mikocki Bolesławowi Pobożnemu, a K. Stronczyński Władysławowi Laskonogiemu¹². Wymienionych autorów łączy jedna wspólna cecha, a mianowicie odnoszą oni te monетки do XIII w., ale należy wątpić czy egzemplarz W. Wityga z Mianowa przedstawia rzeczywiście walkę księcia z lwem, czyli symbol odwiecznej walki dobrego i złego. Na naszych denarkach tego nie ma, ale jest natomiast spokojna i zgodna rozmowa obu braci z okresu ich wspólnego panowania w Wielkopolsce.

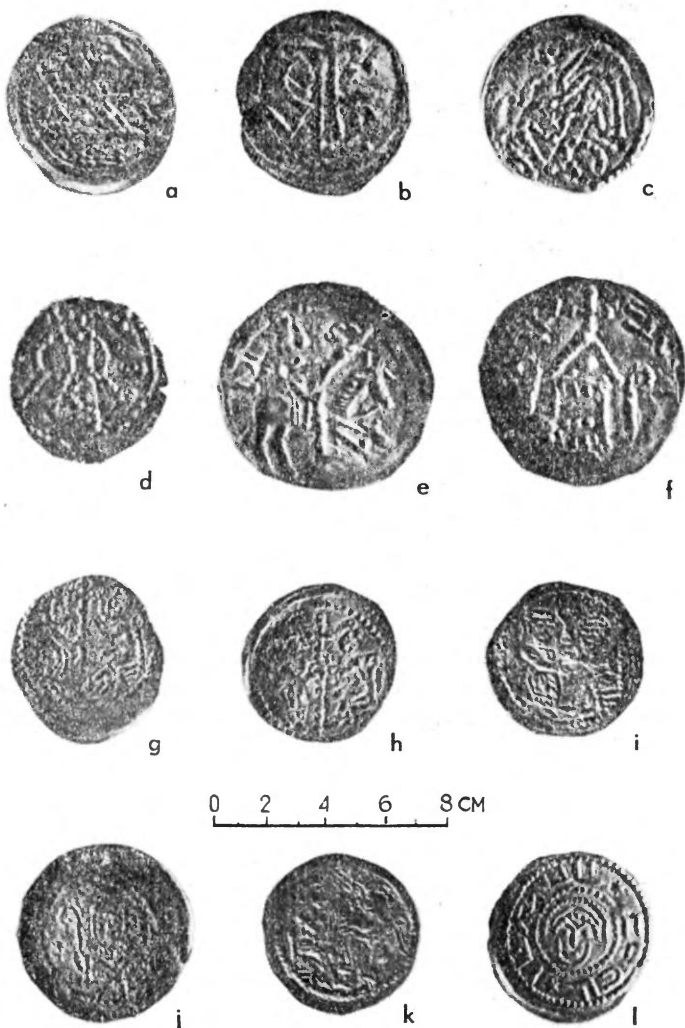
24. *Av.* Dwie osoby: stojący biskup z infułą na głowie i pastorałem w ręce, przed nim siedzący na krześle książę z podniesioną do góry ręką. *Rv.* Ta sama scena co na awersie (Ryc. 2d). Wielkość 15 mm, waga 0,20 g.

25. *Av.* Dwie osoby j.w., pierwsza stojąca bez biskupich odznak, a druga siedząca na krześle z ręką do góry wyciągniętą. *Rv.* Dwie osoby, stojąca postać biskupa z pastorałem i infułą, siedząca — księcia z podniesioną w górę ręką (Ryc. 2e). Wielkość 14 mm, waga 0,19 g.

26. *Av.* Dwie osoby, pierwsza stojąca ze wzniesioną do góry ręką, druga siedząca z ręką przed siebie wyciągnię-

¹² T. Karczewska: op. cit., nr 6, str. 19; W. Wityg: op. cit., nr 7; Z. Zakrzewski: op. cit., nr 27, str. 350; J. Przyborowski: op. cit., str. 83; K. Stronczyński: Dawne monety..., t. I, str. 186.

ta. *Rv.* Dwie osoby, pierwsza stojąca z infułą na głowie, druga siedząca z podniesioną do góry ręką (*Ryc. 2f; 3i*). Wielkość 14 mm, waga 0,17 g.



Ryc. 3. Ujma Duża, pow. Aleksandrów Kujawski. Skarb monet piastowskich (a—l). Fotografije niektórych poprzednio reprodukowanych monet.

Opisane tu denarki są dwustronne, a nie jednostronne, jak podaje T. Karczevska i należą do tej samej grupy monet z dwiema osobami co poprzednio (nr 21—23). Występuje tu jednak zasadnicza różnica polegająca na tym, że zamiast brata książęcego widzimy biskupa. Przyjąć należy, że jest to biskup poznański Boguchwał, a wyciągnięta przed nim ręka księcia może oznaczać, że książę daje mu swoją opiekę i zasłania go przed wrogami. Cała scena powtórzona na jednej i drugiej stronie denarków może być ilustracją do tych stosunków, jakie wytworzyły się w Wielkopolsce na skutek nadania biskupowi poznańskiemu prawa bicia własnej monety w Krobii jeszcze przez Władysława Odonicza w 1232 r. Nadanie to wy-

wołało wśród rycerstwa wielkopolskiego burzę protestów zwłaszcza w pierwszych latach rządów Przemysława I, ale książę ten umiał jakoś to załagodzić, a w 1244 r. nawet zatwierdzić biskupowi przywilej ojcowski. Stąd przyjaźń, jaka między biskupem a księciem się zawiązała i nawet na monetach jest przedstawiona¹³.

Denarki powyższe nie były znane z poprzednich znalezisk i tu po raz pierwszy wystąpiły na światło dzienne. Należą one do najbrzydszych i najsłabiej wybitych monet swojej epoki, ale mimo to mają dużą wagę historyczną i jak widzimy potrafią dużo opowiedzieć o swoich czasach.

27. *Av.* Popiersie księcia z mieczem na ramieniu, przed nim jakby głowa skrzydlata anioła. *Rv.* Dwie osoby, stojąca i siedząca na krześle, z krzyżem pośrodku (*Ryc. 2g*). Wielkość 14 mm, waga 0,23 g.

28. *Av.* Postać siedząca na belce w prawo, przed nią anioł skrzydlaty. *Rv.* Orzeł stojący na grzbiecie smoka, w polu trzy kulki (*Ryc. 2h; 3k*). Wielkość 14 mm, waga 0,30 g.

Oba denarki mają wspólną postać skrzydlatą, która na zwiększonej fotografii ma postać jakby lwa, a którą tu nazywamy aniołem. Rozmawia on na pierwszej odmianie z księciem do połowy widocznym, a na drugiej odmianie — z siedzącym na stołku. Uważam, że nazywać te sceny zwiastowaniem jest rzeczą niewłaściwą i błędną. Rewers na pierwszej odmianie jest identyczny z odmianami poprzednimi (nr 24, 25), gdzie są przedstawieni dwaj bracia książęcy, a na drugiej odmianie scena orła na smoku przypomina dawniejsze jeszcze sceny orła na zającu, tylko orzeł jest tu bardziej podobny do koguta, a smok pod nim ma długie uszy, sterzące skrzydła i nogę ze szponami. Zarówno anioł, jak i smok są tu postaciami ujemnymi, książę zaś, tak jak orzeł, jest władzą, która z nimi prowadzi dyskusję i ostatecznie sobie ich podporządkowuje. Oba denarki nie mają zupełnie znaczenia religijnego, a ich symbolika jest raczej polityczna niż kościelna. Oba znalazły się w Ujmie po raz pierwszy i nie były znane z innych znalezisk. Ilustrują one ówczesne dzieje Wielkopolski rozdarłej walką rycerstwa przeciw biskupowi poznańskiemu i staraniami księcia Przemysława I, by ją załagodzić i uśmierzyć¹⁴.

29. *Av.* Dwie osoby, z lewej giermek przynoszący hełm dla księcia, z prawej książę siedzący na krześle o wysokim oparciu z wyciągniętą po ten hełm ręką, u góry kulka. *Rv.* Dwie osoby, jedna siedzi w trójdzielnej koronie na głowie, druga stoi obok z infułą na głowie

¹³ R. Grodecki: Przywilej mennicy biskupstwa poznańskiego, Poznań 1921, str. 28.

¹⁴ T. Karczevska: op. cit., nr 7, na tabl. nr 9. Drugiej odmiany nie podaje.

i pastorałem w ręce (Ryc. 2i). Wielkość 15 mm, waga 0,20 g.

30. *Av.* Dwie postacie j.w., ale jako znak menniczny występuje u góry gwiazdka. *Rv.* Dwie osoby j.w. (Ryc. 2j). Wielkość 15 mm, waga 0,24 g.

Denarki powyższe nie zostały uwzględnione w opisie T. Karczewskiej, ponieważ sam otrzymałem je później od znalazcy w czasie bytności w Ujmie Dużej, jako resztki tej grupy monet, które zostawił sobie na pamiątkę. Denarki te jednak znane były już dawniej ze skarbu w Pełczyskach, ale nie zostały opisane bliżej przez K. Stronczyńskiego¹⁵, a tylko podane przezeń w rysunku i to jedynie awersu prawdopodobnie dlatego, że rewersu nie mógł rozpoznać i zrozumieć. Rysunek jest rzeczywiście trudny do objaśnienia, ponieważ scena z giermkim i hełmem niewiele mówi i nie ma politycznego znaczenia. Można by ją interpretować również jako scenę z biskupem, który oddaje księciu swoją infulę pod opiekę. Taka interpretacja odpowiada bardziej scenie na rewersie, gdzie książę siedzi w oryginalnej koronie i rozmawia przyjaźnie z biskupem. Te dwie sceny ilustrują dobrze ówczesne stosunki w Wielkopolsce, kiedy to biskup zagrożony przez niezadowolone rycerstwo znalazł opiekę i oparcie u samego księcia Przemysła I, uzyskując nawet w 1244 r. nowe dla siebie przywileje. Odmiany denarka różnią się znakiem mennicznym, który jest raz kulką, a drugi raz gwiazdeczką i powtarza się na rozmaitych emisjach opisywanych tu denarów. Są to znaki mennicy poznańskiej, jedynej, która tu wchodzi w rachubę i do której należy większość monet księcia Przemysła I.

31. *Av.* Popiersie biskupa wprost z infulą na głowie i z pastorałem w ręce, przy nim w polu sześć kulek. *Rv.* Popiersie księcia wprost, z proporcem na ramieniu (Ryc. 2k). Wielkość 16 mm, waga 0,22 g.

32. *Av.* J.w., ale przy biskupie cztery kulki. *Rv.* Korona książęca o trzech półokrągłych blachach, pod nią zwisająca draperia (Ryc. 2l; 3j). Wielkość 16 mm, waga 0,23 g.

Denarki powyższe nie mają już tego charakteru co poprzednie, gdyż tu na pierwszy plan wyłania się postać biskupa, a nie księcia. Są do tego tak słabo wybite, że w pierwszej odmianie widzą niektórzy dwie postacie książęce siedzące za stołem, a o drugiej odmianie nie chcą nawet wspominać¹⁶. Tymczasem odwróciwszy fotografię o 180° widać na pierwszej wyraźnie księcia z proporcem na ramieniu, a na drugiej w odcisku wyraźną koronę z draperią u dołu. Książę z proporcem jest tu

wyobrażeniem nowym, ale jeszcze bardziej uderzające jest wyobrażenie korony książęcej, utworzonej z trzech blach półkolistych, która tu zastępuje figurę samego księcia. Taką samą koronę widzieliśmy już na głowie księcia na poprzednio opisanych denarach (nr 29, 30). Niewątpliwie jest to dowodem, że książęta polscy w czasach piastowskich takie korony rzeczywiście nosili i przy oficjalnych występach wkładali na głowę. Jedną z nich, Leszka Białego, przechowała się do naszych czasów przerobiona na duży krzyż złoty, który znajduje się w skarbcu katedry krakowskiej.

Obie odmiany tych denarków mają wspólną figurę biskupa, a to może być wskazówką, że monety wyszły nie z mennicy książęcej, lecz z biskupiej, jaką była mennica w Krobii, na którą biskup poznański Paweł otrzymał przywilej menniczny jeszcze w 1232 r. od księcia Władysława Odonicza. Mennica ta, jak przypuszcza R. Grodecki¹⁷, została nie od razu uruchomiona, ale dopiero po śmierci Odonicza i po ustąpieniu Henryków śląskich z Wielkopolski w 1242 r. Wywołała ona jednak swymi emisjami oburzenie i opozycję wśród społeczeństwa wielkopolskiego, które nie mogło pogodzić się z tym, że biskup piastował i wykonywał prawa książęce, a do tego tak lichą narzucał ludności monetę. Biskup zasłaniał się naturalnie powagą przywileju książęcego oraz aurytetem jego korony, dlatego nie brakuje tu zarówno postaci książęcej, jak i jego symbolu. Jest też rzeczą oczywistą, że denary te z Bolesławem IV Kędzierzawym nie mają nic wspólnego i są o blisko sto lat późniejsze.

33. *Av.* Postać księcia wprost, siedząca na ławie z mieczem na ramieniu, z boku napis MIZ. *Rv.* Anioł stojący wprost, bez rąk, z rozłożonymi skrzydłami, ma na piersiach cztery kulki, a przy głowie dwie gwiazdeczki (Ryc. 2m). Wielkość 14 mm, waga 0,18 g.

Denarek ten znany już był ze skarbu w Mianowie, ale jako jednostronna monetka z aniołem, tak, że stempel awersu z figurą księcia był dotąd w literaturze nie znany. Mimo tego znajdują się w Muzeum Czapskich w Krakowie trzy inne jego odmiany: a. bez znaku, b. z trójkropkiem, c. z dwoma krzyżykami nad skrzydłami anioła, a co ważniejsze odmiana c. nosi stempel awersu z księciem i napisem MIZCO¹⁸. Napis nie może odnosić się do Mieszka III Starego, ale do późniejszego Mieszka raciborskiego, który przez jakiś czas panował w Krakowie w ostatnich latach swe-

¹⁵ K. Stronczyński: Dawne monety..., t. II, tabl. XX, 7.

¹⁶ T. Karczewska: op. cit., nr 2, str. 16,

¹⁷ R. Grodecki: op. cit., str. 31.

¹⁸ T. Karczewska: op. cit., nr 4, str. 16; W. Wit-tyg: op. cit., nr 5,

go życia i zmarł w 1211 r. Wobec tego litery MIZ naszego denara należy uzupełnić do MIZCO, jak na okazie krakowskim i widzieć tu monetę Mieszka raciborskiego bitą w mennicy krakowskiej. Pewną przeszkodą są tu znaki menniczne jak kulki, gwiazdeczki i krzyżyki, ale przy bliższym badaniu pokazuje się, że są to znaki ornamentacyjne, używane w pierwszej połowie XIII w. we wszystkich może mennicach piastowskich, bo już z naszego znaleziska widać, że używane były zarówno w Płocku jak i w Poznaniu, w Gnieźnie i w Krobii, a nawet w Krakowie. Znaki te już nie spełniają tej roli co dawniej, czyli nie określają mennicy.

Denarek omawiany jest w naszym skarbie jedyną monetą krakowską, a przy tym jest najstarszą z całego wykopaliska. Wszystkie inne są 30—40 lat młodsze, mimo że stopa mennicza jest, jak się zdaje, u wszystkich jednaka.

34. Głowa wprost z fryzurą o typie półksiężycy, dokoła w otoku napis hebrajski: bracha u hacala (błogosławieństwo i zbawienie). Brakteat (Ryc. 2n) wielkości 16 mm, wagi 0,19 g.

35. Głowa j.w., tylko zmiana w napisie hebrajskim. Brakteat (Ryc. 2o; 3l) wielkości 15 mm, wagi 0,17 g.

36. Głowa j.w., tylko zmiana w napisie hebrajskim. Brakteat (Ryc. 2p) wielkości 15 mm, wagi 0,17 g.

Monety powyższe to już nie dwustronne denary, jak wszystkie poprzednie, ale jednostronne brakteaty z tym samym wyobrażeniem wypukłym po jednej, a wklęsłym po drugiej stronie. Znanе były już dawniej z dwóch co najmniej skarbów: tzw. Beckerowskiego i z Pełczysk, gdzie reprezentowane są przez pojedyncze okazy. Jeszcze z jednego, nie znanego bliżej skarbu posiadał jeden egzemplarz Joachim Lelewel. Każdy z tych okazów jest inny, przy czym odmiany polegają na różnym ustawieniu liter hebrajskich i omyłkach w napisie. Nie zawsze też jednakowo go czytano i tłumaczono, mimo że jest dość wyraźny. L. Mikocki, który miał jeden okaz z Pełczysk tłumaczy go „Bóg zesłał mnie do Was”, natomiast J. Lelewel, a za nim K. Stronczyński czytają tu „Benedictio et gaudium” czyli „Błogosławieństwo i radość”. Napis jednak prawidłowy czytać można tylko „bracha u hacala” czyli „błogosławieństwo i zbawienie”. Niestety, napis ten nie przynosi imienia panującego księcia i czyni monetę anonimową¹⁹.

Brakteaty te uchodziły dotychczas za monety Mieszka III z XII w., mimo że nie było ich w skarbach dwunastowiecznych, a do tego mają zupełnie

inną technikę wykonania w porównaniu z pozostałymi brakteatami tego księcia²⁰. Są one daleko ostrzejsze w rysunku i delikatniej wygrawerowane. Kontury rysunku i obwódki otoku są tu złożone z drobnutkich perełek, co zbliża je bardziej do monet Władysława Laskonogiego lub Przemysła I, tak że mimo napisu hebrajskiego nie można ich zaliczać do monet Mieszka III. Poza tym decydujące są znaleziska z Pełczysk i Ujmy Dużej, które wskazują wyraźnie na połowę XIII w. i są o pół wieku późniejsze od panowania Mieszka III Starego.

Pewne jest także i to, że brakteaty nasze pochodzą z mennicy gnieźnieńskiej, gdzie znajdowała się od dawna duża kolonia żydowska, a mennica pozostawała w ich ręku co najmniej od 1181 r. Mimo otwarcia nowej mennicy książęcej w Poznaniu, mennica gnieźnieńska pracowała dalej spokojnie i można wykazać szereg monet z czasów Przemysła I, które noszą hebrajskie napisy. Z powyższego widać, że Przemysł I miał dwie mennice w swojej dzielnicy — w Poznaniu i Gnieźnie, przy czym pierwsza, łańciska produkowała denary, a druga, hebrajska — brakteaty. Nasze brakteaty z Ujmy do nich właśnie należą i tylko do panowania Przemysła I można je odnieść.

ZAKOŃCZENIE

Reasumując powyższe uwagi można stwierdzić, że skarb z Ujmy Dużej przyniósł monety trzech książąt piastowskich i jednego biskupa, pochodzące z 5 mennic rozlokowanych w rozmaitych dzielnicach, a przede wszystkim w Wielkopolsce. Pod względem chronologicznym skarb ten obejmuje pierwszą połowę XIII w., przy czym większość monet przypada na 1240 r., a tylko jedna, jakby przypadkowa moneta Mieszka raciborskiego, może pochodzić z lat 1210—1211. Monety te mówią o panowaniach Bolesława księcia mazowieckiego, Przemysła I wielkopolskiego i Mieszka raciborskiego, a wyszły z mennic w Płocku, Poznaniu, Gnieźnie, Krobii i Krakowie.

Monety Bolesława mazowieckiego (1237—1247) pochodzą pewnie z mennicy płockiej (nr 1—7) i nie mają nic wspólnego z Bolesławem Kędzierzawym ani z Bolesławem Wysokim, jak dotychczas uważano. Denarki Przemysła I pochodzą najwidoczniej z dwóch mennic — z Poznania (nr 8—30) i Gniezna (nr 34—36), przy czym wyroby

¹⁹ L. Mikocki: Verzeichniss den polnischen Münzsammlung, Wien 1850, nr 7; J. Lelewel: Polska w średniowieczu, t. IV, Warszawa 1853, nr 168; K. Stronczyński: Dawne monety..., t. I, nr 123.

²⁰ Z. Zakrzewski: Gniezno i Kalisz, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, T. XXIV, 1926, nr 1a; M. Gumowski: Inflacja za Mieszka III, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, T. XXV, 1927, str. 35.

познаńskie s dwustronne, ale bardzo niezgrabne i prymitywne, w większości beznapisowe, czasem łacińskie, natomiast wyroby gnieźńieńskie s jednostronne, mają piękn formę i zdradzają długoletni tradycję mincersk, a s opatrzone napisami hebrajskimi. Mennice Przemysła I rywalizowały ze sob nie tylko na polu techniki, ale i na polu ekonomicznym, gdyż mennica gnieźńieńska bij same brakteaty, przeznaczala je do częstej wymiany raz, a może i dwa razy do roku, jak to od dawna by zwyczajem, natomiast mennica poznańska produkujc denary, puszczaa do obiegu monetę nie przeznaczon do wymiany. Trzeci z ksiżat to Mieszko raciborski, który przy końcu swego życia (zmar w 1211 r.) by panem Krakowa i bi tam denarki (nr 33); jeden taki okaz zjawi się jakby przypadkowo w Ujmie Dużej. Jakże odmienny jest on od brakteatów śląskich, równocześnie bitych w Opolu lub Raciborzu i jak inny od monet Mieszka III, któremu go przypisywano.

Biskup poznański Boguchwa (1242—1253); opierajc się na przywileju Władysława Odonicza z 1232 r. poczł waśnie za Przemysła I bić w Krobbii swoje denarki, które doprowadziy do otwartego buntu rycerstwa (nr 31, 32).

Przewagę w naszym skarbie mają denarki ksiżęce Przemysła I, pełne aluzji i symbolów politycznych. Zarysowuj się na nich przede wszyst-

kim dwie sprawy zwizane ściśle z polityk wewnętrzn wymienionego księcia: jedna odnosi się do jego brata Bolesława Pobożnego, druga — do biskupa Boguchwaa. Denary te mówią o zgodzie z bratem, o ich wspólrządach w kraju, ani słowem nie wspominają o chwilowych nieporozumieniach, a nawet o uwięzieniu młodszego brata Bolesława, o czym pisz kroniki wielkopolskie. Na monetach stosunek obu braci przedstawiony jest zawsze jako zgodny, przyjazny i co najwyżej opiekuńczy. Druga sprawa odnosi się do stosunków między księciem Przemysłem a biskupem poznańskim Boguchwaem, który stan w ostrej opozycji do społeczeństwa wielkopolskiego, ale znalaz pomoc i opiekę u księcia. Ten potrafi go obronić, a zakwestionowany przywilej menniczy nawet zatwierdzić.

Mennice tu wymienione s dosyć odległe od miejscowości zakopania skarbu, tak że wypada zapytać, dlaczego nie ma między nimi żadnej monety z bliższych mennic, jak z Kalisza lub Inowrocławia, które czynne byy w epoce poprzedniej, a częściowo i w następczej. Odpowiedzi będzie jedynie przypuszczenie, że mennice te byy wtedy nieczynne, chyba że jakieś świeże znalezisko zmieni tę hipotezę. Zakopanie skarbu w Ujmie Dużej umieścić można w okresie panowania Przemysła I księcia wielkopolskiego, tj. około 1250 r.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Во время сельскохозяйственных работ осенью 1961 г. на полях деревни Уйма Дужа при вспашке обнаружили сосуд, наполненный монетами, между которыми находилось также височное кольцо поморского типа, изготовленное из серебряной жести. Несмотря на немедленную интервенцию научных работников, монеты были разделены между нашедших, так что сумели из сосуда отыскать 50 монет. Однако клад был не очень большой и мог заключать около 60—70 штук.

Из известных ныне монет только 3 штуки являются односторонними брактеатами, остальные же это двусторонние денарии. На сколько брактеаты проявляют очень хорошую технику и они очень выразительны, на столько денарии обнаруживают весьма слабую технику, так что иногда трудно разузнать их рисунок и установить их изображение. Брактеаты имеют древнееврейские надписи, денарии же — или латинские или без надписей. Такого рода монеты были найдены уже в нескольких находках, открытых в XIX веке на польских землях, хотя в м. Уйма Дужа нашли также несколько уникальных штук. Это были совсем новые и неизвестные типы монет, которые следовало определить и объяснить.

Клад из м. Уйма Дужа дождался в самом деле публикации, но она не является комплектной, потому что в ней упустили все разновидности, неоднократно весьма важные, и привели престарелое датирование, не соответствующее действительности.

На основании тщательного анализа автор констатирует, что клад из м. Уйма Дужа заключал монеты трех пястовских князей и одного епископа, происходящие из пяти монетных дворов, размещенных в разных областях, прежде всего в Великопольше. В хронологическом отношении этот клад обнимает первую половину XIII века, причем большинство монет приходится на 1240 год, а лишь одна монета является как-будто случайной — она принадлежит Мешку князю Рациборскому и может происходить из 1210—1211 гг.

Монеты (Номера 1—7) Болеслава князя Мазовецкого (1237—1247) происходят вероятно из монетного двора в Плоцке и не имеют ничего общего ни с Болеславом Кудрявым, ни с Болеславом Высоким, как считалось до сих пор. Денарии Пшемьсла I князя Великопольского (1242—1257) происходят, повидимому, из двух монетных дворов Познани (Номера 8—30)

и Гнезна (Номера 34—36). Третий из князей — это Мешко Рациборский, который в конце своей жизни (умер в 1211 году) был государем Кракова и чеканил там денарии (Номер 33). Сохранный в м. Уйма Дужа экземпляр является вполне различным от силезских брактеатов, одновременно чеканенных в Ополе и Рацибоже, а также от монет Мешка III, которому его приписывали. Четвертым фактором был Познанский епископ Богухвал (1242—1253), который, опираясь на привилегию Владислава Одонича от 1232 года, начал именно при Пшемысле I чеканить в Кробии свои денарии.

Названные здесь монетные дворы лежат довольно далеко от места зарытия клада, так что необходимо сообразить, почему нет здесь ни одной монеты из ближайших монетных дворов, как Калиш или Иновроцлав, которые существовали в предыдущую эпоху, а отчасти и последующую. Ответом может служить только предположение, что эти монетные дворы тогда не действовали, разве что свежие находки изменяют эту гипотезу. Закапывание клада в м. Уйма Дужа можно таким образом отнести к периоду владычества Пшемысла I князя Великопольского около 1250 года.

S U M M A R Y

In Autumn 1961, while ploughing, a small pot full of coins was dug out in the village of Ujma Duża. A "temple ring pendant" of the Pomeranian type, made of silver plate, was found among the coins. In spite of the intervention of archaeologists, the coins had been taken by finders, but 50 coins were recovered. The hoard of Ujma Duża may have consisted of about 60—70 pieces.

Only three of the coins are one-sided bracteates, the remaining ones are two-sided denarii. The bracteates bear distinct designs, being of excellent workmanship. The denarii are of poor workmanship, their designs are difficult to define. The bracteates bear Hebrew inscriptions, the denarii bear none or Latin ones. Coins of that type occurred in several hoards discovered on the Polish territory in the 19th cent but among those of Ujma Duża a few pieces of unique character were found. These new unknown types had to be defined and explained. The hoard from Ujma Duża was published but the publication has been insufficient.

On the basis of the precise analysis, the author of this article asserts that the hoard from Ujma Duża provided the coins of three princes of the Piast dynasty and of one bishop. They derived from 5 mints situated in various provinces of Poland, chiefly in "Great Poland". The hoard should be dated to the first half of the 13th century most of the coins — to the year 1240. One coin was that of Mieszko of Raciborz and may be dated to the years 1210—1211.

The coins (nos 1—7) of Boleslav, prince of Masovia (1237—1247) came probably from the mint of Plock and had "nothing in common" with Boleslav the Curly or with Boleslav the High. The denarii of Przemysl I, prince of "Great Poland", (1242—1257) came from two mints that of Poznan (nos. 8—30) and that of Gniezno (nos. 34—36). The third of the princes, we are dealing with, is Mieszko of Raciborz who was the master of Cracov at the end of his life (he died in 1211) and struck denarii in that town (no. 33). The bracteate found at Ujma differs from Silesian denarii struck at Opole and at Raciborz in the same period as well as from coins of Mieszko III to whom this bracteate is usually assigned. The fourth person connected with the Ujma Duża hoard was Boguchwał, bishop of Poznań (1242—1253), who in the reign of Przemysl I started striking his denarii at Krobia, on the basis of the privilege granted to him by Vladislav Odonicz in 1232.

The above mentioned mints were distant from the place where the hoard was buried and we should answer the question why there was no coin in the Ujma Duża hoard from the nearer mints of Kalisz or Inowroclaw which were producing coins in the preceding and partly in the next periods. We may only suppose that these mints did not work then. The hoard of Ujma Duża was probably buried in the reign of Przemysl I, prince of "Great Poland", about the year 1250.

ALEKSANDER KRÓL

ODKRYCIA ARCHITEKTONICZNE W LATACH 1963—1964
NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

АРХИТЕКТОНИЧЕСКИЕ ОТКРЫТИЯ В 1963 — 1964 гг. В КОРОЛЕВСКОМ ЗАМКЕ В ВАРШАВЕ

DISCOVERIES OF OLD ARCHITECTURAL FRAGMENTS ON THE AREA OF THE DESTROYED
ROYAL CASTLE IN WARSAW IN THE YEARS 1963—1964

Z wielu wzmianek w prasie przed 1914 r. dowiadujemy się o różnych wykopaliskach odnalezionych na terenie zamku, jak np. popielnicach, ceramicznych reliktach itp. Z chwilą uzyskania niepodległości w 1918 r. kierownictwo odbudowy zamku rozpoczęło gromadzić znalezione w ziemi lub w budynkach zamkowych relikty. Było między nimi wiele skorup z naczyń glinianych, dużo kafli, szkła różnego rodzaju, wyrobów z metali (z żelaza, miedzi, cyny, srebra), trochę monet i wiele kości¹.

Zamek warszawski, siedziba książąt mazowieckich, a od końca XVI w. królów naszych, był po Wawelu jednym z najszacowniejszych zabytków architektury. W ciągu przeszło 20 lat zbiory zabytków odkrytych na zamku powiększały się o setki nowych wykopalisk, dochodząc do przeszło dwu tysięcy sztuk. W 1944 r. wszystkie te zbiory zostały przez hitlerowców zniszczone w siedzibie Towarzystwa Ochrony Zabytków Przeszłości w Kamienicy Baryczków na Rynku Starego Miasta. Po znaleziskach tych nie pozostało nawet śladu, ani żadnej publikacji ani nawet ich fotografii.

Po raz pierwszy właściwe badania archeologiczne rozpoczęto w 1949 r. i to z ramienia Muzeum Archeologicznego w Warszawie, a następnie od 1951 r. kontynuowała je do 1953 r. Komisja

Badań Starej Warszawy. Pracami tymi zostały objęte tereny górnego zamku. Z nieznanych przyczyn prac tych nie doprowadzono do końca. Krótką wzmiankę o nich zamieściła A. Świechowska². Odkryte materiały archeologiczne, jak i tysiące fragmentów ceramiki oraz wyrobów z metali, kości itp., nie opracowane naukowo przeleżały 11 lat w magazynie Komisji Badań na Zamku. Dopiero w 1963 r. z inicjatywy kierownictwa Odbudowy Zamku i Urzędu Konserwatorskiego na m. st. Warszawę rozpoczęto starania o kontynuację badań archeologicznych i architektonicznych³.

Najpierw postanowiono przyjąć znajdujące się w Komisji Badań zabytki, dokończyć ich inwentaryzację i kartotekę, a z Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej zabrać złożone tam w 1953 r. rysunki, pomiary i notatki. W oparciu o nowy program robót wykonano kosztorys wraz z harmonogramem prac i po ich zatwierdzeniu przystąpiono w latach 1963—1964 do realizacji. Po uzyskaniu lokalu w kamienicy Kościelskich dawne wykopaliska wraz z ich kartoteką i rysunkami przeniesiono do nowych pomieszczeń, gdzie po wykonaniu półek, posegregowano je i ponumerowano. W nowej placówce zwanej Pracownią Zamkową stanęło do pracy 3 archeologów oraz ich pomoc złożona z 2 rysowników. Trzeba było

¹ A. Król: Zamek Królewski w Warszawie, Kraków 1926, str. 44.

² A. Świechowska: O najdawniejszej Warszawie w świetle dotychczasowych badań archeologicznych, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XX, 1954, str. 223.

³ Inicjatorem tych prac był autor artykułu.

rozpocząć dalsze prace w terenie i znaleźć firmę, która by podjęła się tych robót. Po długich staraniach dzięki pomocy prezesa Związku Spółdzielczości, firmę taką wytypowano, a po jej likwidacji drugą część robót przejęła Spółdzielnia „Geowiert” w Warszawie. W czasie rozpoczęcia czynności placówki archeologicznej zaszła okoliczność, która jej prace znacznie utrudniła. Uchwałą Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie z dnia 21 V 1963 r. zarządzone uporządkowanie terenów zamkowych. Roboty prowadzone przez kilkanaście firm od czerwca 1963 r. do września 1964 r. na całym terenie górnego zamku zmusiły Pracownię archeologiczną do zsynchronizowania terminów swych prac w czasie z robotami budowlano-instalacyjnymi kierownictwa Uporządkowania Zamku.

Dwuletni program prac archeologicznych obejmował badania gródka ziemno-drewnianego z końca XIII w. oraz murowanego książęcego zamku kasztelańskiego z XIV i XV w.

GRÓDEK KSIĄŻĘCY

Podczas badania piwnicy obok sali Assamblowej, pochodzącej z budynku renesansowego z lat 1569—1572 a nie naruszonej przeróbkami, archeolodzy odkryli części rowu (fosa) z końca XIII w., będącego fragmentem fortyfikacji ziemno-drewnianych oraz znaleźli relikty bliżej nie znanej budowli o półkolistym kształcie. Również wiercenia dokonane niedaleko Wieży Władysławowskiej potwierdziły istnienie w tym miejscu rowu gródka kasztelańskiego.

GOTYCKI ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH

Znając dokładnie tak zwany Dwór Większy⁴ postanowiono oczyścić zagruzowaną i zalaną zaprawą wapienną piwnicę wieży. Na odsłoniętych jej ścianach ukazał się mur gotycki o wymiarze cegieł takim jak w samej piwnicy o jednym słupie. Odkucie obmurowania z XVII w. na parterze osmiokątnej wieży odsłoniło gotycki wątek muru (Ryc. 1). Okrągła gotycka wieża mieściła w swym wnętrzu klatkę schodową czyli „wschód” na piętro do pokoi książęcych Dworu Większego, a być może i na jego poddasze, gdzie ze względu na konserwację dachu i kominów trzeba było mieć dostęp. Odkrycie gotyckiej okrągłej wieży w Cu-



Ryc. 1. Warszawa. Zamek Królewski. Baszta Władysława IV. Widok od strony północno-zachodniej.

ria Maior, dotychczas zupełnie nie znanej, było dużym osiągnięciem prac badawczych.

Następnie prowadzono poszukiwania wzdłuż fasady zachodniej rezydencji Zygmunta III, za fragmentami murów gotyckich z końca XIV i XV w. Badania rozpoczęto od placu Zamkowego w dwu punktach: w narożniku południowym i koło Wieży Zegarowej. Po odkopaniu kilkunastu metrów przy Trasie W-Z nie odnaleziono wewnętrznego muru obronnego, który miał się znajdować w odległości około 14 m od półokrągłej baszty znalezionej w 1954 r. Zbyt krótki czas, jakim dysponowali w swych poszukiwaniach, archeolodzy, nie pozwolił na dalsze ich prowadzenie. W drugim miejscu, przy badaniu murów bliżej nie rozpoznanych gotyckich fundamentów, pomierzono ich fragmenty. W obu wykopach znaleziono pewną ilość późnośredniowiecznej ceramiki.

Po odkopaniu pewnej partii kuchennego dziedzińca natrafiono na fragment muru z dużych bloków granitowych. Niestety, kierownictwo budowy zabroniło archeologom wykonywania dalszych wykopów z powodu porządkowania i brukowania tego dziedzińca kostkami. Badania tego dziedzińca winny być wkrótce dalej kontynuowane.

Przy kuchniach królewskich (Curia Minor) w dawnym Dworze Mniejszym, przy tak zwanej Bacciarellówce, wykonano od Wisły kilka wierceń w poszukiwaniu fragmentów murów. W wyniku tych badań odnaleziono pewną ilość ceramiki późnośredniowiecznej i trochę materiału kostnego.

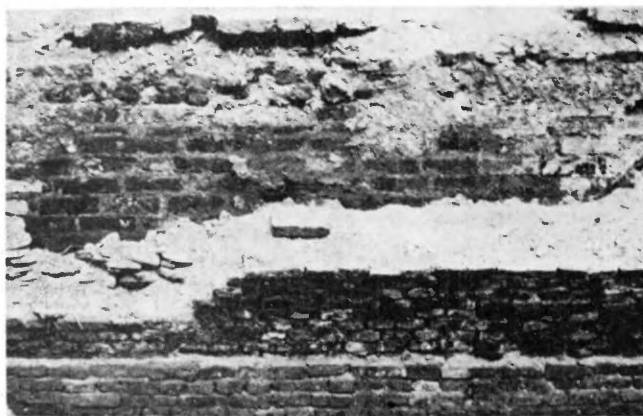
Wielką wieżę z połowy XIV w., zwaną później Grodzką, postanowiono również zbadać. Głównie chodziło o głębokość jej fundamentów. Po zerwaniu posadzki w dawnej celi więziennej okazało się, że natrafiono na duże granitowe głązy, widocznie dlatego układane, aby uwięzionemu uniemożliwić podkop pod fundamenty. Drugi wykop

⁴ Autor artykułu doszedł do wniosku, że Wieża Władysławowska znajdująca się przy ścianie zachodniej sali gotyckiej o jednym słupie powstała jako okrągła baszta równocześnie z Curia Maior, czyli w początkach XV w.

wykonany na zewnątrz wieży nie dał wyniku z powodu natrafienia na wielki blok betonowy. Wobec jego znacznej grubości, fundamentów wieży nie udało się odszukać.

Obok Wieży Grodzkiej w izbie o dwóch słupach w tarczowym murze gotyckim odkryto fragment chodnika dla straży, w grubości tego muru ukrytego, a wiodącego na piętro Wieży Grodzkiej. Ganek ten z kilku ceglanych schodkami był wykonany niezwykle starannie.

Dom Dziekana stał kiedyś na południe od nawy głównej kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jana. Powstał on wraz z sąsiednimi budynkami księży wikariuszów, mansjonarzy i psalterzystów na gruntach książęcych w końcu XV w. Wykorzystując moment odsłonięcia zasypanych piwnic, odszukano kilka ścian gotyckich, które sfotografowano i pomierzono (Ryc. 2). Odnaleziono również



Ryc. 2. Warszawa. Ul. Dziekana. Dom Dziekana. Widok od strony zachodnio-północnej.

przy uliczce ku Kanonii duży fragment gotyckiej fasady domu Dziekana (Ryc. 3).

W badaniach terenu zamkowego nie wolno było pominąć studni, istniejącej na Wielkim Dziedzińcu już w początku XVII w. Znajdowała się ona w narożniku południowo-zachodnim zamku w odległości 9,50 m i 3,30 m od obu tych skrzydeł. Dwukrotne wiercenia sięgające do głębokości 5 m a dokonane w niewielkiej od siebie odległości na-

trafiły w obu wypadkach na mur ceglany. Nie wiadomo czy były to ściany studni lub być może wymiar wzięty z tak zwanego planu Wazowskiego nie podał ściśle położenia studni. Nie wykluczone też, że natrafiono na mur z XIV w. otaczający od zachodu zamek. Dopiero dalsze badania mogą to wyjaśnić.



Ryc. 3. Warszawa. Ul. Dziekana. Dom Dziekana. Widok od strony wschodnio-południowej.

Przy wykonywaniu izolacji ścian łoży masońskiej znaleziono na głębokości 5,5 m trochę kości ludzkich i cztery czaszki ludzkie, które oddano do zbadania. Z opowiadania jednego z kamieniarzy i B. Kupścia, a także inż. arch. J. Dąbrowskiego dowiedziano się, że w latach 1926—1927 odkopano tam kilkanaście szkieletów, podobno żołnierzy szwedzkich z 1656 r., którzy przy szturmie na zamek polegli, a następnie zostali tam pochowani. Kości ich zebrano do skrzyni i zakopano przy kościele św. Anny, należącym do oo. bernardynów przy Krakowskim Przedmieściu.

Tak w skrócie przedstawiają się wyniki dwuletnich badań archeologicznych i architektonicznych na zamku królewskim, a choć nie zakończonych, to jednak rzucających wiele światła na jego 700-letnią historię.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Еще до 1914 года на площади Замка наткнулись на различные древности. В 1918—1939 гг. возникла значительная коллекция, насчитывающая более 2000 штук. В 1944 году эта коллекция подверглась полному уничтожению в „Доме Барычков” в Рынке Старого Города. Об этих древностях не сохранилась ни одна публикация, ни документация.

После окончания войны, в 1949 году Государственный Археологический Музей возобновил поиски на площади Замка. В 1951—1953 гг. продолжала эти работы Комиссия Исследований Старой Варшавы. Затем наступил одиннадцатилетний перерыв в поисках. Лишь в 1963 году по инициативе Руководства Отстройки Замка, а также Ведомства по Хранению Памят-

ников столичного города Варшавы, начались ходатайства о продолжении хранительских и архитектурных исследований. Основали новый пункт под названием Замковая Лаборатория, которая прежде всего обеспечила древности и документацию предыдущих исследований. Затем была установлена двухлетняя программа археологических работ, которая обнимала исследования земляно-деревянного „грудка” из конца XIII века, а также каменного готичес-

кого кастелянского замка Мазовецких князей из XIV и XV вв.

Во время этих исследований открыли многочисленные фрагменты готических стен, а также некоторое количество археологических памятников. Равным образом приготовили чертежную и фотографическую документацию. Хотя эти работы еще не закончены, но они без сомнения бросили много нового света на семисотлетнюю историю Королевского Замка в Варшаве.

S U M M A R Y

On the area of the Warsaw Royal Castle various discoveries were being made even before the year 1914. A collection of the objects discovered there (over 2000 pieces) arose in the years 1918—1939. In 1944, it was completely demolished in the Baryczka family house in the Old City of Warsaw; no publication or note concerning that collection has remained.

During World War II, the Royal Castle of Warsaw was completely destroyed. In 1949, the State Archaeological Museum started excavations on the area of the Castle. The excavations were continued by the Commission for Research on Old Warsaw in the years 1951—1953. Further, the examinations were interrupted. It was not before the year 1963 that they started anew, owing to the initiative of two institutions: 1. the Di-

rectorate of the Rebuilding of the Royal Castle and 2. the Office for Conservation of Ancient Monuments. A new centre for archaeological and architectural examinations on the area of the Royal Castle with two years'workplan was established. The plan included excavations of an earthwork from the end of the 13th century and of the 14th—15th seat of Masovian princes, built in brick in the Gothic style, both situated on that area.

During the excavations many fragments of Gothic walls and a number of archaeological finds were discovered. The excavation-works are not completed yet, but, even in the present state of research, we may assert that much light has been thrown on the 700 years old Royal Castle in Warsaw and its history.

BOGUSŁAW GIERLACH,
DARIUSZ CZŁONKOWSKI

PRACE RATOWNICZE NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE
W LATACH 1963—1964

СПАСАТЕЛЬНЫЕ РАБОТЫ В КОРОЛЕВСКОМ ЗАМКЕ В ВАРШАВЕ В 1963 — 1964 гг.

SALVAGE-EXCAVATIONS ON THE AREA OF THE DESTROYED ROYAL CASTLE IN WARSAW
IN THE YEARS 1963—1964

W roku 1963 Stołeczna Rada Narodowa podjęła uchwałę o uporządkowaniu i zagospodarowaniu terenu Zamku Królewskiego w Warszawie. Postawiło to służbę konserwatorsko-archeologiczną przed zadaniem przeprowadzenia w stosunkowo krótkim czasie prac ratowniczych. Uporządkowanie terenu, a więc w konsekwencji zamknięcie terenu przed dalszymi pracami badawczymi spowodowało poza ratownictwem przeprowadzenie też niektórych prac o charakterze badawczym.

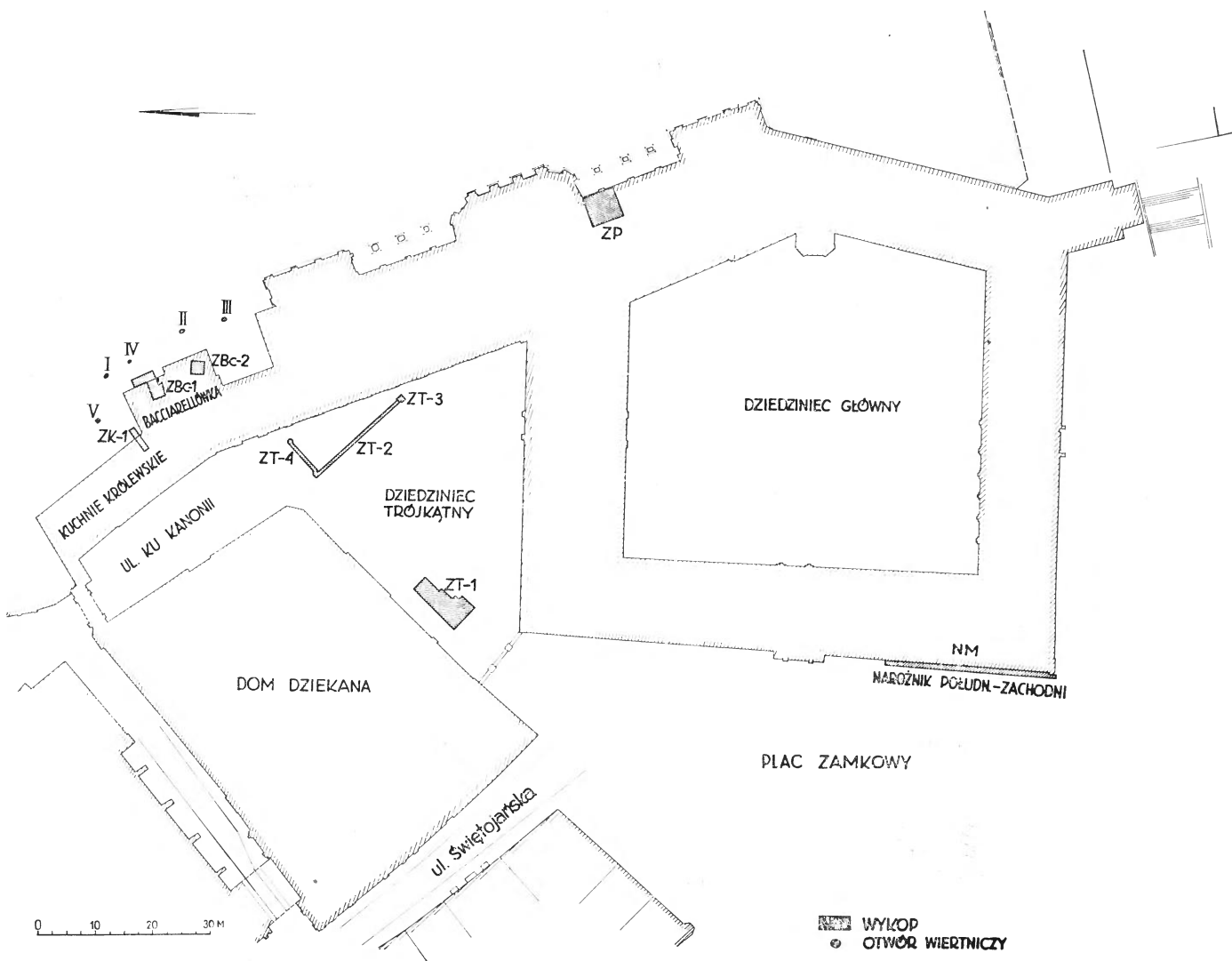
Pracami archeologicznymi objęto następujące fragmenty terenu Zamku: piwnicę pod Salą Rycerską, południowo-zachodni narożnik głównego korpusu Zamku, teren dziedzińca głównego i dziedzińca trójkątnego, kuchnie królewskie, Bacciarrellówkę oraz skarpe wiślaną przy tych budynkach (Ryc. 1). Ponadto systematyczną obserwację prowadzono na terenie całego Zamku.

PIWNICA POD SALĄ RYCERSKĄ

Na przełomie XV i XVI w. piwnica została zasypana gruzem i do tej pory była nieużywana. Eksplorację rozpoczęto od systematycznego odgruzowania aż do momentu ukazania się właściwej warstwy archeologicznej zalegającej in situ. Badana powierzchnia zamykała się w granicach 40 m², natomiast miąższość przebadanej warstwy wynosiła od 2 do 3 m.

Piwnica pod Salą Rycerską nie bez przyczyny stała się obiektem badań. Łączyło się to z faktem, że pod warstwą gruzu można spodziewać się warstw kulturowych nienaruszonych i ze względu na głębokość występowania chronologicznie najstarszych z całego obszaru Zamku. Poza tym wiadomo, że tak przez obecny Dziedziniec Główny Zamku, jak i przez część Saską Zamku, w której mieści się właśnie omawiana piwnica, miały przebiegać wał i fosa drewniano-ziemnego grodu. Jego pozostałości zostały zniwelowane najprawdopodobniej w czasie budowy późniejszego Zamku muranego.

Poniżej warstwy gruzu odkryto rysującą się w planie konstrukcję kamienno-ceglaną o kształcie półokrągłym. W bezpośrednim sąsiedztwie tego obiektu wystąpiły pionowo usytuowane pale drewniane w układzie parzystym. Prześledzony na profilach układ stratygraficzny warstw kulturowych i ich charakterystyczny kierunek skośnego położenia był typowy dla wypełnisk rowów i wskazywał na obecność w tym miejscu fosy wspomnianego grodu drewniano-ziemnego. Niezależnie od powyższego układu w sąsiedztwie fosy, nad calcem i pod warstwą gruzu wystąpiły duże głazy, usytuowane poziomo w stosunku do warstw pozostałych. Górną warstwę zalegającą pod głazami stanowił żółty piasek przemieszany z niewielką ilością czarnej ziemi. Niżej skośnie



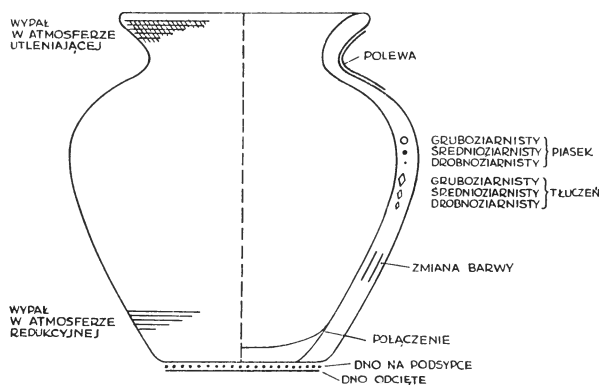
Ryc. 1. Warszawa. Zamek Królewski. Plan sytuacyjny wykopów.

ulożona była warstwa, na którą składał się gruz, wapno oraz ziemia o barwie brunatnej. Pod nią tak samo ukośnie znajdowała się wąska warstewka brunatnej ziemi z bardzo wyraźnymi pozostałościami rozłożonego drewna. Jeszcze niżej zalegała warstwa ciemnej ziemi z niewielką domieszką gru-

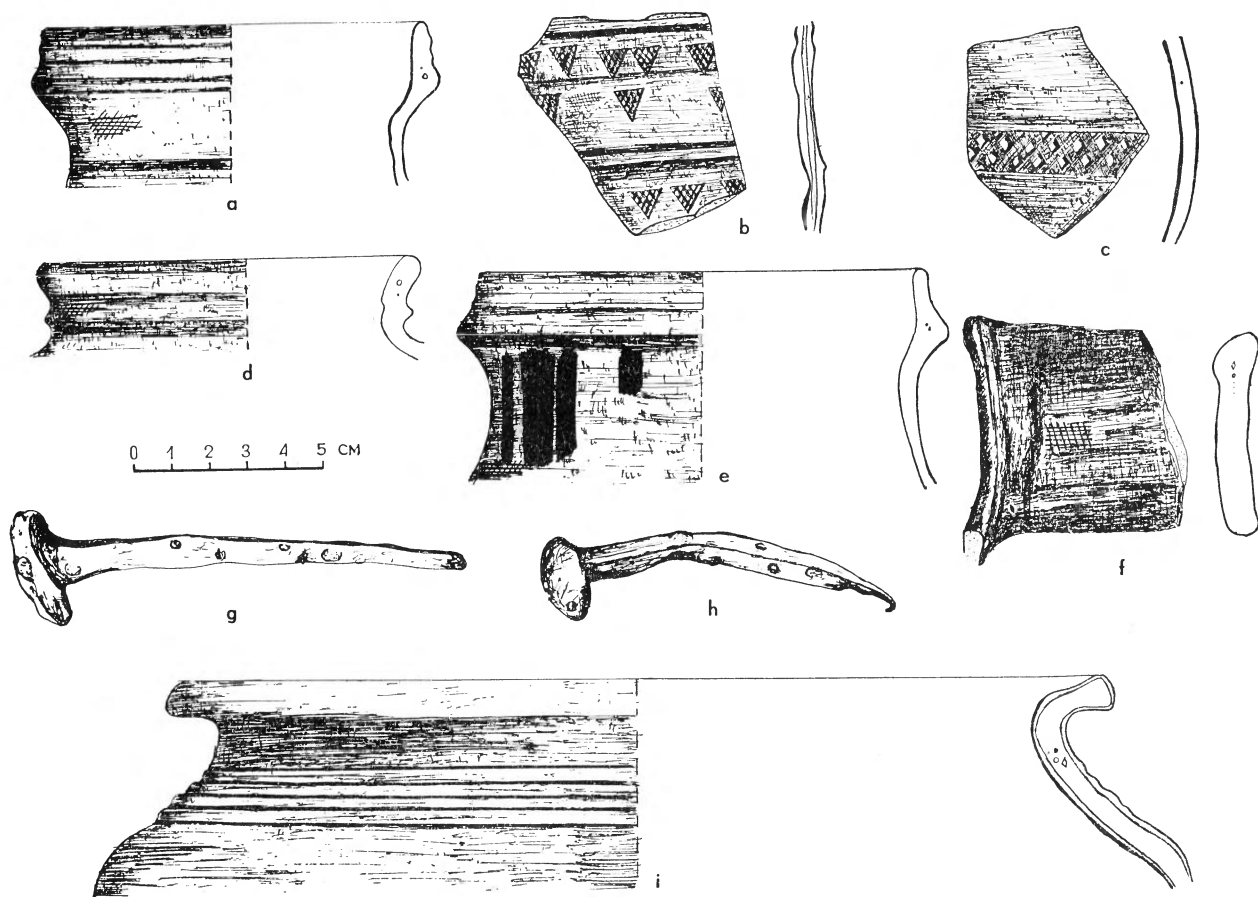
zu oraz fragmentami zbutwiałego drewna oraz węgli drzewnych.

Ceramika jest bardzo bogato reprezentowana przez fragmenty garnków, mis, dzbanów bogato ornamentowanych. Jest to wyłącznie ceramika siwa (stałowoszara) pochodząca głównie z XIV i XV w. Posiada ona ornamenty żłobkowe i stempekowe oraz tzw. polerowanie. Na uwagę zasługuje fakt znalezienia fragmentów ceramiki brunatnej, charakterystycznej dla schyłku XIII w. Ponadto warstwa kulturowa zawierała bardzo dużą ilość kości zwierzęcych i fragmenty przedmiotów żelaznych, jak między innymi grot bełtu od kuszy.

Z fragmentów ceramiki z XIV i XV w. na uwagę zasługuje kilka ciekawszych egzemplarzy: 1. fragment niewielkiego naczynia o barwie siwej, lekko rozchylonej krawędzi wylewu i domieszce średnio- i drobnoziarnistego piasku (Ryc. 3a); 2. fragment cienkościennego naczynia stoło-



Ryc. 2. Schemat oznaczeń ceramiki. Dotyczy wszystkich pozostałych rycin w tym artykule.



Ryc. 3. Warszawa. Zamek Królewski. Ceramika (a—i).

wego o barwie siwej z ornamentem stempelkowym (Ryc. 3b); 3. fragment cienkościennego naczynia stołowego. Barwa siwa, ornament stempelkowy (Ryc. 3c); 4. dwa fragmenty dzbanów o barwie siwej i domieszce drobnoziarnistej z niewielką ilością domieszki średnioziarnistej. Oba cienkościennie z ornamentem polerowanym. W jednym wypadku mamy linie polerowania poziome, w drugim pionowe (Ryc. 3d,e).

Ceramika z XIII w. reprezentowana jest przede wszystkim przez dwa fragmenty wylewów dużych, grubościennych naczyń kuchennych o bardzo silnie wychylonej na zewnątrz krawędzi. Domieszka w znacznej ilości tłuczni krystalicznego oraz piasku grubo- i średnioziarnistego. Barwa obu naczyń ceglastobrunatna (Ryc. 3i; 4a). Ponadto znaleziono fragmenty przydenne analogicznych wielkich naczyń brunatnych z bardzo grubą domieszką piasku i tłuczni krystalicznego (Ryc. 4d).

POŁUDNIOWO-ZACHODNI NAROŻNIK GŁÓWNEGO KORPUSU ZAMKU

Prace wykopaliskowe w tym rejonie Zamku przeprowadzono celem uchwycenia połączenia murów obronnych Starego Miasta z Zamkiem.

Podstawę badań stanowiły wyniki prac wykopaliskowych przeprowadzonych w latach 1949—1953. Odkryto tu półokrągłą basztę gotycką z XV w. oraz fragmenty przylegającego do niej muru obronnego. Sondażowe wykopy założone w latach 1963—1964 miały na celu przesledzenie sytuacji stratygraficznej warstw kulturowych przy skrzydle zachodnim Zamku, bezpośrednio związanym z dawnymi murami obronnymi.

Wykop o długości 30 m i szerokości 1 m ściśle przylegał do zewnętrznej strony skrzydła zachodniego Zamku, począwszy od narożnika południowo-zachodniego. Układ stratygraficzny miał następujący wygląd: nawierzchnię stanowił bruk kamienny na podsypce z piasku, niżej zalegała warstwa brunatnej ziemi, przemieszanej z gliną i żółtym piaskiem. Grubość tej warstwy wahała się od 0,90 do 1,40 m. W warstwie tej występowały zabytki oraz wąskie pasemka spalenizny. Następną warstwę stanowiła próchnica pierwotna z wielkimi fragmentami drewna. Niżej zalegał całec w postaci żółtobrazowej gliny.

Materiał uzyskany z badań reprezentowany jest przez licznie występującą ceramikę, przedmioty metalowe i kości zwierzęce. Wyroby metalowe reprezentowane były przez nóż i sześć żelaznych

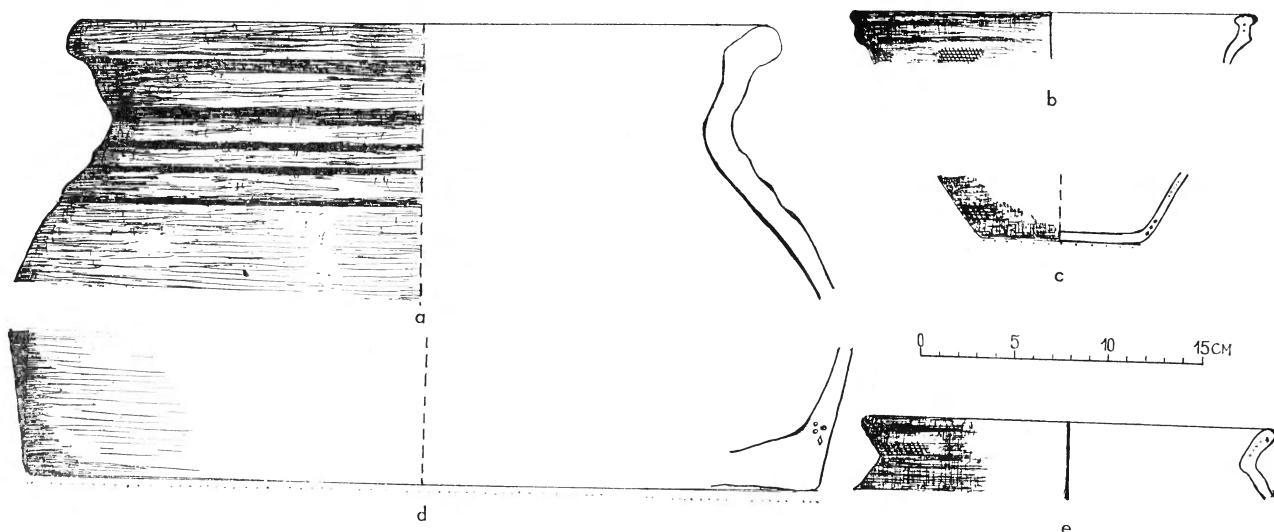
gwoździ. Są to gwoździe o dużej kopulastej główce i przekroju kwadratowym lub prostokątnym (Ryc. 3g,h).

Natomiast ceramika stanowi tu dwie odrębne grupy chronologiczne i typologiczne. Pierwsza grupa to ceramika siwa z XIV i XV w. charakterystyczna dla całego stanowiska. Drugą grupę reprezentuje późna ceramika z XVII, XVIII i XIX w., polewana obustronnie, całkowicie toczona i bogato ornamentowana. Zaznacza się tu przewaga polewy o barwie brunatnożółtej i wszelkich kombinacji odcienia brunatnego. Wśród ceramiki

nie udało się ustalić. Na głębokości około 5 m natrafiono na mur ceglany, którego przeznaczenia ze względu na krótkotrwałość prac nie udało się określić.

DZIEDZINIEC TRÓJKĄTNY

W południowo-zachodniej części dziedzińca trójkątnego założono wykop badawczy celem uchwycenia stratygrafii w tej części Zamku oraz celem sprawdzenia ewentualnych pozostałości budow-



Ryc. 4. Warszawa. Zamek Królewski. Ceramika (a—e).

grupy pierwszej spotykamy garnki, dzbany i misy, z których kilka zasługuje na wyróżnienie: 1. fragment wylewu siwego dzbana z domieszką średnioziarnistą (Ryc. 4b); 2. fragment garnka siwego z krawędzią wylewu wychyloną lekko na zewnątrz; domieszka średnio- i drobnoziarnista (Ryc. 4e); 3. fragment przydenny siwego naczynia ze śladami podsypki; domieszka średnioziarnistego tłucznia i piasku (Ryc. 4c); 4. fragment przykrawędny dzbana wraz z szerokim uchem taśmowym; wypał redukcyjny, domieszka średnioziarnistego tłucznia i drobnoziarnistego piasku (Ryc. 3f).

DZIEDZINIEC GŁÓWNY

Na tym terenie przeprowadzono prace wiertnicze w pobliżu Bramy Grodzkiej, gdzie potwierdzone zostało istnienie fosy dawnego grodu. Następne otwory wykonano w poszukiwaniu studni, która winna znajdować się w południowo-zachodnim narożniku tego dziedzińca. Lokalizacji studni



Ryc. 5. Warszawa. Zamek Królewski. Wykop na dziedzińcu trójkątnym. Widok od strony zachodnio-południowej.

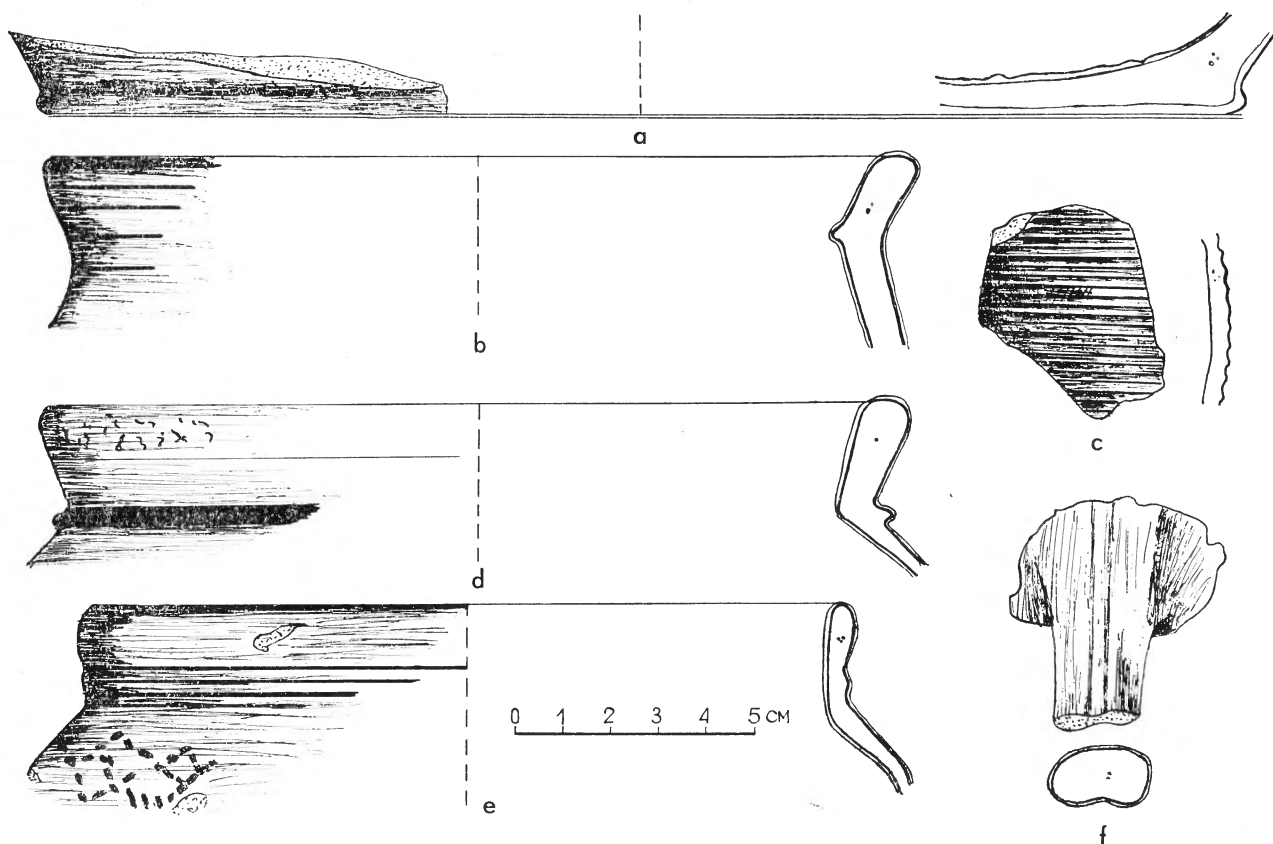


Fig. 6 Warszawa. Zamek Królewski. Ceramika (a—f).

nictwa obronnego. Wykop ten oznaczony roboczo ZT—1 miał kształt prostokąta o bokach 10×5 m, z tym, że wschodnia część wykopu stanowiła linię nieregularną. Prócz wielu fragmentów cegły gotyckiej z warstw przemieszanych w związku z licznymi niwelacjami tego terenu, uchwycono odcinek ceglano kanału ściekowego oraz wcześniejszą chronologicznie stopę fundamentową nieznaną budowli gotyckiej (Ryc. 5). W planie mur fundamentowy o łukowatym kształcie zbudowany był z potężnych głazów związanych miejscami zaprawą wapienną. Stratygrafia tego odcinka jest bardzo nieczytelna, ponieważ nie można w zasadzie uchwycić warstwy nienaruszonej lub przemieszanej, są to zaledwie znikome fragmenty profilów. Pod brukiem kamiennym zalega warstwa betonu i podsypki piaskowej, następnie ziemia humusowa z piaskiem i licznymi fragmentami cegły nowożytniej. Poniżej znajdują się różnorakie warstwy złożone przeważnie z gruzu ceglano, ciemnej ziemi wraz z węglami drzewnymi, licznymi głazami i licznymi fragmentami murków ceglano nowożytnych lub gotyckich. Ostatnią warstwę zalegającą nad jasnym calcem stanowi cienka lecz wyraźna warstwa spalenizny, która jak sprawdzono pokrywa większą część powierzchni dziedzińca trójkątnego.

Prócz tego dokonano eksploracji wykopów budowlano-wodociągowych, gdzie spotykamy podobną sytuację stratygraficzną i identyczny materiał zabytkowy. Wykopy te oznaczone roboczo: ZT—2, ZT—3, ZT—4 znajdowały się w północno-wschodniej części dziedzińca trójkątnego przy kuchniach Saskich.

Ceramiczny materiał zabytkowy z tej części Zamku nie odbiega typologicznie od materiału z innych terenów zamkowych. I tak obok ceramiki polewanej z XVII i XVIII w. (Ryc. 6e) występuje ceramika średniowieczna (Ryc. 6c), jak również poszczególne fragmenty naczyń z XIII w. (Ryc. 6a).

KUCHNIE KRÓLEWSKIE

Kuchnie królewskie stanowią część kompleksu zabudowy Zamkowej, znajdującej się w północno-zachodnim terenie przyległym do uliczki Ku Kanonii. Większość tej powierzchni przebadano w latach 1949—1950. Dla sprawdzenia składu warstwy kulturowej wykonano odkrywkę u wylotu Bramy Saskiej od strony Wisły. Odkrywkę tę wykonano wykopem o wymiarach $1 \times 4,2$ m. Od góry na głębokość 0,6 m zalegała warstwa gruzu z zachowanymi dużymi fragmentami cegły z różnych okresów od średniowiecza aż po czasy

najnowsze. Niżej znajdowała się cienka, grubości 10 cm warstewka ziemi próchnicznej przemieszanej z piaskiem oraz niewielką domieszką gruzu. Bezpośrednio pod tą warstwą odkryto calec w postaci jasnego piasku. W części wschodniej wykopu pod warstwą próchnicy znajdowała się cienka warstewka piasku, stanowiąca jakby pozorny calec. Pod nią stwierdzono występowanie warstwy ciemnej ziemi z licznymi zabytkami. Warstwa ta rozszerzała się w kierunku skarpy wiślanej. Niżej natrafiono na calec. Materiał ceramiczny znaleziony w odkrywce reprezentuje okres XVII i XVIII w. (Ryc. 6f), ponadto znaleziono kilka muszli ostrzyg.

BACCIARELLÓWKA

Na terenie budynku zwanego Bacciarellówką założono dwa wykopy ZBc-I i ZBc-II. Układ warstw był następujący: górą zalegała warstwa gruzu ceglanego o grubości około 50 cm, z dużą ilością fragmentów spalonego drewna; niżej znajdowała się warstwa składająca się z ciemnej ziemi przemieszanej z popiołem, drobnymi fragmentami węgla drzewnych i piasku, spoczywająca na calcu, którym był jasny piasek.

W narożniku południowo-wschodnim wykopu odsłonięto duży głaz granitowy, na którym spoczywał fragment gotyckiego muru. W tej części zaobserwowano również ślady po przepalonym słupie pionowym, który miał zapewne związek z budowlą z XIV lub XV w.

Materiał ceramiczny reprezentowany jest przez ceramikę z XIV i XV w. Spotykamy tu fragmenty garnków kuchennych i stołowych oraz nieliczne fragmenty dzbanków. Ceramika ta nie różni się zasadniczo od analogicznej z pozostałych części Zamku. Prócz tego występuje ceramika barwnie polewana, którą datować można na XVII i XVIII w., jak również ceramika z XIX w. Najczęstszymi formami z XVII i XVIII w. są ornamentowane garnki z polewą obustronną o odcieniach żółto-brązowych, niekiedy wewnątrz przechodzących w barwę zielonkawą (Ryc. 6b,d).

SKARPA WIŚLANA PRZY KUCHNIACH KRÓLEWSKICH

Badania archeologiczne na skarpie wiślanej przy kuchniach królewskich i Bacciarellówce miały na celu prześledzenie sytuacji stratygraficznej warstwy kulturowej. Dokonano tu szeregu sondaży systemem wierceń szerokootworowych. Zastosowano tu wiertła o średnicy do 50 cm. Pozwoliło to uzyskać możliwie dokładny i przejrzysty obraz warstwy kulturowej. Pięć otworów wiertniczych usytuowano równolegle do zabudowań Kuchni Królewskich i Bacciarellówki wzdłuż skarpy wiślanej w miejscach, gdzie morfologia wskazywałaby na największą miąższość warstwy. Przeciętna głębokość występowania calca waha się w granicach 6—7 m. Górną warstwę stanowiła szarobrunatna ziemia o niewielkiej miąższości. Niżej znajdowała się warstwa gruzu ceglanego przemieszanego z ziemią koloru brunatnego i zaprawą. Następną warstwę stanowiła czarnobrunatna, tłusta ziemia obficie przesycona materiałami pochodzenia organicznego. W tej warstwie występowały w sposób masowy zabytki (ceramika, szkło, kości zwierzęce oraz w niewielkich ilościach zabytki metalowe). Calec stanowił tu jasnożółty, drobnoziarnisty piasek.

Materiał zabytkowy, przede wszystkim ceramiczny jest analogiczny do zespołu zabytków ceramicznych z innych terenów Zamku. Występuje tu więc ceramika o barwie siwej, typowa dla średniowiecza¹, jak również ceramika polewana, typowa dla XVII i XVIII w. Na uwagę zasługuje niewielka ilość brunatnej ceramiki charakterystycznej dla schyłku XIII w.²

Ogólnie należy stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze śmietniskiem, związanym z okresem istnienia Zamku analogicznym do tzw. Góry Gnojowej, jednak prawdopodobnie nieco od niej starszym.

¹ J. Kruppe: Studia nad ceramiką z XIV w. ze Starego Miasta w Warszawie, Wrocław 1961.

² B. Gierlach: Góra Zamkowa w Wyszogrodzie i świetle badań w latach 1959—1960 (w druku).

К Р А Т К О Е С О Д Е Р Ж А Н И Е

В 1963/64 гг. в связи с уборочными работами на площади Королевского Замка в Варшаве произвели ряд спасательных археологических работ. Эти работы охватили: Подвалы под Рыцарским Залом, Главный

Двор, Югозападный Угол главной части Замка, Трехугольный двор, Королевские Кухни, Бачиареллевку и привислинскую покатость.

Во время поисков открыли новые неизвестные ре-

лихты каменной архитектуры и приобрели большой комплекс археологических памятников. В общем материал древностей можно хронологически датировать периодом с конца XIII века по XVIII век. На при-

вислинской покатости с помощью бурений с большими диаметрами констатировали существование мусорной ямы, связанной с Замком.

S U M M A R Y

In the years 1963—1964 salvage excavations were carried out on the area of the destroyed Royal Castle in Warsaw. They were carried out in cellars under the Knights' Room, at the chief court-yard, at the south-western corner, at the Triangular Court-Yard, in Royal kitchens and on the Vistula scarp.

During the excavations-works, unknown architectural

relics of brick were revealed and many archaeological finds were discovered. Generally speaking, the archaeological material found there should be assigned to the period from the end of the 13th to the 18th century. The existence of a rubbish-heap connected with the Castle was ascertained while drilling with a borer with a large diameter on the Vistula scarp.

ANNA ZĄBKIEWICZ-KOSZAŃSKA

CMENTARZYSKO Z OKRESU HALSZTACKIEGO W GRÓJCU WIELKIM, POW. SIERADZ

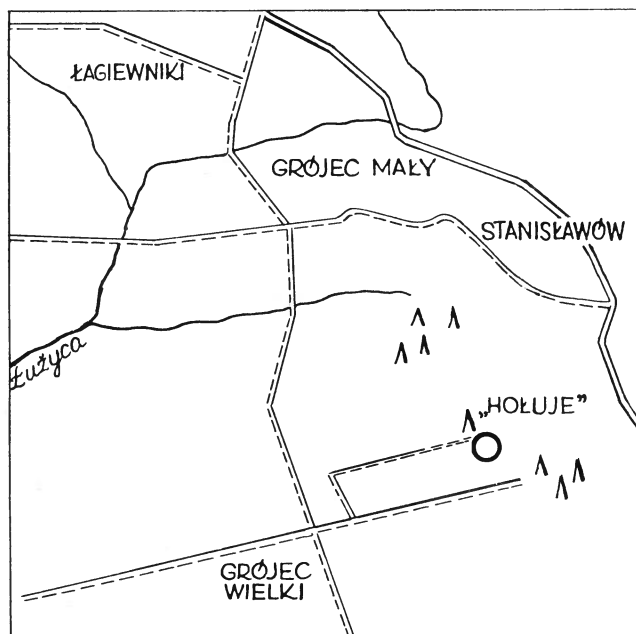
МОГИЛЬНИК ГАЛЬШТАТСКОГО ПЕРИОДА В М. ГРУЕЦ ВЕЛЬКИ, ПОВЯТ СЕРАДЗ

A HALLSTATT CEMETERY AT GRÓJEC WIELKI, SIERADZ DISTRICT

Podczas badań wykopaliskowych w Łagiewnikach, pow. Sieradz prowadzonych w lipcu 1959 r. dowiedziałam się o niszczonym cmentarzysku ciałopalnym w Grójcu Wielkim, w części tzw. Hołuje (Ryc. 1), tuż za zabudowaniami gospoda-

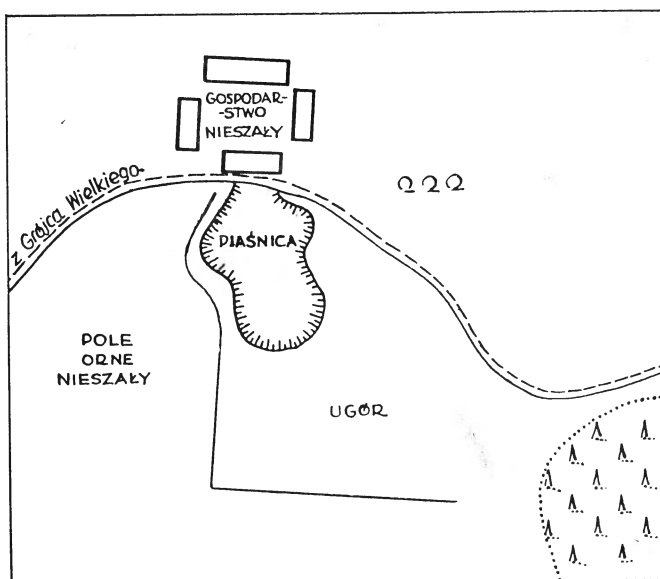
z tegoż cmentarzyska. Owocem wyprawy naszej (brał w niej udział student Andrzej Polkowski) były 2 czerpaki, część dużego naczynia i 3 przedmioty żelazne, wśród których najważniejszy był nóż z dwoma nitami. Na miejscu stwierdziliśmy dużą piaśnicę, na tyłach stodoły S. Nieszwały, przy polnej drodze wiodącej z Grójca Wielkiego do szosy Ostrów—Stanisławów—Złoczew (Ryc. 2).

Piaśnica w kierunku północ-południe miała długości 42 m, a w najszerszym miejscu ponad 32 m.



Ryc. 1. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Położenie stanowiska.

rza S. Nieszwały. Kierownik szkoły w Godynicach, mgr Mikołaj Struś, poinformował mnie o tym, że szkoła w Grójcu Wielkim posiada parę naczyń



Ryc. 2. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Położenie piaśnicy.

Mniej więcej pośrodku najszerszej części piasznicy znajdowało się skupisko ceramiki i przepalonych kości, pochodzących ze zniszczonego grobu. Skupisko to zostało oznaczone jako grób X1. Na brzegu skarpy zachodniej i w dole leżały fragmenty ceramiczne i przepalone kości z grobu zniszczonego przez gospodarzy kopiących piasek parę dni przed naszym przybyciem. Ten zniszczony grób został oznaczony jako grób X2.

Uprowadzono gospodarza, właściciela piasznicy, oraz Gminną Radę Narodową w Złoczewie o zakazie dalszego niszczenia cmentarzyska. W sierpniu 1960 r. stwierdzono, że cmentarzysko to jest nadal niszczone przez dalszą eksploatację piasku. Przeprowadzono natychmiast badania ratownicze z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. Łódź w celu wyeksplorowania resztek grobów. Okazało się, że już tylko 1 grób znajdował się w profilu skarpy wschodniej i to częściowo zniszczony (grób 1/60).

W odległości trochę ponad 3 m na zachód od grobu 1 tuż przy skarpie „świadka” to jest części nieprzekopanej, na której złożono masę kamieni pochodzących z obstawy zniszczonych grobów, leżały resztki grobu 2, zniszczonego przed paroma dniami. „Świadek” miał wymiary 6 × 8,5 m. Należało się spodziewać, że w nim może się znajdować przynajmniej jeden grób. Niestety, po usu-

nięciu kamieni okazało się, że był to teren zupełnie jałowy. W kilku punktach piasznicy znaleziono skupiska ułamków naczyń i spalonych kości. Miejsca te przekopano oznaczając skupiska ceramiki i kości jako groby: Y, U, W, Z.

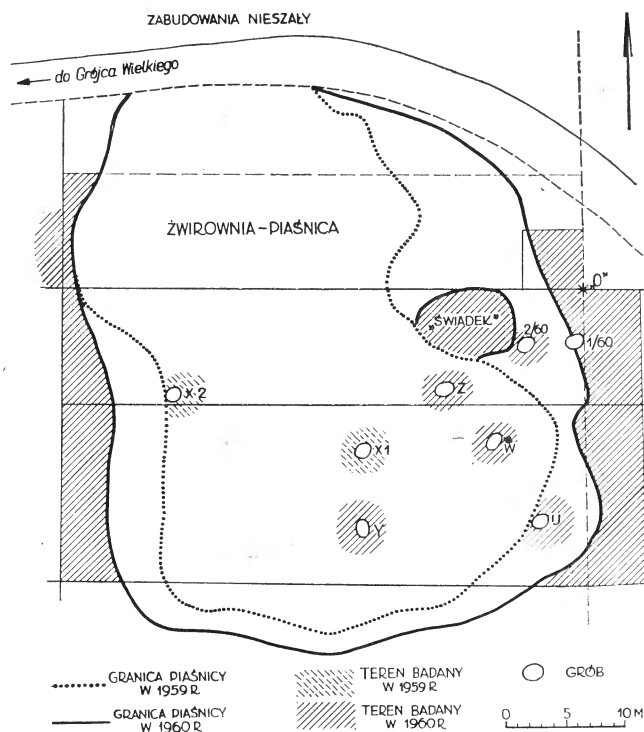
Obok skupiska ułamków ceramiki grobu Y znaleziono szpilę brązową z łabędzią szyjką, a obecny przy tym odkryciu chłopiec, syn gospodarza S. Nieszwały poinformował nas, że „takich gwoździ to tu było bardzo dużo”.

Cmentarzysko w Grójcu Wielkim jest położone w części północnej wzniesienia znajdującego się 184 m n.p.m., w kolanie drogi prowadzącej od wsi Grójec Wielki do szosy Stanisławów—Złoczew (Ryc. 3). Teren, na którym znajdowało się cmentarzysko był piaszczysty, a na południe od piasznicy, w odległości około 10 m kopano żwir.

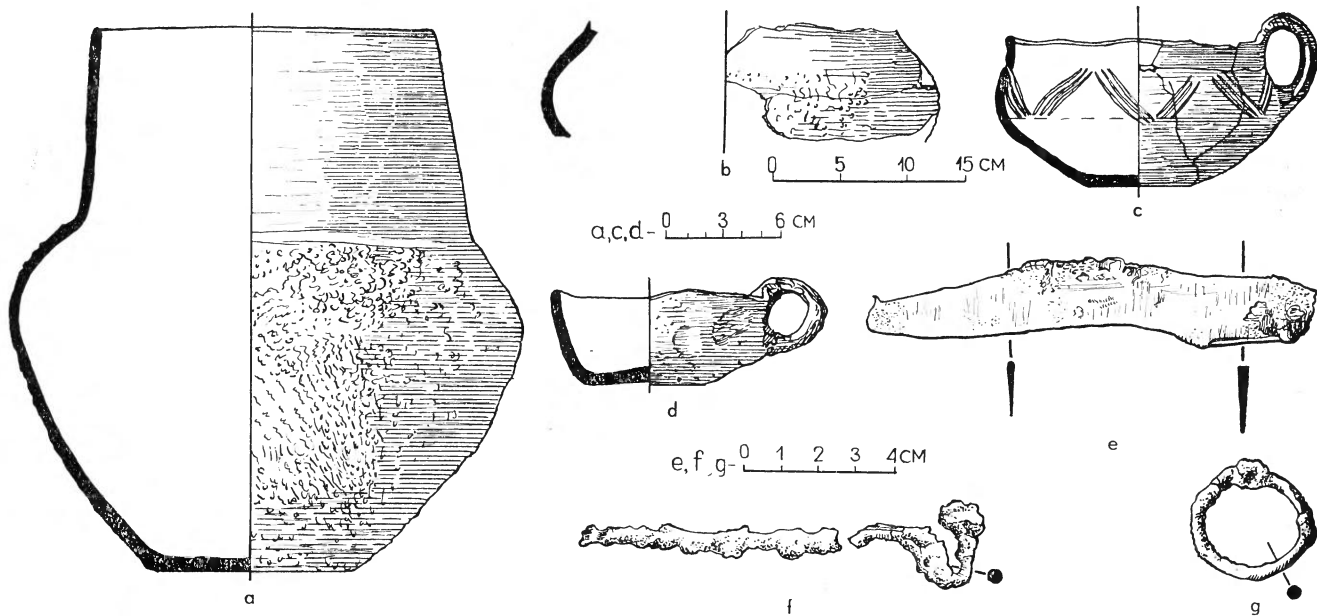
OPIS MATERIAŁU

Zabytki pochodzące z daru szkoły podstawowej w Grójcu Wielkim

Przedmiotom tym nadano nr inw. II—1959/9 oraz numery kat. II—1959/21—28. a. Naczynie baniaste (z pewnością popielnica, gdyż wewnątrz zachowało się dużo spalonych kości ludzkich), o dnie płaskim, wysoko umieszczonym załomie brzuśca i o bardzo wysokiej, cylindrycznej szyi, wyraźnie oddzielonej od schropowaczonej dolnej części. Naczynie z gliny z domieszką tłucznia, barwy obustronnie czerwonawej. Wysokość 28,7 cm (Ryc. 4a). b. Fragmenty górnej części dużego naczynia, zapewne baniastego. Brzusiec łagodnie profilowany, zwęża się u góry i przechodzi w gładką, stożkową szyję (brak krawędzi). Dolna część naczynia chropowata. Naczynie z zewnątrz czerwonawobrunatne, wewnątrz czernione. Głina z domieszką grubego tłucznia (Ryc. 4b). Największa szerokość naczynia 31,5 cm. c. Fragment naczynia baniastego (?) o łagodnym załomie brzuśca. Powierzchnia naczynia nie wygładzona, zewnątrz brunatna, wewnątrz czerniona. Głina z domieszką tłucznia. d. Duży czerpak gliniany ornamentowany o lekko podciętej krawędzi. Brzusiec wyodrębniony. Taśmowate ucho wychodzi z krawędzi, a podstawa jego umieszczona jest na największej wydatności brzuśca. Naczynie jest lepione z gliny z domieszką drobnego tłucznia, powierzchnia obustronnie czerniona (Ryc. 4c). Wysokość czerpaka 8 cm. e. Mniejszy czerpak o płaskim dnie, rozchylnych prostych ściankach, nierównej krawędzi i niesymetrycznym uchu. Głina żółta z drobnoziarnistą domieszką. Naczynie wykonane niedbale. Wysokość 5 cm (Ryc. 4d). f. Nóż żelazny z kabłąkowatym grzbietem, ułamanym czubkiem i trzpieniem. Na zachowanej części trzpienia znajdują się 2 nity. Długość 12 cm (Ryc. 4e). g. Szpila żelazna z łabędzią szyjką i kulistą główką, złamana u podstawy szyjki i z ułamanym końcem, silnie skorodowana (Ryc. 4f). Długość części z główką 3,5 cm, część dolna 6,8 cm. h. Kółko z żelaznego, okrągłego drutu. Drot pokryty wykwitami rdzy. Średnica 3,2 cm (Ryc. 4g).



Ryc. 3. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Plan cmentarzyska.

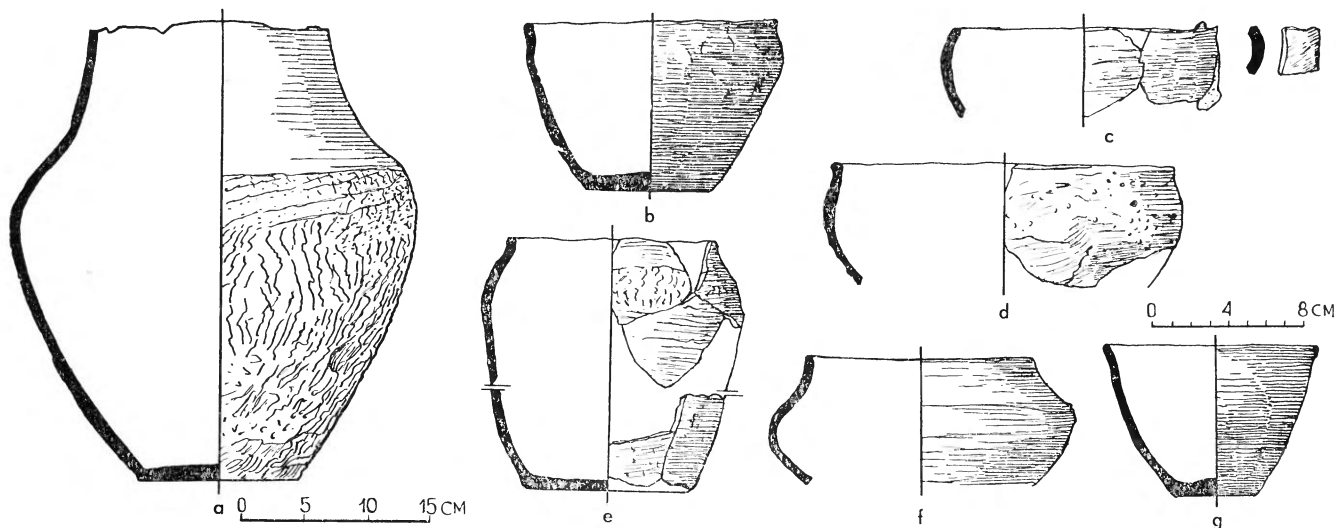


Ryc. 4. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Zabytki przekazane przez kierownictwo szkoły (a—g).

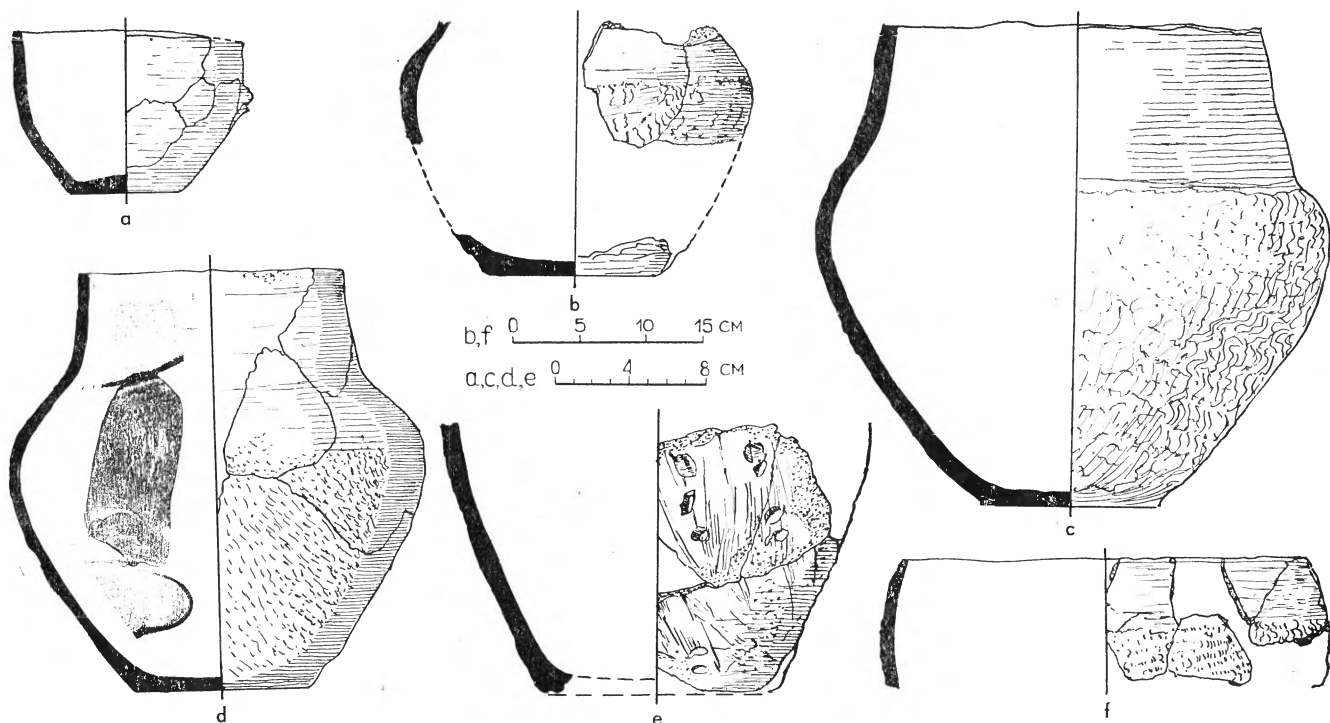
Zabytki zebrane w 1959 r.

Grób X1 (nr inw. II—1959/10, nr kat. II 1959/29—34). a. Duża, wysoka popielnica baniasta (wyklejona z fragmentów), o łagodnym załomie brzuśca, dnie płaskim i ze schropowaconymi ściankami. Szyja naczynia cylindryczna, gładka i nie oddzielona od brzuśca. Na zachowanym fragmencie górnej części szyi brak krawędzi. Zachowana wysokość 36 cm (Ryc. 5a). b. Znalezione wśród fragmentów ceramicznych przepalone kości ludzkie (czyste bez śladów resztek stosu) pochodziły prawdopodobnie z wyżej opisanej popielnicy. Kości musiały zapewne należeć do dorosłego osobnika, którego przybliżony wiek trudno podać, gdyż w zachowanych fragmentach czaszki brak szwów. c. Wysoka czarka z płaskim dnem, o ściankach lekko rozchylonych, łagodnym załomie brzuśca, słabo

wyodrębnionej szyi i z krawędzią lekko na zewnątrz wychyloną. Powierzchnia gładka, brunatna. Wysokość 9,2 cm (Ryc. 5b). d. Naczynie zapewne beczułkowate. Dno płaskie, wyraźnie zaznaczone, ścianki słabo rozchylone. Największa szerokość naczynia z łagodnym załomem umieszczonym wysoko. Ścianki naczynia u góry lekko zwężają się, a krawędź trochę na zewnątrz wychylona. Powierzchnia szorstka, żółtawa lub czerwawobrunatna. Gлина schudzona tłuźniem. Wysokość pierwotna około 13 cm (Ryc. 5e). e. Górna część naczynia o wysoko umieszczonym łagodnym załomie i o krawędzi lekko wychylonej. Powierzchnia szorstkawa, czerwobrunatna. Średnica otworu 18 cm (Ryc. 5d). f. Trzy ułamki taśmowatych uch dwóch czerpaków. Ułamki lekko odymione, jeden żółtobrunatny. g. Ułamki dużego baniastego naczynia



Ryc. 5. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Grób X1 (a,b,d,e). Grób X2 (c,f,g).



Ryc. 6. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Grób 1/1960 (a,b,e). Grób 2/1960 (c,f). Grób U (d).

w dolnej części silnie schropowaczone, w górnej gładkie. Szyjka była zapewne cylindryczna. Ułamki zewnątrz odymlone, wewnątrz brunatne. Poza tym były jeszcze trzy fragmenty zapewne dużego naczynia. Ułamek przydenny o szorstkich ściankach i dwa fragmenty chropowate, zewnątrz czerwonobrunatne, wewnątrz odymlone.

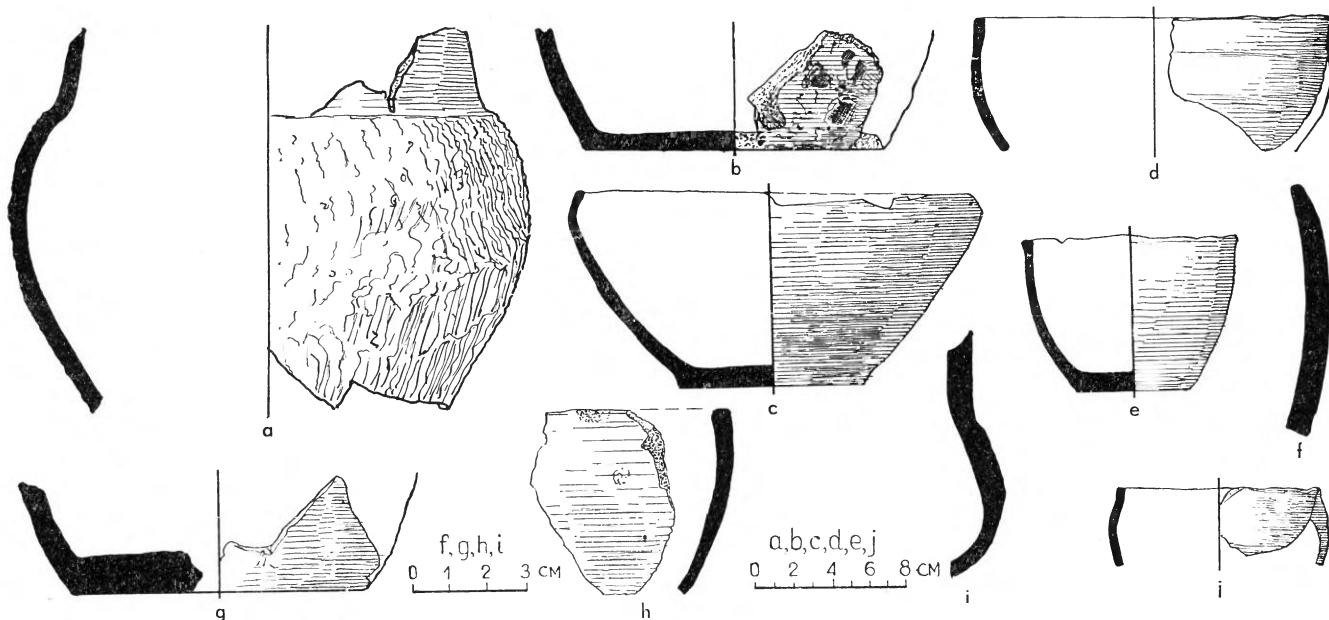
Grób X2 (nr inw. II—1959/11, nr kat. II—1959/35—38). a. Część naczynia, kubka (?) lejkowatego, z zewnątrz z płaskim, wewnątrz wypukłym dnem, z krawędzią lekko na zewnątrz wychyloną. Powierzchnia obustronnie gładka, czerniona. Wysokość 8 cm (Ryc. 5g). b. Górna część czerpaka, kształtu odcinka kuli, z prostą krawędzią, na której w jednym miejscu widnieje ślad po dolepieniu, taśmowatym uchu. Ścianki czerpaka gładkie, odymlone. Średnica otworu 14 cm (Ryc. 5c). Poza tym fragmentem znaleziono ułamek taśmowatego ucha, pochodzącego zapewne z innego czerpaka, barwy żółtej, częściowo odymlony. c. Parę niewielkich ułamków dużego naczynia baniastego, z szyją stożkową o prostych krawędziach (popielnica?). Szyja wyraźnie odcięta od łagodnie profilowanego brzuśca. Ułamki zewnątrz odymlone, wewnątrz brunatnoczerwone. d. Przepalone kości ludzkie. e. Ułamki cylindrycznych szyj, z prostymi krawędziami, dwóch naczyń o powierzchni czarnej, lśniącej, jednego większego, drugiego mniejszego. f. Fragmenty zapewne czerpaka o łagodnym załomie brzuśca i o wyraźnie odcinającej się, trochę stożkowej szyi, z lekko na zewnątrz wychyloną krawędzią. Na załomie brzuśca ślad podstawy zapewne taśmowatego ucha. Barwa żółtawo- i czerwono-brunatna, wewnątrz i miejscami na zewnątrz ścianki odymlone. Średnica 12,2 cm (Ryc. 5f).

Grób 1/1960 (nr inw. II—1960/11 i 12, nr kat. II—1966/28—30). a. Naczynie-przystawka znalezione w skarpie uszkodzonego grobu. Był to kubek silnie popękany, o płaskim dnie, wewnątrz wypukłym. Ścianki rozchy-

lają się kielichowato, przy krawędzi lekko wgięte do wewnątrz. Na $\frac{2}{3}$ wysokości od dna ślad po uchu. Ścianki gładkie, brunatno-żółto-szare. Wysokość 8,5 cm (Ryc. 6a). Wśród fragmentów ceramiki pochodzących z uszkodzonego grobu wyróżniono dwa naczynia. b. Fragmenty załomu brzuśca i fragmenty dna naczynia (popielnicy?) baniastego, o dnie płaskim, wyraźnie zaznaczonym i z brzuścem łagodnie profilowanym, wysoko umieszczonym. Brak krawędzi. Powierzchnia naczynia lekko chropowata, górą gładzona, czerwonobrunatna. Średnica brzuśca 28 cm (Ryc. 6b). c. Fragmenty dolnej części dużego naczynia o dnie zupełnie płaskim, ściankach przy dnie gładkich, wyżej z pionowym lub prawie pionowym omazywaniem i ornamentem paznokciowym. Ułamki barwy zewnątrz czerwonobrunatnej, wewnątrz czarnej. Średnica dna 13 cm (Ryc. 6e). d. Kilka kości ludzkich przepalonych, wybranych z ziemi spomiędzy ułamków naczyń i parę wyjętych z ziemi przylegającej do fragmentów naczynia „b”.

Grób 2/1960 (nr inw. II—1960/13, nr kat. II—1960/31, 31a, 32). a. Popielnica (?) baniasta, o dnie płaskim, wyraźnie zaznaczonym, brzuścu dość wysoko umieszczonym, łagodnie profilowanym, przechodzącym górą w lekko stożkową szyję, ze zniszczoną krawędzią. Szyja gładka, reszta naczynia chropowata. Zachowana wysokość 25,5 cm (Ryc. 6c). b. Trochę spalonych kości ludzkich, osobnika dorosłego, młodego, ponad 20 lat. c. Fragmenty górnej części dużego naczynia beczułkowatego, z największą wydętością brzuśca wysoko umieszczoną. Naczynie chropowate, górą starannie gładzone, o krawędzi lekko nachylonej ku wnętrzu. Ścianki zewnątrz czerwono-brunatne, wewnątrz lekko odymlone. Średnica otworu 32 cm (Ryc. 6f).

Grób U (nr inw. II—1960/14, nr kat. II—1960/33—34). a. Wysokie naczynie baniaste (popielnica?), o płaskim, słabo zaznaczonym dnie, lekko chropowatej dolnej części,



Ryc. 7. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Grób W (a—g,j). Koło grobu W (h,i).

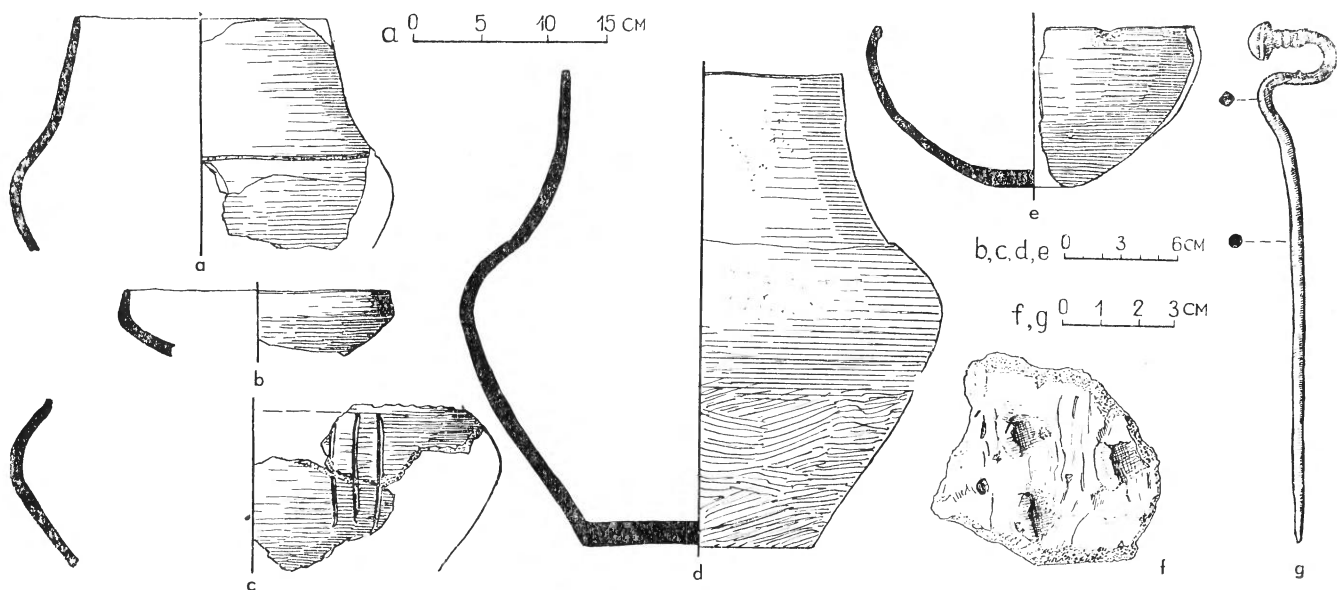
wysoko umieszczonym łagodnym brzuścu i wysokiej, gładkiej, cylindrycznej szyi. Gлина czerwawobrunatna z domieszką dość grubego tłucznia (Ryc. 6d). b. Wśród fragmentów ceramiki znaleziono kilka przepalonych kości ludzkich, zapewne dorosłego osobnika.

Grób W (nr inw. II—1960/15, nr kat. II—1960/35—43). a. Popielnica baniasta, z wysoko umieszczonym łagodnym załomem brzuśca, o powierzchni chropowatej, z gładką, zapewne cylindryczną szyją. Wśród zachowanych fragmentów popielnicy brak dna i krawędzi naczynia. Gлина z domieszką tłucznia brunatnoszara. Na wewnętrznej stronie fragmentu naczynia widoczne ślady rdzy, zapewne po żelaznym przedmiocie (Ryc. 7a). b. Dolna część naczynia, prawdopodobnie workowatego, o dnie płaskim, słabo zaznaczonym i ściankach niewygladzonych, lekko rozchylonych, pokrytych ornamentem paznokciowym. Gлина z domieszką tłucznia, brunatna, wewnątrz odymiona. Średnica dna 16 cm (Ryc. 7b). c. Czarna misa z płaskim dnem, rozchylonymi ściankami i załomem poniżej krawędzi nachylonej ku wnętrzu. Powierzchnia wygladzona. Gлина z domieszką drobnego tłucznia. Wysokość 10,2 cm (Ryc. 7c). d. Naczynie doniczkowate z płaskim dnem i krawędzią lekko na zewnątrz wychyloną. Gлина z domieszką tłucznia. Powierzchnia naczynia gładka, żółto-brunatna. Wysokość 8,4 cm (Ryc. 7e). e. Fragmenty górnej części głębokiej misy o łagodnym, wysoko umieszczonym załomie i krawędzi lekko na zewnątrz wychylonej. Gлина z domieszką tłucznia. Powierzchnia naczynia gładka, żółto-brunatna, miejscami odymiona. Średnica otworu 19 cm (Ryc. 7d). f. Fragmenty górnej części czarki o krawędzi lekko na zewnątrz wychylonej. Gлина z drobną domieszką. Powierzchnia naczynka gładka, śliska, barwy wewnątrz szarej, zewnątrz czerwawej. Średnica wylewu 10,6 cm (Ryc. 7j). g. Dwa fragmenty naczynia szeroko-otworowego, gładkiego. Jeden fragment przykrawędny o prostej krawędzi. Gлина z domieszką tłucznia, ścianki gładkie, ciemno-szaro-brunatne (Ryc. 7f). h. Części przydenne dwóch naczyń niewiadomego kształtu, o dnach płaskich. Gлина czerwawa z domieszką gruboziarniste-

go tłucznia. Ścianki chropowate, rozchylające się. Średnica dna jednego z naczyń około 8 cm (Ryc. 7g). i. Mały fragment załomu brzuśca niewielkiego naczynia lub grzechotki (?), grubościenny. Gлина żółta z domieszką drobnego tłucznia i zapewne z niewielką domieszką schudzącą, pochodzenia organicznego. W skupisku znaleziono trochę kości dorosłego osobnika, silnie przepalonych.

W pobliżu skupienia ceramiki z grobu „W” znajdowało się parę fragmentów ceramicznych (nr inw. II—1960/16, nr kat. II—1960/44, 45). a. Fragment zapewne czerpaka kształtu odcinka kuli, o krawędzi nachylonej do środka i starannie gładzonych ściankach. Gлина czarna z domieszką drobnutkiego tłucznia (Ryc. 7h). b. Kilka fragmentów naczynia baniastego z wyodrębnioną szyją. Na górnej części brzuśca ślad po odbitym uchu. Powierzchnia naczynia gładka, zewnątrz czerniona, wewnątrz szara (Ryc. 7i).

Grób Y (nr inw. II—1960/17, nr kat. II—1960/46—52). Wśród zachowanych fragmentów ceramicznych wyróżniono kilka typów naczyń. a. Naczynie baniaste, o łagodnie zaokrąglonym brzuścu oddzielonym głębokim rowkiem od lekko stożkowej, wysokiej szyi. Gлина z domieszką tłucznia. Ścianki naczynia starannie gładzone, czerwawobrunatne. Średnica otworu 20,5 cm (Ryc. 8a). b. Fragment misy kształtu zbliżonego do odcinka kuli, o krawędziach nachylonych do wewnątrz. Gлина z domieszką tłucznia. Powierzchnia gładka, brunatnoczerwawawa (Ryc. 8e). c. Wysoka popielnica baniasta, o płaskim dnem, okrągłym załomie brzuśca i wysokiej, lekko stożkowej szyi, oddzielonej od brzuśca płytkim rowkiem. Ścianki naczynia gładkie, zewnątrz odymione, wewnątrz brunatnoczerwawawe. Na wewnętrznej ściance szyi, w jednym miejscu jest widoczna plama rdzy o wymiarach 2,5 × 2,3 cm, zapewne po żelaznym przedmiocie włożonym do popielnicy wraz z kośćmi. Gлина z domieszką tłucznia. Wysokość popielnicy 25 cm (Ryc. 8d). d. Fragment stożkowej szyi cienkościennego, niewielkiego naczynia o powierzchni gładkiej, obustronnie czarnej. Gлина z domieszką drobnego tłucznia. e. Fragment du-



Ryc. 8. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Grób Y (a,c—f). Koło grobu Y (g). Grób Z (b).

żego naczynia zapewne smukłego, baniastego, o powierzchni niegładzonej, z pionowymi rysami i z ornamentem paznokciowym poniżej załomu brzuśca. Powyżej załomu powierzchnia naczynia wygładzona. Ścianki z gliny z domieszką tłucznia, barwy czerwonawobrunatnej, wewnątrz z czarnej (Ryc. 8f). f. Ułamek ornamentowanego naczynia baniastego, o łagodnym załomie brzuśca, odciętym od szyi żłobkiem. Gлина z domieszką tłucznia. Ścianki naczynia odymione wewnątrz i częściowo zewnątrz. Jeden fragment intensywnie czarny. Średnica brzuśca 26 cm (Ryc. 8c). g. Kilka kości ludzkich zapewne dorosłego osobnika, niezbyt mocno przepalonych, zebranych wśród fragmentów ceramiki pochodzących ze zniszczonego grobu. Tuż obok skupienia resztek wyposażenia grobu „Y” leżała od strony zachodniej szpila brązowa długości 13,7 cm, dwuczęściowa, z łabędzią szyjką i guziczkową główką (nr inw. II—1960/18). Dołem do pierwszego zgięcia z okrągłego drutu, dalej z czworokątnego. Na czworokątny drut szpili jest nałożona okrągła, tulejkowata nasada główki kształtu półkuli. Na główce, tuż pod brzegiem, biegnie naokoło ryta linia, a na nasadzie główki 3 rowki. Szpila pokryta jest zieloną patyną (Ryc. 8g).

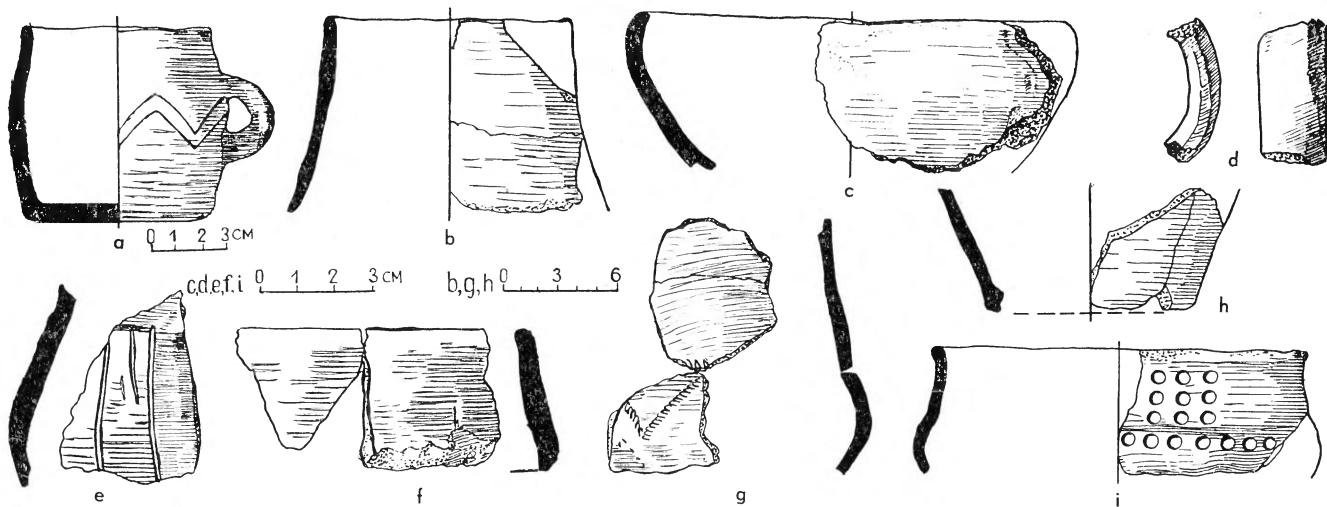
Grób Z (nr inw. II—1960/19, nr kat. II—1960/54—56). Z wyposażenia grobu zachowały się fragmenty dwóch naczyń i trochę spalonych kości ludzkich. a. Ułamek naczynia baniastego o łagodnie profilowanym brzuścu, który przechodzi w niewydzieloną szyję. Poniżej załomu naczynie jest schropowacone, górą gładkie, krawędź naczynia lekko na zewnątrz wychylona. Gлина z domieszką tłucznia, barwa fragmentów czerwonobrunatna, wewnątrz ścianki odymione. Średnica otworu 16 cm. b. Górna część naczynia miseczkowatego o dość ostro profilowanym brzuścu, górnej części nachylonej lekko ku środkowi i prostych krawędziach (Ryc. 8b). Możliwe, że jest to fragment czerpaka. Gлина z domieszką tłucznia, czerwonobrunatna, częściowo odymiona. Średnica otworu 13,7 cm.

Poza skupieniami fragmentów ceramicznych, które można było uważać za resztki poszczególnych, zniszczonych grobów, znaleziono na powierzchni piaśnicy frag-

menty ceramiki pochodzące z różnych grobów, następnie rozwleczone. W południowej części piaśnicy znaleziono fragmenty dwóch naczyń (nr inw. II—1960/20, 21 nr kat. II—1960/57, 58). a. Ułamki zapewne baniastego naczynia o płaskim dnie wyraźnie zaznaczonym. Powierzchnia zachowanych fragmentów silnie schropowacona, brunatna, wewnątrz czarna. Gлина z domieszką tłucznia (widoczne liczne ziarenka kwarcu). b. Dwa fragmenty kubka gładkiego z wałeczkowym uchem. Dno płaskie. Ścianki kubka przy dnie, jak również poniżej krawędzi, zwężają się. Na środkowej części kubka, w połowie wysokości znajduje się ornament płytko rytym trójkątnych festonów. Naczynie barwy żółtawoszarej (lekko odymione). Gлина z domieszką tłucznia. Wysokość 7 cm (Ryc. 9a).

W północnej części piaśnicy, wśród fragmentów ceramicznych pozbiieranych na powierzchni, wyróżniono ułamki dwóch naczyń (nr inw. II—1960/22, nr kat. II—1960/59—60). a. Ułamki dużego naczynia baniastego, o łagodnym załomie brzuśca i lekko stożkowatej, wysokiej, gładkiej szyi. Powierzchnia dolnej części brzuśca szorstka. Na zachowanym fragmencie brzuśca widoczny jest ornament wyciśnięty naszyjnikami. Gлина z domieszką tłucznia. Powierzchnia naczynia zewnątrz czerwonawa, wewnątrz czarna. Średnica brzuśca około 32 cm (Ryc. 9g). b. Ułamek przydenny dużego, zapewne baniastego naczynia, o płaskim dnie słabo zaznaczonym i o ściankach na zewnątrz wychylonych. Powierzchnia dość gładka, czerwonawobrunatna, przy dnie odymiona. Gлина z domieszką tłucznia. Średnica dna 11 cm (Ryc. 9h).

Na powierzchni piaśnicy zebrano w różnych punktach fragmenty kilku naczyń (nr inw. II—1960/23, nr kat. II—1960/61—66). a. Fragment dużego naczynia, zapewne baniastego, o wysokiej lekko stożkowatej szyjce. Naczynie wykonane z gliny brunatnożółtej z domieszką tłucznia. Średnica otworu około 14 cm (Ryc. 9b). b. Fragment czarnej lub czerpaka z wywiniętym brzegiem, lekko stożkowatą szyją odciętą od brzuśca. Pod płytkim rowkiem, oddzielającym brzusiec od szyi, znajduje się rząd dołków wyciśniętych okrągłym narzędziem (patyczkiem). Na szyi



Ryc. 9. Grójec Wielki, pow. Sieradz. Ceramika zebrana na powierzchni piaśnicy (a—i).

są takie same dolki w 3 rzędach po trzy. Od wewnątrz są widoczne wypukłości, odpowiadające wklęsłościom po stronie zewnętrznej ścianki. Naczynie wykonane z gliny z domieszką drobnego tłucznia, o starannie gładzonej lekko odymionej powierzchni (Ryc. 9i). c. Ułamki naczynia baniastego, szeroko otworowego, o łagodnie profilowanym brzuścu, wyodrębnionej, lekko stożkowatej szyi. Zapewne dwa fragmenty krawędzi pochodzą również z tego naczynia. Ścianki naczynia wykonane z gliny schudzonej bardzo drobnym tłuczniem, starannie wygładzone, zewnątrz odymione, wewnątrz żółtobrunatne (Ryc. 9f). d. Fragment naczynia o brzuścu prawie dwustożkowym i zapewne cylindrycznej, wyodrębnionej szyi. Powierzchnia bardzo gładka, zewnątrz mocniej, wewnątrz lekko odymiona. Na brzuścu ornament. Głina z domieszką tłucznia (Ryc. 9e). e. Osiem fragmentów 3—4 naczyń gładkich, odymionych: dwa fragmenty przydenne, z tego jeden z naczynia o prawdopodobnie płaskim dnie i ściankach rozchylających się, drugi zaś zapewne z czerpaka, o kształcie odcinka kuli, z dnem wciśniętym do środka; dwie krawędzie, jedna silniej, druga słabiej odymiona, przypuszczalnie z jednego czerpaka, mniej więcej kulistego, o średnicy otworu 11,5 cm oraz trzy fragmenty łagodnie profilowanych brzuśców i fragment taśmowatego ucha (Ryc. 9c,d). Głina, z której wykonano te naczynia, była schudzona drobnym tłuczniem. f. Ponadto znaleziono fragment grubościennego naczynia niewiadomego kształtu, z łagodnym załomem. Głina żółta z domieszką drobnego tłucznia.

ANALIZA MATERIAŁU

Na cmentarzysku w Grójcu Wielkim zbadano zawartość ośmiu grobów ciałopalnych, w różnym stopniu zniszczonych oraz parę przedmiotów ze zniszczonych grobów przechowanych w miejscowej szkole. Wyposażenie grobów stanowiła w znakomitej większości ceramika. Obraz ten odpowiada rzeczywistości, gdyż w materiałach pochodzących z systematycznie zbadanych niezniszczo-

nych cmentarzysk, ceramika zawsze wybitnie dominuje nad innymi darami grobowymi. Wszystkie naczynia pochodzące z tego cmentarzyska są ręcznie lepiące, tak samo, jak współczesne im, pochodzące z innych znanych cmentarzysk kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza. Ceramikę z badanego cmentarzyska można podzielić na dwie zasadnicze grupy: popielnice i inne naczynia, których większość stanowią przystawki.

Popielnice

Wśród omawianego materiału wyróżniono 9 popielnic: jedno naczynie pochodzące z daru szkoły w Grójcu, przyniesione z piaśnicy z częścią kości oraz 8 znalezionych w grobach. W skupieniach ceramiki i kości ze zniszczonych grobów, tylko na podstawie obserwacji można domyślić się funkcji naczyń określonych jako popielnice. Wskazują na to przywarte do fragmentów ścianek kości spalone, największe skupienie kości koło fragmentów tych dużych naczyń i wreszcie plamy rdzy na wewnętrznej części ścianek naczyń. Naczynia określone jako popielnice są to duże naczynia baniaste o dość wysokich szyjach, z górną częścią gładką, a dolną schropowaconą, przeważnie dość smukłe. W jednym wypadku popielnica była pękata (grób 1/1960). Brak natomiast naczyń przysadzistych, to jest z nisko umieszczonym załomem. Barwa zachowanych fragmentów naczyń jest przeważnie czerwono-brunatna lub żółtobrunatna, rzadziej powierzchnia zewnętrzna jest odymiona, zapewne zresztą niejednolicie. Jedno tylko naczynie jest odymione wewnątrz (grób Z). Ten typ naczyń występuje na wszystkich znanych cmen-

tarzyskach, jak Łódź-Ruda Pabianicka¹, Zalew, pow. Łódź, dawniej pow. Łask², Łagiewniki, pow. Sieradz³ i innych.

Przystawki

Wśród pozostałej ceramiki naczyń przystawkowe stanowiły bez wątpienia znakomitą większość. Możliwe jednak, że parę tych okazów, zarówno dużych, jak i małych, służyło niegdyś jako popielnice. Niektóre małe naczynia mogły być popielnicami dziecięcymi lub nawet niemowlęcymi, lecz na skutek zniszczenia grobów niepodobna dziś stwierdzić poprzedniego ich przeznaczenia. Wśród fragmentów naczyń o nieustalonej funkcji przeważają ułamki naczyń baniastych (11—12 okazów), często ze schropowaceniem na dolnej części. Na fragmentach pochodzących z trzech naczyń zachował się ornament: na dwóch pionowe, ryte linie⁴ i na fragmentach trzeciego naczynia ornament wyciskany naszyjnikami⁵ z cienkiego drutu, skręconego naokoło osi. Fragmenty szyj dwóch innych naczyń być może pochodzą również z naczyń baniastych. Parę fragmentów większych naczyń pochodzi zapewne z naczyń typu workowatych: jajowatego (grób 2/1960), beczułkowatego (grób X1), a fragmenty den i dolnych części naczyń z okazów niewiadomego kształtu. Fragmenty przydenne dwóch naczyń mają ornament paznokciowy (groby: 1/1960 i W). Takież ornament znajduje się na fragmencie ścianki naczynia z grobu Y.

Czerpaki. Na cmentarzysku w Grójcu Wielkim znaleziono kilka czerpaków (około 10 sztuk) różnych kształtów, zachowanych przeważnie we fragmentach. a. Czerpaki kształtu odcinka kuli. Wśród ułamków jednego z okazów (znalezionych

na powierzchni piaśnicy) zachowane dno jest wciśnięte do środka⁶. Inny czerpak⁷, jeden z dwóch przekazanych przez kierownictwo szkoły w Grójcu, stanowi odmianę tego typu czerpaków: ma kształt zbliżony do odwróconego stożka⁸. b. Ornamentowany czerpak (drugi z daru kierownictwa szkoły w Grójcu) ma kształt czarki z wyodrębnioną szyjką i jest zbliżony formą i ornamentem do czerpaka z grobu 6 z Chodaków, pow. Poddębice⁹, z tym że okaz z Grójca jest nieco bardziej przysadzisty i posiada dno płaskie, podczas gdy czerpak z Chodaków jest trochę wyższy, ma nieco węższe i lekko do wewnątrz wciśnięte dno. Drugi czerpak tego typu posiada ornament dołków wyciśniętych patykiem (fragment czerpaka (?) znaleziony na powierzchni piaśnicy w 1960 r.). Inne czerpaki tego typu, pochodzące z grobów X2 i Z, są gładkie, bez ornamentu. Czerpak z grobu Z jest płytki i stanowi formę przejściową między czerpakiem kształtu odcinka kuli a czerpakami z wyodrębnioną szyjką. Czerpak z grobu X2 ma lekko stożkową szyjkę i prostą krawędź (nie wychyloną na zewnątrz).

Kubki. W Grójcu Wielkim wyróżniono 4 kubki. Trzy okazy mają powierzchnię gładką, nieornamentowaną, dno wąskie szersze przy wylewie (groby: X2, 1/1960, W). Fragment w przybliżeniu cylindrycznego, u góry zwężonego kubka, znalezionego na powierzchni piaśnicy, ma zachowane wałkowe ucho umieszczone zapewne w połowie wysokości naczynia. Podobnie umieszczone ucha mają naczynia pochodzące z pobliskich Łagiewnik¹⁰ i z Chodaków, pow. Poddębice¹¹.

Misy. Na omawianym cmentarzysku misy (7 sztuk) mają kształty pospolicie występujące na cmentarzyskach halsztackich kultury łużyckiej, między innymi w Łagiewnikach¹², Godynicach¹³ i „Fiekle”-Stolcu¹⁴. Przeważają misy z krawędzia-

¹ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Cmentarzysko kultury łużyckiej w Łodzi-Rudzie Pabianickiej, „Przegląd Archeologiczny”, T. X, 1958, tabl. V, str. 249, a, o, m i tabl. VI, 5.

² Zalew, pow. Łódź (dawniej pow. Łask). Zbiory Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, z badań R. Jamki i J. Fitzkego w 1934 r.

³ Łagiewniki, pow. Sieradz, J. Fitzke: Cmentarzysko kultury łużyckiej w pow. sieradzkim, „Przegląd Archeologiczny”, T. VI, 1937—1939, str. 249, ryc. 24.

⁴ Podobne, lecz nieco krótsze grupy rytych trzech linii znajdują się na naczyniu z grobu 18 z Chojnego, pow. Sieradz, stanowisko 1; T. Łaszczyńska, H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo na terenie powiatu sieradzkiego w okresie starożytności, „Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Sieradzkiej”, T. I, Łódź 1962, ryc. 21. Także między guzami na naczyniu z Wójtostwa, pow. Śrem; T. Wiczerowski: Ceramika inkrustowana typu „łużyckiego” z wczesnej epoki żelaznej w Polsce, „Przegląd Archeologiczny”, T. VI, 1937—1939, str. 121, ryc. 3, 5, oraz Chojne, pow. Sieradz, grób 10, naczynie w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (nr kat. II—1937/57).

⁵ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Cmentarzysko..., str. 281 i Chojne, pow. Sieradz grób 11 w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (nr kat. II—1957/70).

⁶ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Cmentarzysko..., str. 280.

⁷ Łagiewniki, pow. Sieradz grób 1/1932; J. Fitzke: op. cit., str. 249, ryc. 29.

⁸ Chodaki, pow. Poddębice grób 6 naczynie 2, w zbiorach Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (nr inw. II 1958/19).

⁹ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo..., ryc. 24.

¹⁰ Kubek w zbiorach Muzeum Ziemi Sieradzkiej; H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo..., ryc. 24 (egzemplarz z prawej strony).

¹¹ Chodaki, pow. Poddębice w zbiorach Muzeum Ziemi Sieradzkiej, nr inw. 353; H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo..., ryc. 16.

¹² Łagiewniki, pow. Sieradz w zbiorach Muzeum w Krakowie; J. Fitzke: op. cit., ryc. 27, 31, 32.

¹³ Godynice-„Mesówki”, pow. Sieradz w zbiorach Muzeum w Krakowie; J. Fitzke: op. cit., ryc. 13.

¹⁴ Stolec-„Piekło”, pow. Sieradz; J. Fitzke: op. cit., ryc. 40.

mi nachylonymi do środka. Dwa okazy mają krąwędzie lekko wychylone i podcięte, przy tym jedna (grób X1) jest wysoka.

Przedmioty z brązu

Wśród uratowanych zabytków z cmentarzyska w Grójcu Wielkim z przedmiotów brązowych mamy zaledwie jedną brązową szpilę, dwuczęściową, z łabędzią szyjką¹⁵, znaną obok resztek grobu Y. Podobnego kształtu szpila jest znana z Gorszewic, pow. Szamotuły¹⁶, różni się tylko tym od okazu z Grójca Wielkiego, że drut szpili w części pomiędzy główką a zagięciem jest jeszcze dwa razy zagięty, tworząc ósemkę.

Przedmioty z żelaza

Wszystkie przedmioty żelazne, pochodzące z Grójca Wielkiego, zostały zbadane pod względem metaloznawczym przez J. Piaskowskiego, a wyniki tych badań zostały opublikowane w pracy poświęconej halsztackim wyrobom żelaznym z trzech cmentarzysk¹⁷. a. Szpila żelazna z łabędzią szyjką i zapewne guziczkową główką, jak poprzednio omawiana szpila brązowa, jest podobna do szpili żelaznej, pochodzącej z Wojszyc, pow. Wrocław¹⁸. b. Kółko żelazne nie jest formą zbyt ciekawą ze względu na mało indywidualną formę i nieznaną jego przeznaczenie¹⁹. Kółka dość często są znajduwane na halsztackich cmentarzyskach łużyckich²⁰. c. Jedynym narzędziem znanym na terenie zniszczonego cmentarzyska jest nóż żelazny z kabłąkową grzbietem i dwoma nitami w szerokim trzpieniu. Ten typ noża²¹ dość pospolicie występuje w wyposażeniu grobów na cmentarzyskach z tego okresu czasu.

¹⁵ Analizę wykonał mgr inż. A. Kanwiszer z Łodzi (miedź 89,9%, cyna 9,7%, ślady żelaza i ołowiu).

¹⁶ J. Kostrzewski: Wielkopolska w czasach prehistorycznych, wyd. II, Poznań 1923, ryc. 364.

¹⁷ J. Piaskowski: Technologia i pochodzenie wyrobów żelaznych z cmentarzysk kultury łużyckiej w Chodakach, pow. Poddębice oraz w Grójcu Wielkim i Łągiewnikach, pow. Sieradz w świetle badań rud i fragmentów żużla, „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, część archeologiczna, nr 6, Łódź 1961, str. 101—126.

¹⁸ Wojszyce, pow. Wrocław; Ebert: „Reallexicon” T. XI, tabl. 86 m, str. 372.

¹⁹ Z. Durczewski: Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce, cz. I, Kraków 1939—1946, str. 120, § 7.

²⁰ Chodaki, pow. Poddębice groby 54 i 68 z popielnicy 1 (nr nr inw. II—1959/139 i II—1960/85).

²¹ Janków, pow. Kalisz; A. Żukowska: Cmentarzysko w Jankowie, pow. Kalisz, „Materiały Starożytne”, T. IV, 1958, tabl. LXXXI, 1; tabl. XXXIII, 1. Skrajna, pow. Kalisz grób 10; R. Jank: Cmentarzysko w Skrajnej, pow. Kalisz, „Przegląd Archeologiczny”, T. VI, 1937—1939, str. 12, ryc. 28g. Dąbrowa, pow. Wieluń; J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach, wyd. III, Warszawa—Wrocław 1955, str. 149, ryc. 417. Lubiatowo, pow. Śrem; J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach..., str. 102, ryc. 343.

Podstawę do ustalenia chronologii stanowią przede wszystkim trzy przedmioty metalowe, mianowicie dwie szpile²², z których jedna jest dwuczłonowa, brązowa, a druga żelazna oraz żelazny nóż z nitami na szerokim trzpieniu, wreszcie fragmenty ornamentowanych naczyń. Szpile z łabędzią szyjką datowane są na okres halsztacki i występują jeszcze we wczesnym okresie lateńskim²³. Noże żelazne z nitami do przymocowania okładzin są typowe dla młodszej fazy okresu halsztackiego i występują zarówno na cmentarzyskach kultury łużyckiej²⁴, jak i kultury pomorskiej²⁵. Pseudosznurowy ornament, wyciskany naszyjnikiem ze skręconego, lub żłobkowanego drutu naszyjnika, występuje w okresie halsztackim w grupach środkowopolskiej, kujawsko-chełmińskiej i górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej²⁶. Ornament głęboko ryty (niegdyś inkrustowany) jest charakterystyczny dla grupy wschodniowielkopolskiej kultury łużyckiej²⁷, której wpływy sięgają daleko na wschód aż do Łodzi²⁸.

Delikatny, płytko ryty rysunek wykonany cienkim, ostrym narzędziem, na kubku z uchem nisko umieszczonym na sposób „lateński” nawiązuje już do ornamentyki lateńskiej²⁹. Cmentarzysko w Grójcu Wielkim można zaliczyć więc do młodszej fazy okresu halsztackiego (Hallstatt D), zapewne bliżej IV w. przed n.e. Używane było przez ludność kultury łużyckiej. Niestety, szczupłość materiału zgromadzonego z tego niewątpliwie ciekawego cmentarzyska nie pozwala na określenie przynależności do którejś z wymienionych trzech grup lokalnych kultury łużyckiej.

CHARAKTERYSTYKA CMEN TARZYSKA

W czasie przeprowadzania badań ratowniczych, w sierpniu 1960 r., piaśnica na polu S. Nieszwały w Grójcu Wielkim zajmowała teren około 13 arów.

²² J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach..., str. 138; M. Gedl: Kultura łużycka na Górnym Śląsku, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, str. 89.

²³ J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach..., str. 182; M. Gedl: op. cit., str. 122.

²⁴ J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach..., str. 149, ryc. 417; M. Gedl: op. cit., str. 79—80; Z. Durczewski: op. cit., cz. I, str. 122.

²⁵ J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach..., str. 170; M. Gedl: op. cit., str. 80.

²⁶ J. Kostrzewski: Od mezolitu do okresu wędrówek ludów, Prehistoria ziem polskich, Kraków 1939—1948, str. 263, 265 i 270.

²⁷ J. Kostrzewski: Od mezolitu..., str. 260.

²⁸ T. Wieczorowski: op. cit., ryc. 22, str. 134; H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Cmentarzysko..., str. 284.

²⁹ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Cmentarzysko..., str. 281.

Терен samego cmentarzyska był prawdopodobnie nieco mniejszy. Jak wskazywałyby znalezione fragmenty ceramiczne, mógł zajmować około 10 arów. Na tym terenie musiało się znajdować 40—60 grobów płaskich, ciałopalnych. Czy były to groby pojedyncze, czy też z dwiema lub kilkoma popielnicami, nie było możliwe ustalić z powodu ich zniszczenia przez eksploatację piasku i częściowo kamieni. Jedynie stwierdzono, że groby 1 i 2 zawierały po jednej popielnicy.

Można przypuszczać, że na omawianym cmentarzysku nie było zbyt wielkiego zagęszczenia grobów, w każdym razie na peryferiach cmentarzyska zapewne było dużo przestrzeni pomiędzy grobami (np. jałowy „świadek” we wschodniej części piąsnicy). Również jedyne dwa groby, których lokalizację mamy dość dokładną (1 i 2), gdyż jeden był częściowo zachowany in situ, a drugi świeżo rozkopany i zlokalizowany przez rodzinę gospodarza S. Nieszaty, znajdowały się w odległości 5 m od siebie.

Duża ilość kamieni znajdujących się na terenie piąsnicy i stos ich leżący na „świadku” wskazują na to, że groby były obwarowane lub może były przykryte brukiem kamiennym. Przypuszczenie to potwierdzają właściciele terenu, którzy nie potrafili jednak określić rodzaju obwarowania grobów kamieniami. Nie ustalono również czy wszystkie groby pierwotnie były w jednakowym stopniu osłonięte kamieniami. Dwa peryferyczne groby (1 i 2), zniszczone tuż przed rozpoczęciem badań ratowniczych były osłonięte: dwoma kamieniami grób 1 i dwoma lub trzema grób 2.

Niewielkie rozmiary cmentarzyska i stosunkowo niewielka ilość grobów pozwala przypuszczać, że było ono używane przez jedną tylko osadę i w cią-

gu zapewne niedługiego okresu czasu. Zachowane cztery przedmioty metalowe i uzyskana od syna gospodarza informacja o znajdowaniu dużej (?) ilości szpil, oraz dość bogata ceramika wskazują na zamożność ludności korzystającej z tego cmentarzyska.

Cmentarzysko w Grójcu Wielkim, przysiółek Hołuje leży na południe od strumienia Łużyca dopływu Proсны. Na północ od cmentarzyska, w odległości 2 km od niego, za strumieniem, znajdowało się bogate i większe cmentarzysko, ale w dużym stopniu zniszczone, z późnego okresu halsztackiego w Łągiewnikach stanowisko 1, znane w literaturze³⁰. Na północny zachód od cmentarzyska w odległości 6 km, również na północ od strumienia leży współczesne im cmentarzysko w Godynicach, tzw. „Mesówki”³¹. W odległości zaś 7 km na południowy zachód od Grójca, halsztackie cmentarzysko w Owieczkach, przysiółek Liski, skąd pochodzi gliniana figurka zwierzęca znaleziona w grobie pod misą³².

Położenie cmentarzyska z Grójca Wielkiego w pobliżu innych ważnych stanowisk z tego okresu, jak i ciekawe formy zabytków, które zdołano ocalić, zdecydowały o tym, by szerzej je omówić pomimo tak fragmentarycznego materiału z tego stanowiska (około 25% przypuszczalnej pierwotnej ilości grobów). Opracowanie tego stanowiska uważa się za zamkniętą całość ważnego jednak punktu osadnictwa w międzyrzeczu Proсны i Warty.

³⁰ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo..., mapa 2, tabela na str. 38—39, nr 23.

³¹ H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo..., mapa 2, tabela na str. 42—43, nr 45.

³² H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo..., mapa 2, tabela na str. 44—45, nr 60.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Груец Вельки (прежнее наименование „Гродзец”, заброшенное в начале XX века) находится в расстоянии 70 км к юговостоку от порога Лодзи и около 20 км к югозападу от города Серадза. Рассматриваемый могильник расположен в северной части возвышенности (184 м в.у.м.) в поселке под названием Голуе, в колоне доорги, ведущей из деревни Груец Вельки к шоссе Станиславов—Злочев, к югу от ручья Лужица, притока реки Proсны. Могильник, разрушенный во время эксплуатации песку, занимал первоначально по всей вероятности 10 аров. На этой площади должны были помещаться 40—60 погребений.

Выделили на месте восемь погребений, а древности из девятого передал экспедиции местный учи-

тель. Небольшие размеры могильника и относительно незначительное количество погребений позволяет полагать, что он был использован только одним поселением и в течение вероятно не очень продолжительного времени.

Фрагментарный, ввиду разрушения погребений, материал позволяет сделать не совсем точные выводы о культуре населения, хранившего умерших в этом могильнике. Погребения имели каменную ограду, но неизвестно какого рода. Отсутствуют данные, были ли это лишь индивидуальные погребения, или также погребения с несколькими урнами.

Как большие урны служили выпуклые сосуды с довольно высокими шейками. Остальные сосуды

служили преимущественно как добавочные сосуды, а часть из них вероятно как урны, быть может, детские. В погребениях должны были находиться относительно много металлических предметов (сохранились три железных предмета, один из бронзы, следы ржавчины на фрагментах керамики и информации местных жителей о частых находках шпилей). Могильник происходит из периода Гальштат Д.

По соседству находятся другие могильники, названные частично в литературе и современные — рассматриваемому могильнику.

На север от стоянки в м. Груец Вельки, в расстоянии 2 км от ней, с другой стороны ручья Лужица, на-

ходился богатый могильник, также в значительной степени разрушенный, из позднего гальштатского периода, в м. Лагевники, — стоянка 1, заключающая, между прочим, в погребении 7, открытом в 1959 г., три скифских наконечника копья, а в погребении 10 — железный щиток (крючковатого шпиля или пуговки), выстланный тонкой золотой жемчужкой. В расстоянии 7 км к югозападу от м. Груец Вельки расположен гальштатский могильник в м. Овечки, поселок Лиски, откуда происходит глиняная фигурка животного, быть может, свиньи (?). Разработка данной разрушенной стоянки составляет обособленное целое важного, однако, пункта поселенчества в междуречье Вислы и Варты.

SUMMARY

Grójec Wielki (formerly named "Grodziec", the name was forgotten at the beginning of the 20th century) is situated in a distance of 70 km to the south-west of Łódź and about 20 km to the south-west of Sieradz. The cemetery dealt with in this article is situated in the northern part of an elevation (184 m above O.D.), near the turn of the road leading from Grójec Wielki to the Stanisławów—Złoczew high-road, to the south of the Łużyca stream. The cemetery was destroyed while sand digging and formerly its area had probably covered 1000 square metres; 40—60 graves must have been there.

Eight graves were revealed during excavation-works. Objects from the ninth grave were given to the expedition by the local school-teacher. The rather small dimensions of the cemetery and the fairly small number of the graves allow us to suppose that it was a cemetery of the population of one settlement and probably for a short time.

On the basis of the incomplete material from the graves, being a result of their destruction, we cannot draw any precise conclusions on the culture of the population burying their dead in that cemetery. Stones were found in the graves but we cannot say what kind of a stone structure it had been. We cannot ascertain either, whether all the graves were single or not.

Big-bellied pots with rather high necks served as large urns, the others were chiefly associated vessels or served as urns probably those of children. Metal objects must have been fairly numerous in the graves; there were preserved 3 iron objects, 1 bronze object, and traces of rust on pottery fragments — information was obtained from the local people concerning many findings of pins there.

The cemetery is dating from the Hallstatt D period.

Other cemeteries dating from the same time and mentioned in archaeological literature, are situated in the neighbourhood of the Grójec Wielki cemetery. To the north of the Grójec Wielki site, in a distance of 2 km, on the other bank of the Łużyca stream, at Łagiewniki, a late Hallstatt cemetery was discovered. The cemetery was rich but badly destroyed. Three Scythian spear-heads were discovered in the grave no. 7 of that cemetery and an iron disc inlaid with thin gold plate (a part of a pin or of a large button) was found in grave no. 10. In a distance of 7 km to the south-west of Grójec, at Owieczki, another Hallstatt cemetery was discovered. A clay animal figurine representing probably a pig was found there.

BOGUSŁAW I OLGA GIERLACHOWIE

BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA STANOWISKU
WARSZAWA — WAWRZYSZEW

ОТЧЁТ ОБ ИССЛЕДОВАНИЯХ НА СТОЯНКЕ ВАРШАВА—ВАВЖИШЕВ

REPORT ON EXCAVATIONS OF THE WARSZAWA—WAWRZYSZEW SITE

W maju i listopadzie 1964 r. w dwu etapach przeprowadzono archeologiczne prace rozpoznawcze na stanowisku Wawrzyszew. Prace miały na celu zapoznanie się ze strukturą archeologiczną terenu, na którym znajdowała się znana ze źródeł, jedna z najstarszych osad na terenach obecnej Warszawy. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na podjęcie prac na tym terenie jest postępująca w tym kierunku zabudowa miejska, która w najbliższych latach uniemożliwi należyte przebadanie tego terenu.

Dawna wieś Wawrzyszew znajduje się na lewym brzegu Wisły na północno-zachodnich krańcach zwartej zabudowy miejskiej. Przeprowadzona przed pracami wykopaliskowymi dokładna penetracja terenu wykazała, że ceramika średniowieczna występuje najintensywniej w części przylegającej do istniejącego kościoła. Znajduje się on na północno-wschodniej krawędzi długiego pasma wydmy, biegnącego od Wawrzyszewa aż poza obręb miasta Warszawy. Wokół tej wydmy po obu jej stronach znajdują się tereny niskie, podmokłe, o charakterze torfiastym, wchodzące w skład pradolina Wisły.

W 1964 r. w pierwszej kolejności podjęto badania na terenie przylegającym bezpośrednio do wyżej wspomnianego kościoła. Na decyzję takiego usytuowania wykopów wpłynął dodatkowy czynnik, jakim jest brak dostatecznego z terenów Warszawy materiału antropologicznego, a który spodziewano się uzyskać. Ponadto ponowiono

szczegółową penetrację terenów przyległych, aby ustalić miejsce na następne wykopy w latach przyszłych. Za stronę archeologiczną prowadzonych prac odpowiedzialni byli autorzy sprawozdania, badaniami antropologicznymi kierował dr Andrzej Wierciński. Dokumentację rysunkową i fotograficzną wykonywał Wieńczysław Pławiński.

Pierwszą historyczną wzmiankę o wsi Wawrzyszew mamy z XIV w. Istnieje jednak domniemanie, że istniała ona już na przełomie XI i XII w.¹ W tym samym XIV w. wieś otrzymuje prawo niemieckie, a w XV w. ks. Janusz mazowiecki oddaje ją między innymi pod jurysdykcję wójta starej Warszawy². W 1542 r. Baltazar Szymaszowski zakłada i uposaża kościół w Wawrzyszewie³.

W pierwszej fazie badań (w maju 1964 r.) wykopy usytuowano na zewnątrz murku okalającego kościół i tak wykop I o wymiarach 2×6 m po stronie północnej kościoła, a wykop II po stronie południowej ogrodzenia. Składał się on z odcinków A, B, C o wymiarach kolejno 2×3 m, 2×5 m i 2×3 m. W listopadzie 1964 r. wykopy założono w południowo-zachodniej części dziedzińca kościelnego wewnątrz ogrodzenia. Miały one

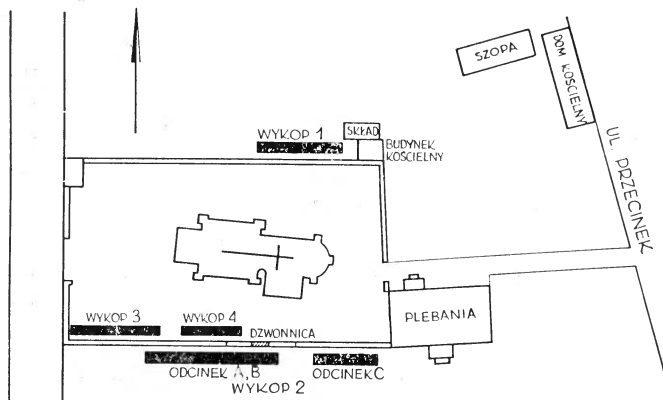
¹ A. Gieysztor, S. Herbst, E. Szwanowski: *Kształty Warszawy*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, Warszawa 1947, zeszyt 1—2, str. 154.

² *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIII, Warszawa 1893, str. 151.

³ J. Łukasiewicz: *Krótki opis historyczny kościołów parafialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. III, Poznań 1863, str. 343.

wymiary: wykop III $2,5 \times 6$ m i wykop IV $2,5 \times 3$ m (Ryc. 1).

Układ warstw stratygraficzny był w zasadzie jednolity we wszystkich wykopach. Bezpośrednio pod warstwą współczesnej próchnicy zalegała



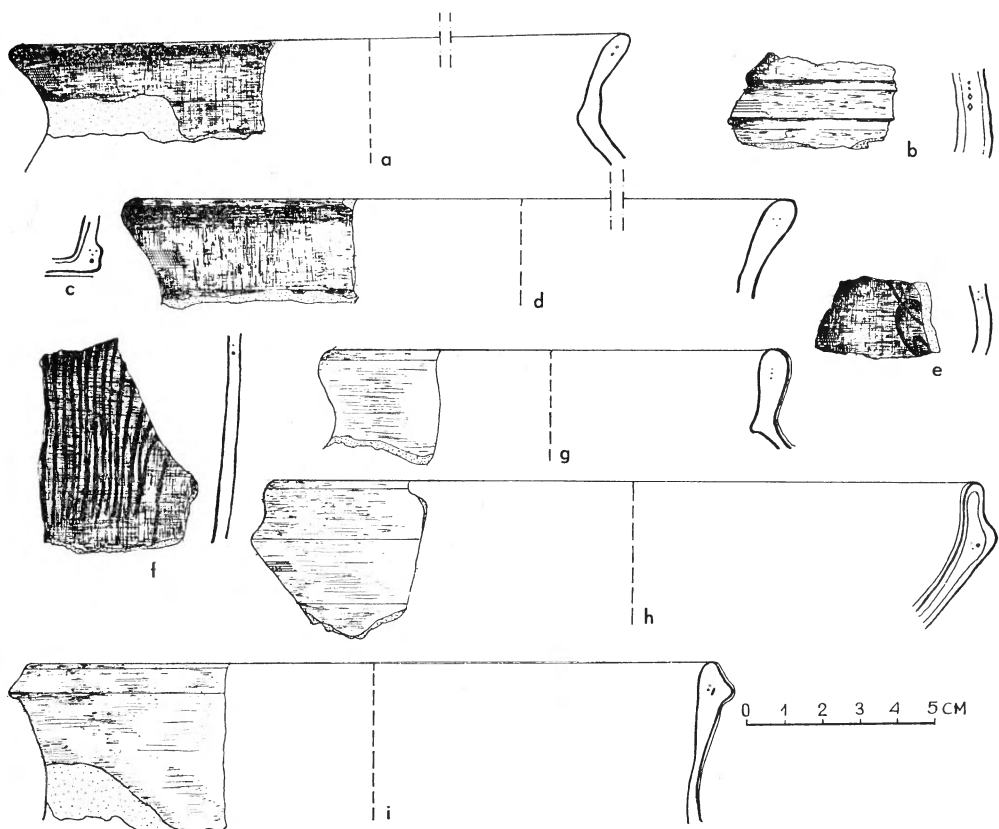
Ryc. 1. Warszawa—Wawrzyszew. Usytuowanie wykopów na terenie posesji parafialnej.

warstwa jasnego, drobnoziarnistego piasku z występującą w niej niewielką ilością ceramiki polewanej, odłamkami szklanych naczyń oraz kośćmi

zwierzęcymi. Niżej znajdowała się warstwa ciemnego piasku o barwie brunatnej, oddzielona od warstwy znajdującej się wyżej ciemną pierwotną próchnicą. Poniżej próchnicy znajdowano fragmenty siwej średniowiecznej ceramiki.

W czasie badań ogółem we wszystkich wykopach znaleziono 28 szkieletów, przy czym w wykopie I groby nie występowały. Szkielety zalegały w kilku jakby warstwach na głębokościach od 0,90 do 1,65 m, nie stwierdzono jednak wzajemnego niszczenia jam grobowych przez inne wkopy. W większości wykopów szkielety były usytuowane wzdłuż osi północ—południe, przy czym skierowane są czaszkami na południe. Wyjątek stanowią szkielety znalezione w wykopie III, gdzie były one ułożone wzdłuż osi wschód—zachód, z czaszką zwróconą na zachód. Układ szkieletu wyprostowany na wznak, ręce złożone na biodrach. W kilku wypadkach udało się uchwycić zarys jamy grobowej, natomiast nie zachowały się ślady trumien. Na ich istnienie wskazują jednak znalezione gwoździe.

Przy kilku szkieletach znaleziono przedmioty kultu, a mianowicie: metalowy krzyżyk (szkielet nr 1), emaliowany ryngraf, niestety zupełnie nie-



Ryc. 2. Warszawa—Wawrzyszew. Ceramika (a—i). Rysunki wykonane na podstawie schematu oznaczeń znajdującego się na str. 35, ryc. 2.

czytelny (szkielet nr 5), różaniec z krzyżykiem (szkielet nr 13), obrazek emaliowany (szkielet nr 17). Ten ostatni szkielet był ponadto przykryty owalnym brukiem z otoczków kamiennych.

Materiał zabytkowy ceramiczny występujący w warstwach dzieli się w zasadzie na dwie odrębne grupy. Materiał z warstwy wyższej stanowi typowa dla XVII—XVIII w. ceramika polewana. Są to fragmenty dzbanów, garnków, mis i talerzy (Ryc. 2g—i). Analogiczna ceramika jest powszechnie spotykana na terenie Warszawy, a mianowicie na Zamku Królewskim, placu Teatralnym i innych. Drugą grupę ceramiki znajdującą w niższych warstwach stanowią typowe naczynia średniowieczne o barwie siwej. Odkryto tu fragmenty garnków i dzbanów (Ryc. 2a,c,f).

W czasie penetracji terenu mającej na celu, jak wyżej wspomniano, ustalenie miejsca pod wykopy w 1965 r., poza typami ceramiki znanej na tym stanowisku z prac wykopaliskowych, a przede wszystkim ceramiki średniowiecznej⁴ (Ryc. 2d,e), znajdowano też niewielkie fragmenty ceramiki

⁴ J. Kruppe: *Studia nad ceramiką z XIV w. ze Starego Miasta w Warszawie*, Wrocław 1961.

o barwie brunatnej, o ściankach nieco grubszych, domieszcze z tłuźnia średnioziarnistego, zdobionej ornamentem pasmowym⁵ (Ryc. 2b), którą można odnieść do schyłku XIII w.

Jak się wydaje, w wykonanych wykopkach należy wyróżnić dwa zasadnicze poziomy osadnicze. Pierwszy przed powstaniem kościoła, poniżej próchnicy pierwotnej, w której to warstwie występuje ceramika z XIV i XV w. Poziom ten należy łączyć z istniejącą wcześniej wsią Wawrzyszew, przy czym pewne elementy z badań powierzchniowych przesuwająby dolną granicę do drugiej połowy XIII w. Natomiast poziom górny datowany na XVII—XVIII w. związany jest z już istniejącym kościołem. Jeśli chodzi o datowanie szkieletów, to wydaje się słuszne odniesienie ich do czasów od powstania kościoła w XVI w. (przecięcie wkopami warstwy średniowiecznej) do XVIII w. Dodatkowym elementem tej górnej granicy byłaby znaleziona przy szkielecie nr 17 moneta pruska z tego właśnie czasu.

⁵ B. Gierlach: *Góra Zamkowa w Wyszogrodzie w świetle badań w latach 1959—1960* (w druku).

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В мае и ноябре месяцах 1964 года были произведены исследовательские работы на территории м. Вавжишев. Работы охватили площадь вокруг костела. Сверх того были совершены поиски на окрестных территориях с целью подбора места для совершения раскопов в следующие годы. Во время исследований добыли 28 скелетов из кладбища возле костела. При

умерших в нескольких случаях нашли предметы культа. Кроме того на исследованной территории, равно как и во время поверхностных поисков, собрали большое количество керамического материала. Обнаруженное кладбище можно отнести к XVI—XVIII вв., в то время как следы поселенчества достигают конца XIII века.

SUMMARY

In May and November 1964, excavations were carried out at Warszawa-Wawrzyszew on the area around the Wawrzyszew church. Some investigations in field were also made in order to choose places for future excavation-works. During the 1964 excavation, 28 skeletons were revealed in the cemetery situated near the church. Objects

connected with worship were found near some of the skeletons. Moreover, many pottery fragments were found on the excavated area and during the surface investigations. The cemetery is dating from the 16th—18th century. Traces of settlements should be dated to the end of the 13th century.

ANDRZEJ WIERCIŃSKI

ANALIZA ANTROPOLOGICZNA LUDZKICH SZCZĄTKÓW KOSTNYCH
Z CMENTARZYSKA NOWOŻYTNEGO (XVI — XVIII W.) W WAWRZYSZEWIE

АНАЛИЗ АНТРОПОЛОГИЧЕСКИХ ЧЕЛОВЕЧЕСКИХ КОСТНЫХ ОСТАТКОВ ИЗ СОВРЕМЕННОГО
МОГИЛЬНИКА XVI — XVIII ВВ. В М. ВАВЖИШЕВ

AN ANTHROPOLOGICAL ANALYSIS OF HUMAN BONE REMAINS FROM THE 16th—18th CENTURY
CEMETERY OF WAWRZYSZEW

MATERIAŁ I METODA

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie rezultatów analizy antropologicznej serii szkieletów ludzkich pochodzących z cmentarzyska nowożytnego, usytuowanego przy kościele św. Marii Magdaleny w Warszawie—Wawrzyszewie. Badania wykopaliskowe na tym cmentarzysku były prowadzone z ramienia Urzędu Konserwatorskiego m. st. Warszawy w dwóch sezonach: wiosennym i jesiennym, w 1964 r. Opracowania archeologicznego tego obiektu dokonali mgr B. Gierlach i O. Gierlachowa¹, którzy przekazali materiał szkieletowy do badań antropologicznych, za co składam Im w tym miejscu wyrazy serdecznego podziękowania. Warunki zalegania szkieletów oraz towarzyszące im zabytki pozwalają datować cmentarzysko na okres od XVI do końca XVIII w. Fotografie czaszek wykonał Dariusz Członkowski.

Materiał szkieletowy obejmuje szczątki kostne 37 osobników, w tym 21 odkrytych w sezonie wiosennym i 16 w jesiennym, przy czym numerację grobów tych ostatnich oznaczono dodatkowo literą A. Płeć szkieletów dało się oznaczyć w 27 przypadkach (15 mężczyzn i 12 kobiet), zaś wiek ustalono we wszystkich wypadkach, posługując się przy tym podziałem na kategorie R. Martina.

¹ B. Gierlach, O. Gierlach: Sprawozdanie z badań na stanowisku Warszawa—Wawrzyszew, artykuł w tym samym zeszycie „Wiadomości Archeologicznych”.

Szczegółowy opis szkieletów uwzględniający stan zachowania z wyszczególnieniem zachowanych kości, właściwości morfologiczne szkieletu postkranialnego odnoszące się do płci, wieku i rozwoju umięśnienia oraz opis budowy morfologicznej czaszki z oznaczeniem jej przynależności odmianowej został podany w części opisowej. W cechach opisowych czaszki posłużono się kranioskopijnymi tablicami fotograficznymi I. Michalskiego i odpowiednimi określeniami słownymi. Wzięto pod uwagę następujące cechy według tych tablic: 1. *norma verticalis*, 3. *norma occipitalis*-narys, 4. *protuberantia occipitalis externa*, 5. *processus mastoideus*, 6. *occiput-visus lateralis*, 7. *paries-situatio*, 9. *frons-inclinatio*, 10. *frons-forma*, 11. *glabella-prominentia*, 12. *regio pterica* — okolica skrzydłowa, 18. *maxilla-prominentia*, 19. *radix nasi-altitudo*, 20. *nasus osseus-prominentia*, 21. *nasus osseus-forma*, 26. *orbita-forma*, 27. *radix nasi-forma*, 28. *ossa nasalia-forma*, 22. *spina nasalis-situatio*, 23. *spina nasalis-prominentia*, 24. *arcus superciliaris*, 25. *orbita-magnitudo*, 29. *apertura pyriformis-forma*, 30. *apertura pyriformis-margo inferior*, 31. *fossa canina*, 32. *incisura maxillaris*, 40. *arcus alveolaris maxillae*, 44. *ramus mandibulae*, 45. *mentum*, 46. *arcus mandibulae*.

Ponadto dokonano zdjęcia 47 cech pomiarowych według powszechnie przyjętej techniki R. Martina. Indywidualne dane kraniometryczne podano w tabeli 1. Na ich podstawie obliczono osiem kla-

Tabela 1

Indywidualne dane kranologiczne serii z Wawrzyszewa

Lp.	Cecha	2	4	6	7	8	13	14a	1/A	2/A	3/A	4/A	5/A	8/A	9/A	10/A	11/A II
1	g-op	171	180	173	182x	165x	181	188	179	—	—	—	178	—	173	187	168
2	n-b	108	109	101	113	100	110	—	110	113	—	—	107	—	104	115	105
3	n-l	161	170	166	—	—	173	182	174	173	—	—	—	—	166	178	165
4	n-i	157	171	167	—	—	171	168	168	—	—	—	166	—	163	176	155
5	b-l	101	103	107	—	103	112	—	119	—	—	118	106	—	107	120	106
6	b-i	141	147	141	—	—	146	—	156	—	—	150	143	—	141	157	138
7	l-i	63	59	57	—	—	57	64	67	—	—	65	69	—	58	59	61
8	l-o	90	94	—	—	—	90	94	97	—	—	96	102	—	92	92	86
9	i-o	37	50	—	—	—	51	44	45	—	—	51	46	—	47	58	38
10	l-ba	104	109	—	—	—	110	118	115	—	—	121	120	—	108	117	106
11	n-ba	99	100	—	—	—	—	98	100	—	—	—	99	—	95	99	90
12	ba-o	39	36	—	—	—	35	34	37	—	—	37	37	—	35	35	35
13	b-ba	129	131	—	—	—	126	—	136	—	—	124	129	—	124	138	120
14	eu-eu	129	131	141x	140x	130x	143	149x	140	136	—	148	148	—	143	144	141
15	ast-ast	109	116	107	—	96	110	112	112	—	—	115	115	—	108	110	105
16	ft-ft	97	105	—	—	84	97	102	101	102	—	—	100	—	95	—	96
17	co-co	118	132	—	—	—	122	—	122	123	—	—	120	—	114	125	118
18	au-au	128	140	—	—	—	132	126	126	—	—	134	129	—	119	131	112
19	ms-ms	105	113	—	—	—	—	103	107	—	—	112	111	—	98	109	91
20	n-gn	103	115	—	—	—	110x	104	112	—	—	—	111x	—	110	—	—
21	n-pr	62	69	—	—	—	67	62	70x	—	—	—	66	—	65	70xx	—
22	n-ns	47	51	—	—	—	52	46	51	—	—	—	51	—	48	52xx	—
23	pr-ba	93	100	—	—	—	87	88	92	—	—	—	90	—	95	—	—
24	ol-sta	41	47	—	—	—	42	46	43	—	—	—	—	—	43	45	—
25	zy-zy	125	146	—	—	—	138	128	135x	—	—	—	133	—	123	140xx	—
26	zm-zm	90	95	—	—	—	94	93	94xx	—	—	—	94xx	—	86	96x	—
27	ek-ek	96	109	—	—	—	97	95	—	—	—	—	—	—	93	—	—
28	mf-ek	40	44	—	—	—	42	40	42pr	—	—	—	41	—	39	41xx	—
29	wys. oczod.	30	34	—	—	—	33	28	35pr	—	—	—	34	—	34	33x	—
30	szer. nosa	26	28	—	—	—	25	25	22xx	—	—	—	24	—	22	27	—
31	enm-enm	37	44	—	—	—	37	38	—	—	—	—	—	—	40	40	—
32	ekm-ekm	59	68	—	—	—	58	59	—	—	—	—	—	—	64	66	—
33	szer.f.magn.	32	29	—	—	—	31	30	32	—	—	33	32	—	29	31	26
34	mf-mf	21	26	—	—	—	23	20	23	—	—	—	24	—	21	26x	—
35	obwód poziomy	492	523	—	—	—	512	—	512	—	—	—	513	—	495	—	—
36	g łuk op	252	267	267	—	—	280	—	278	—	—	—	270	—	260	292	275
37	n łuk b	120	124	110	—	—	124	—	123	127	—	—	118	—	114	132	118
38	b łuk l	111	118	117	—	—	122	—	132	—	—	132	117	—	118	132	118
39	l łuk i	68	61	—	—	—	60	70	70	—	—	79	73	—	61	63	65
40	au łuk au	300	311	—	—	—	300	—	304	—	—	300	292	—	294	310x	290
41	ast łuk ast	180	190	—	—	—	183	210	190	—	—	210	198	—	189	190	188
42	go-go	88	116	—	—	61	89x	100	109	—	106	100	98	—	89	—	73
43	gn-id	31	35	—	—	19	28	29	29	—	37	29	29	26	31	28	29
44	gn-go	67	83	—	—	—	77	80	81	—	88	80	84	—	85	—	71
45	bicond.	117	132	—	—	82	128	118	—	—	123	—	—	—	113	—	103
46	enm-enm(ż)	45	52	—	—	35	50	45	51	—	53	—	48	—	48	—	42
47	ekm-ekm(ż)	60	72	—	—	48	66	63	68	—	70	—	64	—	64	—	61
48	Wsk.																
	szer.-dł.	84,8	83,3	81,5	76,9	—	79,0	78,3	78,2	—	—	—	83,2	—	82,7	77,0	83,9
49	Wsk.																
	wys.-dł.	75,4	72,8	—	—	—	69,6	—	76,0	—	—	—	72,5	—	71,7	73,8	71,4
50	Wsk.wys.-sz.	89,0	87,5	—	—	—	79,0	—	97,1	—	—	83,8	87,2	—	86,7	95,8	85,1
51	Wsk.czoł.-ciem.	66,9	70,0	—	—	—	67,8	68,5	72,1	75,0	—	—	67,6	—	66,4	—	68,1
52	Wsk.g.																
	twarz. K.	49,6	47,3	—	—	—	48,6	48,4	51,9	—	—	—	49,6	—	52,9	50,0	—
53	Wsk.g.lic. V.	68,9	72,6	—	—	—	71,3	66,7	74,5	—	—	—	70,2	—	75,6	72,9	—
54	Wsk.nosowy	55,3	54,9	—	—	—	48,1	54,4	43,1	—	—	—	47,1	—	45,8	51,9	—
55	Wsk.oczodołowy	75,0	77,3	—	—	—	78,6	70,0	83,3	—	—	—	82,9	—	87,8	80,5	—
56	Typ antropologiczny	hL	YL	AYxx	EQ	—	EL	YL	AQ	AQxx	YLxx	AYxx	HL	—	AL	AQ	—
57	Wiek, płęć	ad,k	mt,m	mt,k	mt,k	infI	mt,m	mt,m	mt,m	mt,k	mt, m	sen.,k	mt,m	mt,k	ad,m	mt,m	inf.II

sycznych wskaźników, które łącznie z odpowiednim zespołem cech kranioskopijnych, diagnostycznych w odróżnianiu odmian i typów rasowych, stanowiły podstawę do przeprowadzenia analizy typologicznej według zasad postępowania, przyjętych przez Łódzką Szkołę Morfologiczno-Porównawczą. Wreszcie pomierzono długości kości długich kończyn górnych i dolnych, aby obliczyć wzrost według formuł Lee-Pearsona (tabela 2).

łokątnej większej i dolnej nasady kości strzałkowej. Są one w pełni zossyfikowane, dużych rozmiarów i mocnej budowy, wskazujące na przynależność do płci męskiej w wieku *maturus*. Czaszek nie znaleziono.

Nr 2/64: dobrze zachowany szkielet, prawie kompletny, brak kości dłoni, prawego obojczyka, kręgów guzicznych i części kości stopy. Łopatki i kości miedniczne uszkodzone. Wszystkie kości są dość małych rozmiarów, w pełni zossyfikowane i niezłe urzeźbione. Miednica żeńskiego typu, zaś kość krzyżowa dużych rozmiarów, szeroka.

Tabela 2

Indywidualne pomiary długości kości długich serii z Wawrzyszewa

Nr szkieletu	2	3	4	6	8a	11	12	13	9	1/A	4/A	5/A	8/A	9/A	12/A	13/A	14/A
Wiek	ad	mt	mt	mt	mt	ad	ad	mt	mt	ad-mt	mt	mt	mt	iuv	mt	ad	ad
Płeć	k	k	m	k	k	m	k	m	k	m	k	k	k	m	m	m	k
<i>Femur pr.</i>	416	368	465	427	391	463	378	436	439	—	414	—	393	—	457	479	—
<i>Femur l.</i>	422	365	—	—	—	467	377	438	447	—	—	—	391	—	453	473	—
<i>Tibia pr.</i>	344	—	386	—	318	378	328	—	364	—	345	—	—	—	373	387	—
<i>Fibula pr.</i>	325	—	—	—	—	—	315	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
<i>Fibula l.</i>	330	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
<i>Humerus pr.</i>	321	—	—	315	—	—	—	—	—	—	—	—	—	316	—	—	322
<i>Humerus l.</i>	314	—	—	—	—	—	—	327	—	352	—	—	—	—	—	—	—
<i>Radius pr.</i>	228	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
<i>Radius l.</i>	223	—	—	—	—	245	—	—	—	—	—	238	208	—	—	—	—
<i>Ulna pr.</i>	—	224	—	—	—	268	235	263	—	—	—	—	—	—	—	—	—
<i>Ulna l.</i>	249	—	—	—	—	268	—	261	—	—	—	—	224	—	—	—	—
Wzrost według Pearsona	155,1	155,0	170,3	157,4	149,4	169,1	149,9	164,5	159,9	172,5	155,0	160,8	149,9	162,1	167,9	172,0	160,2

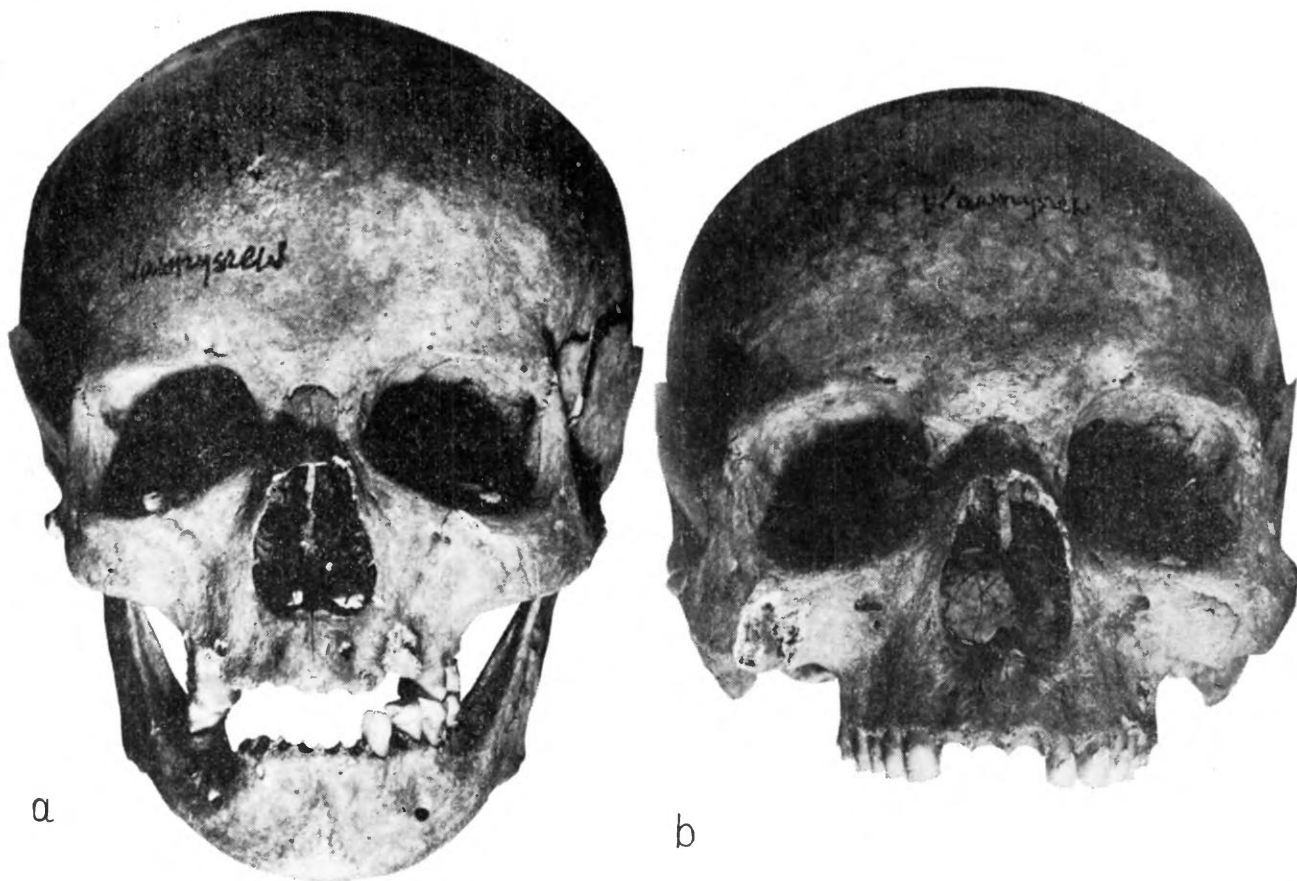
Przy obliczaniu wzrostu wykorzystano głównie formuły *e* oraz *i*.

OPIS INDYWIDUALNY SZKIELETÓW

Charakterystykę opisową poszczególnych szkieletów przeprowadzono w kolejności według numeracji grobów, uwzględniając stan zachowania, ogólny opis morfologiczny kości postkranialnych ze zwróceniem uwagi na cechy dymorfizmu płciowego i zmian wiekowych, oznaczenie wieku i płci oraz szczegółowy opis morfologiczny czaszki. W opisie cech kranioskopijnych, dokonany na podstawie tablic fotograficznych I. Michalskiego i odpowiednich określeń werbalnych, podano w nawiasach numer tablicy i numer kategorii cechy.

Nr 1/64: wykop grobowy zawiera skupisko szczątków kostnych, należących do 2 osobników, oznaczonych odpowiednio literami „a” i „b”. 1a/64: ze szkieletu zidentyfikowano tylko trzony kości udowych i górne połowy kości ramieniowych małych rozmiarów, bez przyrośniętych nasad, bardzo delikatnej budowy, sugerujących wiek *infans I* (2—4 rok życia), 1b/64: składa się z nasady dolnej prawej kości piszczelowej, prawej kości wie-

Szczególnie małe są łopatki, kość piętowa i obojczyk. Kości kończyny górnej są o smukłych trzonach, natomiast kości udowe posiadają trzony masywniejsze, miernie wygięte. Powyższe dane wyznaczają płeć żeńską i wiek *adultus*. Czaszka wykazuje bardzo dobry stan zachowania, niezbyt duże rozmiary i raczej słabe urzeźbienie. Posiada narys *ovo-rhomboides* (1 : 12), czoło zaledwie dwuwypukłe (10 : 11), słabo pochylone (9 : 6), o łukach nadczołowych skrajnie słabych (24 : 15) i glabelli schodowato-zaokrągłej (11 : 11). Nos jest niemal wystający (20 : 10), o nasadzie miernie wysokiej (19 : 4) i szerokiej (27 : 2), w profilu słabo wypukły (21 : 9), o kolcu uniesionym (22 : 1), słabo wystającym (23 : 3). Dolny brzeg otworu gruszkowatego jest dość ostry, silnie rozdwojony (30 : 10), kształtu sercowato-trapezowatego (29 : 8), *incisura maxillaris* dość słaba (32 : 7), *fossa canina* dość płytka (31 : 7). Oczodoły są dosyć małe (25 : 3), o kształcie esowato-rombowatym (26 : 15). *Maxilla* słabo mezognatyczna (18 : 12). Potylicca w profilu ścięta (6 : 16) o narysie tępo-mitrowatym (3 : 7), z brakiem *protuberantia externa* (4 : 3). Okolica pterionu wykazuje szew dość wąski (12 : 6). Wyrostki sutkowate są małe, tępe (5 : 2), ciemię słabo opadające (7 : 10). Łuk zębodołowy maxilli kształtu szeroko-ostrołukowego (40 : 15), zaś żuchwy pięciokątnej (46 : 4). Żuchwa posiada mierną wyniosłość bródkową



Ryc. 1. Warszawa—Wawrzyszew. Cmentarzysko szkieletowe. *Norma frontalis*. Czaszka nr 2/64. Typ alpejski (a). Czaszka nr 4/64. Typ bałtycki (b).

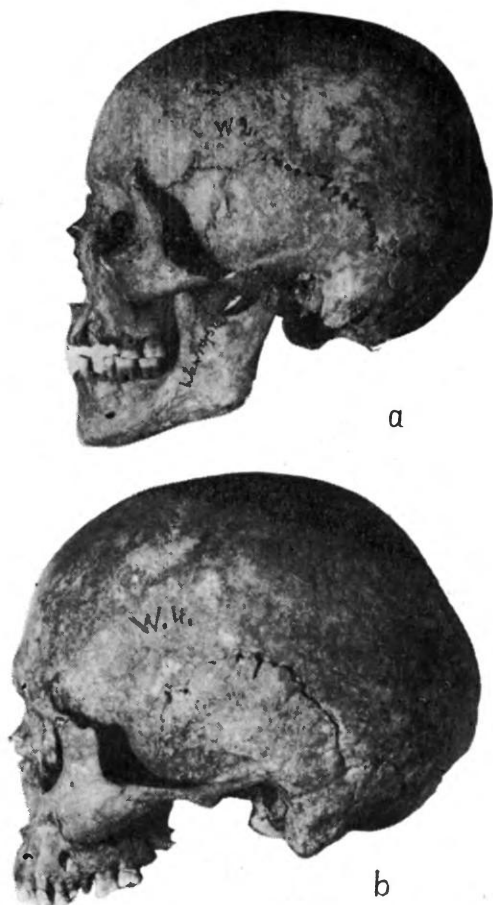
(45 : 6) i ramię rozszerzone równomiernie z wyrostkiem skroniowym niższym (44 : 10). Podane wyżej cechy morfologiczne o znaczeniu diagnostycznym wskazują na pewien słaby wpływ odmiany żółtej z przewagą białej.

Nr 3/64: znacznie zniszczony szkielet bez czaszki. Większość kości uszkodzonych w różnym stopniu. Zachowały się fragmenty 5 kręgów piersiowych, 3 lędźwiowych i 3 fragmentów kości krzyżowej, kilkadziesiąt fragmentów żeber, kości stóp i dłoni, miednicy i kości długie kończyn. Wszystkie kości ujawniają zakończenie procesów ossyfikacyjnych. Są one małych rozmiarów i dość delikatnej budowy. Kości miedniczne wykazują głęboką panewkę i łuk łonowy. Żebra są bardzo delikatnej budowy, trzony kości długich krótkie i miernie wygięte u udowych. Dane te uzasadniają przynależność do płci żeńskiej w wieku *maturus*. Słabe urzeźbienie pól przyczepów mięśniowych zdaje się świadczyć o pewnych niedorozwojach w tym zakresie, co sugerowałby także zdecydowanie niski wzrost.

Nr 4/64: znacznie zniszczony szkielet, z którego zachowały się I—V kręg szyjny, 10 piersiowych i 1 lędźwiowy, kości długie kończyny górnej prawej, z lewej tylko kość ramieniowa uszkodzona na nasadach, rzepka, kilkadziesiąt fragmentów żeber, kość skokowa i śródstopia, prawa kość udowa, fragmenty obu strzałkowych i piszczelowych. Wszystkie kości długie są dość dużych rozmiarów, względnie masywne i dobrze urzeźbione. Powierzchnie stawowe są głęboko wyżłobione. Szczególnie długie są obie łopatki, z wysoko ustawionymi panewkami. Natomiast mierne rozmiary wykazują kręgi i oba

silnie wygięte obojczyki. Również silnie wygięte są trzony kości udowych. Pełna ossyfikacja wszystkich kości i wygląd powierzchni stawowych wskazują na wiek późny *maturus*. Płeć męska. Dość dobry rozwój umięśnienia. Czaszka dobrze zachowana, bardzo masywna, grubokoścista i silnie urzeźbiona. Posiada narys *ovo-rhomboides* (1 : 12), czoło miernie pochylone (9 : 4), nawisłowo-wypukłe (10 : 5), o glabelli łukowato-wypukłej (11 : 5) i łukach w postaci śladu wału nadoczodołowego (24 : 5). Nos ujawnia wysoką nasadę (19 : 6), ale bardzo szeroką (27 : 1), jest przy tym niemal wystający (20 : 10), o kolcu nosowym niemal poziomym (22 : 4) i słabo wystającym (23 : 3). Dolny brzeg *apertura* jest podwójny (30 : 8), kształtu trapezowego (29 : 7). *Incisura maxillaris* wybitnie silna (32 : 2), *fossa canina* głęboka (31 : 4). Oczodoły są duże (25 : 5) i rombowno-kwadratowe (26 : 12). Okolica pterionu wykazuje szew wąski (12 : 5). Potylicca jest w profilu (6 : 8) batrokefalicznie-wypukła, w narysie domkowato-szeroka (3 : 3), o ziarnowatej *protuberantia* (4 : 4). Wyrostki sutkowate silne, tępe (5 : 5), ciemię bardzo silnie opadające (7 : 13). Łuk zębodołowy maxilli szeroko hyperboliczny (40 : 6). Żuchwa posiada łuk słabo-trapezowaty (46 : 11), ramię skroniowe o wyrostku skroniowym szerokim (44 : 2) i bródkę dość silną (45 : 7). Czaszka wykazuje więc przewagę cech odmiany białej i słabą domieszkę żółtej.

Nr 5/64: silnie zniszczony szkielet, z którego zachowały się w różnym stopniu uszkodzone kości obu dłoni, 4 fragmenty kości przedramienia, 8 fragmentów żeber, prawa



Ryc. 2. Warszawa—Wawrzyszew. Cmentarzysko szkieletowe. *Norma lateralis*. Czaszka nr 2/64. Typ alpejski (a). Czaszka nr 4/64. Typ bałtycki (b).

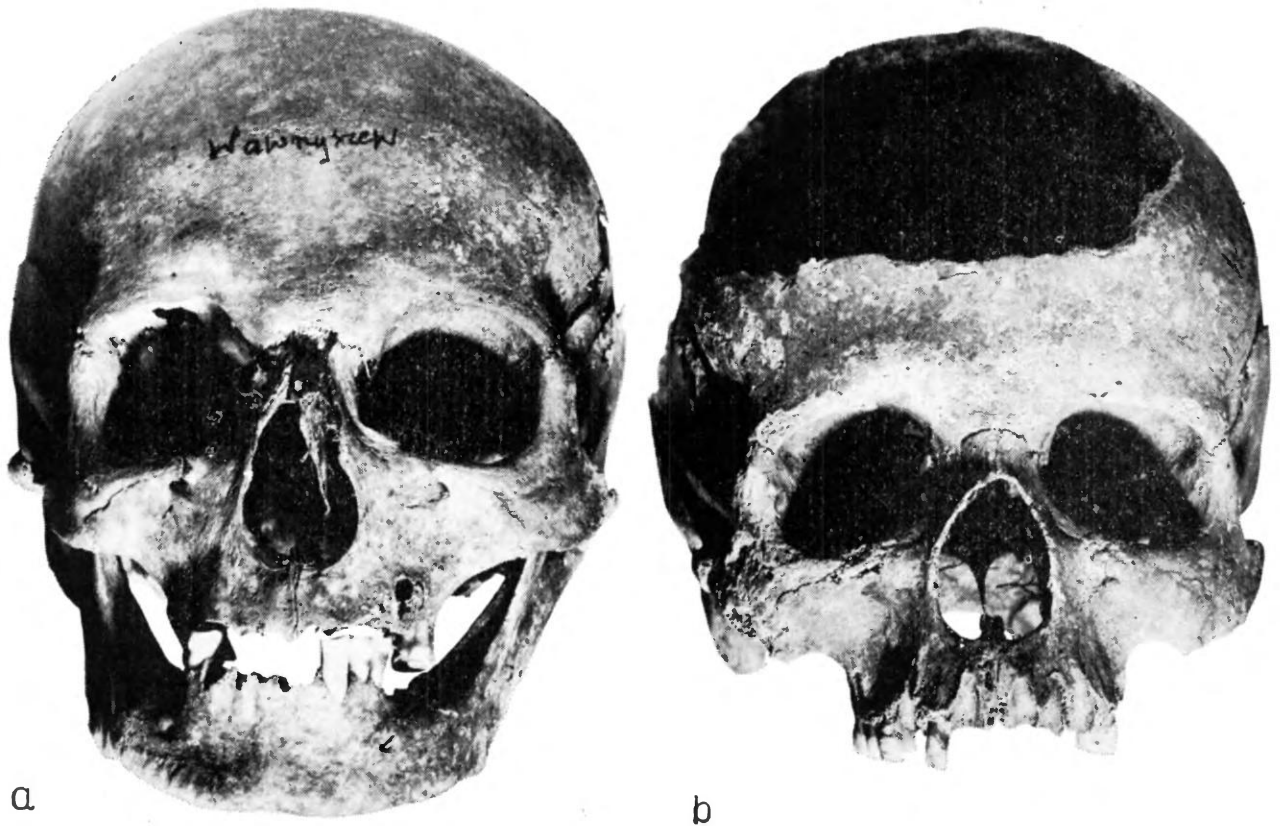
kość miedniczna niezbyt dużych rozmiarów i żeńskiego typu, 4 fragmenty kości krzyżowej, małych rozmiarów, 4 kręgi piersiowe i 5 lędźwiowych. Wszystkie kości są małych rozmiarów i słabo urzeźbione oraz całkowicie zossyfikowane. Należy stwierdzić przynależność do płci żeńskiej i wieku późny *maturus*. Brak czaszki.

Nr 6/64: silnie zniszczony szkielet o większości kości uszkodzonych, a mianowicie II i III krąg szyjny, 9 piersiowych i 5 lędźwiowych, fragmenty obu kości miednicznych, łopatek, obojczyków, 22 żeber, kości długich obu kończyn. Wszystkie kości są w pełni zossyfikowane, dość małych rozmiarów, lecz wyraźnie urzeźbione. Kości udowe wykazują bardzo silnie wygięte trzony, smukłe, oddzielone krótką nader szyjką. Szczątki te należały niewątpliwie do osobnika płci żeńskiej w wieku późny *maturus*. Czaszka bardzo źle zachowana i odrestaurowana z drobnych fragmentów. W rezultacie uzyskano kalotę wraz z oddzielnymi fragmentami lewej kości skroniowej, skrzydła kości klinowej, obu jarzmowych, 2 fragmenty maxilli prawej strony trzonu żuchwy, 4 fragmenty kości ciemieniowych. Z posiadanych danych można było wnioskować, że oczodoły były duże i dość wysokie, nos wąski o tępych, rozdwojonym brzegu *apertura*, szczęka słabo mezognatyczna. Kalota posiada narys *byrsoides oblongus* (1:3), czoło miernie pochylone (9:4), łukowato dołem wypukłe (10:3), o glabelli ostro zaokrąglonej (11:7) i słabym

walem nadoczodołowym (24:4). Ciemię było słabo wzniesione (7:5). Potylicca posiada ziarnowatą *protuberantia* (4:4), narys bombiasto-mitrowato-szeroki (3:6), profil podwójnie spłaszczony (6:15). Jest faktem bardzo interesującym, że mimo wybitnie prymitywnej budowy czaszki, reszta kości szkieletu wskazuje na płć żeńską. Ujawniona masywność czaszki w łączności z pośrednio-głowością i innymi cechami przemawiałyby za obecnością elementu kromanionoidalnego (Y), być może skombinowanego z nordycznym (AY). Jest to jednak diagnoza wysoce niepewna.

Nr 7/64: wybitnie zniszczony szkielet, z którego zachował się tylko trzon lewej kości udowej, gruby, masywny, przyplaszczony o słabo urzeźbionej *linea aspera* i znacznej długości, fragment trzonu kości promieniowej, analogicznej budowy, 4 fragmenty kości biodrowych, o panewce bardzo dużych rozmiarów, fragment nasady barkowej-obojczyka, II i IV krąg szyjny, dość delikatnej budowy, z których pierwszy wykazuje na przodzie osteofity. Prawdopodobnie była to kobieta o wysokim wzroście i mocnej budowie ciała w wieku późny *maturus*. Z silnie zniszczonej czaszki udało się wykleić tylko niekompletną kalotę. Oddzielnie zachowały się podstawa kości potylicznej, lewa kość skroniowa, obie kości jarzmowe, fragment łuski kości potylicznej, 2 fragmenty skrzydła kości klinowej. Czaszka jest zdeformowana bocznie przez nacisk ziemi. Można wnioskować z budowy oczodołów, że były niskie i małe, nasada nosa bardzo szeroka (27:1). Szwy są bardzo silnie obliterowane, wyrostki sutkowate dość małe, tępe (5:3), łuki nadoczodołowe silne, ciemię lekko opadające (7:10). Ponadto czaszka jest długa na granicy pośredniości. Obecność dwu odmian żółtej i białej jest niewątpliwa.

Nr 8/64: ze zniszczonego szkieletu zachowały się jedynie: kości długie kończyn dolnych, prawa kość ramieniowa, łokciowa i promieniowa, lewa łopátka, lewa kość biodrowa, lewy obojczyk i 8 żeber. Wszystkie te kości są w różnym stopniu uszkodzone, bardzo małych rozmiarów i delikatnej budowy. Kości miedniczne niezrosnięte z sobą, nasady kości długich niezossyfikowane. Wiek *infans* I (2—3 rok życia). Z kości czaszki udało się wykleić kalotę. Reszta kości występuje oddzielnie, tzn. fragment dolnej części prawej kości ciemieniowej, obie kości skroniowe, trzon maxilli, podstawa kości potylicznej z niezrosniętą okolicą otworu potylicznego. Wszystkie kości są bardzo małych rozmiarów, cienkie i delikatnej budowy. Szwy otwarte, otwory po ciemiączku bregmalnym. Premolary mleczne drugie w stadium wyrzynania się. Kalota posiada narys *oro-rhomboides* (1:12), potylicę łukowato-wypukłą (6:6), bombiasto-klinowatą (3:19), pozbawioną guzowatości (4:3). Czoło jest nawiste (9:11), bez łuków (24:18), o płaskiej glabelli (11:14) i kształcie niemal płaskim (10:12), ciemię niemal poziome (7:7), wyrostki sutkowate bardzo małe, tępe (5:1). Brzeg *apertura vulturiformis* tępy (30:5), *maxilla* ortognatyczna (18:14). Młodociany wiek osobnika uniemożliwia oznaczenie przynależności odmianowej poza stwierdzeniem przewagi cech odmiany białej. Nr 8a/64: przy szkielecie dziecinnym nr 8/64 zalegały w porządku anatomicznym następujące kości osobnika dorosłego: prawa kość udowa i prawa piszczelowa, pochodzące z innego zniszczonego grobu. Są one w pełni zossyfikowane, niezbyt masywne i raczej małych rozmiarów, choć ostro urzeźbione. Kość udowa posiada



Ryc. 3. Warszawa—Wawrzyszew. Cmentarzysko szkieletowe. *Norma frontalis*. Czaszka nr 13/64. Typ sublaeonoidalny (a). Czaszka nr 14a/64. Typ bałtycki (b).

bardzo silnie wygięty trzon i zniekształcenia patologiczne na krętarzu większym. Osobnik należał do płci żeńskiej w wieku *maturus*. Czaszki brak.

Nr 9/64: niekompletny szkielet o kościach w różnym stopniu uszkodzonych. Stwierdzono obecność kości udowych piszczelowych i strzałkowych, piętowych, kości przedramienia, miednicy, kości krzyżowej oraz IV i V kręgu lędźwiowy. Kości te są całkowicie zossyfikowane, dość słabej budowy. Kości kończyny dolnej dość długie, o smukłych trzonach, słabo wygiętych. Kość krzyżowa duża i szeroka, dobrze wygięta, miednica mała tworzy łuk łonowy. Warto podkreślić znaczną asymetrię kończyn. Osobnik był płci żeńskiej w wieku *maturus*. Czaszki brak.

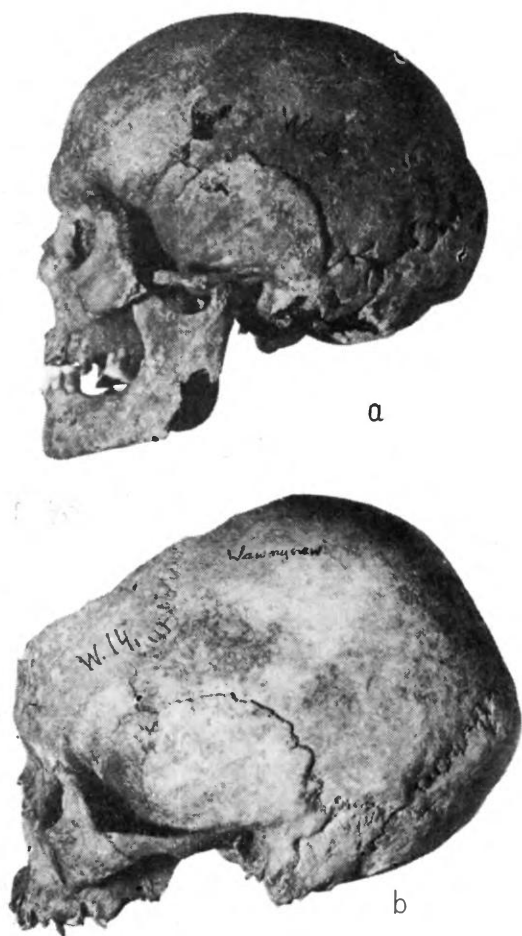
Nr 10/64: bardzo niekompletny szkielet składający się z kości ramieniowych, łopatek, rękojeści mostka, fragmentów żeber, 3 kręgów piersiowych. Wszystkie te kości są małych rozmiarów i niecałkowicie zossyfikowane, nasady kości długich nieprzyrośnięte. Z czaszki zachowała się tylko prawa strona żuchwy z uszkodzonymi wyrostkami, delikatnej budowy z M_2 niewyrzniętymi całkowicie. *Infans II*.

Nr 11/64: niekompletny szkielet składający się z kości miednicznych, obu udowych, piszczelowych i przedramienia, prawej kości piętowej, obu skokowych, wielokątnej mniejszej i śródstopia stopy prawej, 8 fragmentów żeber, prawej kości strzałkowej, kości krzyżowej i 4 kręgów lędźwiowych. Wszystkie kości są bardzo masywnej budowy i w pełni zossyfikowane, z wyjątkiem kości krzyżowej o niecałkowicie zrośniętych kręgach w przedniej części. Kości miedniczne są grube i silnie urzeźbione, tworząc stan pośredni między kątem a lu-

kiem łonowym. Bardzo długie masywne i przyplaszczone są trzony kości udowych. Kość krzyżowa długa i o słabej krzywiznie. Szczątki te należały do osobnika płci męskiej w wieku *adultus*. Czaszki brak.

Nr 12/64: szkielet wykazuje średni stan zachowania. Brak jest kręgów, z wyjątkiem 2 lędźwiowych, żeber, części kości stępu i dłoni, obu kości ramieniowych, górnej połowy łokciowej prawej, promieniowej lewej i prawej. Wszystkie kości są w pełni zossyfikowane, z wyjątkiem miednicy, gdzie niepełne skostnienie obserwuje się na grzebieniach biodrowych i okolicy spojenia łonowego. Kość krzyżowa w stanie niepełnego zrostu kręgów w części przedniej. Kości są dość małych rozmiarów i słabej budowy, świadczącej o pewnym niedorozwoju umięśnienia. Miednica ujawnia typowy łuk łonowy, trzony kości udowych są silnie wygięte. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z osobnikiem płci żeńskiej w wieku wczesny *adultus*. Czaszki brak.

Nr 13/64: szkielet prawie kompletny. Brak rzepki prawej, niektórych kości dłoni i stóp oraz obu kości piszczelowych. Reszta kości o różnym stopniu zachowania. Wszystkie kości są całkowicie zossyfikowane, miernych rozmiarów i przeciętnie urzeźbione. Kręgi wykazują znaczne wgłębienia na powierzchni trzonów. Miednica posiada dość głębokie panewki i ujawnia zdecydowany kąt łonowy. Kość krzyżowa jest masywna, ale i bardzo szeroka. Kości przedramienia dość ostro urzeźbione z rozwiniętymi dobrze nasadami dolnymi. Podobny rozwój wykazują też nasady dolne kości udowych i ramieniowych. Fakty te zdają się świadczyć o obciążeniu wyśiłkiem fizycznym, przede wszystkim okolice głównych



Ryc. 4. Warszawa—Wawrzyszew. Cmentarzysko szkieletowe. *Norma lateralis*. Czaszka nr 13/64. Typ sublaponoidalny (a). Czaszka nr 14a/64. Typ bałtycki (b).

stawów obu kończyn. Obojczyk natomiast i mostek są stosunkowo małych rozmiarów i delikatnej budowy, trzonek kości udowych silnie wygięte. Był to osobnik płci męskiej w wieku *maturus*. Czaszka kompletna, średnio masywna o narysie *ovo-ellipsoides* (1 : 19). Czoło jest nawisło-dwuwypukłe (10 : 5), miernie pochylone (9 : 4), o łukach skrajnie silnych (24 : 6), glabelli ostro zaokrąglonej (11 : 7). Nos posiada nasadę wysoką (19 : 6), ale szeroką (27 : 2), kolec nosowy miernie uniesiony (22 : 2), słabo wystający (23 : 3), dolny brzeg *apertura* rozdwojony (30 : 9), kształt otworu gruszkowato-trapezowaty (29 : 9). *Incisura maxillaris* jest umiarkowana (32 : 6), *fossa canina* płytka (31 : 8), oczodoły średnie (25 : 4), kształtu eliptyczno-rombowatego (26 : 17). *Maxilla* jest ortognatyczna ze słabym mezognatyzmem alweolarnym (18 : 12), okolica pterionu wykazuje szew wąski (12 : 5). Potylicca jest klinowato-bombiasta (3 : 18), z profilu batrokefalicznie-wypukła (6 : 8) z ziarnowatą guzowatością (4 : 4). Ciemię bardzo silnie opadające (7 : 13), wyrostki sutkowate silne, ostre (5 : 5a). *Maxilla* posiada łuk zębodołowy kształtu paraboliczno-trapezowatego (40 : 2). Żuchwa wykazuje łuk pięciokątny, trapezowaty (46 : 8), ramię skroniowe o wyrostku piłowatym (44 : 5) i mierną bródkę (45 : 6). W czaszce przeważają więc zdecydowanie cechy odmiany białej przy nikłych wpływach odmiany żółtej. Jako wtręt przy-

padkowy stwierdzono tu obecność fragmentu kości krzyżowej innego osobnika w wieku *infans* I.

Nr 14/64 obejmuje skupisko luźnych kości z trzech wkopów grobowych, z których wysegregowano 3 osobników (a,b,c). 14a/64: fragmenty trzonów kości udowych, piszczelowych, ramieniowych, rzepek, prawą kość piętową, skokową, kręgi obrotowy i szczytowy oraz 2 kości śródstopia. Są one przeciętnej budowy i urzeźbienia, w pełni zossyfikowane. Ich duże rozmiary wskazują na płć męską i wiek *maturus*, co potwierdza budowa czaszki, uszkodzonej w okolicy górnej części łuski kości czołowej, lewej kości ciemieniowej i prawie całej prawej. Kości jej są grube, średnio urzeźbione. M_3 nie wyróżnione, choć szwy częściowo obliterowane i korony zębów starte. Czaszka wykazuje narys *ellipsoides verus* (1 : 22), potylicca w narysie kloszowato-bombiasta (3 : 16), z profilu schodowato-wypukła (6 : 7), gładka (4 : 3). Wyrostki sutkowate są średnie, tępe (5 : 3), ciemię silnie opadające (7 : 12), *glabella* łukowato-zaokrąglona (11 : 8). Okolice pterionu wykazuje obecność *os epiptericum* (12 : 11). *Maxilla* jest prognatyczna (18 : 2), ale o silnym wcięciu (32 : 3), *fossa canina* dość płytka (31 : 7). Nos posiada nasadę szeroką (27 : 2) i miernie wysoką (19 : 4), jest przyplaszczony (20 : 7), o kościach nosowych kształtu kwadratowo-klepsydratowego (28 : 11), otworze tępo-sercowatym (29 : 6) i dolnym brzegu rozdwojonym (30 : 9), kolcu nosowym skierowanym ku dołowi (22 : 7), bardzo słabo wystającym (23 : 2). Łuk zębodołowy *maxilli* słabo-podkowiasty (40 : 10), łuk żuchwy pięciokątny (46 : 4), bródka silna (45 : 8), ramię rozszerzone równomiernie (46 : 6). Ogół cech wskazuje na obecność odmiany białej i żółtej. 14b/64: zachowały się tylko II—V kręgi szyjne, kość skokowa, prawa piętowa, fragmenty trzonów kości długich kończyny dolnej i fragmenty kości łokciowych. Są one w pełni zossyfikowane, słabej budowy i niewielkich rozmiarów, sugerując przynależność do płci żeńskiej w wieku *adultus*. Czaszki brak. 14c/64: wydzielono 2 fragmenty kości łokciowej, górnej połowy kości ramieniowej o nasadzie nieprzyrośniętej do trzonu i żebra, delikatnej budowy. Należały one do osobnika w wieku *iuvenis*. Czaszki brak.

Nr 16/64: obejmuje skupisko luźnych kości z różnych wkopów grobowych, należące wyraźnie do 2 osobników (a,b), a mianowicie: 16a/64: I kość śródstopia, fragment wyrostka kruczego łopatki, błočka kości ramieniowej, żeber, paliczka dłoni i prawej strony żuchwy z M_3 o koronie słabo startej. Kości te były dużych rozmiarów i niezłego urzeźbienia, należały do osobnika płci męskiej w wieku wczesny *maturus*. 16b/64: trzon kości potylicznej, 2 fragmenty żeber o małych rozmiarach i bardzo niepełnej ossyfikacji. *Infans* I.

Nr 1/A/64: górna połowa szkieletu o dobrze zachowanych kościach składająca się z łopatek, mostka, obojczyków, fragmentów żeber, kręgów przedkrzyżowych, bez 2 piersiowych, obu kości ramieniowych i górnych części lewego przedramienia. Kości są miernej budowy, dość dobrze urzeźbione i dość dużych rozmiarów, choć trzonek kości ramieniowych są wysmukłe i niegrube. Płć męska, mimo słabego rozwoju umięśnienia i wiek *maturus*, na co wskazują dane kranjologiczne. Czaszka uszkodzona po lewej stronie części twarzowej i wyłamany lewy wyrostek stawowy żuchwy. Narys czaszki *ellipsoides acutus* (1 : 21), czoło kanciasto-dwuwypukłe (10 : 7), dość słabo pochylone (9 : 5), o łukach bardzo silnych (24 : 8)

i glabelli ostro-zaokrąglonej (11 : 7). Okolica nosowa wykazuje nasadę wysoką (19 : 6) i bardzo szeroką (27 : 1), kości nosowe bardzo silnie wystające (20 : 16) o profilu falisto-wklęsło-wypukłym (21 : 13). Kolec nosowy przedni jest uniesiony (22 : 1) i słabo wystający (23 : 3). Otwór gruszkowaty ma dolny brzeg podwójny (30 : 8). Maxilla jest o słabym prognatyzmie alveolarnym (18 : 9), wcięciu wybitnie silnym (32 : 2) i głębokim *fossa canina* (31 : 4), łuku zębodołowym kształtu ostro-podkowiastego (40 : 12). Oczodoły duże (25 : 5), okrągławo-rombowate (26 : 16). Ciemię słabo opadające (7 : 10), potylicza tępo-mitrowata (3 : 7), guzowatość grzebieniasta (4 : 18) i zaokrąglona z profilu (6 : 10). Wyrostki sutkowate dość silne i ostre (5 : 4a), okolica pterionu o szwie wąskim (12 : 5). Zuchwa wykazuje ramię rozszerzone równomiernie i piramidalnie (44 : 11), łuk okrągławo-pięciokątny (46 : 5) i bródkę wybitnie silną (45 : 10). Powyższe cechy poświadczają przynależność do płci męskiej oraz pośrednie stanowisko między odmianą białą i żółtą, z przewagą tej pierwszej.

Nr 2/A/64: ze szkieletu tkwiącego w profilu wydobyto tylko czaszkę, z której wyklejono kalotę do okolicy lambdy. Reszta kości zachowana w oddzielnych fragmentach, a mianowicie: łuska kości potylicznej, okolica lewego pterionu, prawa kość skroniowa, 4 odłamki kości ciemieniowych, lewa kość jarzmowa, 2 odłamki maxilli i prawa strona zuchwy. Na podstawie tych danych można było stwierdzić, że czaszka była długa lub pośrednia, z oczodołami dość wysokimi. Narys posiadała *elipsoides obtusus* (1 : 20), potylicę kłoszowato-tępo-mitrowatą (3 : 12) o guzowatości ziarnowatej (4 : 4). Wyrostki sutkowate mierne, ostre (5 : 3a), ciemię słabo wzniesione (7 : 5). Czoło jest miernie pochylone (9 : 4), kształtu łukowato-dwuwypukłego (10 : 8), o śladzie łuku (24 : 16) i glabelli łukowato-zaokrąglonej (11 : 8). Nasada nosa jest bardzo szeroka (27 : 1). Ramię zuchwy zwężone-skroniowe (44 : 15). Ogólna morfologia kości ujawnia przynależność do odmiany białej, przy niewątpliwej przymieszce żółtej.

Nr 3/A/64: niekompletny szkielet o silnie zniszczonych i uszkodzonych kościach miednicy, łopatek, mostka, kręgow, fragmentów żeber, obu obojczyków i kości długich kończyn górnych i dolnych. Wszystkie te kości wykazują pełną ossyfikację, dość masywną budowę i znaczne rozmiary. Uszkodzenia nie zezwoliły na przeprowadzenie pomiarów. Należały do osobnika płci męskiej w wieku maturus. Z czaszki zachowała się tylko kalota, złożona z dwu połówek, nie dających się skleić z powodu lekkiej deformacji pośmiertnej. Oddzielnie występują: trzon maxilli, łuska kości potylicznej, lewa kość jarzmowa, wyjątkowo masywna zuchwa z silnie wystającymi gonionami, o ramieniu rozszerzonym z wyrostkami skroniowymi wyższymi (44 : 7), o skrajnie silnej bródce (45 : 11) i łuku wybitnie trapezowatym (46 : 14). Wyrostki sutkowate są silne, ostre (5 : 5a). Pitylica dobrze urzeźbiona, łuki nadoczodołowe wydłużone, czoło pochylone, oczodoły małe (25 : 1) i niskie, otwór gruszkowaty rozdwojony na brzegu dolnym (30 : 9). Nos był prawdopodobnie szeroki, cała czaszka wysoka. Ogół uchwyconych cech kranioskopijnych ujawnia pewien prymitywizm budowy, wywołany obecnością elementu kromanionoidalnego.

Nr 4/A/64: dość kompletny szkielet o silnie zniszczonych kościach długich kończyn górnych i dolnych, łopatek, fragmentów żeber, miednicy, obu obojczyków, rzepki, kości krzyżowej i kręgow przedkrzyżowych oraz

kości stóp. Wszystkie te kości są w pełni zossyfikowane, miernej budowy i urzeźbienia. Kości długie wykazują smukłe i wygięte trzony. Miednica i kość krzyżowa żeńskiego typu. Należały do osobnika płci żeńskiej w wieku *senius*. Czaszka jest silnie uszkodzona w okolicy czołowej. Z części twarzowej zachował się tylko fragment prawej strony maxilli, prawa kość jarzmowa i 3 fragmenty okolicy pterionu. Zuchwa ma uszkodzony wyrostek stawowy prawy i cechuje się masywnością. Szwy silnie obliterowane. Łuki nadoczodołowe były silnie, oczodoły średnio wysokie (?), dolny brzeg *apertura pyriformis* dość ostry, silnie rozmyty (30 : 11). Ponadto ustalono, że potylicza jest bombiasta (3 : 17), o guzowatości ziarnowatej (4 : 4), z profilu łukowato-wystająca (6 : 2). Ciemię jest poziome (7 : 8), wyrostki sutkowate silne, tępe (5 : 5). Zuchwa wykazuje ramię rozszerzone, skroniowe, trójkątne (44 : 14), o łuku pięciokątnym, ostro trapezowatym (46 : 9), bródce wybitnie silnej (45 : 10). Należy podkreślić pewien prymitywizm budowy czaszki, sugerujący obecność elementu kromanionoidalnego.

Nr 5/A/64: niekompletny szkielet o zniszczonych kościach, z którego zachował się fragment kości krzyżowej, kręgi szyjne od I—III kompletne i 24 fragmenty łuków kręgow piersiowych i lędźwiowych, fragmenty żeber, trzon prawego obojczyka, fragment łopatek, uszkodzona kość miedniczna lewa, 5 kości śródstopia i 3 paliczki, lewa kość udowa, lewa piszczelowa i strzałkowa oraz kości długie lewej kończyny górnej. Wszystkie kości są całkowicie zossyfikowane, raczej małych rozmiarów, delikatnej budowy, ale dobrze urzeźbione, szczególnie w okolicy nasad kości długich. Płeć męska, wiek *maturus*. Czaszka kompletna z uszkodzoną prawą kością jarzmową i dużą *os lambdae*. Posiada narys *byrsoides latus* (1 : 1), czoło dość silnie pochylone (9 : 3), łukowate, dołem wypukłe (10 : 3), o glabelli płasko-wypukłej (11 : 6) i łukach miernych (24 : 10). Okolica pterionu wykazuje szew wąski (12 : 5). Pitylica jest namiotowato-mitrowata (3 : 10), z profilu okrągławo-przypłaszczona (6 : 11), o guzowatości ziarnowatej (4 : 4). Wyrostki sutkowate są bardzo silne, ostre (5 : 6a), oczodoły średnio duże (25 : 4), rombowate (26 : 14). Ciemię jest niemal poziome (7 : 7), kolec nosowy poziomy (22 : 5), słabo wystający (23 : 3). Nasada nosa bardzo wysoka (19 : 7), ale i szeroka (27 : 1). Dolny brzeg apertury rozdwojony (30 : 9), *fossa canina* mierna (31 : 6). *Maxilla* ujawnia mezognatyzm (18 : 11) i bardzo silne wcięcie (32 : 3). Zuchwa posiada ramię skroniowe z szerokim wyrostkiem skroniowym (44 : 2), bródkę dość silną (45 : 7), łuk pięciokątny, trapezowaty (46 : 8). Powyższe dane ukazują zdecydowaną przewagę odmiany białej nad niskimi wpływami żółtej.

Nr 6/A/64: silnie zniszczony szkielet o fragmentarycznie zachowanych kościach długich kończyn górnych i dolnych, łopatek i żeber, kompletnych obojczykach i 7 łukach kręgow piersiowych. Kości te są delikatnej budowy, małych rozmiarów i niecałkowicie zossyfikowane. Nasady nieprzyrośnięte do trzonów kości długich. *Infans* II (8—12 rok życia). Czaszki brak.

Nr 7/A/64: bardzo niekompletny szkielet o uszkodzonych kościach, składający się z fragmentów trzonów kości udowych, piszczelowych, lewej kości łokciowej i ramieniowej, kręgu lędźwiowego i podstawy kości krzyżowej oraz fragmentu prawej kości biodrowej. Wszystkie kości nie wykazują pełnej ossyfikacji. Są delikatnej budowy i niedużych rozmiarów. Nasady nieprzyrośnięte do

trzonów, miednica i kość krzyżowa niezrośnięte. *Infans I* (6—7 rok życia). Z czaszki zachował się tylko duży fragment łuski kości czołowej z okolicą nadoczodołową i 2 fragmenty kości ciemieniowych. Wszystkie kości są bardzo cienkie, delikatnej budowy. Czoło bez łuków (24 : 18), wypukłe o gładkiej glabelli i zarośniętym szwie czołowym. Czaszka była krótka.

Nr 8/A/64: dosyć kompletny szkielet o miernie zachowanych kościach, składający się z fragmentów łopatek i żeber, obu obojczyków, kości miednicznych, 12 kręgów piersiowych, 3 szyjnych górnych i 2 lędźwiowych, uszkodzonej kości krzyżowej i kości długich kończyn górnych i dolnych oraz dłoni i stóp. Wszystkie kości są w pełni zossyfikowane i słabej budowy. Kości długie wykazują smukłe trzony i są delikatnie urzeźbione. Miednica posiada typowy łuk łonowy. Szczątki te należały do osobnika płci żeńskiej w wieku wczesny *maturus*. Z czaszki zachowały się tylko fragmenty łuski kości czołowej i 2 fragmenty kości ciemieniowych, oraz lewa strona żuchwy, dość delikatnej budowy, o słabo pochylonym ramieniu, zwężonym skroniowo (44 : 15), łuku pięciokątnym (46 : 4) i bródce bardzo silnej (45 : 9).

Nr 9/A/64: górna połowa szkieletu o miernie zachowanych kościach obu obojczyków, łopatek, trzonu mostka, żeber, obu kości ramieniowych i 20 górnych kręgów przedkrzyżowych. Kości te są dobrze urzeźbione, choć niezbyt masywnej budowy i małych rozmiarów. Trzony kręgów, panewki łopatek i końce obojczyków o niepełnej ossyfikacji, ale nasady kości długich przyrośnięte do trzonów. Płeć prawdopodobnie męska, wiek wczesny *adultus*. Czaszka jest kompletna o narysie *rhomboides* (1 : 13), potylicy mitrowato-szerokiej (3 : 6), z profilu batrocefalicznie wypukłej (6 : 8), o guzowatości ziarnowatej (4 : 4). Ciemię jest słabo opadające (7 : 10), czoło dość silnie pochylone (9 : 3), łukowate, dołem dwuwypukłe (10 : 3), o glabelli ostro-zaokrąglonej (11 : 7) i łukach bardzo słabych (24 : 13). Okolica pterionu wykazuje szew dość wąski (12 : 6). Maxilla jest mezognatyczna (18 : 11), o dość płytkim dole ponadkłowym (31 : 7) i bardzo silnym wcięciu (32 : 3). Nos posiada nasadę dość wysoką (19 : 5) i szeroką (27 : 5), jest nieomal wystający (20 : 10) o profilu falisto-wklęsło-wypukłym. *Apertura pyriformis* posiada kształt trójkątnie gruszkowaty (29 : 20), dolny brzeg rozdwojony (30 : 9), z kolcem nosowym słabo uniesionym (22 : 3), bardzo słabo wystającym (23 : 2). Kości nosowe posiadają kształt trapezowato-flaszowaty (28 : 5), oczodoły dość małe (25 : 3), okrągławo-rombowate (26 : 16). Wyrostki sutkowate silne, ostre (5 : 5a). Łuk zębodołowy maxilli ostrołukowy-szeroki (40 : 14). Łuk żuchwy jest pięciokątny wklęsło-trapezowaty (46 : 10), ramię skroniowe z szerokim wyrostkiem skroniowym (44 : 2) i bródka wybitnie silnie wykształcona (45 : 10). W badanej czaszce uwidaczniają się cechy odmiany białej przy odchyleniach w kierunku odmiany żółtej.

Nr 10/A/64: górna połowa szkieletu o średnio zachowanych kościach obojczyka, mostka, łopatkach, fragmentach żeber, kości dłoni, ramieniowych i prawego przedramienia oraz kręgów z odcinka szyjnego i piersiowego. Wszystkie kości są w pełni zossyfikowane, dość delikatnej budowy z wyjątkiem nasad kości długich, miernych rozmiarów. Płeć męska, wiek *maturus*. Czaszka jest silnie uszkodzona w części twarzowej i okolicy prawej kości skroniowej. 6 fragmentów kości klinowej zachowane oddzielnie. Czaszka posiada narys *ovo-ellipsoides*

(1 : 19), czoło miernie pochylone (9 : 4), nawisło-dwuwypukłe (10 : 5), o glabelli łukowato-wypukłej (11 : 5) i u-kacu bardzo silnym (24 : 1). Pitylica jest kieszowato-mitrowata (3 : 11), z promiu sznocoowato-wystająca (6 : 1), o guzowatości grzebykowato-piramidalnej (4 : 10), ciemię bardzo słabo wzniesione (7 : 6). Wyrostki sutkowate są silne, ostre (5 : 5a). Okolica pterionu wykazuje szew dość wąski (12 : 6). Okolica pterionu wykazuje szew dość wąski (12 : 6). Maxilla ujawnia mezognatyzm (18 : 11), łuk zębodołowy hyperboliczno-podkowiasty (40 : 9), *fossa canina* dość głęboki (31 : 5) i wcięcie szczękowe umiarkowane (32 : 6). Okolica nosowa wykazuje kolce nosowy uniesiony (22 : 1), bardzo słabo wystający (23 : 2), nasadę bardzo szeroką (27 : 1), dolny brzeg *apertura* podwójny (30 : 8). Oczodoły są średnie (25 : 4). Żuchwa posiada ramię rozszerzone równomiernie o wyrostku skroniowym niższym (44 : 10), łuku przypięszczonym (46 : 6), bródce słabej (45 : 4). Niewątpliwie występuje tu przemieszanie cech odmiany białej i żółtej.

Nr 11/A/64: stwierdzono obecność szczątków kostnych 3 osobników odpowiednio oznaczonych (I, II, III). 11/A/64/I: niekompletny szkielet o dobrze zachowanych kościach w postaci żeber, kości długich kończyn górnych i dolnych, biodrowej, kulszowej i łuków kręgów lędźwiowych. Wszystkie kości są małych rozmiarów, bardzo delikatnej budowy i niecałkowicie zossyfikowane. Kości miednicy niezrośnięte, a nasady kości długich nieprzyrośnięte do trzonów, podobnie jak łuki do trzonów kręgów. *Infans I* (1—4 rok życia). Z czaszki zachowała się tylko prawa kość ciemieniowa, cienka, małych rozmiarów, delikatnej budowy, o silnym guzie ciemieniowym, szwach otwartych, drobno ząbkowanych. Cechy potwierdzają wiek oznaczony na podstawie szkieletu postkranialnego. 11/A/64/II: złożony z fragmentów trzonów i nasad kości długich kończyn dolnych, rękoleści mostka, kości biodrowej i prawej ramieniowej oraz 3 górnych kręgów szyjnych. Kości te są niedużych rozmiarów, nasady nieprzyrośnięte do trzonów, kości miednicy niezrośnięte z sobą. *Infans II* (8—12 rok życia). Z czaszki występuje kalota o prawej kości ciemieniowej silnie uszkodzonej. Oddzielnie zachował się fragment maxilli. Obserwuje się *synchondrosis sphenoccipitalis*. Rozmiary kaloty i otwarte szwy poświadczają wiek *infans II*. Kalota posiada narys *pentagonoides obtusus* (1 : 8), potylicę bombiasto-klinowatą (3 : 19), z profilu okrągławo-przypięszczoną (6 : 11), o guzowatości ziarnowatej (4 : 4). Ciemię jest słabo opadające (7 : 10), czoło bardzo słabo pochylone (9 : 7), zaledwie dwuwypukłe (10 : 11), o glabelli łukowatej (11 : 12) i braku łuków (24 : 17). Wyrostki sutkowate są małe i ostre (5 : 3a). Żuchwa, małych rozmiarów, posiada łuk pięciokątny, ostro trapezowaty (46 : 9), bródkę silną (45 : 8) i ramię rozszerzone piramidalnie równomierne (44 : 11). 11/A/64/III: kości prawej stopy i głowa kości ramieniowej, w pełni zossyfikowane i znacznych rozmiarów, należące do osobnika dojrzałego płci męskiej. Czaszki brak.

Nr 12/A/64: ze szkieletu zachowały się tylko kości długie kończyn dolnych i stóp oraz dolna część prawej kości ramieniowej. Kości te są w pełni zossyfikowane i wyjątkowo masywne, o ostrym urzeźbieniu pól przyczepów mięśniowych, trzonach prostych. Czaszki brak. Przynależność do płci męskiej i wieku *maturus*.

Nr 13/A/64: fragmentaryczny szkielet o dobrze zachowanych kościach, składający się z kości miednicznych, kości długich kończyn dolnych i stopy oraz przedramienia

nia prawnego. Wszystkie kości są zossyfikowane i wyjątkowo masywne oraz dużych rozmiarów. Górne nasady kości przedramienia posiadają duże zniekształcenia powierzchni stawowych o charakterze patologicznym. Kości miednicy tworzą kął łonowy i wykazują niepełną ossyfikację spojenia łonowego. Należą bez wątpienia do osobnika płci męskiej, silnej budowy ciała, w wieku *adultus*. Czaszki brak.

Nr 14/A/64: fragmentarycznie zachowany szkielet w postaci prawej kości miednicznej, prawej ramieniowej i górnej połowy udowej prawej oraz kości śródstopia. Wszystkie kości są całkowicie zossyfikowane, z wyjątkiem okolicy spojenia łonowego. Miednica ujawnia typowy łuk łonowy, kość ramieniowa jest smukła i delikatnej budowy z perforacją kłykcia, kość udowa nieco masywniejsza. Płeć żeńska, wiek *adultus*. Czaszki brak.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA SERII

Na podstawie dokonanego opisu morfologicznego szkieletów z Wawrzyszewa oraz oznaczeń płci i wieku, a następnie obliczenia wzrostu i średnich arytmetycznych cech wskaźnikowych czaszek osobników dojrzałych, można wykazać występowanie szeregu interesujących prawidłowości.

Tak więc rozkład wieku wymieralności podany w tabeli 3 uwidacznia najwyższy udział kategorii

Tabela 3
Rozkłady kategorii wieku i płci serii z Wawrzyszewa

Kategoria wieku	Cała seria		Mężczyźni		Kobiety	
	n	%	n	%	n	%
<i>Infans I</i>	6	16,2	—	—	—	—
<i>Infans II</i>	3	8,1	—	—	—	—
<i>Iuvenis</i>	1	2,7	—	—	—	—
<i>Adultus</i>	7	18,9	3	20,0	4	33,3
<i>Maturus</i>	19	51,4	12	80,0	7	58,4
<i>Senilis</i>	1	2,7	—	—	1	8,3
Razem	37	100,0	15	100,0	12	100,0

maturus i zmniejszone udziały *infans I* i *adultus*, różniąc się od stanu współczesnego głównie zwiększoną wymieralnością tych ostatnich kategorii. W porównaniu do serii neolitycznej z Brześcia Kujawskiego i wczesnośredniowiecznej z tej miejscowości², seria z Wawrzyszewa jest nieco przesunięta ku współczesności w kategoriach *adultus* i *maturus*, zasadniczo nie odbiegając bardzo od serii wczesnośredniowiecznej (tabela 4), co zdaje

² Z. Kapica: Studia nad strukturą antropologiczną ludności regionu Brześcia Kujawskiego (materiały neolityczne i wczesnohistoryczne). Praca doktorska w maszynopisie, w posiadaniu Katedry Antropologii Uniwersytetu Łódzkiego.

się przemawiać za stosunkowo niskim standardem życiowym tej ludności, o ile nie liczyć się z za-

Tabela 4
Zestawienie porównawcze rozkładów kategorii wieku wymieralności

Seria	<i>Infans I</i>	<i>Infans II</i>	<i>Iuvenis</i>	<i>Adultus</i>	<i>Maturus</i>	<i>Senilis</i>
Brześć Kujawski neolit	11,7	4,7	7,0	30,3	44,2	2,3
Brześć Kujawski XI w.	21,5	8,1	9,7	20,8	38,5	1,5
Wawrzyszew XVI—XVIII w.	16,2	8,1	2,7	18,9	51,4	2,7

klóceniami wywołanymi warunkami i czasem zalegania w ziemi materiału szkieletowego.

Wniosek powyższy znajduje pewne potwierdzenie w porównaniu średnich wzrostu i stopnia masywności ogólnej budowy morfologicznej szkieletu postkranialnego. W zestawieniu (tabela 5) widać przewagę słabej budowy, szczególnie u kobiet

Tabela 5
Rozkład stopnia ogólnej budowy szkieletu postkranialnego i średnie wzrostu serii z Wawrzyszewa

Płeć	n	Budowa			Razem	Średnie wzrostu
		mocna	średnia	słaba		
Męska	n	5	5	3	13	167,7 (6)
	%	38,5	38,5	23,1	100,1	162—172
Żeńska	n	2	3	7	12	155,2(10)
	%	16,7	25,0	58,3	100,0	149—160
Razem	n	7	8	10	25	
	%	28,0	32,0	40,0	100,0	

oraz stosunkowo niski wzrost, bliski a nawet niższy od stwierdzonego przez Z. Kapicę dla ludności wczesnośredniowiecznej w Brześciu Kujawskim, gdzie wynosi on odpowiednio 168 cm dla mężczyzn i 157 cm dla kobiet.

Pod względem przeciętnych cech kranjologicznych serię z Wawrzyszewa cechuje przewaga właściwości odmiany białej i słaby wpływ żółtej, zaś w cechach wskaźnikowych pośredniogłowość, średnia wysokość i mierne wysklepienie, średnio szerokie czoło, raczej krótka twarz i średnie lice, szeroki nos i średnio wysokie oczodoły (tabela 6). Ze względu na brak materiałów porównawczych z badanego obszaru, średnie te nie zezwalają na wyciągnięcie szczegółowych wniosków. Stanie się to natomiast możliwe po dokonaniu analizy typologicznej serii, która ujmie jej strukturę w sposób bardziej informatywny.

Tabela 6
Średnie arytmetyczne cech wskaźnikowych serii z Wawrzyszewa

	Wsk. gł.	Wys.- dł.	Wys.- szer.	Czoł.- ciem.	G. twarz. K.	G. lic. V.	Nosowy	Oczodołó- wy
Średnia	80,59	73,11	88,26	69,29	49,79	71,59	50,08	79,35
Skala wahań	76—84	69—76	79—97	66—75	47—52	66—75	43—55	70—87
n	10	7	8	8	8	8	8	8

ANALIZA TYPOLOGICZNA

Analizę typologiczną przeprowadzono według zasad indywidualnej diagnostyki typologicznej Łódzkiej Szkoły Morfologiczno-Porównawczej, badając zgodność zespołu diagnostycznych cech kraniologicznych z definicjami opisowymi typów rasowych, podanych przez Z. Kapicę. Ze względu na małą liczebność serii wynoszącej 13 czaszek, z czego aż 5 było mniej lub bardziej niekompletnych, uzasadnienia diagnoz typologicznych dokonano bez uciekania się do ilustrujących zestawień porównawczych średnich typów.

Tak więc do typu teutońskiego (AY) zaliczono 2 czaszki bardzo niekompletne (nr 6/64 i 4/A/64), cechujące się ogólnie masywną budową i dobrym urzeźbieniem, pośredniogłowością, przypuszczalnie średnią twarzą i nosem oraz średnio wysokimi oczodołami. Diagnoza ta jest jednak wątpliwa z uwagi na zły stan zachowania.

Odrębny zespół cech przedstawia czaszka nr 9/A/64. Jest ona krótkogłowa przy granicy pośredniogłowości, średnio wysoka, o spłaszczonym wysklepieniu, wąskim czole, średnio długiej twarzy, wysokich oczodołach i wąskim nosie. Cechy kranioskopijne uwidaczniają zdecydowaną przewagę odmiany białej nad żółtą. Należy przeto oznaczyć badaną czaszkę jako należącą do typu subnordycznego (AL).

Czaszki nr 1/A/64, 2/A/64 i 10/A/64 ujawniają właściwości opisowe odmiany białej przy niewątpliwych silniejszych wpływach odmiany żółtej. Ponadto są one pośredniogłowe, średnio wysokie lub wysokie, średnio wysklepione, o szerokim czole, średnio długiej twarzy, wąskim lub szerokim nosie i średnich lub wysokich oczodołach. Taka kombinacja cech wskazuje na przynależność do typu czuchońskiego (AQ).

Od tych czaszek odróżniają się trzy czaszki (nr 4/64, 14a/64 i ewentualnie silniej uszkodzona nr 3/A/64), przesunięciem w kierunku krótkogłowości, mniejszego wysklepienia, krótkiej twarzy, szerokiego nosa i niskich oczodołów. Dane kranioskopijne wykazują masywność budowy oraz odchylenia w kierunku odmiany żółtej, sugerując diagnozę typu bałtyckiego (YL).

Do typu sublaponoidalnego zaliczono czaszkę nr 13/64, która posiadając pewne wpływy odmiany żółtej, jest pośredniogłowa, niska i wybitnie spłaszczona, o średnim czole, krótkiej twarzy, średnio szerokim nosie i średnio wysokich oczodołach.

Typ południowo-wschodni (EQ) reprezentuje prawdopodobnie czaszka nr 7/64, stojąca na pograniczu odmiany białej i żółtej. Jest ona pośredniogłowa, o niskich i małych oczodołach i przypuszczalnie szerokim nosie.

Pozostały wreszcie 2 czaszki (nr 2/64 i 5/A/64), charakteryzujące się pewną masywnością w budowie okolicy czołowej i pewnymi odchyleniami w kierunku odmiany żółtej. Są one krótkogłowe, średnio- lub wysokie, o średnim czole, krótkiej dość twarzy, średnim lub szerokim nosie i niskich lub wysokich oczodołach. Ten zespół cech oraz zaokrąglenie lub spłaszczenie potylicy uzasadniają przynależność do typu alpejskiego (HL).

Rezultaty dokonanej analizy typologicznej serii 13 czaszek z Wawrzyszewa ujęto w postaci składu typologicznego i rasowego (tabela 7). Jak wynika

Tabela 7
Skład typologiczny i rasowy serii z Wawrzyszewa

Typ	n	%	Element	%
Teutoński (AY)	2	15,4	nordyczny (a)	23,1
Subnordyczny (AL)	1	7,7	kromanionoidalny(y)	19,2
Czuchoński (AQ)	3	23,1	śródziemnomorski(e)	7,7
Bałtycki (YL)	3	23,1	armenoidalny (h)	7,7
Sublaponoidalny (EL)	1	7,7	laponoidalny (l)	26,9
Połudn.-wschodni (EQ)	1	7,7	wyżyny (q)	15,4
Alpejski (HL)	2	15,4		
Razem	13	100,1		100,0

z tabeli, najliczniejszymi typami okazały się czuchoński i bałtycki, a następnie, w dalszej kolejności teutoński i alpejski, zaś w składzie rasowym elementy: laponoidalny i nordyczny, a następnie — kromanionoidalny i wyżynny. Jeśli pominąć kwestię małej liczebności serii i związanych z tym błędów przypadkowych, to taki rozkład typów i elementów nie reprezentuje rdzennie polskiej populacji z XVI—XVIII w. Szczególnie uderza tu minimalny udział typu subnordycznego (AL), który uzyskuje już w tym okresie dużą przewagę.

Jako standartowy układ odniesienia można tu przyjąć składy rasowe z analogicznego okresu ogółu serii polskich, podany przez Z. Kapicę, oraz serii spod kościoła św. Anny w Warszawie, datowanej na XVII w. (tabela 8).

Tabela 8
Porównanie składów rasowych dla serii z Wawrzyszewa

Element	Ogół serii XV—XVIII w.	Kościół św. Anny XVII w.	Wawrzyszew XVI—XVIII w.
Nordyczny (a)	22,8	22,2	23,1
Kromanionoidalny (y)	9,9	7,0	19,2
Berberijski (b)	4,2	5,1	—
Śródziemnomorski (e)	10,3	10,1	7,7
Orientalny (k)	0,3	0,6	—
Armenoidalny (h)	13,1	16,5	7,7
Laponoidalny (l)	27,6	25,3	26,9
Mongoloidalny (m)	1,6	2,5	—
Pacyficzny (z)	0,6	1,3	—
Wyżynny (q)	9,6	9,5	15,4

Jak wynika z podanego porównania składów, seria z kościoła św. Anny w zasadzie nie różni się od ogółu serii polskich, podczas gdy seria z Wawrzyszewa zachowuje jedynie rdzeń składu polskiego w ustosunkowaniu się dwu najliczniejszych składników: laponoidalnego i nordycznego. Nato-

miast występują tu ważne różnice, polegające na blisko trzykrotnym zwiększeniu odsetka elementu kromanionoidalnego w kombinacji z większymi udziałami wyżynnego i mniejszymi armenoidalnego. Obserwuje się więc jak gdyby przesunięcie w kierunku ludności północno-nadbałtyckiej. Biorąc pod uwagę „potop szwedzki” z XVII w. można dopuścić hipotezę, że działa tu ewentualnie wpływ osadzonych na roli jeńców wojennych, dezertorów itp. elementów wywodzących się ze Skandynawii.

ZAKOŃCZENIE

Rezultaty przeprowadzonej w niniejszej pracy analizy antropologicznej serii 37 szkieletów z cmentarzyska nowożytnego w Wawrzyszewie z XVI—XVIII w. można podsumować następująco. Ludność reprezentowana przez tę serię wykazywała pewne oznaki zabiedzenia, na co zdają się wskazywać: obniżenie wzrostu, wysoki udział słabej budowy szkieletu postkranialnego i rozkład kategorii wieku wymieralności, niewiele różniący się od takowego w okresie wczesnośredniowiecznym. Ponadto otrzymane składy typologiczne i rasowe umożliwiają postawienie hipotezy o przymieszkach obcych, prawdopodobnie skandynawskiego pochodzenia („potop szwedzki”), przy zachowaniu rdzenia polskiej populacji w postaci ustosunkowania się najliczniejszych elementów rasowych: laponoidalnego i nordycznego.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Целью настоящего труда является представить результаты антропологического анализа серии 37 современных скелетов из XVI—XVIII вв., открытых в могильнике в м. Варшава—Вавжишев, во время поисков, произведенных в 1964 году. Антропологические исследования охватили: подробное индивидуальное описание сохранности посткраниального скелета и черепа, морфологическое описание, обозначение возраста и пола, принадлежность к разновидности и вычисление роста на основании обмера длинных костей. Затем совершили индивидуальный типологический анализ 13-ти черепов по методу Лодзинской Морфолого-Сравнительной Школы, на основании сделанных краниометрических и диагностических обмеров краниоскопических черт, установленных по фотографическим таблицам И. Михальского. В результате проведенного анализа получили типологический и расовый составы. В первом составе отмечается перевес типов: чухонского (AQ), балтийского (IL), а также

тевтонского (AY) и альпийского (HL) над субнордикским (AL), сублапоноидальным (EL) и юговосточным (EQ), а в расовом составе перевес элементов: лапоноидального, нордического, кроманиоидального и плоскогорного над примесями элементов: средиземноморского и армяноидального (табл. 7).

Общие конечные выводы можно формулировать следующим образом: Население, представленное сериями из Вавжишева, показывает некоторые признаки обеднения, а это, как кажется, внушает снижение роста и слабая конструкция посткраниальных скелетов (таблица 5), а также распределение категорий возраста вымирания (таблицы 3 и 4). Вместо того полученные типологические и расовые составы делают возможным выдвижение гипотезы о чуждых примесях, вероятно скандинавского происхождения („шведский потоп” в XVII в.), вкращенных в чисто польское население.

SUMMARY

The author of this article presents the results of the anthropological analysis of 37 skeletons dating from the 16th—18th centuries and discovered in the Wawrzyszew cemetery near Warsaw, during excavation-works carried out there in 1964. The anthropological examinations comprised: a detailed individual description of the state of preservation of a post-cranial skeleton and of a skull, the morphological description, the age-and-sex determination, the establishing of the affinities to great varieties and the calculation of the height on the basis of the dimensions of long bones. Further, the individual typological analysis of 13 skulls was made, using the methods of the Morphological-Comparative School of Łódź, on the basis of diagnostic traits, both craniometric and cranioscopic, according to I. Michalski's photographic tables. As a result, the typological and racial compositions of the series examined have been calculated. As to the typological composition, the Tchoukhonic (AQ),

the Baltic (YL), the Teutonic (AY) and the Alpine (HL) types preponderate over the Subnordic (AL), the Sublaponoid (EL) and the South-Eastern (EQ) types. In the racial composition, Laponoid, Nordic, Cro-Magnon and Highland elements preponderate over an admixture of Mediterranean and Armenoid elements (table 7).

The author draws the following conclusions: the people represented by the Wawrzyszew series bear some features showing their poverty, as it can be suggested by the rather low height and the weak structure of the post-cranial skeletons (table 5) as well as by the distribution of the categories of age at death as shown on tables 3 and 4. On the basis of the typological and racial composition, a hypothesis can be made on foreign admixtures, probably of Scandinavian origin, crossed into the essentially Polish population (in the 17th century Poland was invaded by the Swedish army — the so-called "Swedish Flood").

BOGUSŁAW GIERLACH

CMENTARZYSKO WCZESNOŚREDNIOWIECZNE W WARSZAWIE—WILANOWIE
W ŚWIETLE BADAŃ 1961 R.

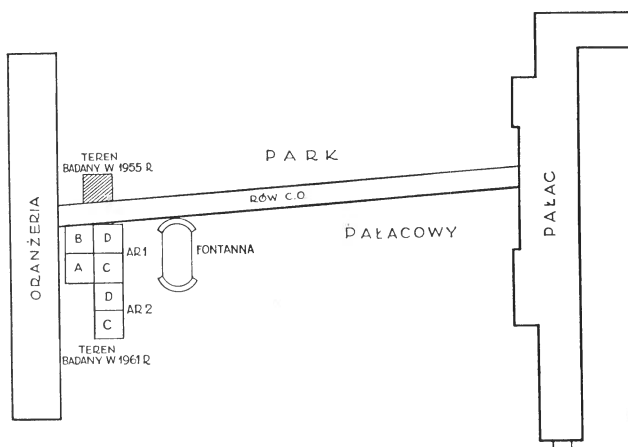
РАНЕСРЕДНЕВЕКОВЫЙ МОГИЛЬНИК В ВАРШАВЕ—ВИЛЯНОВЕ В СВЕТЕ ИССЛЕДОВАНИЙ 1961 г.

AN EARLY MEDIAEVAL CEMETERY IN WARSAW—WILANÓW IN THE LIGHT OF THE 1961 EXCAVATION

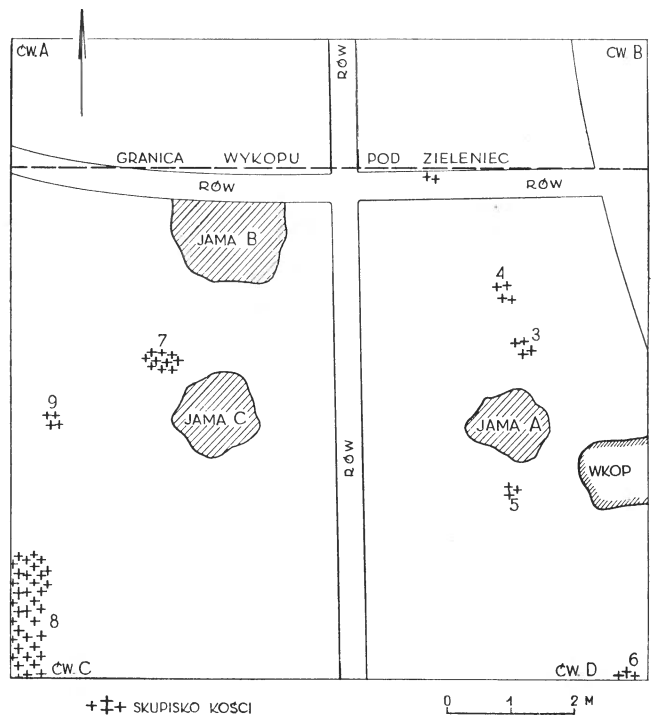
W 1961 r. w związku z udostępnieniem dla zwiedzających pierwszej części zespołu pałacowego w Wilanowie, a mianowicie Oranżerii, przystąpiono do porządkowania i zagospodarowania części parku między północnym skrzydłem pałacu a Oranżerią. Przy zakładaniu zieleńców niezbędne było wykonanie pewnych prac ziemnych. Ponieważ prace te obejmowały teren, na którym w 1955 r. natrafiono na wczesnośredniowieczne cmentarzysko, Urząd Konserwatorski stanął przed koniecznością przeprowadzenia dalszych badań ratowniczych. Pracami kierował Konserwator Zabytków Archeologicznych, autor niniejszego sprawozdania. Obiekt był już rozpoznany w czasie

prac ratowniczych¹ prowadzonych tu uprzednio przez Łucję Kunicką i Teresę Piętkę. Badania objęły wówczas wykop pod instalację centralnego ogrzewania, prowadzący z budynku Oranżerii do

¹ Ł. Kunicka, T. Piętka: Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Warszawie—Wilanowie, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIII, 1956, str. 356.



Ryc. 1. Warszawa—Wilanów. Plan sytuacyjny wykopalisk.



Ryc. 2. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Plan aru 1 na głębokości 90 cm.

pałacu. Wykop założony w 1961 r. nawiązano do terenu przebadanego uprzednio (Ryc. 1). Od strony zachodniej dawnego wykopu założono jeden ar, oznaczając go cyfrą 1. Następnie przebadano również częściowo ar 2 przylegający do aru 1 od strony zachodniej. Na badanym terenie zastano wykop wykonany w celu nawiezienia ziemi pod zieleńce, który przebiegał po osi wschód—zachód i zajmował około $\frac{2}{3}$ powierzchni wykopu archeologicznego (Ryc. 2). Nie sięgał on do warstwy zalegania szkieletów, gdyż głębokość jego wynosiła przeciętnie 60 cm. Natomiast rów biegnący po linii północ—południe przez środek aru 1 oraz rów usytuowany po osi wschód—zachód zniszczył górną warstwę szkieletów (Ryc. 2). Numerację warstw rozpoczęto od obniżonej części wykopu. Przyjęto zasadę eksploracji warstwami głębokościowymi o grubości 20 cm. Luźno występującą ceramikę lokalizowano w ramach ćwiartki i warstwy. Do wszystkich innych znalezisk oraz ceramiki odkrytej w jamach grobowych czy też w bezpośrednim sąsiedztwie szkieletów (gdy zarys jamy grobowej był niewidoczny), stosowano pełną lokalizację trójwymiarową. Obok dokumentacji rysunkowej i opisowej, prowadzono również pełną dokumentację fotograficzną oraz antropologiczną.

OPIS MATERIAŁU

Ar 1

Warstwa 1

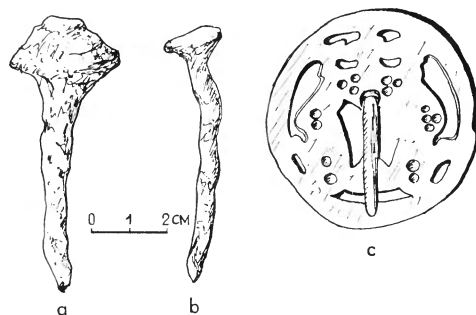
W warstwie 1 na głębokości 60—80 cm odkryto trzy jamy, które oznaczono literami: A, B, C. W narożniku południowo-zachodnim natrafiono na wkop wypełniony beładnie złożonymi kośćmi ludzkimi.

Jama A rysowała się na planie jako nieregularna plama o wymiarach 110 × 100 cm i barwie czarnobrunatnej (Ryc. 2). Głębokość jej wynosiła około 15 cm. W wypełnisku znaleziono trzy fragmenty wylewów o barwie ceglastej i domieszce drobnoziarnistej, białej.

Jama B w rzucie poziomym wyglądała jak nieregularna plama barwy brunatnoczarnej o wymiarach 100 × 120 cm. Uległa ona częściowemu zniszczeniu przez wspomniany rów przebiegający ze wschodu na zachód. Głębokość jamy wynosiła około 15 cm. W wypełnisku jej znaleziono kilka fragmentów kości ludzkich.

Jama C w kształcie nieregularnej plamy o wymiarach 140 × 120 cm, barwy brunatnoczarnej i głębokości około 40 cm. W wypełnisku znaleziono kilka fragmentów kości ludzkich, czaszkę oraz pierścien z taśmy brązowej.

Obok wkopu w części południowo-zachodniej natrafiono na kości nóg szkieletu w stanie nienaruszonym. Dalej część szkieletu znajdowała się w arze 2. Przy kość-



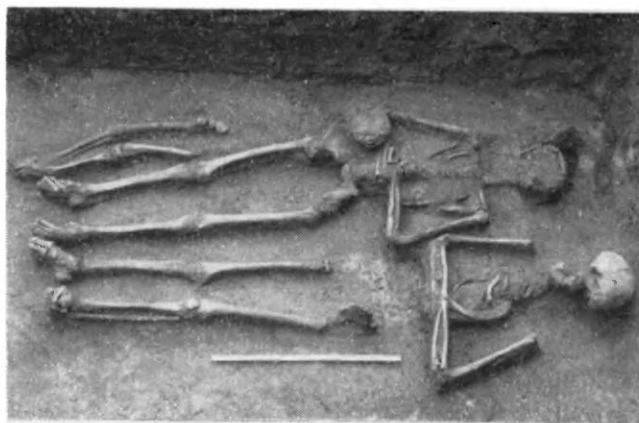
Ryc. 3. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Ar 1. Warstwa 1 (a—b). Warstwa 2 (c).

ciach stóp znaleziono cztery gwoździe o układzie regularnym (Ryc. 3a,b). Szkielet oznaczono nr 11.

Ponadto w warstwie 1 znaleziono fragmenty szkieletów oznaczone nr 12 i 13. Układ ich był regularny, analogiczny jak w warstwie 2 omawianej poniżej.

Warstwa 2

W warstwie 2 na głębokości 100—120 cm odsłonięto 14 pochówków szkieletowych. Oznaczono je numerami 23 A—C oraz od 29 do 38. Ze względu na piaszczyste podłoże nie udało się uchwycić zarysu jam grobowych. Na uwagę zasługuje tu tylko zbiorowy grób, w którym wystąpiły trzy szkielety oznaczone nr 23A, 23B, 23C (Ryc. 4). Szkielet 23A kobiety w wieku dojrzałym (*maturus*), szkielet 23B również kobiety w wieku dojrzałym oraz szkielet 23C dziecka w wieku około 7 lat (*infans* I). Czaszka tego ostatniego szkieletu spoczywała na górnej części miednicy szkieletu 23B. Wszystkie szkielety mają układ regularny, pozycja wyprostowana, twarze zwrócone na wschód, głowy na zachód, ręce splecione i złożone na łonie.



Ryc. 4. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Ar 1. Warstwa 2. Szkielety nr 23A—C.

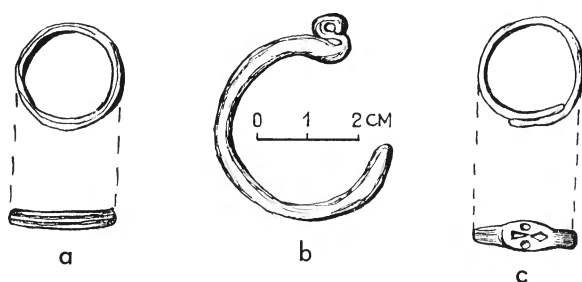
W warstwie tej znaleziono luźno: grudkę stopionego brązu, cztery gwoździe, kiel dzika, klamrę brązową o kształcie kolistym z wyobrażeniem stylizowanej sowy pokrytej ornamentem złożonym z wytłaczanych kółek (Ryc. 3c) oraz dość liczne fragmenty ceramiki.

Warstwa 3

W warstwie 3 na głębokości 120—140 cm znaleziono 34 szkielety oznaczone numerami 18, 21, 23 i od 39 do 71. Była to warstwa o najbardziej intensywnym występowaniu pochówków. Układ szkieletów analogiczny jak w warstwach poprzednich. Jedynie szkielet nr 21 posiadał kości kończyn dolnych skurczone.

Przy szkielecie nr 40 w okolicach głowy znaleziono sześć gwoździ żelaznych, przy szkielecie nr 58 cztery duże kabłączki skroniowe esowate z brązu, natomiast przy szkielecie nr 64 jeden mały esowaty kabłączek brązowy. Obok szkieletu nr 67 w okolicy prawej ręki natrafiono na dwa fragmenty brązowej obrączki na zewnątrz trójdzielnej (Ryc. 5a). Szkielet nr 69 był wyposażony w nóż żelazny (z prawej strony na wysokości głowy) oraz obrączkę brązową jak przy szkielecie nr 67.

Ponadto luźno w tej warstwie znaleziono fragment małego kabłączka skroniowego z brązu, mały kabłączek esowaty masywny (Ryc. 5b), dwa duże kabłączki esowate,



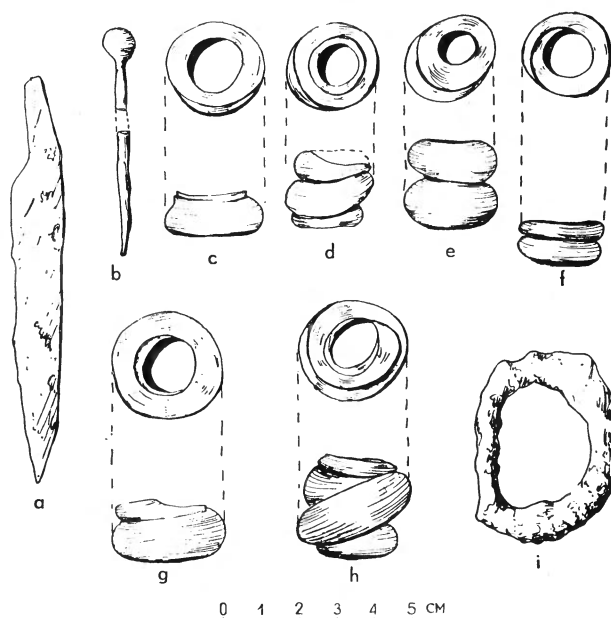
Ryc. 5. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Ar 1. Warstwa 3 (a—c).

fragment małej blaszki brązowej, fragment żelaznego noża, pierścieni z brązu z wyobrażeniem główki węża (Ryc. 5c) oraz sześć gwoździ. Ceramikę reprezentowało kilkanaście fragmentów wylewów, den i brzuśców naczyń oraz ułamek pokrywki.

Warstwa 4

Warstwę 4 na głębokości 140—160 cm charakteryzuje mniejsza liczba pochówków szkieletowych; są tu tylko trzy szkielety nr 51, 72, 84. Układ szkieletów jak w warstwach poprzednich. W warstwie tej szkielet nr 72 wyposażony był w nóż (Ryc. 6a) oraz małą szpilkę brązową (Ryc. 6b). Szkielet nr 77 miał przy głowie część kabłączka skroniowego z zachowanym niewielkim fragmentem tkaniny. W wymienionym przy warstwie 1 skupisku kości na wtórnym złożu na poziomie warstwy 4 znaleziono dwa duże brązowe kabłączki esowate oraz 61 paciorków z zielonego szkła (Ryc. 6c—h).

Wśród luźno znalezionych zabytków należy wymienić mały kabłączek skroniowy esowaty, trzy fragmenty dużych kabłączków skroniowych, trójdzielną obrączkę z brązu, fragment szpilki brązowej, dwa fragmenty blaszki brązowej, żelazną klamrę do pasa (Ryc. 6i), fragment drucika brązowego, pierścień brązowy z oczkiem w kształcie główki węża, nóż żelazny, pięć fragmentów gwoździ oraz fragment nieokreślonego przedmiotu żelaznego. Ceramika w tej warstwie wystąpiła w postaci fragmentów wylewów i brzuśców naczyń.



Ryc. 6. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Ar 1. Warstwa 4 (a—i).

Warstwa 5

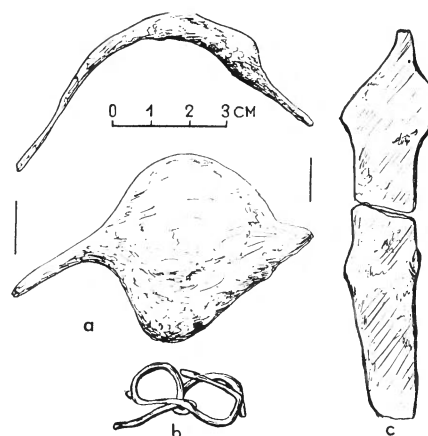
W ostatniej warstwie 5 na głębokości 160—180 cm natrafiono na pochówek oznaczony nr 85. Niżej zalegał całec w postaci żółtego piasku. Ze szkieletu tego zachowały się jedynie kości nóg. Układ analogiczny jak w warstwach wyższych. W warstwie tej odkryto również luźno znajdujący się fragment noża.

Ar 2

Ar ten podobnie jak ar 1 był obniżony na przestrzeni $\frac{2}{3}$ powierzchni od strony południowej. Przekopano jedynie dwie górne warstwy² na ćwiartkach C i D (Ryc. 1).

Warstwa 1

W warstwie tej na głębokości 80—100 cm odsłonięto trzy szkielety oznaczone nr 12 i 13 oraz górną część



Ryc. 7. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Ar 2. Warstwa 1 (a). Warstwa 2 (b). Nóż (c).

² Powodem ograniczenia zakresu prac była konieczność ukończenia ich w terminie umożliwiającym uporządkowanie tej części parku w związku z otwarciem dla zwiedzających Oranżerii. Ponieważ głębsze warstwy nie były zagrożone zniszczeniem, zaniechano ich badania.

szkieletu nr 11, którego kończyny znajdowały się w arze 1. W pochówkach tych nie stwierdzono wyposażenia.

W warstwie tej luźno znaleziono okucie żelazne (Ryc. 7a), a wśród ceramiki fragmenty wylewów, den, brzuśców oraz ułamek ucha.

Warstwa 2

Warstwa 2 występująca na głębokości 100—120 cm zawierała tylko jeden szkielet oznaczony nr 85, pochowany bez wyposażenia. Ułożenie szkieletu prawidłowe.

Luźne znaleziska w tej warstwie to fragment łańcuszka z drutu brązowego (Ryc. 7b) oraz trzydzieści siedem fragmentów gwoździ. Ceramikę reprezentowały ułamki brzuśców, den, uch oraz część pokrywki.

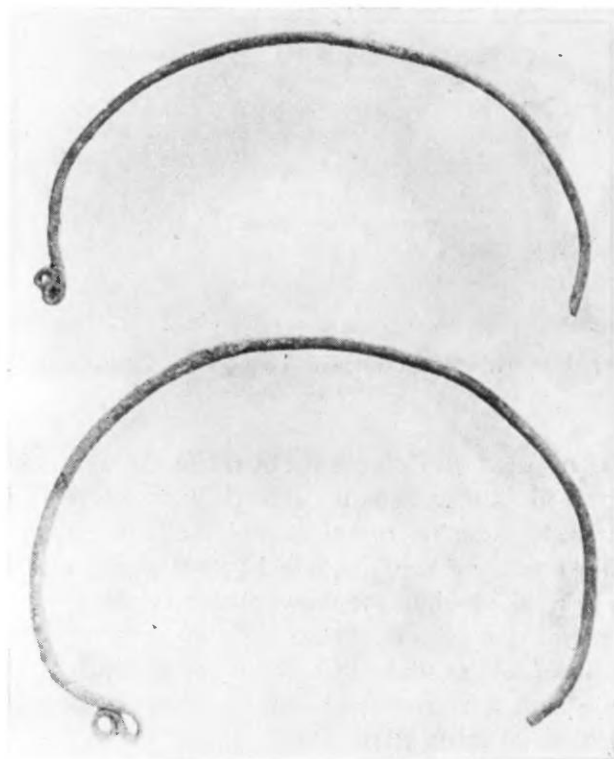
OMÓWIENIE MATERIAŁU

Pochówki. Ułożenie szkieletów jest regularne. Niewielkie odchylenia w tym zakresie można tłumaczyć różną porą roku jak i różnymi porami dnia, w których dokonywano pochówków. Nie udało się uchwycić zarysu jam grobowych prawdopodobnie na skutek piaszczystego podłoża. Nigdzie nie stwierdzono charakterystycznej dla wielu cmentarzysk z tego okresu na Mazowszu obstawy kamiennej. Z ogólnej ilości odsłoniętych 85 szkieletów, jedynie 36 lepiej zachowanych dało się opracować pod względem antropologicznym. Na tej podstawie stwierdzono 20 osobników żeńskich w wieku dojrzałym (*maturus*), 6 osobników męskich również w wieku dojrzałym, 2 szkielety w wieku dojrzałym płci nie rozpoznanej oraz 8 dziecięcych. Zdecydowanie przeważają szkielety kobiece.

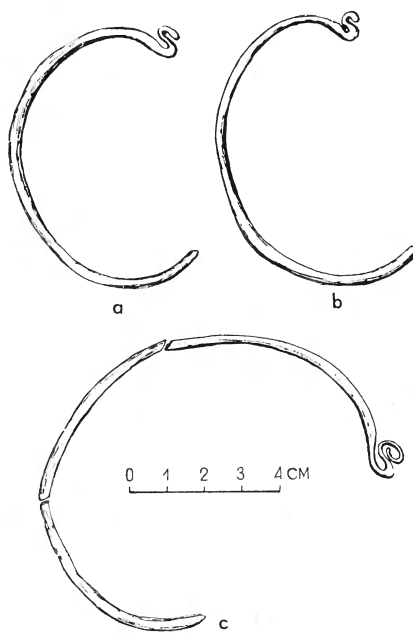
Przedmioty metalowe. Znaleziono dość dużą liczbę tego rodzaju zabytków. Stanowiły je przeważnie ozdoby.

Za zanikającą formę darów grobowych w świetle przeprowadzonych badań można uznać jedynie noże. Natrafiano na nie z reguły z prawej strony szkieletu w okolicach głowy. Znaleziono ogółem cztery egzemplarze o przeciętnej długości 10 cm. Jeden z nich jest kształtem zbliżony do niewielkiego sztyletu (Ryc. 7c).

Kabłączki skroniowe posiadają wyłącznie formę esowatą, charakterystyczną dla ziem polskich (Ryc. 8; 9a—c). Na omawianym obiekcie są one reprezentowane przez dwa rodzaje. Do pierwszego zaliczyć należy małe kabłączki skroniowe z cienkiego brązowego drutu (Ryc. 9a—c). Pewne odchylenie w zakresie wykonania wykazuje kabłączek (Ryc. 5b), który różni się od pozostałych bardziej masywną budową. Drugi rodzaj stanowią duże kabłączki skroniowe. Oba typy pojawiają się w tych samych warstwach, co wskazuje na ich współistnienie na cmentarzysku.

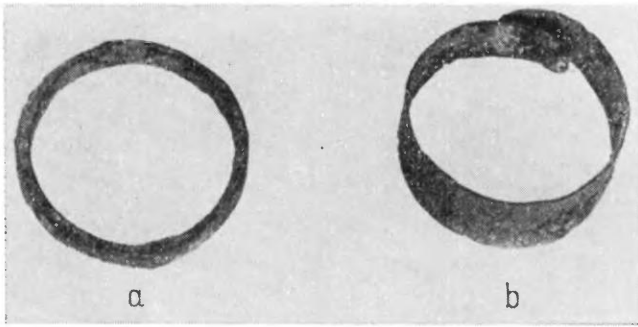


Ryc. 8. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Kabłączki skroniowe.



Ryc. 9. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Kabłączki skroniowe (a—c).

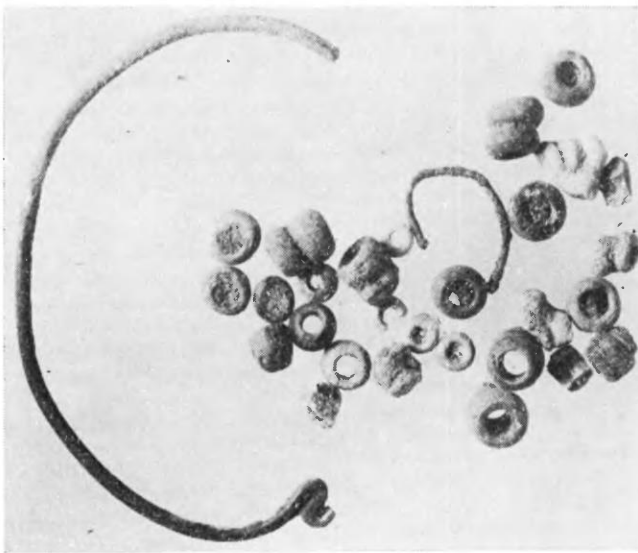
Pierścienie z cmentarzyska w Wilanowie można podzielić na trzy typy. Najliczniej spotykanym na tym stanowisku jest typ zamkniętego kółka, na zewnętrznej stronie podzielony dwoma rowkami na trzy płaszczyzny (Ryc. 10a). Drugi typ to



Ryc. 10. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Pierścienie (a,b).

odkryte dwa pierścienie o obwodzie nie zamkniętym i oczku w formie główki węża (Ryc. 5c). Wreszcie trzecim typem są pierścienie również o obwodzie nie zamkniętym i rozszerzonej przedniej części zdobionej trybowaniem (Ryc. 10b).

Paciorki wystąpiły tylko w jednym przypadku w ilości 61 sztuk, niestety na wtórnym złożu. Mają one kształt części spirali, a wykonane są z zielonego szkła (Ryc. 11).



Ryc. 11. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Paciorki szklane i kablęczek.

Klamry do pasa zachowały się w dwóch egzemplarzach. Jedna — z wyobrażeniem sowy (Ryc. 3c), dokładnie opisana w części materiałowej, druga zaś wykonana jest z żelaza (Ryc. 6i).

Gwoździe wystąpiły dość licznie na tym cmentarzysku, wydobyto ich łącznie 58 sztuk. W dwu przypadkach gwoździe były w sposób regularny ułożone przy nogach lub przy głowie szkieletów (nr 11 i 40). Wydaje się, że pochodzą one z trumien. Przeciętna długość gwoździ wynosiła 6 cm i wszystkie posiadały płaskie szerokie główki.

Ponadto znaleziono fragment łańcuszka splecionego z drutu brązowego (Ryc. 7b).

Ceramika. Materiał ceramiczny wydobyty na cmentarzysku w Wilanowie ma charakter wyłącznie fragmentaryczny. Fakt ten w dużym stopniu utrudnia przede wszystkim podjęcie próby szczegółowego omówienia występujących form naczyń. Wśród rodzajów naczyń stwierdzonych w czasie badań wyróżnić można dzbany, garnki i pokrywy oraz misy. Najczęściej występują fragmenty dzbanów.

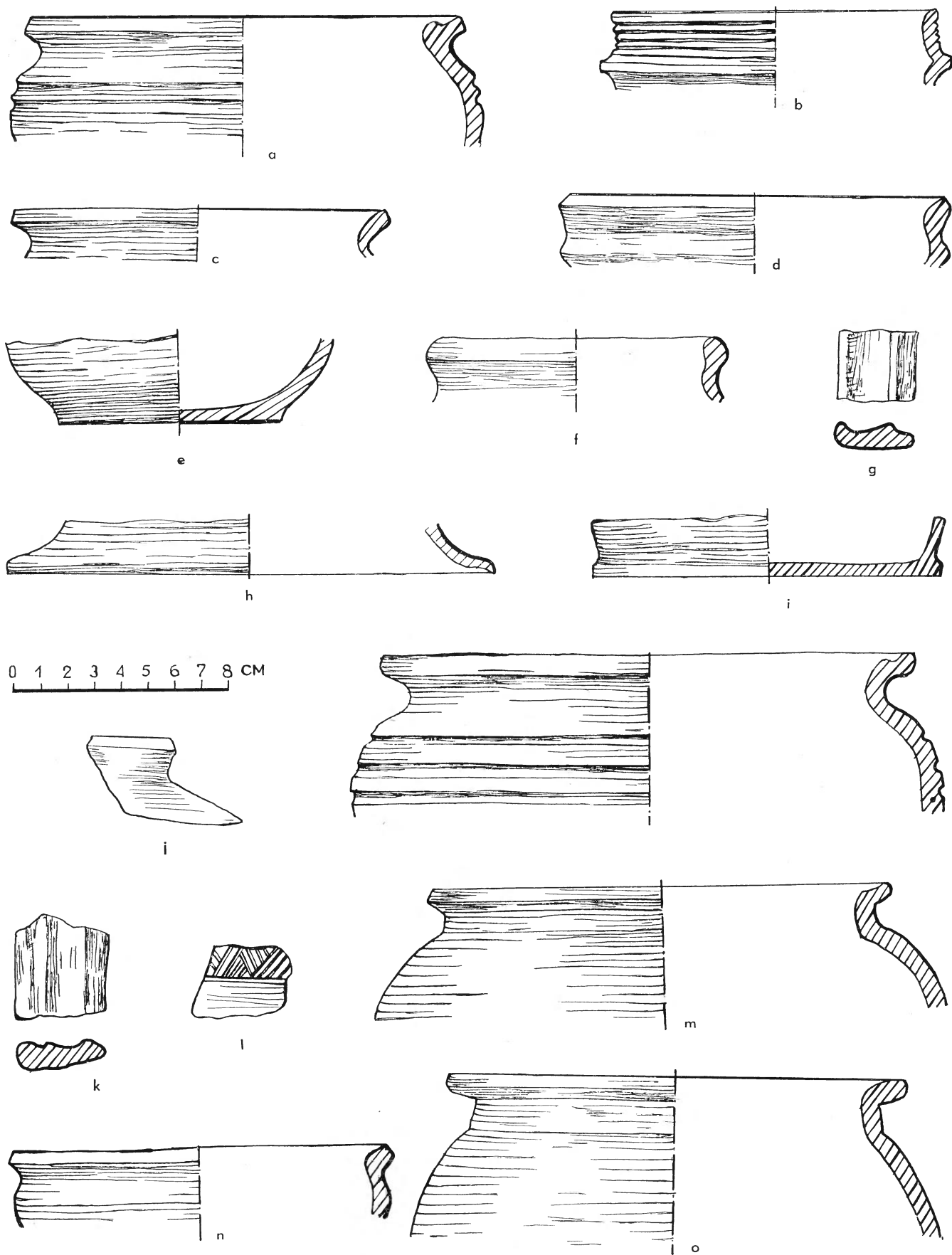
W warstwie 1 ogółem znaleziono 71 fragmentów ceramiki. Zaobserwowano wśród nich oba sposoby wypału — redukcyjny i utleniający. Znaleziono tam fragmenty garnków, dzbanów oraz pokryw. Domieszka w większości wypadków była drobnoziarnista w niewielkiej ilości (Ryc. 12a—d).

W warstwie 2 natrafiono ogółem na 60 fragmentów ceramiki. Materiał był bardzo przemieszany, część można odnieść do XVII w., ale większość posiada cechy ceramiki wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej. Również tu wystąpiły oba sposoby wypału. Wśród ceramiki stalowoszarej najczęstsze są dzbany o powierzchni polerowanej, ścisłym przełomie i domieszce drobnoziarnistej w niewielkiej ilości. W części garnków domieszka średnio- i drobnoziarnista w dużej ilości. Dna wykonane na podsypce lub zagładzane. Wśród zachowanych fragmentów znaleziono ułamek ucha taśmowego oraz pokrywy (Ryc. 12e—h).

Warstwa 3. Ogółem odkryto w niej 45 fragmentów ceramiki. Jak w poprzednich wypadkach, rozpoznano tu także dwa sposoby wypału. Barwa ceramiki od siwej do brązowej i czerwono-pomarańczowej. Jeden fragment naczynia wykonany był z białej glinki. Domieszka w wypadku dzbanów drobnoziarnista w małej ilości, w garnkach tłuczeń i piasek średnio- i gruboziarnisty w dużych ilościach. Dzbany zdobione polerowaniem i ornamentem jodełkowym. Przełomy wielobarwne. W garnkach zdobienie żłobkami. Ponadto znaleziono jeden fragment ucha trójdzielnego (Ryc. 12i—l).

W warstwie 4 znaleziono 17 fragmentów ceramiki. Stwierdzono tam zupełny brak ceramiki stalowoszarej. Barwa naczyń brązowoszara i czerwona. Domieszka piasku i tłuczni średnioziarnistej w dużej ilości. Przełomy dwubarwne. Odkryte fragmenty pochodzą wyłącznie z garnków (Ryc. 12m—o).

Całość ceramiki poddano badaniom petrograficznym oraz przy pomocy mikroskopu polaryzacyjnego. Podczas badań określano skład mineralogiczny i jakościowy gliny oraz substancji schu-



Ryc. 12. Warszawa—Wilanów. Cmentarzysko. Ceramika. Warstwa 1 (a—d). Warstwa 2 (e—h). Warstwa 3 (i—l). Warstwa 4 (m—o).

dzającej. Ogółem w ten sposób zbadano 10 próbek. Przebadaną w ten sposób ceramikę można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczymy ceramikę wypaloną w atmosferze utleniającej o barwie brązowej i zbliżonej. Naczynia te wykonywane były z gliny tłustej, którą schudzano tłuczniem z kamienia polnego o składzie zbliżonym do granitu. Domieszka schudzająca wynosiła tu około 20%. Temperatura wypału prawdopodobnie w granicach 700—800 °C. Do drugiej grupy należy ceramika stalowoszara wykonywana w atmosferze redukcyjnej. Używana tu glina była mniej tłusta. Schudzanie jej odbywało się nie za pomocą tłuczni, a poprzez dodawanie piaszczystej gliny lub piasku. Ilość dodawanego materiału schudzającego była mniejsza i wynosiła około 10%. Temperatura wypalania natomiast była zapewne nieco wyższa i mogła przekraczać 800 °C.

Chronologia omawianego stanowiska została w zasadzie ustalona przez Ł. Kunicką i T. Piętkę. Niemniej jednak wydaje się słuszne uściślenie jej. Występujące kabłączki skroniowe są bardzo typowe i można je odnieść do XIII w.³ Znaleziony

³ K. Musianowicz: Kabłączki skroniowe. Próba typologii i chronologii, „Światowit”, T. IX, 1948—1949, str. 115—232.

pierścionek z blachy brązowej (Ryc. 10b) posiada analogie w materiale znalezionym w Gdańsku w warstwie z XII w.⁴ Noże występujące w Wilanowie można porównać z podobnymi zabytkami na stanowisku w Niewiarowie-Sochach z XII i XIII w. Dlatego też należy przypuszczać, że nie popełni się błędu przyjmując początek założenia cmentarza na XIII w. Znacznie natomiast trudniejsze jest ustalenie górnej granicy omawianego stanowiska. Jedyne zabytek metalowy znaleziony in situ — kłamra z wyobrażeniem sowy nie posiada w dostępnym materiale analogii. W tej sytuacji można się oprzeć jedynie na ceramice. Ceramika z górnych warstw jest współczesna osadzie znajdującej się po wschodniej stronie zespołu pałacowego i pochodzącej z XIV w.⁵ Wydaje się więc, że omawiane cmentarzysko w Warszawie—Wilanowie było użytkowane w XIII w. do przełomu XIV w.

⁴ Z. Hołowińska: Wczesnośredniowieczne rzemiosło złotnicze w Gdańsku, „Gdańsk wczesnośredniowieczny”, t. I, 1959.

⁵ J. Kruppe: Studia nad ceramiką z XIV w. ze Starego Miasta w Warszawie, Warszawa 1961.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1961 году в связи с приведением в порядок парка вокруг Виляновского дворца совершили спасательные работы в раннесредневековом скелетном могильнике XIII—XIV вв. Этот могильник был отчасти исследован в 1955 году. Во время последних поисков на площади 1½ ара открыли в общем 85 скелетов. Любопытным случаем являлось коллективное погребение двух женщин и ребёнка. Оснащение погребений составляли: височные кольца в виде буквы S из бронзы, бусы, ременная застёжка (причем оригинальностью отличалась застёжка с изображением стилизованной совы), бронзовые шпильки и перстни. Замирающей

формой погребальных даров являются ножи. Керамику представляли фрагменты горшков, кувшинов, мисок и крышек. Перевес имела сивая керамика. Найденные гвозди в двух случаях были уложены регулярно, указывая на употребление гробов.

После окончания полевых поисков произвели антропологические исследования, в которых выделили 20 индивидов в зрелом возрасте женского пола, 6 зрелых индивидов мужского пола и 8 ребят. Сверх того совершили петрографические исследования, а также с помощью поляризационного микроскопа определили минералогический и качественный состав глины.

SUMMARY

In 1961, salvage excavations of an early mediaeval cemetery dating from the 13th—14th century were carried out in the garden of the Wilanów (Vilanov) Palace. The cemetery was partly examined in 1955. During the 1961 excavations, 85 skeletons were revealed on an area of 150 square metres. A collective grave of two women and one child has been very interesting. The grave-furniture consisted of S-shaped bronze “temple ring-pendants”, beads, buckles (among them, that bearing an effigy of an awl has been very original), bronze pins and finger-rings. Knives as grave-goods rarely occurred. Pottery was represented by fragments, chiefly of pots,

jugs, bowls and lids. The gray pottery preponderated numerically. Nails, found in two cases, were arranged regularly and that shows that coffins must have been in use.

After the excavations had been completed, anthropological examinations were carried out and as a result 20 adult female individuals, 6 adult male individuals and 8 children have been distinguished. Moreover, petrographical examinations of the pottery found were carried out with the use of a polarimeter, showing the mineralogical and qualitative contents of the clay and the admixture used.

KRZYSZTOF JANISZOWSKI

MATERIAŁY Z BADAŃ WIERTNICZYCH NA GÓRZE GNOJOWEJ
W WARSZAWIE W 1964 R.

ОТЧЕТ О БУРОВЫХ ИССЛЕДОВАНИЯХ НА ГНОЕВОЙ ГОРЕ В ВАРШАВЕ В 1964 г.

DRILLING METHODS USED FOR ARCHAEOLOGICAL PURPOSES ON THE GNOJOWA HILL IN WARSAW

Góra Gnojowa znajduje się na Starym Mieście w Warszawie. Położona jest u wylotu dawnej ulicy Gnojnej, której nazwę w pierwszej połowie XIX w. zmieniono na Celną. Ograniczona jest od zachodu ulicą Brzozową, od północy budynkiem nr 2/4 (przy ul. Brzozowej), zaś od wschodu przechodzi w skarpe wysokości 17 metrów. Podstawa Góry Gnojowej znajduje się przy ulicy Bugaj. Pod względem strukturalnym składa się z nasypanych odpadków organicznych (mierzwy, popiołu, skóry, drewna) i części nieorganicznych (gruzu ceglanego, przemieszanego z zaprawą wapienną, gliny i piasku).

Góra Gnojowa jest wysypiskiem nieczystości i śmieci miejskich. Istnienie jej i użytkowanie oblicza się na kilka stuleci. W chwili przeniesienia stolicy do Warszawy przez Zygmunta III Wazę, zaczęto przejawiać większą troskę o stan sanitarny miasta. Śmietnisko było niezbyt miłym sąsiedztwem dla siedziby królewskiej. Zabroniono wysypywania odpadków w tym miejscu. Góra Gnojowa stanowiła przedmiot troski władz, dowodem tego są zapisy w kronice miejskiej. Dowiadujemy się między innymi, że w 1691 r. dostęp do Góry Gnojowej był trudny ze względu na wielką ilość śmieci („Zaczym consolum oną szarwarkiem chędożyć i do Wisły unieść, jako przedtem była, porównać, do którego szarwarku wszyscy in genere mieszczanie i obywatele przyłożyć się powinni nemine excepto”). Braki finansowe nie pozwoliły na uiszczenie zamiaru, bo w 1694 r.

podjęto uchwałę polecającą: „na przyszłość obmyśleć, aby te szarwarki nie bywały”. W 1699 r. kronika miejska donosi, iż „ulica Gnojowa na uroczystość Bożego Ciała po raz pierwszy została uprzątnięta”. Zaś 1722 r. przynosi nowe zarządzenie: „Ponieważ Górę Gnojową bardzo zaprzątnięto, król J. M. prospektu wolnego potrzebuje i o to rekwiruje conclusum, aby szarwark wedle dawnego zwyczaju jako najprędzej naznaczyć i też Górę wyprzątnąć, a potem jako ma być na potem konserwacja placu na tej Górze wolnego, sposób obmyślony ma być”.

W trzy lata później (1725 r.) wzniesiono przy Górze pomieszczenie dla pachółków miejskich aby: „ochędóstwa przestrzegali i zawałać onej nie dozwolali”. Jednakże mimo sankcji ludność wyrzucała nieczystości na Górę Gnojową. Dopiero około 1774 r. z polecenia królewskiego obłożono ją darnią i nazwano Górą Zieloną. Jest to moment ostatecznej likwidacji śmietniska, które przestało być zmorą władz.

W 1962 r. prace archeologiczne prowadziła tu Komisja Badań Dawnej Warszawy. Wykopy wytyczono w pobliżu budynku przy ulicy Brzozowej nr 2. Eksplorację przerwano na głębokości 4 metrów ze względu na możliwość obsunięcia się ścian wykopów. Dział archeologiczny Spółdzielni „Geowiert” rozpoczął w październiku i listopadzie 1964 r. badania metodą wierceń. Wyeksplorowano 3 otwory. Pobierane próbki przyczyniły się do opracowania stratygrafii stanowiska.

STRATYGRAFIA STANOWISKA

Otwór pierwszy. Pierwsza warstwa jest koloru ciemnoszarego z domieszką gruzu ceglanoego. Od 135 cm zaczyna się warstwa druga koloru czarnego, zawierająca kości zwierzęce i ceramikę. Następnie od 185 cm występuje warstwa trzecia sypkiej brązowej ziemi z dużą ilością drewna, kończąca się na głębokości 385 cm. W jej spągu jest nieco gruzu ceglanoego. Od głębokości 385 cm natrafiono na szarą, sypką ziemię z gruzem ceglanoym, którą określono jako warstwę czwartą. Występują w niej niewielkie wtręty zielonkawej, wilgotnej glinki. Od głębokości 625 cm stwierdzono istnienie warstwy piątej o barwie czarnobrunatnawej, którą zawdzięcza obecności fragmentów spróchniałego drewna. Warstwa ta jest sypka, widoczne są miejscami gliniaste wtręty o niewielkiej miąższości. Sypką strukturę warstwy powoduje jej zawartość: spróchniałe drewno, mierzwa, rumosz ceglany. Zaobserwowano w niej również znaczne ilości skórzanych ścinków. Od głębokości 14 m 15 cm zaczyna się calec. Jest nim żółty piasek. Badania zakończono na głębokości 16 metrów. Wyróżniono w sumie pięć warstw kulturowych.

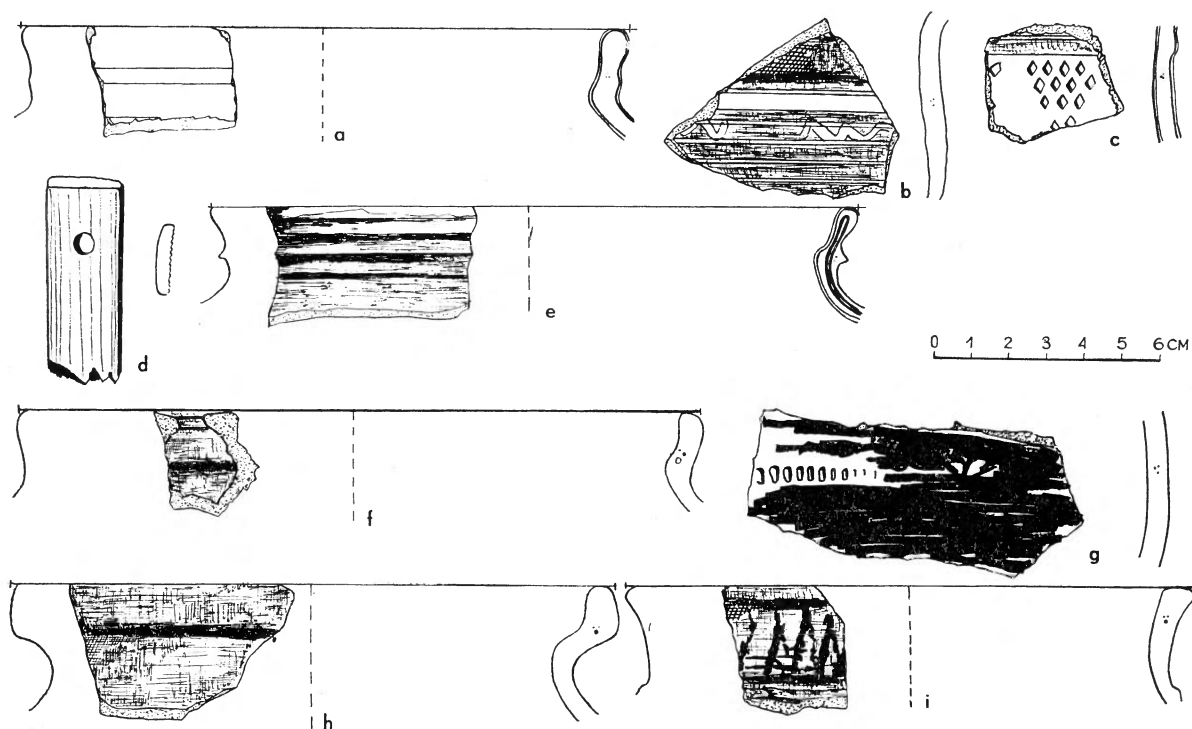
Otwór drugi. Jako pierwszą uznano ciemnoszarą warstwę z dużą ilością gruzu ceglanoego. Następnie od głębokości 250 cm występuje warstwa czarnej ziemi ze spalenizną w spągu. Miąższość spalenizny wynosi 8 cm. Warstwa zawiera nieco fragmentów ceramiki (warstwa druga). Od głębokości 300 cm zaczyna się warstwa trzecia brunatnej sypkiej ziemi przemieszanej z gruzem ceglanoym i niezbyt licznymi szczątkami węgla drzewnego. Występują tu fragmenty ceramiki i duże kawałki skóry. Na głębokości 350 cm występuje warstwa o czarnym zabarwieniu. Miejscami posiada ona wtręty glinki i piasku o niewielkiej miąższości. Gdzieś znajduje się gruz ceglany (warstwa czwarta). Od piątego metra widoczna jest doskonale, kontrastująca z poprzednią, warstwa piąta o sypkiej konsystencji i barwie brunatnej. Zawiera ona ścinki skóry, fragmenty szkła, nieco gruzu ceglanoego z zaprawą wapienną oraz dużo fragmentów ceramiki i kości zwierzęce. Spotyka się liczne kawałki kory brzozonej i sosnowej. Na głębokości 12 m 75 cm występuje sypka warstwa popiołu o grubości 75 cm, a pod nią 50 cm białawej glinki (warstwa szósta). Następnie od głębokości 14 metrów dostrzega się brązową sypką warstwę z dużą domieszką drewna (warstwa siódma). Na głębokości 15 m 15 cm zaczyna się warstwa spalenizny koloru czarnego. Znacznie zmalała ilość spróchniałego drewna. W tej warstwie oznaczanej jako ósma znajdują się kawałki kory brzozonej i sosnowej, drobny gruz ceglany z zaprawą wapienną, nieco polepy, kilka przedmiotów metalowych i bardzo duża ilość fragmentów ceramiki. Struktura warstwy sypka. Na głębokości 19 m 30 cm uchwycono warstwę brunatną, dziewiątą, zawierającą domieszkę organiczną: drewno spróchniałe, korę brzozonej i sosnową, resztki skóry i skorupki od orzechów laskowych. Ilość drewna maleje. Na poziomie 21 metrów znajduje się warstwa ostatnia, dziesiąta, o barwie czarnoszarej, z minimalną domieszką części organicznych: drewna, kory brzozonej, skóry. Występuje natomiast dużo kości zwierzęcych. Struktura warstwy gruzelkowata. Na głębokości 22 m 75 cm zaczyna się glina, którą określono jako calec. Badania prowadzono do głębokości 24 metrów.

Otwór trzeci. Pierwszą warstwę stanowi sypka ziemia barwy brunatnoczarnej, przemieszana z gruzem ceglanoym. Występują tu fragmenty polewanej ceramiki. Od głębokości 120 cm zaczyna się warstwa druga czarnej ziemi przemieszanej ze spróchniałym drewnem i gruzem ceglanoym. Zawiera ona kawałki szkła, fragmenty ceramiki, korę brzozonej, nieco skóry, kości zwierząt, kręgi i ości rybnie oraz przedmioty metalowe. Na głębokości 2 m 75 cm pojawiła się warstwa trzecia, która przybiera kolor brązoszary ze względu na dużą ilość występującego drewna spróchniałego. Znajdują się w niej liczne kości zwierzęce i mała ilość fragmentów ceramiki. Od następnej warstwy przedziela ją siwozielonkawa glina o miąższości 35 cm, oznaczona jako warstwa czwarta i zaczynająca się na głębokości 3 m 65 cm. Od czterech metrów głębokości zmienia się kolor i struktura warstwy (piąta). Jest ona siwoczarna z paroma odłamkami cegieł, dachówki, niewielką ilością fragmentów ceramiki, skóry i łupinek od orzechów. Zawiera ona przymieszki siwozielonkawej glinki, która jest doskonale widoczna wśród czarnej ziemi. Glinka nie zawiera materiału zabytkowego. Następnie od głębokości 6 m 25 cm występuje warstwa szósta czarnoszara z odcieniem brązowym. Znajduje się w niej znaczna ilość drewna, stąd zabarwienie. Napotkano tu fragmenty ceramiki, ścinki skóry, kości zwierzęce, polepę, kawałki tynku. Poniżej tej warstwy występuje od głębokości 8 m 50 cm warstwa siódma czarnoszarej ziemi, przemieszana z siwozielonkawą gliną i niewielką ilością rumoszu ceglanoego. Na głębokości 8 m 85 cm, w związku ze wzrostem zawartości drewna, pojawia się warstwa ósma, koloru czarnobrazowego. Występują w niej duże ilości skóry, nieco kości zwierzęcych, fragmenty ceramiki oraz wyroby metalowe. Na głębokości 10 m uchwycono warstwę dziewiątą czarnej ziemi, zawierającą olbrzymie ilości skóry. Calec zaczyna się od głębokości 12 m 15 cm. Jest nim glina barwy żółtawej. Badania zakończono na głębokości 14 metrów.

INWENTARZ ZNALEZISK

Fragmenty ceramiczne z trzech otworów wykazują wielkie podobieństwo pod względem form jak i technologii. Ponieważ otwór nr 2 jest najgłębszy (22,75 m — koniec warstw kulturowych), postanowiono w opracowaniu materiału oprzeć się głównie na nim. Pierwszy poziom od 0 do 2,5 m zawiera materiał współczesny i nie będziemy go z tej racji rozpatrywać szerzej.

Na głębokości od 2,25 m do 5 m, a więc w warstwach od drugiej do czwartej występuje duża ilość ceramiki polewanej. Są to przeważnie fragmenty garnków i dzbanów oraz talerzy. Niektóre naczynia są bez polewy, ale stanowią one minimalny odsetek. Wyroby ceramiczne z tego poziomu są cienkościenne i rozmiarów raczej niewielkich. Wylewy z krawędzią wychyloną na zewnątrz. Pod krawędzią czasami występuje okap. Naczynia pokrywa brązowa polewa w rozmaitych odcieniach. Niektóre zdobione są zieloną polewą,



Ryc. 1. Warszawa — Góra Gnójowa. Ceramika (a—c, e—i). Drewniana okładzina noża (d). Oznaczenie rysunków według schematu podanego na str. 35, ryc. 2.

zaś inne niebieskawą. Znalaziono fragmenty porcelany białoniebieskiej. W omawianych warstwach licznie występują fragmenty naczyń szklanych: butelek, wazoników, misek. Poziom ten można datować na okres XVII—XVIII w. Potwierdza to układ stratygraficzny jak i analogie z innych stanowisk: plac Teatralny, Hotel Europejski, Zamek Warszawski i Stare Miasto.

Górna część warstwy piątej na głębokości od 5 m do 8 m zawiera materiał ceramiczny cienkościenny, polewany (Ryc. 1a). Polewa brązowa na zewnątrz i jaśniejsza w części wewnętrznej. Naczynia zdobione poziomymi ciemnobrązowymi pasmami polewy, ornamentem geometrycznym lub przypominającym rybią łuskę. Wylewy garnków wychylone na zewnątrz, dzbanów zaś proste. W warstwie tej występują przeważnie fragmenty garnków, dzbanów i w mniejszej liczbie kubeczków, talerzy i misek. Naczynia mają kształty smukłe i są do siebie podobne. Na podstawie stratygrafii i znanych analogii z terenu Warszawy przypuszcza się, że poziom od 5 m do 8 m z zabawkami pochodzi z XVI i XVII w. Zawiera bowiem charakterystyczne formy dla tego okresu.

W warstwach od piątej do siódmej znajdujących się na głębokości od 8 m do 15 m 15 cm znaleziono sporo materiału ceramicznego oraz innych zabytków. Najliczniej występują: fragmenty ceramiki, zaś w mniejszej ilości części kafli, szkło, metale, ścinki skóry.

Ceramika. Wśród ułamków ceramiki występuje największa ilość garnków. Spotyka się fragmenty garnków z polewą jednostronną (Ryc. 1e) i obustronną (Ryc. 1c). W niewielkiej ilości występuje ceramika siwa bez polewy, przeważnie siwa, a także biała. Garnki mają wylewy wychylone na zewnątrz, ucha taśmowate, wąskie oraz wałeczkowate. Ściany naczyń przeważnie cienkie. Domieszka średnio- i drobnoziarnista. Polewa w większości ma barwę jasnożółtą z odcieniem zielonkawym. Poza garnkami występują talerzyki. Polewane są od strony wewnętrznej. Barwa polewy zielonkawa i żółtozielona. Czasami występują zdobienia z brązowej polewy (Ryc. 1b). Talerze w przeciwieństwie do garnków mają grubsze ścianki. Domieszka drobnoziarnista. Wypał utleniający. Znalaziono stosunkowo niewiele fragmentów dzbanów. Są to cienkie fragmenty z polewą i bez polewy. Kształt wskazuje na smukłość naczynia. Zdobione są ornamentem geometrycznym rytym, lub polewanym. Wypał redukcyjny. Domieszka średnio- i drobnoziarnista w małych ilościach.

Natomiast dość powszechne są pokrywki. Występują zarówno fragmenty pokrywek z guzkami jak i same guzki. Różnaita średnica pokrywek świadczy o różnorodności i rozmiarach garnków. Pokrywki są polewane przeważnie wewnątrz. Wśród nich spotykamy zarówno cienkościenne jak i grubościenne. Wypał utleniający i redukcyjny.

Domieszka średnio- i drobnoziarnista, rzadziej gruboziarnista.

Poza wyrobami ceramicznymi znaleziono fragmenty kaflí z wytłaczanym ornamentem. Pokrywa je zielonkawa polewa. Niektóre kafle noszą ślady żółtobrazowej polewy.

Osobną grupę przedmiotów stanowią metale. Dominują gwoździe żelazne, a niekiedy spotyka się fragmenty nożyków. Wydobyto również dużą ilość ścinków skóry. Wśród nich rozpoznać można części cholewek. Poza wymienionymi zabytkami znaleziono liczne fragmenty naczyń szklanych oraz część drewnianej rękojeści nożyka z otworem po nicie (Ryc. 1d).

Formy, typy i technologia ceramiki pozwalają przypuszczać, iż pochodzi ona z XVI w. Znany i określony materiał z Zamku Królewskiego i licznych stanowisk na Starym Mieście w Warszawie oraz z Hotelu Europejskiego posiada swe analogie na Górze Gnojowej.

Warstwy od ósmej do dziesiątej zalegające na głębokości 15 m 15 cm do 22 m 75 cm charakteryzuje duża ilość materiału ceramicznego. Zdecydowaną większość stanowią siwe i czerwone fragmenty ceramiki. Ceramika polewana jednostronnie (kolor brązowy), występuje sporadycznie. W materiale ceramicznym największy odsetek stanowią fragmenty garnków (Ryc. 1f). Są to zarówno garnki z uchem taśmowatym, jak i bez ucha. Ceramika przeważnie bez ornamentyki. Wśród wyeksplorowanych fragmentów naczyń wyróżniono garnki do gotowania. Wylewy posiadają krawędź wywinętą na zewnątrz. Jest ona zaokrąglona. Część wewnętrzna z wrębem przy krawędzi, przeznaczonym na osadzenie pokrywki. Występują także wylewy o esowatym profilu (Ryc. 1b). Ceramika nosi ślady okopcenia. Znaleziono fragmenty garnków zdobione rytym ornamentem. Ponadto występują garnki zasobowe. Służą one do przechowywania zapasów. Wylewy z krawędzią stożkowatą, wychyloną na zewnątrz. Wręby na pokrywki nie występują (Ryc. 1i). Ornament stanowią poziome, ryte linie.

Oba rodzaje garnków pochodzą z wypału utleniającego jak i redukcyjnego. Ceramika czerwona jest przeważnie grubościenna z domieszką średnioziarnistą w niewielkiej ilości oraz drobnoziarnistą. Sporadycznie występuje domieszka gruboziarnista i tłużeń w minimalnej ilości. Niektóre naczynia mają szorstką niewygładzoną powierzchnię i grube ścianki. Fragmenty ceramiki siwej, zarówno cienkościennej (w większości), jak i o grubych ściankach, zawierają domieszkę średnio-

i drobnoziarnistą. Obok fragmentów ceramiki matowosiej, spotyka się ułamki polerowane.

W znacznie mniejszej liczbie niż garnki występują dzbany. Reprezentowane są przez ceramikę siwą. Posiadają proste wylewy. Brzuśce zdobione przeważnie ornamentem wyciskany stempelkiem w kształcie prostokąta (Ryc. 1g) lub poziomymi pasami rytymi. Niekiedy oba te motywy występują razem, niekiedy oddzielnie. Ściany naczyń cienkie. Domieszka drobnoziarnista, rzadziej średnioziarnista, i to w minimalnych ilościach.

Niektóre naczynia przystosowane są do używania pokrywek. Wśród materiału ceramicznego znaleziono fragmenty pokrywek. Wykonane są przeważnie z ceramiki czerwonej, grubościennej, często ze śladami okopcenia. Domieszka drobno- i średnioziarnista w minimalnej ilości.

Natrafiono także na kilka fragmentów grubościennych patelni. Ceramika przeważnie czerwona z domieszką średnioziarnistą. Wyrobów tego typu występuje jednak niewiele. Również mały procent stanowią wśród znalezisk misy. Wykonane są przeważnie z ceramiki siwej, cienkościennej. W omawianym materiale brak jest talerzy. Ceramika z polewą trafia się sporadycznie.

Poza fragmentami naczyń znaleziono kilka fragmentów kaflí pochodzących z wypału utleniającego. Są to w większości narożniki. Kafle nie posiadają zdobień.

Odłąbną grupę stanowią m e t a l e. W większości są to gwoździe i ćwieki z dużymi główkami, spotyka się także fragmenty noży. Na głębokości 22—22,25 m znaleziono rękojeść nożyka żelaznego z drewnianą okładziną przymocowaną nitami. Wśród znalezisk trafiały się także drobne ścinki skóry, występujące w dużych ilościach. Niekiedy spotyka się fragmenty cholewek.

Na podstawie stratygrafii oraz analizy form zabytków omówionych powyżej przypuszcza się, iż można je określić na przełom XIV—XV w. oraz XV w. Potwierdza tę hipotezę analogiczny materiał występujący na Starym Mieście w Warszawie i na Zamku Królewskim.

Góra Gnojowa ze względu na swój charakter jest obiektem niezwykle interesującym. Stanowisko śmietniskowe jest jednak narażone na częste zniszczenie. Tak było i z Górą Gnojową, na co mamy dowody w kronikach miejskich. Gdy w XVII i XVIII w. zaczęto oczyszczać i porządkować teren, zniszczono bezpowrotnie pierwotny układ stanowiska w górnych jego partiach. Prace porządkowe widoczne są w obecnej stratygrafii. Warstwy z XVI—XVII i XVII—XVIII w. posiada-

ją znacznie mniejszą miąższość niż warstwy z XIV—XV i XVI w. Dalszego zniszczenia górnych poziomów dokonało budownictwo w XX w. (m. in. gmach PKO).

Wiercenia umożliwiły uchwycenie najstarszego na Górze Gnojowej materiału zabytkowego oraz pozwoliły na prześledzenie rozwoju kultury materialnej mieszkańców Warszawy.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Буровые исследования, произведенные на Гноевой Горе, показали разнородность слоев и материала древностей. Самую значительную толщину показывают нижние слои, определенные как происходящие из XIV—XV и XV вв. В них встречается самое большое количество керамики, металлов и обрезков кожи. В то

время уборочные работы, совершенные в XVI—XVIII вв., вызвали частичное разрушение первоначальной стратиграфии объекта в верхних слоях, отсюда меньшая их толщина и не столь многочисленный материал древностей.

SUMMARY

Drilling methods used for archaeological purposes on the Gnojowa Hill provided information concerning the diversity of culture-bearing layers and of archaeological finds there. Lower layers dating from the 14th—15th and the 15th century are the thickest. The greatest

quantity of pottery fragments, metal finds and of leather scraps has been found in these layers. The original stratigraphy of the upper layers was partly destroyed by the 16th—18th century digging works and that is why they are thinner and not so rich in artefacts.

ZDZISŁAW RAJEWSKI

ARCHEOLOGICZNY REZERWAT MUZEALNY W STARYM BRÓDNIE W OBRĘBIE WARSZAWY

АРХЕОЛОГИЧЕСКИЙ МУЗЕЙНЫЙ ЗАПОВЕДНИК В М. ВАРШАВА—БРУДНО СТАРЕ

AN ARCHAEOLOGICAL RESEVE IN WARSAW—BRÓDNO STARE

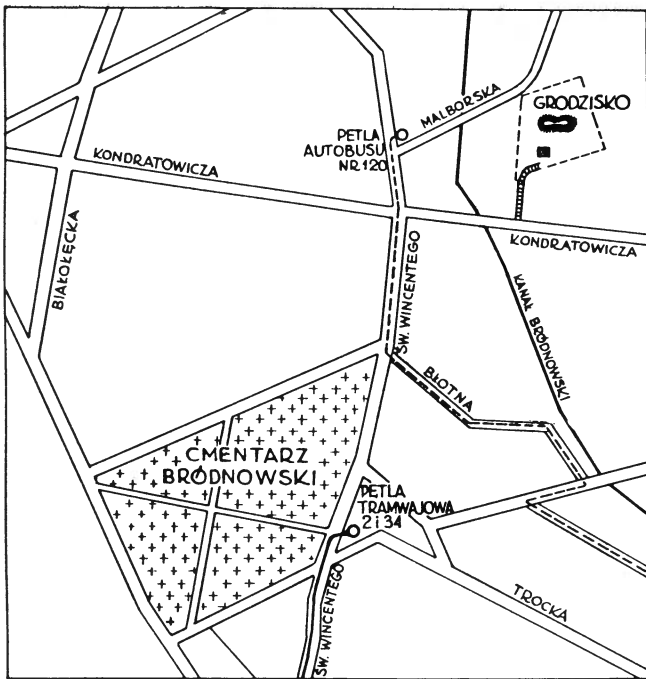
Badania terenowe na grodzisku zw. Zagórki w Bródnie Starym i w jego otoczeniu podjęto w 1949 r. z inicjatywy b. kierownictwa badań nad początkami Państwa Polskiego i Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie¹. Prowadzi je nadal z kilkuletnią przerwą doc. dr Krystyna Musianowicz, która ogłosiła wyniki tych poszukiwań w kilku pracach opublikowanych w „Materiałach Wczesnośredniowiecznych” i „Wiadomościach Archeologicznych”². Po pierwszym sezonie wykopaliskowym złożyłem w ówczesnym Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy i Komisji Planowania projekt rezerwatu muzealnego łącznie z projektem rezerwatu grodziska pokasztańskiego w Rokitnie—Błoniu koło Warszawy. Do ich realizacji mimo starań niestety nie doszło. Dopiero w 1960 r. w związku z obchodami jubileuszowymi 1000-lecia Państwa Polskiego, wysunąłem w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej drugi projekt na posiedzeniach komitetu obchodów warszawskich, przy czym w grudniu tegoż roku udało mi się z przewodniczącym St. Rady Narodowej Januszem Zarzyckim na teren grodziska. Po wielu

naradach w Komisji Archeologicznej wspomnianego komitetu i w Urzędzie Konserwatorskim st. m. Warszawy, Wydział Kultury St. RN zlecił przygotowanie szczegółowego projektu prof. drowi Piotrowi Biegańskiemu, z którym referowaliśmy go na posiedzeniach pełnego Prezydium St. RN w latach 1963 i 1964³. Komisja Archeologiczna razem z wiceprzewodniczącym St. RN drem Jerzym Wołczykiem dokonała również powtórnej wizji lokalnej zimą 1964 r. Uchwalono przy tym przyspieszyć wszystkie prace w związku z obchodami jubileuszowymi VII wieków Warszawy, celem otwarcia rezerwatu latem 1965 r., a przynajmniej jego głównego członu. Tereny wydzielone pod rezerwat mogłyby objąć około 32 ha powierzchni, ograniczone zaś około 9 ha. Zespół osadniczy w Bródnie Starym rozsiadł się na piasz-

³ W naradach w Urzędzie Konserwatorskim brali udział pod przewodnictwem inż. Jana Dąbrowskiego: ze strony archeologów doc. dr Krystyna Musianowicz, prof. dr Zdzisław Rajewski i mgr Bogusław Gierlach, sprawujący obowiązki konserwatora zabytków archeologicznych w Urzędzie Konserwatorskim St. RN. Projekt opracowali pod kierunkiem prof. dra Piotra Biegańskiego mgr inż. Andrzej Barkas i mgr inż. Hubert Dąbrowski. Cennym podkładem okazało się zachowane zdjęcie lotnicze Bródna i okolicy sprzed 1939 r. oraz zdjęcie lotnicze zwykle i na północzynie wykonane w 1964 r. przez jednostkę Dowództwa Wojsk Lotniczych dzięki życzliwości marszałka Mariana Spychalskiego, ministra Obrony Narodowej. Posłużono się także materiałami kartograficznymi z XIX w. W czasie badań terenowych w pierwszych sezonach była czynna przy grodzisku wystawka polowa według projektu piszącego. Scenariusz jej opracowała Krystyna Musianowicz. Wystawkę i steżak przygotowało Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

¹ Wieś Bródno Stare została włączona w obręb Wielkiej Warszawy w 1951 r.

² K. Musianowicz: Gród i osada podgrodowa w Bródnie Starym koło Warszawy. „Materiały Wczesnośredniowieczne”, T. IV, 1956, str. 36 i następne; K. Musianowicz: Osada podgrodowa w Warszawie—Bródnie Starym w świetle badań 1961 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, 1963, str. 235—249, tamże wcześniejsza literatura. Autorka tych prac przygotowała także popularną broszurę o bródnowskim zespole osadniczym.

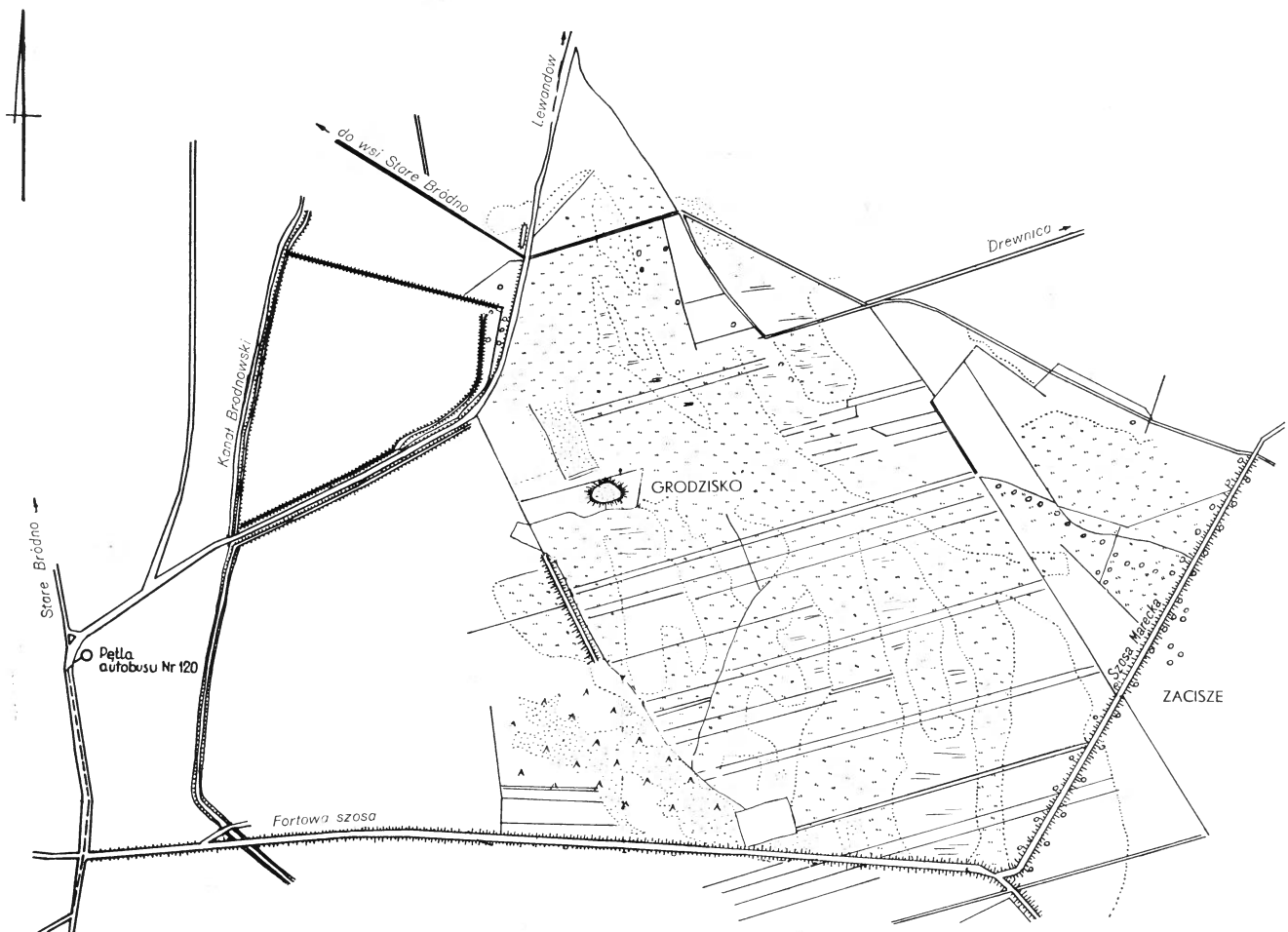


Ryc. 1. Usytuowanie projektowanego rezerwatu w Bródnie Starym na wycinku planu Warszawy.

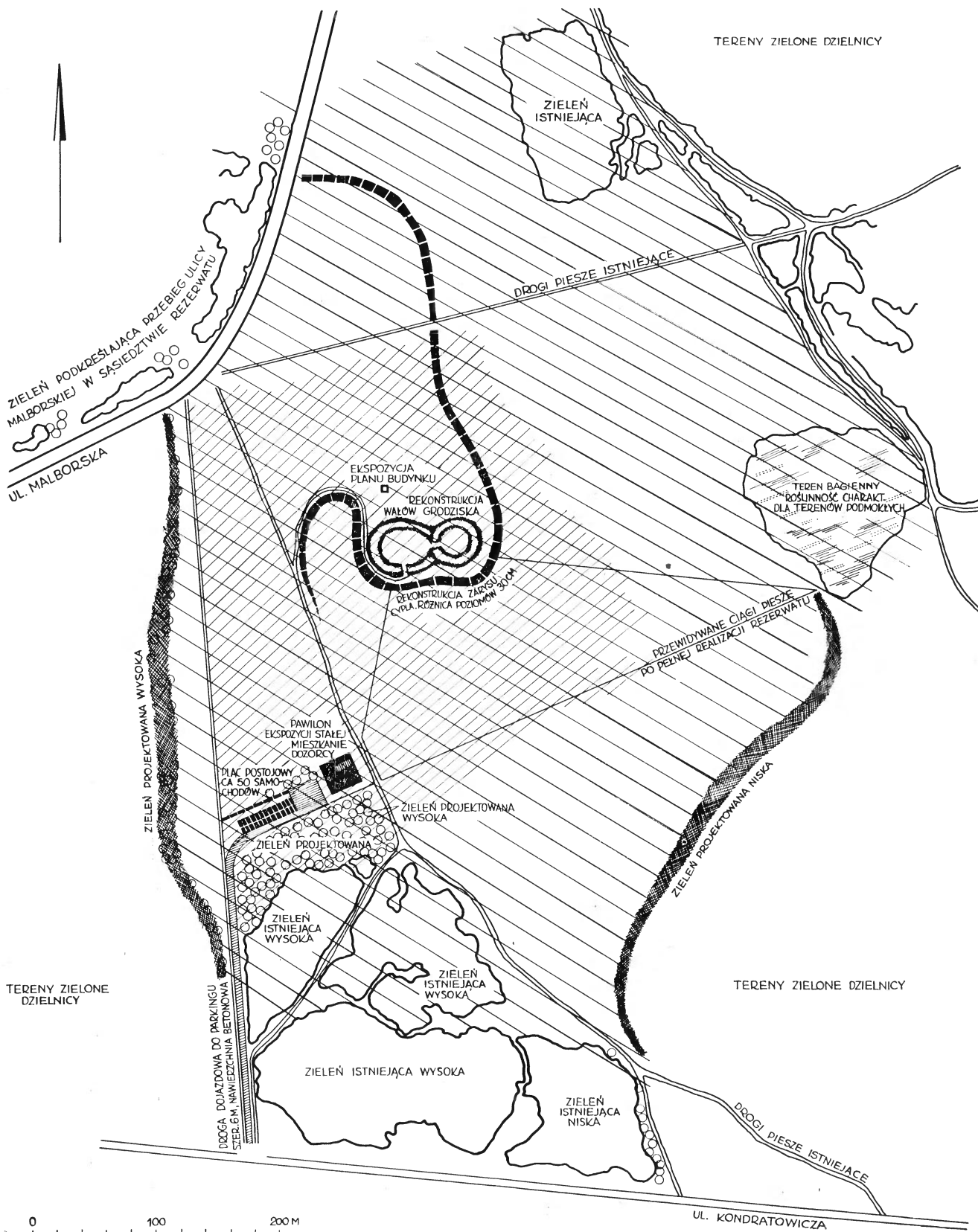
czystych, niskich ostrowach, wśród rozlewisk dopływów rzek Ząży i Skurczy. Ostatnia z nich wpada do Wisły, podczas gdy Ząża uchodzi do Bugonarwi. Osadnictwo we wczesnym średniowieczu rozwijało się na wyżynie mareckiej, oddalonej około 6–10 km od doliny Wisły. Podobnie jak w starszych okresach, osadnictwo koncentruje się na szerokim pasie prawobrzeżnym⁴.

Sam dwuczłonowy gród usadowił się na suchym żyznym ostrowie blisko prawego brzegu rzeczki Skurczy. Wyrósł on zapewne na przełomie IX–X w., na nieznacznie starszym korzeniu osadniczym w najbliższej okolicy i trwał do schyłku X w. lub też do początków XI w. W jego otoczeniu powstało „podgrodzie”, a nieco dalej znajdowały się niewielkie osady, o mieszanej produkcji rolniczo-hodowlanej i rzemieślniczej. Miesz-

⁴ Z. Rajewski, H. Więckowska, M. Gądzikiewicz-Woźniak, A. Kietlińska, K. Musianowicz: Zarys najdawniejszych dziejów obszaru Wielkiej Warszawy, Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu, Warszawa 1963, nr 3, str. 1–31, gdzie podano wzmiankę o rezerwacie.



Ryc. 2. Usytuowanie grodziska w Bródnie Starym w otaczającym go terenie.



Ryc. 3. Projekt zagospodarowania przestrzennego całego terenu rezerwatu w Bródnie Starym.

kańcy „podgrodzia” i pozostałych osad zajmowali się prócz tego łowiectwem, rybolówstwem i zbieractwem, świadcząc różne usługi na rzecz grodu. Był on ośrodkiem terytorialnej organizacji zwanej opolem, zajmującej obszar być może kilkudziesięciu km². Opolczyce wymienione w dokumencie z XVI w. są prawdopodobnie odległym echem opola bródnowskiego. Nazwa Bródno wskazuje, że tędy przebiegała przeprawa w postaci brodu przez rzeczeki i moszczonych przejść przez moczarowate łąki i suche ostrowy. Była ona niewątpliwie częścią ważniejszej drogi lub dróg, krzyżujących się w pobliżu grodu. Sam gród z nieliczną załogą strzegł przeprawy i dróg oraz odbywających się u jego stóp targów. Uległ on zniszczeniu w nieznanych nam okolicznościach, w dobie krzepnącej wczesnofeudalnej organizacji państwowej. Grodu nie odbudowano. Pozostali osadnicy przenieśli się na inne miejsca, między innymi 2 km na północ, gdzie późniejsza wieś o owalnym układzie zabudowy przestrzennej, zwana Grodziskiem zachowała w swojej nazwie pierwotną funkcję grodu i część jego nazwy.

Jest to wskazówka, że nie bródnowski zespół osadniczy był czynnikiem kształtującym późniejsze osadnictwo na lewym brzegu Wisły w okolicach Starego Miasta, jak i w okolicach Targowego na prawym brzegu. Grodzisko w Bródnie przetrwało w postaci rozsypiska przez długie wieki, a mieszkańcy okoliczni przezwali je Zagórkami. W latach międzywojennych i wojennych samo grodzisko i jego otoczenie doznało znacznego zniszczenia, co spowodowało, że badania archeologiczne nie przyniosły pełniejszych wyników, co by nastąpiło, gdyby badania przeprowadzono w latach międzywojennych. Nie są one jeszcze zakończone i należy się spodziewać, że niektóre niskie suche wzniesienia kryją jeszcze dalsze reliktów ludzkiej działalności tego zespołu wczesnofeudalnego, zapewne najstarszego w obrębie Wielkiej Warszawy, mierzącej około 450 km² powierzchni.

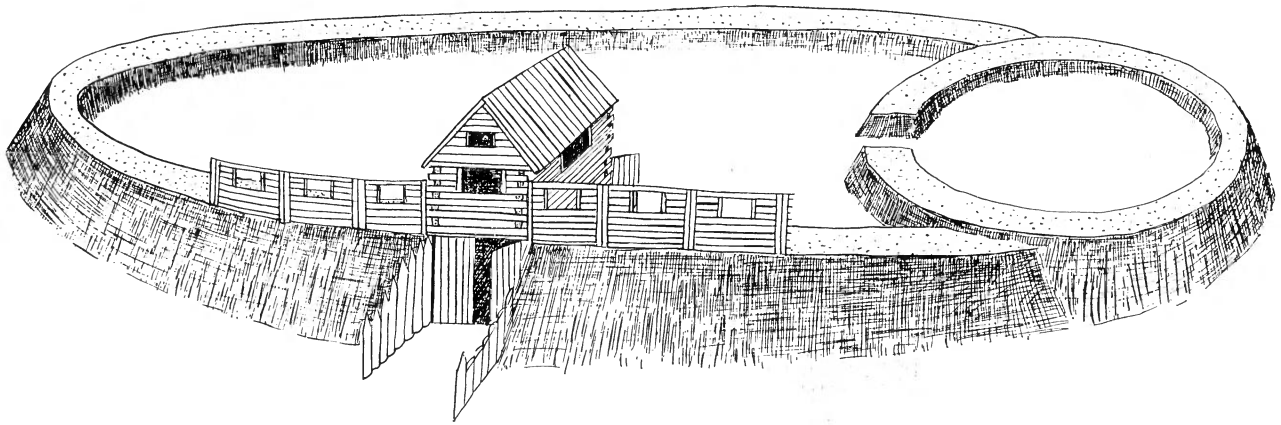
W założeniach projektu rezerwatu odegrały główną rolę dwa czynniki: jeden muzealny, a drugi społeczno-kulturalny ze względu na projektowaną rozbudowę dzielnicy, łącznie z tzw. terenami zielonymi. Chodziło także o wzbogacenie Wielkiej Warszawy odmiennymi rodzajami pokazu zabytków pradawnej i dawnej historii tej części ziemi mazowieckiej⁵. Stąd też w projekto-

wanych różnych małych i wielkich formach jej ekspozycji na szlakach „krajoznawczych” znajduje się Jazdów, Czersk, Grójec, Rokitno—Błonie, Sochaczew, zespół w Warce i okolicy, Zegrze, Serock, Pułtusk, Czerwińsk, Wyszogród, Liw oraz inne obiekty, nie mówiąc o Płocku.

Formą pokazu bródnowskiego zespołu osadniczego jest forma rezerwatu muzealnego, wynikająca z reliktów osadniczych ze swoimi składnikami, połączona z prezentacją historycznej funkcji wczesnofeudalnego opola. Najistotniejsze jego składniki, gród dwuczłonowy i brody wytyczają jednoznacznie kierunek pokazu terenowego. Ujawnione, prawie zupełnie zniszczone pozostałości wewnętrznej zabudowy grodu, eliminują typowy sposób jej rekonstrukcji. Stąd najszlachetniejszym rozwiązaniem jest tylko ich „przypomnienie” oznacznikami — małymi cokołami lub słupami, w przeciwieństwie do zaakcentowania rozsypiska wałowego i zrekonstruowania składników zachowanych we względnie czytelnym, strawionym przez pożar, stanie bramy i „murze” drewnianoziemnym. Można więc, na tej podstawie i w oparciu o podobne przesłanki z innych grodów, odtworzyć w skali 1 : 1 wjazd z bramą oraz przytykające do niej odcinki „muru”, zaś pozostałemu rozsypisku, przez narzucenie ziemi z rowu ubezpieczającego, nadać pierwotną wysokość i formę grodziska. W taki sposób, rezygnując z rekonstrukcji całego „muru”, dajemy jego część uzmysławiającą jego wygląd. Oczywiście, że zwieńczenie bramy i „muru” pozostaje nadal, podobnie jak i u innych grodów w sferze mniej lub więcej prawdopodobnego wyglądu. Wysunąłem pomysł wytyczenia na rozsypisku takiego zasięgu „muru”, ale zasięg ten wystarczy podkreślić w kilku miejscach. Wieża była zapewne dawniej piętrowa, zwieńczona strzechą typu namiotowego, wiązana na zrąb i osadzona na słupach wjazdu. „Bramę”, łączącą oba człony grodu wystarczyłoby zamarkować. W ten sposób możemy uzyskać część sylwety grodu, pozostawiając jego resztę wyobraźni i modelowi w skali 1 : 100.

U podnóża w zachodniej części grodziska należałoby zrekonstruować z drewna „pomost-ławę”, służącą do różnych celów publicznych nie wyłączając okresowych spraw kupieckich i targowych. Drugim czołowym składnikiem pokazu winien być bród (względnie brody i drogi). Jeden odcinek brodu moszczony gałęziami i kamieniami został stwierdzony w 1964 r. Dalsze poszukiwania wniosą niewątpliwie przesłanki jego przebiegu i być może i mostów (?). Odcinek brodu winien być zrekonstruowany, on bowiem

⁵ Z. R a j e w s k i: O rezerwatach archeologicznych w Polsce, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XIV, 1959, str. 240—247 i ostatnio Z. R a j e w s k i: Pokaz zabytków w terenie, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXX, 1964, str. 102—116; na str. 111 Bródno i szlak warszawski.



Ryc. 5. Rekonstrukcja bramy i terenu grodziska w Bródnie Starym. Wariant pierwszy.

naocznie tłumaczy nazwę Bródna, zaś pozostałe, pokazane krzewami, drzewami albo też słupami. Następnymi składnikami pokazu są gospodarczo-mieszkalne urządzenia osadniczo-przygodowe względnie „podgrodowe”. Można je ukształtować za pomocą: a. rekonstrukcji w skali 1 : 1 z drewna, czyli odtworzyć wygląd budowli; b. oznaczników w postaci strzyżonych cokołów żywopłotowych, naśladujących formę budowli, co jest raczej nietypowe, przypominające parki angielskie; c. oznaczników cokołowych betonowych lub z innego trwałego i odpornego tworzywa (ostatnie mają niestety tylko walor praktyczny); d. zrekonstruować ich rzuty poziome.

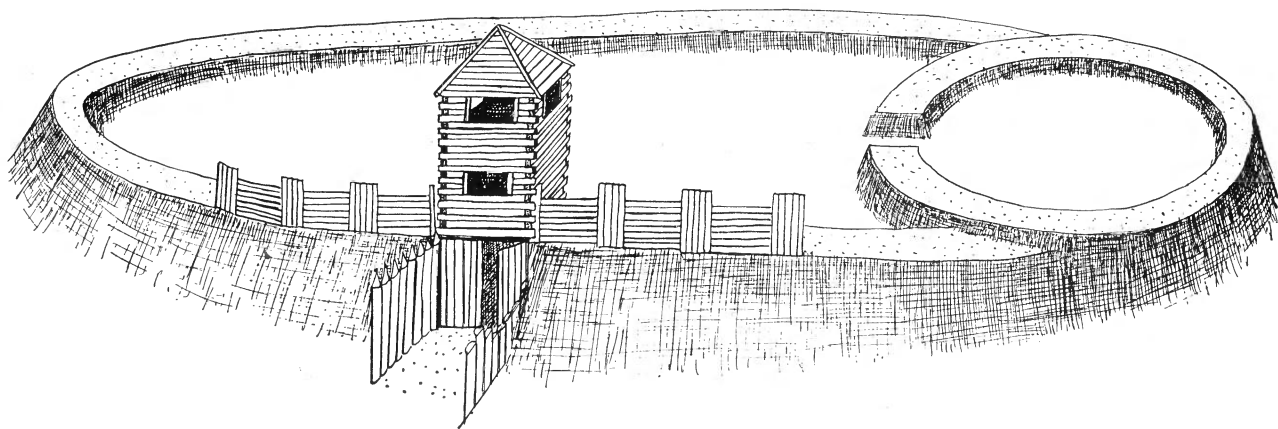
Dalszymi składnikami należącymi do pokazu są odleglesze punkty osadnicze gospodarczo-mieszkalne, które można by zaznaczyć w terenie barwnymi wskaźnikami z wymienieniem ich funkcji we wczesnym średniowieczu (na cmentarzysko dotąd nie natrafiono⁶).

Osobne miejsce w rezerwacie zajmuje pawilon wystawowy. W koncepcji piszącego jest on parterowy, w typie letniego pomieszczenia, bez ogrzewania, bez oświetlenia sztucznego z gniazdkiem elektrycznym do włączania elektroluksu itp. oraz lamp. Musi on posiadać szersze poddasze ze względu na opady, a w ciągu ekspozycyjnym wydzielone wejście i wyjście. Przy pawilonie winien się znaleźć kiosk i pokój dla przewodników, a w pobliżu domek dla dozorczy rezerwatu (pomieszczenie na garderobę dla zwiedzających jest zbędne). Powierzchnia wystawowa około 250 m² (z częścią na wystawy zmienne i na wykłady) zaspokoiłaby potrzeby prezentacji dziejów bródnowskiego zespołu osadniczego.

⁶ Może należałoby w wypadku odkrycia czytelniejszych relikwów ze starszych epok uwzględnić je w pokazie lub na wystawie.

Projekt scenariusza wystawy obejmuje: a. przegląd badań, ich dokumentację terenową i inną, łącznie z literaturą przedmiotu; b. bródnowski zespół osadniczy, jego powstanie i rozwój, z podkreśleniem etymologii nazw Bródno—Opolczyce—Grodzisk oraz tła Mazowsza „warszawskiego”; c. tryb życia mieszkańców opola oraz funkcję grodu. Uzupełnieniem będzie mapa krajoznawczo-turystyczna tej części Mazowsza i informacje dla zwiedzających. Ekspozyty poza dokumentacją: obiekty wykopaliskowe ruchome i nieruchome, mapa plastyczna na cokole, model całego zespołu w skali 1 : 200, model grodu i najbliższego otoczenia w skali 1 : 100, rysunki rekonstrukcyjne. Tablica na froncie pawilonu mówiąca o tym, że rezerwat muzealny stworzono w ramach organizacyjnych Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i VII wieków Warszawy, zamykałaby całość pokazu terenowego obiektu. Przedmiotem dyskusji pozostaje odkryta i zasypana przez nas powtórnie drewniana skrzynia na ziarno i inne zapasy żywności pod wjazdem-bramą grodową, nieco zatem starszą, ale sygnalizującą obecność wcześniejszego osadnictwa może z końca IX w. Wydaje się, że ten fakt można przypomnieć w terenie, a skrzynię umieścić w pawilonie podobnie jak części drewniane budowli gospodarczych. Usługową część dla zwiedzających można ograniczyć do niewielkiego parkingu dla autobusów, aut, motocykli i rowerów, ławek do wypoczynku, osłony z dachem i urządzeń sanitarnych.

Przyjmujemy, że czas zwiedzania obejmie okres od początków kwietnia do początków listopada po mniej więcej 400—600 osób dziennie, głównie przez wycieczki zbiorowe. Bliskość pętli autobusowej ułatwi co najmniej mieszkańcom Warszawy dogodny i tani dojazd. Celom konsumpcyjnym może służyć dobudowana letnia kawiarnia przy



Ryc. 6. Rekonstrukcja bramy i terenu grodziska w Bródnie Starym. Wariant drugi.

tamtejszej gospodzie w Bródnie. Dojście do rezerwatu wkomponowano w istniejącą główną drogę, zaś ścieżki z utwardzoną nawierzchnią dla zwiedzających (w ciągu zwiedzania rezerwatu), a przy ścieżkach kosze na odpadki. Autor projektu rezerwatu uważa, że obiekt z różnych powodów winien być ogrodzony. Informatory na głównych ulicach i drogach muszą wskazywać miejsce położenia rezerwatu, który powinien być udostępniony od rana do wieczora. Obsługę jego mógłby przejąć Oddział Praski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a opiekę merytoryczną Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Podstawowym i najważniejszym założeniem rezerwatu muzealnego jest prezentacja jego walorów historycznych czy prahistorycznych *in situ*, to jest w miejscu ich odkrycia, tym się bowiem różni rezerwat od muzeum „na otwartym powietrzu”. Nie oznacza to jednak zawężenia jego problematyki historycznej wyłącznie do odsłoniętych względnie stwierdzonych obiektów na miejscu. Możemy ją potraktować na tle najbliższego regionu i najistotniejszej jego historycznej problematyki, np. gospodarki, technik, okręgów gospodarczo-administracyjnych czy kultów. Dla przykładu: w Biskupinie uwzględniono przede wszystkim osiedla obronne z wczesnej epoki żelaznej na dawnej wyspie na tle osiedli obronnych, ale tylko na Pałukach i pograniczu Kujaw, w Gieczu pokazano obiekty miejscowe na tle kasztelanii gieckiej, podobnie potraktowano projekt ekspozycji w Bródnie. Tak też był pomyślany projekt ekspozycji cmentarzyska szkieletowego i ciałopalnego z wczesnej epoki żelaznej w Częstochowie na tle wierzeń i obrzędów, oraz kultury „łużyckiej” tego regionu. Te same założenia projektów ekspozycji innych obiektów, np. w Wolinie, Szczecinie, Rokitnie—Błoniu, Krzemionkach Opatowskich i Kali-

szu. Nie widzimy żadnego uzasadnionego powodu prezentacji całej kultury „łużyckiej”, choćby tylko z Pałuk i Kujaw w Biskupinie lub kasztelanii wielkopolskich w Gieczu albo mazowieckich w Rokitnie—Błoniu. Natomiast nie zaniechaliśmy pokazania kultury łużyckiej na obszarze powiatu żnińskiego w Biskupinie, podobnie jak jego pradziejów i późniejszych dziejów, poczynając od epipaleolitu aż po średniowiecze, w obrębie rezerwatu muzealnego w oddzielnym pomieszczeniu. W otoczeniu rezerwatu mogą być umieszczone np. budowle zabytkowe etnograficzne jako swoiste muzeum na otwartej przestrzeni typu skansenu, dla którego nazwę parku etnograficznego proponują etnografowie, co m. in. przewidziano w Biskupinie, Kruszycy i Kaliszu, a co projektowano w Bródnie Starym. Archeologiczny rezerwat muzealny może być połączony z zabytkowym zespołem budowlanym miejskim lub wiejskim, jak np. w Częstochowie, Szczecinie, Lublinie oraz w innych miejscowościach. Rozwiązania mogą być różne, zależne od miejsca i warunków. Dominantą jednak rezerwatu musi być problem lub problemy z nim bezpośrednio związane, a tło historyczne tylko marginesem. Inaczej wystawa w rezerwacie „stoi na głowie, a nie na nogach”.

Rezerwat muzealny w Bródnie Starym, w swoim założeniu, został pomyślany również jako trwały wkład oraz skromny pomnik w latach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i roku obchodów VII wieków Warszawy. Wystawy w muzeach, czynne choćby nawet kilka lat, przemijają, w przeciwieństwie do rezerwatów muzealnych. Autor wielokrotnie już dowodził, że przyszłość ekspozycji prahistorii i historii nie wyłącza przyrody spoczywa głównie w pokazach obiektów *in situ* w terenie. Przyspieszony rozwój turystyki jest tego wyraźną zapowiedzią w wielu krajach. Po-

тęgują ten ruch turystyczny także liczne środki komunikacyjne. Stąd też wyrasta potrzeba rozbudowy szlaków historyczno-przyrodniczych pojmowanych jako szlaki krajoznawczo-turystyczne.

Jednym z obiektów archeologicznych na szlaku warszawskim i mazowieckim ma być dawny zespół osadniczy w Starym Bródnie w dzielnicy zwanej Praga-Północ.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Во вступлении автор приводит ход стараний, связанных с осуществлением проекта создания археологического заповедника на городище в м. Брудно Старе. Эти старания были завершены решением Президиума Народного Совета, постановляющим основание заповедника летом 1965 года.

Затем автор рассматривает нынешний внешний вид городища и его ближайших окрестностей. Особенно обращает внимание на название „Брудно”, которое показывает, что туда проходила переправа в виде брода через близлежащие речки и заливные луга. Вторым не менее важным вопросом является пригород и небольшие производственные села, приносявшие различные услуги в пользу городища.

Наконец автор занимается формой показа брудновского поселенческого комплекса, который будет представлен в виде музейного заповедника. Довольно

подробно он приводит способы полевого показа (частичная реконструкция валов, башни, ворот). Особое место в заповеднике занимает экспозиционный павильон. Поэтому здесь посвящено внимание устройству его внутренней части, а также сценарию экспозиции.

Автор статьи не забыл также, в своём проекте о средствах сообщения с заповедником, о местах отдыха, о паркинге, кафе и т. п.

Ссылаясь на уже организованные им проектируемые заповедники (Бискупин, Геч, Ченстохова, Калиш, Волин), автор подчёркивает значение заповедника в м. Брудно-Старе, который был подуман равным образом, как прочный вклад и скромный памятник в годы празднования 1000-летия Польского Государства и в год торжеств, связанных с 700-летием Варшавы.

SUMMARY

At the beginning, the author discusses various efforts connected with the realisation of the project of the creation of an archaeological reserve at the earthwork of Bródno Stare near Warsaw. These efforts brought success and the National Council of Warsaw has decided the reserve to be inaugurated in summer 1965.

Further the author discusses the present appearance of the Bródno Stare earthwork and of its vicinity. Special attention has been paid to the name "Bródno" which shows that a ford through streams and bogs must have been there (bród — a ford). A settlement, adjacent to the earthwork (suburbium) and two small settlements serving the purpose of production and situated nearby should also be taken into consideration.

The author is also dealing with the problem how the Bródno Stare settlement complex should be presented

as an archaeological reserve (its details: the reconstruction of the ramparts, of the gate etc.). The plan also includes the building of an exhibition pavilion and therefore the author discusses the form of display and the exhibition project to be worked out.

He also mentions the refreshing places, parking, a coffee house and a communication service to be organised there. Similar archaeological reserves are planned or already arranged at Biskupin, Giecz, Częstochowa, Kalisz and Wolin but the author emphasizes the importance of the Bródno Stare archaeological reserve which is planned to be arranged in the years of the celebration of the millenium of the Polish State and in the year of the celebration of the 700th anniversary of the origin of Warsaw.

ANNA WOJCIECHOWSKA

METODY KONSERWACJI METALOWYCH ZABYTKÓW ARCHEOLOGICZNYCH

МЕТОДЫ КОНСЕРВАЦИИ МЕТАЛЛИЧЕСКИХ АРХЕОЛОГИЧЕСКИХ ДРЕВНОСТЕЙ

CONSERVATION METHODS USED FOR ARCHAEOLOGICAL METAL FINDS

Konserwacja zabytków nabrała we współczesnej archeologii dużego znaczenia, szczególnie dla badań źródeł archeologicznych, jak i dla celów muzealnych. Opierając się na najświeższych osiągnięciach chemii, fizyki i nauk pokrewnych, staje się w konsekwencji ważnym narzędziem w walce o zachowanie, a nieraz i przywrócenie dawno zatraconych form zabytków wykopaliskowych tak ruchomych, jak i nieruchomych. Od konserwatora wymaga się dzisiaj poważnego i szerokiego zasobu wiedzy fachowej, tym większego, im w danej dziedzinie nauki mamy do czynienia z coraz większym postępowaniem i z coraz nowszymi osiągnięciami¹. Wraz z rozwijającym się w szybkim tempie podziałem i specjalizacją w ramach poszczególnych grup naukowych, również w dziedzinie nauk konserwatorskich następuje coraz większa specjalizacja idąca w kierunku podziału zabiegów konserwatorskich w zależności od pochodzenia surowcowego znalezisk, ich wieku, rodzaju itp. I tak wyodrębniamy dzisiaj konserwację zabytków drewnianych, zabytków nieorganicznych i organicznych z dalszym podziałem na zabytki pochodzenia roślinnego-niedrzewnego oraz zwierzęcego. Osobny dział, szczególnie obszerny i wymagający

szerokiej wiedzy zarówno teoretycznej, jak i praktycznej, stanowi konserwacja zabytków metalowych.

Przedstawienie osiągnięć tego działu na podstawie wyników badań przeprowadzonych w Pracowni Konserwatorskiej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu jest przedmiotem niniejszego artykułu, który dzieli się na dwie zasadnicze części: konserwacja zabytków metalowych — żelaznych oraz konserwacja zabytków metalowych — nieżelaznych.

Z punktu widzenia zabiegów konserwatorskich ważny jest podział tej grupy metali według ich podatności na proces korozji. Jedne z nich bowiem ulegają korozji bardzo szybko (np. żelazo), inne wolniej (np. brąz, miedź) i wreszcie istnieje grupa metali, które nie utleniają się prawie zupełnie nawet w najbardziej niekorzystnych warunkach.

Główne zadanie konserwatora powinno polegać na tym, aby konserwacja jak najwierniej przywróciła pierwotny stan zabytku. Należy przy tym również uwypuklić zanikłe inkrustacje, znaki i ornamenty, co ma podstawowe znaczenie dla samej archeologii. Zachodzi również pytanie, nad którym trzeba się zastanowić, a zdania konserwatorów w tym względzie bywają podzielone, czy zabytkom przywracać wygląd czystego metalu, czy też należy pozostawiać np. patynę na ich powierzchni.

Obecnie we wszystkich tych wypadkach, gdzie to jest możliwe, usuwa się szkodliwą rdzę, aby otrzymać czysty metal. Metody tej nie stosuje

¹ H. J. Ersfeld: *Funde der Vorzeit*, Weimar 1955; G. Maranetz: *Erhaltung und Wiederherstellung von Bodenfunden, Bronze, Eisen, Gold, Silber, Blei, Zinn*, Wien 1960; F. Rathgen: *Die Konservierung von Altertumsfunden*, Berlin—Leipzig 1926; H. J. Plenderleith: *The conservation of antiquities and works of art*, Oxford University Press, London 1956; J. B. Pelikan: *Nowe poznatky v oboru konzervace pravekého materiálu*, „Archeologické Rozhledy”, R. X, 1958, str. 408—424.

się jedynie wtedy, gdy przedmiot przez takie postępowanie zatraci swoje charakterystyczne cechy względnie gdy takie oczyszczenie grozi mu częściowym zniszczeniem.

Korozją nazywamy, jak wiadomo, rozpoczynające się na powierzchni i postępujące w głąb destrukcyjne zmiany metali i ich stopów, wywołane przez otaczające środowisko. Najpowszechniejszym objawem korozji żelaza jest rdza. Jest to krucha porowata warstwa tworząca się na wyrobach żelaznych skutkiem chemicznego działania wilgoci, dwutlenku węgla i tlenu, ogólnie biorąc wilgotnego powietrza, ziemi itp.

W omawianiu metod konserwacji poszczególnych grup zabytków posłużę się na wstępie podanym podziałem zabytków w zależności od stopnia skorodowania. W związku z tym jako pierwsze omówię zagadnienia związane z konserwacją zabytków żelaznych.

ZABYTKI ŻELAZNE

Rdza na zabytkach żelaznych składa się głównie z uwodnionego tlenku żelaza. Wiadomo nam, że żelazo nie jest pierwiastkiem szlachetnym i w związku z tym posiada duże powinowactwo chemiczne oraz ulega szybko korozji, jeżeli znajdzie się w nieodpowiednich warunkach. Takie nieodpowiednie warunki posiadają żelazne zabytki archeologiczne znajdujące się na powierzchni lub w głębi ziemi, o ile oczywiście nie są zabezpieczone ochronną patyną ogniową. Korozja atakuje metal za pośrednictwem wilgoci, która znajduje się w dostatecznej ilości zarówno w powietrzu jak i w ziemi. Istnieje kilka metod sprawdzenia stanu zachowania zabytków żelaznych. W celu sprawdzenia czy w zabytku znajduje się dobrze zachowany rdzeń, możemy posłużyć się silnym magnesem. Przy większej dozie doświadczenia, na podstawie siły przyciągania zabytku do magnesu można wnioskować o stanie zachowania rdzenia metalicznego i stosownie do tego wybrać odpowiednią metodę konserwacji.

Celem stwierdzenia w zardzewiałym przedmiocie zawartości metalicznego żelaza M. V. Farmakovsky² zaleca wziąć pod uwagę jego ciężar właściwy. Badanie polega na tym, że wagę przedmiotu przeciwstawia się wadze żelaza, jaką musiałby mieć dany przedmiot, gdyby był wykonany z czystego żelaza. Wiadomo, że ciężar właściwy

żelaza wynosi 7,88, tlenki żelaza mają od 4,90 do 5,24, związki chlorków żelaza są jeszcze lżejsze, a najlżejsze związki tej grupy mają ciężar właściwy 2,5. Nietrudno więc wyliczyć, że jest mało prawdopodobne, aby zabytek żelazny o ciężarze właściwym równym np. 3,0 posiadał jeszcze dobrze zachowany rdzeń metaliczny i w takim wypadku nie można oczywiście odważyć się na całkowite usunięcie rdzy bez obawy zniszczenia jego własności dokumentarnych.

Innym sposobem stwierdzenia, czy zabytek posiada zachowany rdzeń metaliczny, jest wykonanie zdjęcia rentgenowskiego. Promienie Rentgena wykażą nam najdokładniej zarówno wielkość rdzenia, jak i wszelkie inkrustacje, które gołym okiem pod rdzą nie są widoczne lub które uległy już całkowitemu zniszczeniu.

Wśród archeologicznych zabytków żelaznych najczęściej występują trzy rodzaje korozji: aktywna, warstwowa i zwykła. Wiadomo, że zabytki dotknięte rdzą aktywną i nie poddane konserwacji po pewnym czasie rozpadają się. Proces rozpadu można częściowo zahamować przechowując relikty archeologiczne w suchym miejscu. Najbardziej niebezpieczna jest rdza warstwowa, ponieważ rozpad warstwowy uniemożliwia zachowanie pierwotnej formy zabytku. Inny rodzaj stanowi rdza zwykła, która w odróżnieniu od rdzy warstwowej wygląda gąbczasto i powiększa objętość przedmiotu, ale nawet w ostatnim stadium swego rozkładu przedmiot ów zachowuje swoją formę.

W zależności od stanu zachowania przedmiotów żelaznych dzielimy je na różne grupy, stosując różne metody konserwacji. Do grupy pierwszej zaliczamy takie przedmioty, które są zupełnie przerdzewiałe i nie posiadają metalicznego rdzenia. Do grupy drugiej zaliczamy zabytki źle zachowane, posiadające bardzo grubą warstwę tlenków, lecz zawierające jeszcze jądro zdrowego metalu. Do grupy trzeciej zaliczamy zabytki żelazne dobrze zachowane, ze stosunkowo cienką warstwą tlenków na powierzchni i posiadające mocny rdzeń metaliczny.

Konserwację zabytków żelaznych pierwszej grupy ograniczamy jedynie do oczyszczenia ich z ziemi i piasku, oraz obcych ciał, a następnie wysuszamy celem zabezpieczenia przed dalszą korozją przez kilka dni w suszarce. Przedmioty czyste należy ręcznie pod wodą bieżącą. Przed wysuszeniem wskazane jest, aby obmyć je w wodzie destylowanej, a następnie zamoczyć w kąpieli alkoholowej i zabezpieczyć powierzchnię. Pęknięcia albo rysy na zabytkach pierwszej grupy wskazują na to, że proces mineralizacji żelaza nie został

² M. V. F a r m a k o v s k y: Conservarea si restaurarea colectiilor de muzeu (traducere dia limba rusă), Bucaresti 1954, wyd. ros., Leningrad 1946.

jeszcze zakończony i istnieje niebezpieczeństwo, że prędzej czy później zabytek się rozpadnie. Takie przedmioty najlepiej zakonserwować w elektrolizie, która ma za zadanie usunąć szkodliwe związki rdzotwórcze. W tym celu zabytek umieszczamy między dwoma elektrodami (cynkową i ołowianą) w naczyniu szklanym wypełnionym twarłą wodą z kranu, która w tym wypadku spełnia rolę elektrolitu. Do elektrod podłączamy prąd stały o napięciu 3—5 volt. Elektrode ołowianą jako anodę podłączamy w czasie pracy do bieguna dodatniego źródła prądu, natomiast elektrodę cynkową jako katodę podłączamy do bieguna ujemnego źródła prądu. Prąd elektryczny przepływając przez kąpiel elektrolityczną i zabytek, przenosi szkodliwe jony do roztworu. Pięciokrotna zmiana wody winna wystarczać do usunięcia szkodliwych jonów. Powyższy sposób nazywamy metodą odsalania zabytków żelaznych. Dla sprawdzenia, czy zabytek nie zawiera jeszcze chloru, który jest bardzo szkodliwy dla żelaza, umieszczamy go w komorze wilgotnej. Wówczas na przedmiocie wystąpią krople koloru brązowawo-zielonkawo-czarnego. Dzieje się to wtedy, gdy zabytek posiada jeszcze minimalną ilość rdzenia żelaznego. Natomiast gdy rdzenia już nie ma, to krople wystąpią znacznie później. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że prawie 90% żelaznych zabytków archeologicznych posiada chlor.

Przedmiotów żelaznych, których w elektrolizie pozbawiliśmy chloru, nie należy myć wodą bieżącą, lecz wykąpać w kąpieli alkoholowej, przy czym pierwsza kąpiel może przebiegać w warunkach normalnych, a drugą dobrze jest przeprowadzić w próżni. Susząc następnie zabytek w temperaturze 70 °C dobrze jest pokryć go w próżni lakierem żywicznym, aby zabezpieczyć przed wpływami atmosferycznymi. W wypadku opisanym wyżej, to znaczy, gdy zabytki są prawie całkowicie skorodowane, nie można do tego celu używać parafiny i innych związków zawierających tłuszcze, ponieważ zmieniają wygląd rdzy. Sztuczne żywice rozcieńczone w rozpuszczalnikach organicznych należy nakładać bardzo cienką warstwą, aby powierzchnia nie wykazywała połysku.

Przejdźmy obecnie do grupy zabytków częściowo skorodowanych, ale o zachowanym rdzeniu metalicznym. Jeżeli tego rodzaju zabytki posiadają inkrustację, można ją delikatnie zdjąć i konserwować oddzielnie. Sama konserwacja zabytków żelaznych należących do tej grupy może przebiegać według metody Krausego. Polega ona na tym, że przedmioty kładziemy na opiłkach aluminiowych i zalewamy mieszaniną składającą się z 10

części kwasu octowego, 10 części soli kuchennej i 70 części wody. Należy pamiętać, aby zabytki pokryte były całkowicie tą mieszaniną. Po oczyszczeniu wyjmujemy przedmioty, szczotkujemy pod wodą bieżącą, gotujemy w wodzie destylowanej, a następnie zabezpieczamy parafiną, woskiem pszczelim względnie lakierem wykonanym ze sztucznej żywicy, np. z metakrylanu metylu, aby odizolować od wpływów zewnętrznych. Powszechnie wiadomo, że żywice nie tworzą idealnie nieprzepuszczalnej powłoki, niemniej jednak z braku innych, lepszych środków bywają niekiedy stosowane.

Często zdarza się, że zabytki archeologiczne znajduje się nieraz połamane i zachodzi konieczność ich sklejenia. Do tego celu możemy zastosować zgęszczony lakier epoksyesterowy, jak również siarczan baru z dodatkiem szkła wodnego, zmieszany z resztkami rdzy, aby upodobnić klej pod względem koloru do samego zabytku.

Do trzeciej grupy zaliczamy zabytki żelazne, które posiadają dobrze zachowany rdzeń. Dla tej grupy możemy stosować różne metody konserwacji. Dawniej zabytek żelazny większych rozmiarów wyżarzano w wysokiej temperaturze 600—700 °C, a następnie usuwano rdzę mechanicznie żelazną szczotką względnie też wkładano do zimnej wody, a wówczas rdza odpryskiwała sama. Obecnie tej metody nie stosuje się, ponieważ przegrzanie zabytku powoduje zatracenie się jego pierwotnych własności hutniczych i zmienia strukturę metalu. W żadnym wypadku nie mogą być poddane rozgrzewaniu ostrza mieczy wykonanych z hartowanej stali, jak również na zimno walcowane przedmioty jak noże itp. Najlepiej jest tutaj zastosować jedną z opisanych niżej następujących metod, to jest elektrochemiczną, elektrolityczną względnie chemiczną.

Metoda elektrochemiczna. Według tej metody przedmioty metalowe należy zredukować w 5% roztworze wodorotlenku sodu. Zamiast wodorotlenku sodu można używać 10% roztwór kwasu octowego. Zabytki w kilku miejscach należy oczyścić z rdzy do czystego metalu i owinąć paskami cynfolii. Im roztwór jest słabszy, tym łagodniej przebiega sam proces chemiczny. W niektórych wypadkach proces ten może trwać kilkanaście dni. Czas trwania procesu konserwacji tą metodą jest zależny od stopnia skorodowania zabytku. W czasie redukcji blaszki cynfolii korodują się w roztworze wodorotlenku. Wówczas musimy je wymienić, ponownie zabytek oczyścić szczotką, owinąć paskami cynfolii i znów włożyć do roztworu. Skoro stwierdzimy, że zabytek już został

zwolniony od rdzy, myjemy go pod wodą bieżącą i gotujemy kilkakrotnie w wodzie destylowanej. Następnie zabezpieczamy go w komorze próżniowej od wpływów zewnętrznych lakierem ze sztucznych żywic. Oczyszczony przedmiot możemy również zabezpieczyć przez zanurzenie go w 10% kwasie fosforowym. W rezultacie tej kąpieli zabytek pokrywa się fosforanem żelaza, który tworzy cienką, ścisłą i niewidoczną powłokę, zabezpieczającą zabytek na pewien czas przed tworzeniem się rdzy.

Jako warstwę ochronną dla tej grupy zabytków możemy przyjąć 5% roztwór oleju parafinowego rozpuszczonego w benzynie. Do roztworu tego, podgrzanego do temperatury 35 °C, wkładamy przedmiot żelazny na 20 minut. Zabieg ten można również przeprowadzić w próżni. Krefting zaleca dla ostatecznego zabezpieczenia zabytku przed korozją włożenie mokrego przedmiotu do gorącej parafiny, podgrzanej do temperatury 130 °C i gdy temperatura spadnie do 80 °C, należy zabytek z parafiny wyjąć.

Metoda elektrolityczna. Ponieważ metodą tą nie można konserwować zabytków posiadających inkrustacje, wskazane jest przed zastosowaniem elektrolizy przekonanie się, czy pod rdzą nie ma znaków czy zdobień przez wykonanie zdjęcia rentgenowskiego. Przy tej metodzie stosujemy przeważnie 15% wodorotlenek sodu lub roztwór sody kaustycznej względnie octanu sodu. Jako anody można używać nierdzewnej blachy stalowej. Działamy prądem stałym o natężeniu 5—10 A/dcm². Proces elektrolitycznego oczyszczenia przebiega na początku szybko, a później coraz wolniej. Aby uniknąć mechanicznego obtłukiwania rdzy, co jest konieczne dla stworzenia kontaktu elektrycznego, zabytek można owinać paskami cynfolii i włożyć do kwasu octowego, który spowoduje częściowe usunięcie rdzy. Reszty dokonuje kąpiel elektrolityczna. Temperatura takiej kąpieli nie powinna przekraczać 35 °C. Metoda elektrolityczna bywa również stosowana do oczyszczania brązów. Różnica polega jednak na tym, że pracujemy przy 3—4 razy niższym natężeniu prądu. Zabytki po wyjęciu z wodorotlenku należy zredukować w octanie sodu, wyługować w ciągu paru godzin w wodzie bieżącej, następnie wygotować w wodzie destylowanej, w końcu wysuszyć i odpowiednio zabezpieczyć. Jeżeli chodzi o suszenie, to najlepiej jest stosować promienniki podczerwieni, przy pomocy których suszenie jest dokładne i równomierne.

Metoda chemiczna. Zasada chemicznego postępowania opiera się na tym, że rdzę z zabytków żelaznych usuwa się przy pomocy kwasów. Ponieważ kwasy atakują zarówno rdzę jak i samo żelazo, muszą być do nich dodane inhibitory, to jest czynniki hamujące samą reakcję. Jako inhibitory stosuje się przeważnie związki organiczne, które mają za zadanie likwidować niszczące właściwości kwasów w stosunku do metali względnie stworzyć między metalem a kwasem warstwę ochronną nie przeszkadzającą niszczeniu rdzy. Proces konserwacji tą metodą przeprowadzamy podobnie jak przy trawieniu żelaza, tj. za pomocą rozcieńczonego kwasu siarkowego względnie kwasu solnego albo fosforowego czy bornego. Mając jednak na uwadze wspomniane wyżej destrukcyjne działania kwasów należy stosować je w stężeniu nie przekraczającym 10—20%. Dla opóźnienia działania kwasu siarkowego celowe jest podgrzanie go do 45—50 °C. Przy zabytkach żelaznych lanych używać należy 3—10% kwasu siarkowego w temperaturze pokojowej. Po zakończeniu tego procesu należy zabytki bardzo dokładnie wypłukać w wodzie destylowanej, następnie zneutralizować 10% roztworem sody kaustycznej. Gotując w wodzie destylowanej należy zmieniać ją kilkakrotnie sprawdzając za każdym razem, czy przedmiot jest całkowicie zneutralizowany.

Do metod chemicznych zaliczamy również stosowanie odrdzewiacza fosforowego, na który składają się następujące składniki: 35% kwasu fosforowego, 20% alkoholu etylowego, 5% alkoholu butylowego, 1% hydrohinonu, 39% wody. Po wyjęciu zabytku z odrdzewiacza należy go wymyć, wysuszyć i ponownie jeszcze raz namoczyć w zupełnie czystym roztworze, aby na powierzchni wytworzyła się warstwa fosforanu żelaza.

W zakończeniu, omawiając metody konserwacji zabytków żelaznych warto jeszcze zaznaczyć, że istnieją również zabytki żelazne pochodzące z grobów ciepłopalnych, palone wraz ze zmarłymi na stosie i wskutek tego posiadające tzw. patynę ogniową, to jest niebieskawo świecąca powierzchnią warstwę związków żelazowo-fosforowych (wiwianit). Takie zabytki przy konserwacji można pominąć, a jedynie bardzo delikatnie oczyścić warstwę zewnętrzną.

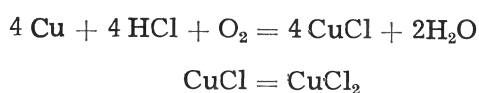
Celem zabezpieczenia zabytków żelaznych stosujemy lakiery różnych żywic syntetycznych. Lakiery sporządzone z polioctanu winylu nie nadają się do pokrywania żelaza. Lakier nitrocelulozowy natomiast doskonale nadaje się do zabytków kru-

chych i rozpadających się. Jako rozpuszczalniki służą aromatyczne lub naftenowe węglowodory, estry i ketony.

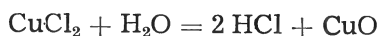
ZABYTKI METALOWE — NIEŻELAZNE

Do tej grupy zaliczamy zabytki wykonane z brązu, miedzi, ołowiu, cyny, srebra i złota.

Zabytki z brązu. Wiadomo, że brąz to stop miedzi z cyną, rzadziej z antymonem lub innymi metalami, najczęściej w stosunku dziewięciu części miedzi na jedną część cyny względnie innego metalu. Brąz jest metalem będącym podstawowym surowcem do wyrobu narzędzi w okresie 1700—700 lat przed naszą erą. Okres ten nazywamy stąd epoką brązu. W konserwacji brąz wymaga znacznie bardziej różnorodnych i pracochłonnych metod niż żelazo, co jest wynikiem bardziej złożonych procesów zachodzących w związku z korozją tego metalu. Najbardziej aktywne i szkodliwe dla brązu są chlorki miedzi o barwie popielato-brunatnej i tłustawej konsystencji. Chlorek miedziawy przechodzi z wolna w chlorek miedziowy według następującego przebiegu reakcji:



Chlorek miedziowy, jak wiadomo, rozpuszczalny w wodzie bierze udział w następnej reakcji, której wynikiem jest kwas solny, atakując z kolei zdrowy metal:



Inny rodzaj korozji zabytków brązowych tworzą tlenki miedzi, zazwyczaj tlenek miedziawy barwy ceglastej. Trzecią zewnętrzną powłokę tworzą związki składające się na tzw. patynę szlachetną, której składnikiem są zasadowe węglany względnie siarczany miedzi chroniące głębsze warstwy brązu przed dalszym utlenianiem.

Przeznaczone do konserwacji zabytki brązowe możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy. Do pierwszej grupy zaliczamy zabytki brązowe pokryte malachitową szlachetną patyną. Zasadniczo mogą one obyć się bez konserwacji. Należy tylko sprawdzić, czy nadal mogą pozostawać w tym samym stanie bez obawy, że nie zajdą dalsze niszczące procesy. Do grupy drugiej zaliczamy brązy, które oprócz patyny szlachetnej pokryte są częściowo patyną złośliwą. Takie zabytki należy zakonserwować w ten sposób, aby usunąć patynę

złośliwą, przy zachowaniu patyny szlachetnej. Do trzeciej grupy zaliczamy brązy, które nie posiadają patyny szlachetnej. W tym wypadku mamy do czynienia z brązami dotkniętymi chorobą i niszczącymi procesami.

Konserwator musi sam zdecydować, którą metodę konserwacji stosować, aby nie zniszczyć zabytku. W pierwszej i drugiej grupie zabytków brązowych nie ma dużego kłopotu z konserwacją. Natomiast w odniesieniu do trzeciej grupy istnieją zasadnicze cztery możliwości: metoda elektrochemiczna, metoda elektrolityczna, metoda chemiczna i metoda mechaniczna. Użycie każdej z tych metod konserwacji prowadzi do celu pod warunkiem, że brąz znajduje się w stanie, który odpowiada wybranej metodzie.

Brązy pokryte szlachetną patyną, bez objawów aktywnej patyny, nie wymagają specjalnej konserwacji. Przy tego rodzaju zabytkach wszystkie głębsze ornamenty jak również inkrustacje występują bardzo wyraźnie, tak że pozostawienie ich w tym samym stanie jest rzeczą naturalną. Jeżeli w niektórych miejscach na powierzchni zabytku brązowego patyna jest uszkodzona i można żywić wątpliwość czy stan ten utrzyma się bez zmiany, należy zabytek umieścić w wilgotnej komorze, aby ustalić ewentualną zawartość chloru w patynie. Do tego celu możemy zastosować każde szklane naczynie hermetyczne, np. pojemnik z doszlifowaną pokrywą, eksykator itp. W tym naczyniu obok zabytku umieszczamy naczynko z wodą. Jeżeli na zabytku pojawią się jasne krople, które przybierają brązowy lub zielononiebieski odcień, dowodzi to istnienia chloru. Aby zakonserwować tego rodzaju przedmioty, należy najpierw próbować usunąć z nich chlor bez uszkodzenia patyny. Można to osiągnąć przez zastosowanie metody elektrolitycznej.

Postępowanie jest następujące: do szklanego naczynia wlewamy czystą wodę bieżącą, na jednym końcu naczynia zawieszamy płytkę z ołowiu, a naprzeciw niej przedmiot z brązu. Płytkę ołowiu występuje jako anoda z biegunem dodatnim, a zabytek pełni rolę katody z biegunem ujemnym, połączonym ze źródłem prądu stałego. Na skutek ciągłego ruchu jonów następuje odsalanie zabytku i usunięcie tym samym szkodliwych resztek chloru. Samo wykonanie analizy nie jest proste, ponieważ zachodzą tutaj różne uboczne reakcje chemiczne. Między innymi sole ołowiu, zanim opadną na dno naczynia, tworzą w wodzie biały nalot, który niejednokrotnie osiada na zabytkach. Aby temu zapobiec, używamy elektrod spolary-

zowanych. Jeżeli uznamy, że proces elektrolizy jest zakończony i że zabytek jest wolny od chloru, gotujemy go najpierw w wodzie destylowanej, a następnie wkładamy do kąpeli alkoholowej, aby wysuszyć i tym samym usunąć resztki wody. Dla całkowitego wysuszenia umieszczamy zabytek w suszarce w temperaturze 90 °C. Jako warstwy ochronnej używamy lakierów względnie wosku pszczelego.

Zabezpieczając zabytki grupy drugiej, na których obok patyny szlachetnej występuje również patyna złośliwa, w pierwszym rzędzie usuwamy szkodliwą patynę bez naruszenia patyny szlachetnej. Najpierw więc czyścimy zabytek mechanicznie celem uniknięcia wykwitów. Mocno tkwiące wykwitki usuwamy za pomocą igieł, a resztki redukujemy za pomocą prądów lokalnych. Osiągamy to w ten sposób, że zabytki brązowe pokrywamy papką tragantu lub żywicą agar-agar, owijamy paskami cynfolii i wkładamy do środowiska wilgotnego. Jako anodę zaleca się aluminium, cynę albo cynk. W tej samej chwili, kiedy zaczyna przepływać prąd pomiędzy elektrodami — brązem z jednej strony, a cynkiem, cyną lub aluminium z drugiej strony — występuje zjawisko redukcji. Po kilku dniach redukcja jest zakończona. Należy pamiętać, aby paski cynfolii ściśle przylegały do zabytków. W miejscach, gdzie występuje redukcja, powstają w paskach dziury. Po redukcji zabytek oczyszczamy za pomocą szczotek, aby usunąć z powierzchni znajdujący się tam chlorek glinu. Następnie czysty zabytek kładziemy do kąpeli wodnej, a później alkoholowej, pokrywamy pod próżnią warstwą lakieru wykonanego ze sztucznej żywicy i suszymy w temperaturze 90 °C.

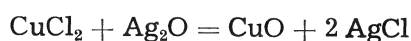
Do konserwacji zabytków brązowych bez patyny, jak wspomnieliśmy już, stosujemy metodę elektrochemiczną, polegającą na oczyszczeniu zabytków przy pomocy elektrolitu kwasowego lub zasadowego. Zabytek brązowy podłączamy do katody, a metal mniej szlachetny do anody. Wspólnie tworzą one galwaniczny element, a przepływający między nimi prąd powoduje wydzielenie złośliwych jonów.

Metoda elektrolityczna polega na tym, że w przeciwieństwie do poprzedniej do przebiegu redukcji wykorzystuje się nie napięcie między katodą a anodą, lecz obce źródło prądu, którego napięcie musi być wyższe. Ruchy kationów i anionów w elektrolizie są sterowane z zewnątrz.

Metoda chemiczna polega na postępowaniu, w którym patyna jest usunięta przy pomocy kwasu albo zasady. Chemiczne metody bywają często

łączone z mechanicznymi. Na przykład roztwór wodorotlenku sodu usuwa patynę złośliwą chemicznie, ale można to przyspieszyć przez oczyszczenie mechaniczne przy pomocy szczotek mosiężnych. Do metod chemicznych zaliczamy również metodę stosowania metafosforanu sodu. Środek dosyć łagodny, używa się go o stężeniu 5—10% i zabytek musi dosyć długo przebywać w tym roztworze. Czyszczenie polega na tym, że metafosforan sodu doprowadza nierozpuszczalne tlenki miedzi w rozpuszczalne w wodzie fosforany miedzi, które z roztworu łatwo usunąć. Sposób ten może być również stosowany do konserwacji zabytków gorzej zachowanych. Do usunięcia szkodliwej patyny używamy również winianu sodowo-potasowego, który drogą przemiany nierozpuszczalnych tlenków miedzi przechodzi na rozpuszczalne winiany miedzi powodując oczyszczenie zabytków brązowych.

W stosunku do przedmiotów źle zachowanych lub inkrustowanych, gdzie usunięcie skutków korozji uszkodziłoby przedmiot, na uwagę zasługuje metoda oparta na trującym działaniu tlenku srebra. Metoda ta jest również stosowana do usunięcia patyny złośliwej, przy zachowaniu patyny szlachetnej. Aby w tym wypadku pozostawić patynę szlachetną, która jest doskonałą powłoką ochronną, miejsca zagrożone chorobą w postaci plam i zielonkawych brodawek po zwilżeniu spirytusem smaruje się tlenkiem srebra, który po pewnym czasie przechodzi w chlorek srebra nieaktywny i nieszkodliwy dla metalu. Reakcja chemiczna przebiega następująco:



Suszenie przeprowadzamy w kąpeli alkoholowej pod próżnią, w suszarce próżniowej, a następnie pokrywamy zabytki lakierami, aby izolować je od wpływów zewnętrznych.

Metodą mechaniczną nazywamy taki sposób, przy którym następuje usuwanie patyny nie drogą kwasów czy ługów, lecz drogą mechanicznego lub ręcznego usuwania.

Z a b y t k i z o ł o w i u. Ołów i wszystkie jego związki są silnie trujące. Tworzy on stopy miedzi z cyną i stopy takie są najczęściej reprezentowane wśród tego rodzaju zabytków. Podstawowym problemem konserwacji zabytków ołowianych jest usunięcie węglanu ołowiu w sposób najmniej szkodliwy dla metalu. Zabytki ołowiane konserwuje się metodą elektrolityczną. Elektroliza polega na usunięciu skorodowanej powierzchni składającej się przeważnie z węglanu ołowiu. Jako elektrolitu

używa się wodorotlenku sodu. Po wyjęciu zabytku z kąpeli elektrolitycznej wygotowuje się go w rozcieńczonym kwasie siarkowym, aż do wartości Ph 6, aby zneutralizować ług sodowy, a następnie gotuje się w wodzie destylowanej, celem usunięcia z zabytku resztek kwasu siarkowego. Jeżeli papierek lakmusowy zachowa się wobec tej wody obojętnie, wówczas zabieg możemy uważać za wystarczający. Tak wygotowany zabytek oczyszcza się następnie szczotkami mechanicznymi lub ręcznymi i osusza. Po tych wszystkich zabiegach zabytek pokrywa się cienką warstwą wosku pszczelego lub parafiny, które stwarzają ochronną powłokę przed dalszą korozją. Konserwując zabytki ołowiane należy pamiętać, że w czasie elektrolizy nie można pozostawić przedmiotu w kąpeli bez dopływu prądu, gdyż wodorotlenek sodu może atakować czysty rdzeń zabytku.

Zabytki ze złota. W starożytności do wyrobu przedmiotów złotniczych używano złoto w stopach z miedzią i srebrem, ponieważ czyste złoto jest zbyt miękkie. Zabytki archeologiczne wykonane ze złota oczyszczamy tylko mechanicznie. Do oczyszczania używamy miękkiej szczoteczki i roztworu mydła. Doskonale do tego celu nadają się również płatki mydlane. Wypróbowanym środkiem jest również kreda szlamowana, która w roztworze z amoniakiem doskonale poleruje ich powierzchnię. Następnie myje się zabytki w wodzie destylowanej, suszy w alkoholu, pozostawia w trocinach względnie w suszarce do całkowitego osuszenia. Bardzo skutecznym środkiem do oczyszczania przedmiotów złotych jest również ogrzana kąpiel z roztworu samego amoniaku. Powierzchni zewnętrznej zabytków złotych nie trzeba zabezpieczać, ponieważ ten sam metal jest bardzo odporny na korozję.

Zabytki ze srebra. Przedmioty ze srebra były wykonywane w stopie z miedzią. Pod wpływem związków siarki zabytki srebrne w ziemi szybko brunatnieją lub czernieją, co jest wynikiem powstawania siarczku srebrnego na ich powierzchni. Siarczek srebra świetnie konserwuje zabytki i chroni je od dalszych wpływów korozji tworząc na powierzchni cieniutką powłokę. Jeżeli nie zależy nam na zachowaniu tej patyny, to usuwamy ją w rozcieńczonym amoniaku i następnie wycieramy przedmiot miękką ściereczką, wypłukujemy go w wodzie destylowanej i osuszamy. Możemy tutaj również stosować kąpiel elektrolityczną, przygotowaną z 60% kwasu siarkowego. Aby uchronić zabytki przed powstawaniem patyny, możemy je pokryć bezbarwnym lakierem.

Powszechnym środkiem oczyszczania zabytków srebrnych jest ciepły roztwór soli cyjankalicznych z dodatkiem soli kuchennej. Zabytek wykąpany w roztworze płuczemy następnie w ciepłej wodzie i myjemy w wodzie mydlanej z dodatkiem roztworu salmiaku. Posługując się tym roztworem należy zachować specjalną ostrożność, bowiem sole cyjankaliczne, nawet w najmniejszych ilościach, są śmiertelnie trujące.

Zabytki z cyny. Rzadko spotyka się starożytne przedmioty z cyny, które dochowały się do naszych czasów. Z pewnością też sama cyna rzadko była używana do wyrobu przedmiotów. Zazwyczaj sporządzano stopy cyny z ołowiem względnie z miedzią. Zabytki archeologiczne wykonane z czystej cyny posiadają kolor brudnoszarawy, często białoszary. Przekazane do konserwacji przedmioty przeważnie posiadają zmiany na swojej powierzchni wywołane utlenieniem się cyny w postaci małych wyprysków. Otrzymane w takim stanie zabytki należy najpierw oczyścić w gorącej wodzie z mydłem. O ile brud i wypryski nie zostaną w ten sposób usunięte, należy wstawić zabytek na kilka godzin do 10% kwasu solnego. Jeżeli okaże się, że i ten zabieg nie dał odpowiedniego rezultatu, należy zastosować kąpiel elektrolityczną, używając jako elektrolitu 5% wodorotlenku sodu. Przy elektrolizie przedmiotów cynowych zaleca się, aby anoda z blachy stalowej otaczała przedmiot ze wszystkich stron, przez co redukcja będzie postępowała równomiernie. Przy zastosowaniu metody elektrolitycznej wypryski znikają w czasie 1—2 godzin przy użyciu bardzo słabego prądu 0,5 A/dcm². Po elektrolizie zabytek należy wylugować bardzo dokładnie w gorącej wodzie i wysuszyć w bibule.

Praca konserwatora nie kończy się na konserwacji zabytków archeologicznych. Po zakonserwowaniu ich i oddaniu do muzeum względnie magazynu, jest on nadal odpowiedzialny za ich stan i trwałość przeprowadzonej konserwacji. Z tych względów też konserwator winien dokonywać co pewien czas przeglądu zakonserwowanych przedmiotów, sprawdzać ich stan, jak również kontrolować warunki, w jakich zabytki są eksponowane względnie przechowywane.

Stała troskliwość o powierzone jego opiece dobra naszej kultury, zastosowanie odpowiednich metod i systematyczność pracy, to podstawowe obowiązki konserwatora archeologicznego, które czynią z niego niezbędnego pomocnika i współpracownika archeologów.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Консервация археологических древностей это свежая область науки, опирающаяся, главным образом, на новейшие достижения химии, физики и других родственных наук. Настоящая статья обсуждает два основных вопроса: консервацию металлических железных древностей и консервацию металлических нежелезных древностей.

Принимая во внимание процесс консервации, важным оказывается распределение древностей по их податливости процессу коррозии. Быстро подвергаются коррозии древности, изготовленные из железа, к более устойчивым на влияние коррозии причисляем древности из бронзы, меди, и, наконец, существует группа металлов с очень слабым химическим сродством, то-есть, золото и серебро.

Степень разложения железных древностей проверяем при помощи магнита, удельного веса или рентгеновы лучей. В зависимости от сохранности разделяем железные древности на три группы. К первой группе причисляем предметы, не имеющие металлической сердцевины, вторую группу составляют древности, которые заключают еще ядро здорового металла, в третьей группе находятся древности, имеющие

тонкий слой окисей на поверхности и крепкую металлическую сердцевину. Соответственно вышеупомянутому распределению применяем методы механического электролитического или электрохимического обеспечения древностей.

Бронзовые древности, которые выкапывают из земли уже с малахитной благородной патиной, не подлежат консервации. Известно, что бронза это металл благородный, и древности, изготовленные из её сплава, являются гораздо лучше консервированными, чем железные древности, и они не требуют столь сложных консервационных мер. Бронзовые древности в зависимости от степени коррозии консервируем методами: электрохимической, электролитической, химической и механической. После завершения консервационных процессов, поверхность древностей покрывают защитным изоляционным слоем от дальнейших атмосферических влияний.

Золотые и серебряные предметы в основном не подвергаются подлинной консервации. Из относительно редко встречаемых в археологических открытиях свинцовых и оловяных древностей только последние подвергаются консервационным мерам.

SUMMARY

The conservation of archaeological finds is a new scientific discipline based mostly on the latest achievements in chemistry, physics and other related branches of science. This article deals with two essential problems: the conservation of iron finds and that of non-ferrous metal ones.

From the point of view of the conservation process, it is important to classify the finds according to their degree of corrodibility. Finds made of iron corrode readily; those of bronze or copper are more resistant to corrosion; the last group covers a small number of metals with only a very slight chemical affinity, viz.: gold and silver.

The degree of decay on iron finds is being tested by means of the magnet, or by specific gravity, or by X-ray examination. According to their state of preservation, iron finds may be divided into three groups. The first group covers iron objects with no metal core; the second — finds which have still a kernel (nucleus) of sound metal; the third group comprises finds which have a thin surface layer of oxides over a strong metallic

core. According to this classification, either mechanical or electrolytical or electrochemical methods will be applied to ensure preservation of the find.

Bronze finds are often excavated with already a fine malachite-colour patina on their surface; in such a condition, they will not be submitted to any conservation operations. Bronze being a semi-precious metal, it is obvious that finds made of bronze alloys are as a rule much better preserved than iron-made ones and do not need as complex preservation operations as the latter. According to the degree of corrosion at of the bronze object, it will be treated either by the electrochemical, electrolytical, chemical or mechanical method. On completion of these conservation operations, the surface of the find will be given a thin insulating coating for protection from further atmospheric influence.

Gold and silver objects are never, as a rule, submitted to conservation treatment. Among lead- or tin-made finds, which are relatively seldom occurring in archaeological findings, conservation operations are being applied to the tin-made ones only.

**Luźne znaleziska z Gródka Nadbużnego,
pow. Hrubieszów**

Podczas pobytu w sierpniu 1961 r. ekspedycji archeologicznej warszawskiego Państwowego Muzeum Archeologicznego w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, miejscowy gospodarz S. Koszerny przekazał autorce dnia 9 VII 1961 r. pięć zabytków, które znalazł na swoim polu podczas orki we wrześniu 1960 r. Z jego informacji wynika, że każdy z przekazanych przedmiotów znalazł oddzielnie, na terenie pola znajdującego się na płaskowzgórzu ciągnącym się nad samym brzegiem Bugu, na obszarze osady kultury pucharów lejkowatych, gdzie prowadzone były systematyczne wykopaliska (J. Kowalczyk: Prace badawcze w 1957 r. na terenie osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXV, 1958, str. 314, tamże dalsza literatura). Pole S. Koszernego znajduje się w północno-wschodniej części tej osady i oddalone jest o 120 m w linii prostej na północ od najwyższego punktu wzgórza, gdzie znajduje się wieża triangulacyjna.

Topór z guzowatym obuchem nieznacznie spłaszczonym na wierzchołku (Ryc. 1). Ostrze łukowate, symetrycznie rozszerzone, przechodzi w dwie płaszczyzny, na których



Ryc. 1. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Topór z guzowatym obuchem.

u nasady obucha znajdują się dwa przeciwległe guzki. Między guzkami widoczne jest z jednej strony okrągłe wklęsnięcie, będące śladem rozpoczętego wiercenia otworu. Opisany okaz jest zatem niewykończony i stanowi półfabrykat. Stan zachowania jest bardzo dobry, jedynie powierzchnia obucha wykazuje ślady starcia, ostrze wydaje się nie używane. Długość 10 cm, długość ostrza 4 cm, odległość między guzami 4,5 cm. Topory tego typu były

niewątpliwie używane jako broń i są szeroko rozprze-strzenione w Europie w obrębie kultury pucharów lejkowatych. W Polsce pojawiają się już w grupie wschodniej, w fazie starszej tej kultury. Jako przykład może służyć identyczny niemal okaz różniący się tylko wywierconym do końca otworem, pochodzący z Chlewisk, pow. Inowrocław (T. Wiślański: Czekan z guzikowatym obuchem z Chlewisk, pow. Inowrocław, „Prze-gład Archeologiczny”, T. IX, 1950, str. 127, ryc. 1) oraz bardzo podobny czekan znaleziony w pow. morskim (K. Jażdżewski: Kultura pucharów lejkowatych w Polsce zachodniej i środkowej, Poznań 1936, tabl. LII, ryc. 939). Z terenów bliższych zajmowanych przez grupę południową kultury pucharów lejkowatych, znamy bardzo podobne okazy z osady Zbrza Wielka, pow. Sandomierz pod Zawichostem (Z. Podkowińska: Zbiór wykopalisk Muzeum Ziemi Sandomierskiej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Sandomierzu, „Wiadomości Archeologiczne”, T. VII, 1923, str. 37, fig. 24) oraz z Cmielowa, pow. Opatów (Z. Podkowińska: Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec” w Cmielowie w pow. opatowskim w 1950 r., „Wiadomości Archeologiczne”. T. XVIII, 1951—1952, tabl. XVIII, ryc. 5). Stosunkowo najściślejszą analogię stanowić będzie czekan z bardzo podobnie ukształtowanymi ścianami z Antopola, pow. Puławy (K. Jażdżewski: Kultura pucharów lejkowatych w Polsce zachodniej i środkowej, Poznań 1936, tabl. LII, ryc. 945), który posiada, podobnie nawet jak okaz z Gródka, nieprzewiercony do końca otwór. Również bardzo podobny toporek, lecz z ułamanym ostrzem znaleziono w Biłgoraju (M. Pękalski: Zna-leziska neolityczne z okolic miasta Biłgoraja, „Materiały Starożytne”, T. II, 1957, tabl. CLV, ryc. 8). Czekan z Gródka możemy zatem na podstawie podanych analogii wiązać z grupą południową kultury pucharów lejkowatych i z osadą, na której terenie został zapewne znaleziony.

Siekierka wykonana z krzemienia pasiastego krzemionkowskiego (Ryc. 2b), czworościenna, z silnie zwężonym obuchem. Dwie szersze płaszczyzny siekierki posiadają tylko ślady odbić w górnej partii bliżej obucha, środkowa i dolna część przy ostrzu jest wygładzana. Boczne ścianki siekierki w kształcie wydłużonej soczewki posiadają na całej powierzchni ślady odbić, samo ostrze zaś jest ułamane i zniszczone. Opisany typ narzędzia jest jak najbardziej charakterystycznym wyrobem produkowanym masowo w kopalni w Krzemionkach Opatowskich. W osadzie neolitycznej ludności kultury pucharów lejkowatych w Cmielowie, pow. Opatów, która jak wskazuje wiele danych, stanowiła siedzibę górników krze-



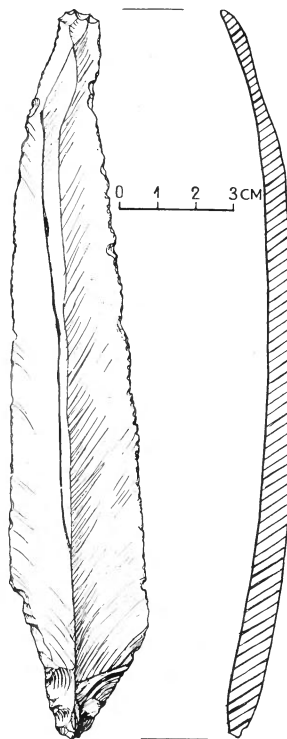
Ryc. 2. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Dłuto rogowe (a). Siekierka krzemienista (b).

mionkowskich, znaleziono duże ilości siekierki z krzemienia pasiastego, bardzo zbliżonych do naszego egzemplarza, a niektóre z nich, szczególnie okazy o małym obuchu, stanowią ściśle analogie do siekierki z Gródka (Z. Podkowińska: Osada neolityczna na Górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVII, 1950, tabl. XXX, ryc. 4, 5; tabl. XXXI, ryc. 1; Z. Podkowińska: Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec-Pałyga” w Ćmielowie w pow. opatowskim w 1950 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVIII, 1951—1952, str. 204, ryc. 2). Siekierki tego typu, najczęściej w postaci gotowych już wyrobów, rozchodziły się drogą wymiany po bardzo rozległym obszarze. Podczas badań na osadzie kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, na której terenie znaleziono omawiany egzemplarz, odkryto kilka podobnych płaskich siekierki. Siekierka zaś znaleziona w 1955 r. różni się jedynie od naszego okazu szerszym nieco obuchem (T. Poklewski: Osada kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, stanowisko 1c, „Archeologia Polski”, T. II, 1958, tabl. II, ryc. 15; J. Kowalczyk: Badania osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, przeprowadzone w 1955 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIV, 1957, tabl. VII, ryc. 2). Siekierki produkowane w Krzemionkach występują nie tylko w kulturze pucharów lejkowatych, ale również są spotykane w kulturze amfor kulistych. Ponieważ te ostatnie są zazwyczaj starannie gładzone, jak również wobec braku materiałów kultury amfor kulistych w Gródku, znaleziony więc egzemplarz możemy wiązać z osadą pucharów lejkowatych.

Dłuto z rogu (Ryc. 2a) ułamane od strony tyłca, a z drugim końcem zaostrzonym i wyszczerbionym. Przekrój dłuta regularnie owalny, z jednej strony bardziej zaokrąglony, z przeciwnej płaski. Powierzchnia dłuta wygładzana i wyswiecana. Kolor bliżej ostrza czarnoszary,

dalej w kierunku tyłca przejaśnia się na jasnobrunatny. Zachowana długość 8,5 cm, średnica w miejscu największego zgrubienia 1,5 cm; szerokość ostrza 1 cm. Szereg dłuć kościanych i rogowych znajduje się na stanowiskach neolitycznych kultury ceramiki wstęgowej, amfor kulistych, ceramiki promienistej i pucharów lejkowatych. Dłuto znalezione w Gródku można łączyć niewątpliwie z osadą kultury pucharów lejkowatych, na terenie której zostało znalezione. Okaz z Gródka reprezentuje typ dłuta posiadający najwięcej analogii na stanowiskach tej kultury. Przede wszystkim bardzo podobne dłuto odkryto na osadzie pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym podczas wspomnianych już badań systematycznych (J. Kowalczyk: Osada kultury pucharów lejkowatych w miejscowości Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w świetle badań 1954 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIII, 1956, tabl. V, ryc. 2). Bliskie analogie, co jest rzeczą zrozumiałą, znajdujemy również wśród narzędzi kościanych w Ćmielowie, pow. Opatów (Z. Podkowińska: Osada neolityczna na górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVII, 1950, tabl. XXXIII, ryc. 1, 6) oraz w innych osadach tej kultury (A. Kempisty: Narzędzia z kości i rogu południowej grupy kultury pucharów lejkowatych z terenu wyżyny Małopolskiej, „Materiały Starożytne”, T. IV, 1958, tabl. CI, ryc. 14). Znaleziony egzemplarz jest niewątpliwie dłuć, a nie gładzikiem, na co wskazuje krótkie płaskie ostrze.

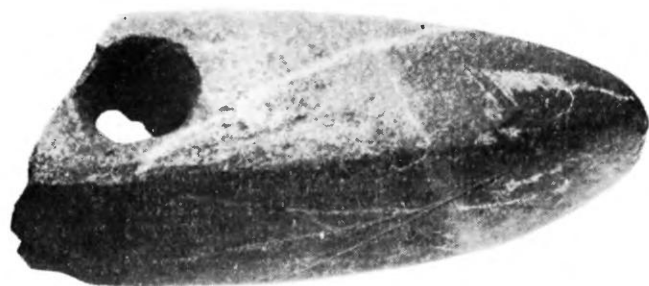
Nóż-sierp (Ryc. 3) wykonany na długim, lekko wygiętym wiórze z krzemienia świeciechowskiego. Jedna krawędź posiada wyraźny retusz, zaś od strony płaskiej przy krawędzi zaretuszowanej widoczne są gęste, cienkie, ukośne rysy, będące prawdopodobnie śladem używania narzędzia do cięcia zbóż. Wiór ten mógł pełnić



Ryc. 3. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Nóż-sierp krzemienisty.

również rolę noża, wydaje się jednak, z uwagi na jego wydłużony i wygięty kształt, że był to sierp kłóśnik do ścinania zbóż. Podobne długie noże-sierpy z wiórów krzemiennych spotykamy na stanowiskach kultury pucharów lejkowatych. Przede wszystkim na terenie osady, z której pochodzi omawiany egzemplarz, znaleziono podobne sierpy z jednym bokiem nadszczerbionym (J. K o w a l c z y k: Osada kultury pucharów lejkowatych w miejscowości Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w świetle badań 1954 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIII, 1956, tabl. L, ryc. 1, 5; T. P o k l e w s k i: Osada kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, stanowisko 1c, „Archeologia Polski”, T. II, 1958, tabl. III). Bliską analogię stanowią również długie wióry nazwane kłóśnikami, znalezione na osadzie w Ćmielowie, pow. Opatów. Nie posiadają one jednak zwiężenia na rękojeść (Z. P o d k o w i ń s k a: Osada neolityczna na górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVII, 1950, tabl. XXVII, tabl. XXVIII, ryc. 4a,b; Z. P o d k o w i ń s k a: Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec-Pałyga” w Ćmielowie w pow. opatowskim w 1950 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVIII, 1951—1952, tabl. XVII, ryc. 2ab). Omawiany nóż-kłóśnik możemy zatem wiązać z osadą kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym.

Fragment toporka kamiennego, czworościennego z łukowatym ostrzem (Ryc. 4). W odległości 8,5 cm od ostrza znajduje się otwór, na ścianie którego widoczna jest wypukłość, ślad dwustronnego wiercenia. Powierzchnia



Ryc. 4. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Uszkodzony toporek kamienny.

starannie gładzona. Opisane fragmentu toporka nie możemy wiązać z osadą kultury pucharów lejkowatych w Gródku, ani też z innymi kulturami neolitycznymi. Wprawdzie fragment podobnego miniaturowego toporka, wykonanego w glinie, znaleziono w Ćmielowie na górze „Gawroniec” (Z. P o d k o w i ń s k a: Osada neolityczna na górze „Gawroniec” w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVII, 1950, tabl. XLVI, ryc. 5a,b), jednak jest on znacznie szerszy i kąty między bokami posiada wyraźnie zaokrąglone, w związku z czym nie stanowi ściślej analogii dla naszego okazu. Natomiast bardzo podobne toporki spotykane są w kulturze łużyckiej w IV i V okresie brązu. Analogie stanowią okazy z Biernatek, pow. Śrem, Cerkwicy, pow. Poznań oraz toporek z Lipia, pow. Kępno (M. K o s t r z e w s k a: Wyroby kamienne kultury łużyckiej w Wielkopolsce, „Przegląd Archeologiczny”, T. IX, 1953, ryc. 13, fig. 11 i 12, ryc. 14, fot. 3). Jeżeli uwzględnimy równocześnie

fakt występowania nielicznych wprawdzie fragmentów ceramiki kultury łużyckiej na terenie osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku, wówczas uzyskamy dodatkową podstawę do powiązania fragmentu toporka z kulturą łużycką. Znalezienie na powierzchni pola wymienionych wyżej okazów potwierdza dodatkowo bogactwo materiałów neolitycznych, jakie znajdują się na tym terenie.

A. Uzarowiczowa

Motyka rogowa znaleziona w Warszawie na Mokotowie

We wrześniu 1964 r. inż. Waław Bronowski, emerytowany profesor gimnazjalny, zamieszkały w Warszawie, przekazał do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego ciekawy okaz dużej motyki rogowej (Ryc. 1). Wspomniany zabytek znaleziony został, według informacji ofiarodawcy, w Warszawie, w dzielnicy Mokotów, podczas kopania rowów na przewody ciepłownicze na terenie ogródków działkowych przy ul. Sobieskiego, w obrębie posesji nr 100. Motyka znajdowała się w ziemi na głębokości ponad 1 m.

Motyka z Mokotowa wykonana była z rogu jelenia, o nieco esowatym wygięciu. Część pracująca, mocno wyświecona, posiada kształt szpiczastej łopatkki. W górnej partii motyki znajduje się duży otwór do umocowania rękojeści. Długość: 27,5 cm, części pracującej 15 cm, szerokość ostrza 4 cm, przekrój $3,5 \times 4,5$ cm.



Ryc. 1. Warszawa—Mokotów. Motyka rogowa.

Niestety, powyższy zabytek nie zachował się w całości. Wskazują na to ślady przełamania w miejscu otworu, jak też pozostałości dawnego otworu. Dodatkowe efekty wzmacniające przymocowanie rękojeści przypuszczalnie uzyskiwano przez obustronne nacięcia trzonka motyki.

Motyka znaleziona w Warszawie, zdecydowanie wyróżnia się, zarówno pod względem kształtu jak też wielkości, spośród znanych tego rodzaju zabytków rogowych z obszaru Polski. Znaleźiska tego typu w przeważającej swej większości związane były z kopieniaczo-rolniczymi neolitycznymi kulturami z cyklu wstęgowych, reprezentującymi ludność prowadzącą osiadły lub zbliżony do niego tryb życia. Podobnie datujemy motykę z Mokotowa, jednak pewne jej cechy jak smukły kształt, wyświecanie powierzchni (nie tylko pracującej ostrza) nawiązują do rogowych motyk mezolitycznych, znanych zwłaszcza z obszarów półwyspu Jutlandzkiego. Stąd też, datując motykę z Warszawy na młodszą epokę kamienną, mamy na względzie początek jej pierwszego okresu.

J. Głosik

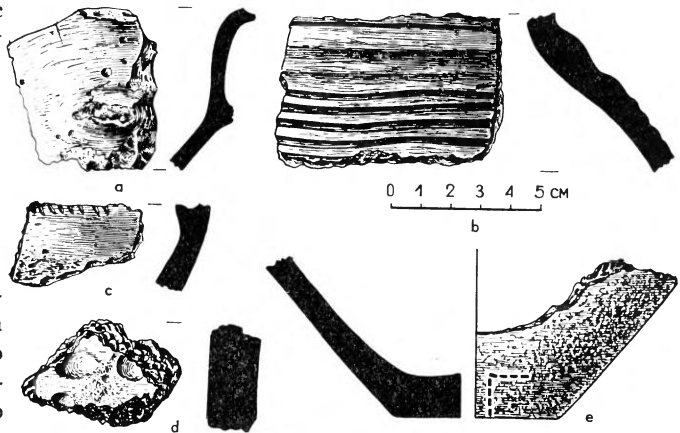
Skarb brązowy z Łęka koło Piątku, pow. Łęczycza

W połowie czerwca 1962 r. podczas kopania fundamentów pod ganek domu wznoszonego na polu Stanisława Matusiaka przy drodze z Piątku przez Sułkowice do Strykowa, 600 m od skrzyżowania dróg w Piątku do Łodzi—Łowicza oraz do Łęczycza i do Strykowa, znaleziono skarb ozdób brązowych zakopany w naczyniu glinianym we wczesnym okresie halsztackim. Skarb cały połamano, połączono i rozrzucono po całym terenie budowy. Dnia 8 lipca 1962 r. Kazimierz Bartosik z Piasków Starych, pow. Łęczycza zgłosił znalezisko ekspedycji wykopaliskowej w Piaskach Bankowych, pow. Łowicz. Przeszukano teren i pozbierano połamane przedmioty z brązu.

Skarb składał się z czterech naszyjników (H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: *Archeologia, Cyganie i... skarb; „Z otchłani wieków”, R. XXIX, 1963, str. 277—278, ryc. 3—5*). Najciekawszy wykonany był z grubego drutu brązowego, w końcu cieńszego, z zapięciem haczykowatym, z trzema grupami ozdób binoklowatych. Poza tym było siedem naramienników i trzy bransolety z taśmy zwiniętej spiralnie. Oprócz tego znaleziono dużą ilość guzków brązowych z cienkiej blachy z małutkimi uszkami czterech wielkości: osiem wielkich o średnicach tarczerek 40—47 mm, trzydzieści dużych o średnicach 21—24 mm, sto czterdzieści dwa średniej wielkości o średnicach 18,5—20 mm i dwieście osiemdziesiąt cztery małe guzki o średnicy około 8 mm. Ilość guzków jako przedmiotów drobnych i trudnych do odszukania na dużej przestrzeni, na której zostały rozsypane, należy uważać za minimalną.

W pracowni Muzeum Archeologicznego w Łodzi wyklejono i zrekonstruowano naczynie, w którym miały być złożone wszystkie te ozdoby. W 1963 r. od 1 do 3 sierpnia przeprowadzono badania ratownicze przy północnej ścianie domu, w miejscu gdzie miał być kopany dół na fundament pod schodki i rów kanalizacyjny. Stwierdzono, że na głębokości 30—40 cm znajduje się warstwa kulturowa. Natrafiono na część jamy z zawartością węgla drzewnego, wobec czego przekopano jeszcze dalszą część terenu, by uchwycić całą jamę. W jamie znajdowały się kamienie nieregularnie rozmieszczone (cztery większe, dwa mniejsze, a jeden z nich przepalony). Ziemia na dużej przestrzeni była czarna od węgla. Znaleziono liczne fragmenty ceramiki: ułamki dużych

naczyń grubościennych o powierzchni chropowatej z pionowym i ukośnym omazywaniem (jedno z naczyń miało średnicę co najmniej 41 cm), fragment kubka z odbitym uchem taśmowatym sięgającym od krawędzi do załomu (Ryc. 1a), kilka ułamków naczyń o gładkiej, czarnej, lśniącej powierzchni, a między nimi fragment z listwą dookólną i poziomymi, dookólnymi żłobkami (ryc. 1b). dolna część załomu brzuśca z końcami ukośnych płytek, rytymi kreskami (Ryc. 1c), fragmenty den, fragmenty kra-



Ryc. 1. Łęka, pow. Łęczycza. Ceramika (a—e)

wędzi, fragmenty zapewne czerpaka o bardzo gładkiej czerwonej powierzchni, mały fragment talerza bardzo grubego (Ryc. 1d) z ornamentem paznokciowym oraz kamień otoczak z drobnymi śladami odbić.

Materiał ceramiczny ze zbadanej części pochodzi z początków okresu halsztackiego, z czego by wynikało, że skarb został zakopany na terenie osady.

Na polu sąsiedniego gospodarza J. Golasa, na południowy wschód od pola S. Matusiaka znaleziono dolną część naczynia (Ryc. 1e) doniczkowatego (?) z otworem pośrodku dna (cedzidło?). Gлина i wypalenie pozwala przypuszczać, że naczynie pochodzi z epoki brązu może z III, lub z końca II okresu.

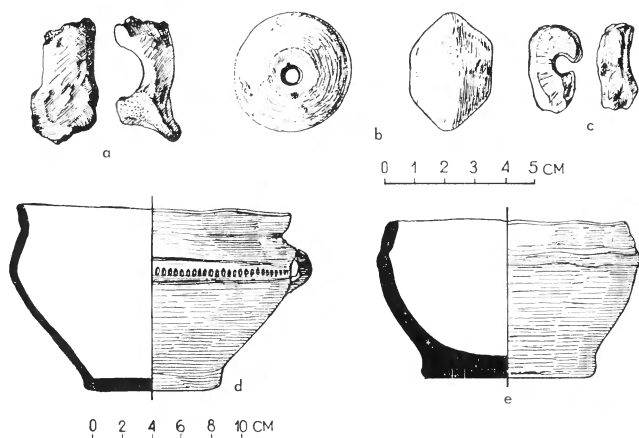
H. A. Ząbkiewicz-Koszańska

Grób popielnicowy z Łagiewnik, pow. Sieradz, stanowisko 2

W sierpniu 1959 r. podczas badań prowadzonych z ramienia Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi na terenie cmentarzyska kultury łużyckiej z późnego okresu halsztackiego w Łagiewnikach na stanowisku 1, jeden z robotników, Marian Kałuża z Grojca Małego, poinformował o odkryciu grobu w pobliskim lesie chłopskim. Zimą 1958/1959 r. M. Kałuża wykopał pień ściętej sosny i natrafił na popielnicę z kośćmi. Naczynie stłukł przez nieuwagę, a fragmenty ceramiki i przepalone kości ludzkie wsypał z powrotem do dołu wraz z piaskiem. Na miejscu, w lesie należącym do J. Doma-gały, znaleziono parę fragmentów ceramiki na powierzchni wyraźnie zarysowującej się przekopanej ziemi. Ziemię z jamy powstałej przy karczunku przekopano i przesiano.

Zniszczony grób znajdował się około 135 m na północny wschód od drogi Starce—Grójec Mały, na wschód od gospodarstwa Heleny Lis, na terenie nieco wyższym około 179 m nad poziomem morza, w piasku, na głębokości przypuszczalnie 40—45 cm pod powierzchnią. Grób nie posiadał obstawy z kamienia. Fragmenty ceramiki zostały wyklejone i cały zespół zabytków znajduje się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi, nr inw. III—1959/152 (T. Łaszczyńska, H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo na terenie powiatu sieradzkiego w okresie starożytności, ryc. 39 i tabela na str. 76—77).

Zawartość grobu. 1. Jako popielnica służyła czarna, gładka waza o płaskim nóżkowatym dnie, dość ostro profilowanym dwustożkowym brzuścu i niskiej lejkowatej szyi (Ryc. 1d). W jednym miejscu na załomie brzuśca prawie taśmowate, lekko przewężone ucho. Koło ucha plama rdzy. Na załomie brzuśca znajduje się ornament. Gлина z bardzo drobną domieszką tłucznia. 2. Małe naczynie wazowate (?) brunatne, o powierzchni dość gładkiej, z płaskim nóżkowatym dnem (Ryc. 1e). Ponieważ brak dużej partii górnej części, nie wiadomo, czy posia-



Ryc. 1. Łągiewniki, pow. Sieradz. Stanowisko 2. Inwentarz grobu (a—e).

dało ucho. 3. Cztery małe ułamki niewielkiego naczynia o gładkiej powierzchni ceglastrobrunatnej i dość cienkich ściankach. Jeden fragment pochodzi z ostrego załomu, jeden zapewne z dna nieco wciśniętego do środka (?). Gлина schudzana bardzo mialką domieszką piasku (?). Dwa niewielkie ułamki zapewne drugiego naczynia o nieco grubszych ściankach, powierzchni szorstkiej, brunatnej, z gliny z domieszką drobnego tłucznia. 4. Wtórnie przepalony fragment przykrawędny dużego naczynia z krawędzią wychyloną na zewnątrz. 5. Fragment ucha zapewne kolankowo zgiętego, pochodzącego prawdopodobnie z kubka (Ryc. 1a). Gлина schudzana drobnym tłuczniem. Powierzchnia niedbale wygładzona. 6. Przędzlik gliniany (Ryc. 1b), dwustożkowy barwy brunatnej, miejscami ceglasty. 7. Uszkodzony wisiołek (Ryc. 1c). 8. Nieliczne, przepalone kości ludzkie dorosłego osobnika (kobiety, na to wskazuje wyposażenie grobu w przędzlik). Parę ułamków kości nóg, palców (?) i ułamki czaszki przeciętnie grube, z silnie wykształconymi szwami.

Popielnica-waza stanowi formę typową dla kultury przeworskiej z II—III w.n.e. Trudno ustalić, czy wszystkie tu znalezione przedmioty pochodzą z jednego grobu. Informator podczas przypadkowego odkrycia grobu zauważył tylko jedno naczynie z kośćmi. W grobie tym musiał znajdować się jeszcze jakiś przedmiot żelazny, silnie przerdzewiały, o czym świadczy plama rdzy na powierzchni naczynia. Niestety, mimo skrupulatnego przeszukania ziemi, resztek przedmiotu metalowego nie znaleziono.

Nie wyjaśnioną sprawą jest, czy był to grób odosobniony, czy też na tym terenie znajduje się cmentarzysko. Dokładne poszukiwania powierzchniowe w promieniu kilkunastu metrów nie dostarczyły zabytków. Natomiast na terenie piasznicy na stanowisku 1 (pole A. Koniecznego) w odległości około 250 m na południowy wschód od omawianego stanowiska znaleziono ślady osadnictwa z okresu wpływów rzymskich.

H. A. Ząbkiewicz-Koszańska

Groby kloszowe z Warszawy—Żerania

Znane od czterdziestu pięciu lat cmentarzysko grobów kloszowych w Warszawie na Żeraniu nie było nigdy przedmiotem systematycznych badań wykopaliskowych. W 1920 r. przeprowadził tu ratownicze prace ówczesny konserwator zabytków archeologicznych na okręg warszawski dr R. Jakimowicz, odkrywając 5 grobów kloszowych i 1 późnolatański grób jamowy z celtyckim mieczem żelaznym. Stwierdził on przy tym, że cmentarzysko zostało już zniszczone w znacznej części przy budowie

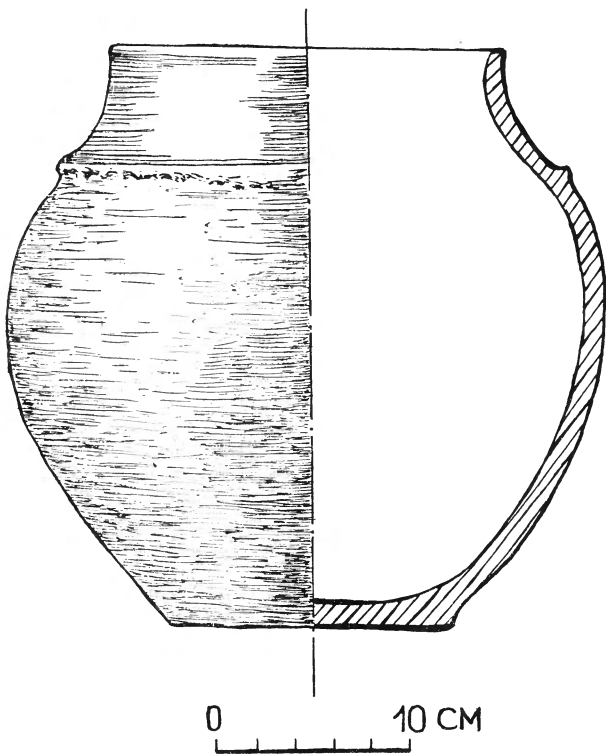


Ryc. 1. Warszawa—Żerania. Lokalizacja cmentarzyska.

Kanału Żerańskiego. W okresie międzywojennym docierały od czasu do czasu do Państwowego Muzeum Archeologicznego naczynia pochodzące z przypadkowych odkryć, potwierdzające swą formą istnienie na tym terenie niewyeksplorowanego w całości cmentarzyska kloszowego. Również w ostatnim dwudziestolecu, w związku z pracami ziemnymi prowadzonymi na terenie Elektrociepłowni, dwukrotnie natrafiano na groby kloszowe (Ryc. 1).

W lutym 1951 r. robotnicy Zarządu Budowlanego Nr 3 odkryli przy kopaniu rowów grób ciałopalny. Materiał z tego grobu, który przejął delegat PMA M. Gozdowski, zawierał popielnicę, fragmenty klosza i przepalone kości. 1. Osiem ułamków klosza o całkowicie schropowanej powierzchni. Krawędź lekko karbowana. Barwa zewnątrz jasnobrunatna, wewnątrz szarawa. Domieszka średnioziarnista. 2. Popielnica z gładzoną szyją, oddzieloną od schropowanego, miejscami lekko obmazowanego brzuśca, karbowaną listwą. Barwa zewnątrz brunatna,

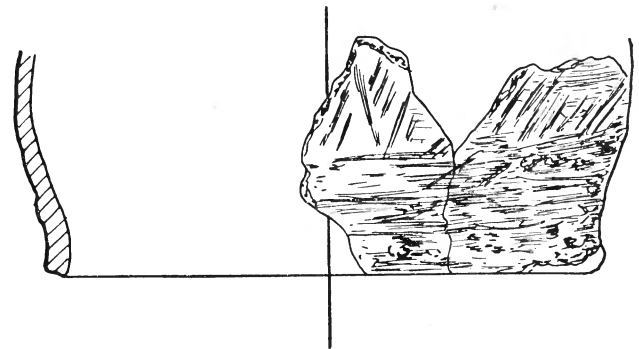
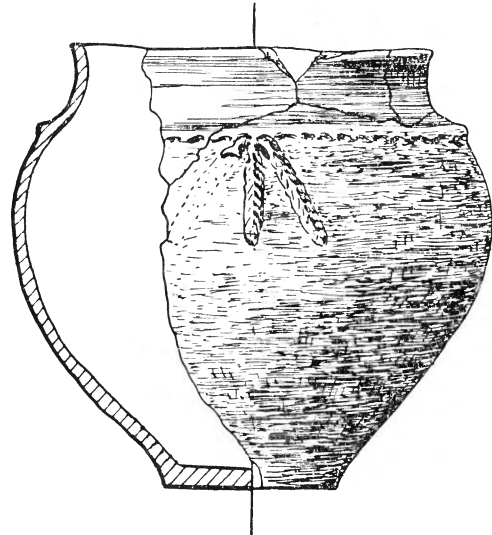
niższych partiach naczynia. Krawędź lekko wygniatana. Barwa zewnętrzna jasnobrunatna z szarawymi plamami, wewnątrz szara. Domieszka drobnoziarnista, w masie użytej do chropowacenia grube ziarna tłuczni. Średnica otworu 33 cm. 2. Kilka dużych fragmentów popielnicy z gładzoną szyją, oddzieloną od lekko szorstkiego brzuśca karbowaną listwą. Na jednym fragmencie zachowany częściowo ornament plastyczny. Barwa zewnątrz jasnobrunatna, wewnątrz ciemnoszara. Domieszka drobnoziarnista. Wysokość 27 cm, średnice: otworu 22 cm, brzuśca



Ryc. 2. Warszawa—Żerań. Popielnica z grobu odkrytego w 1951 r.

górną szarawa, od strony wewnętrznej czarna. Wysokość 30 cm, średnice: otworu 20 cm, brzuśca 31 cm, dna 15 cm (Ryc. 2).

W grudniu 1962 r. Konserwator Zabytków Archeologicznych m. st. Warszawy dostarczył do Muzeum materiał z dalszego grobu, odsłoniętego na terenie Przedsiębiorstwa Elektromontażu. Według informacji inż. J. Grzegorzka, który powiadomił o znalezisku, grób odkryto na głębokości 50 cm przy kopaniu rowu pod kabel. Na zawartość jego składają się fragmenty trzech naczyń i przepalone kości. 1. Dziesięć ułamków klosza o mocno schropowanej powierzchni, ze śladami poziomego obmazowania poniżej brzegu i ostrego, ukośnego przecierania w



Ryc. 3. Warszawa—Żerań. Popielnica i klosz z grobu odkrytego w 1962 r.

30 cm, dna 10 cm (Ryc. 3). 3. Drobny ułamek gładzonego naczynia (może misy-pokrywy?), zdobiony ornamentem kłutym. Barwa obustronnie szara. Domieszka drobnoziarnista.

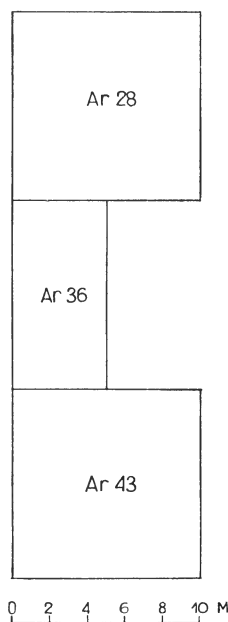
Trudno w tej chwili twierdzić, że oba groby były częściowo zniszczone w chwili odkrycia. Zdaje się jednak przemawiać za tym zupełny brak fragmentów przydennych partii kloszów, które prawdopodobnie już dawniej zostały uszkodzone; część skorup mogła być zresztą odrzucona przez robotników, którzy groby odsłaniali. Ze skąpych informacji, dotyczących okoliczności znalezienia grobów, nic nie da się powiedzieć o ich pierwotnej konstrukcji. Można jedynie przypuszczać, że naczynia

ochronne nad popielnicami ustawiane było do góry dnem, na co wskazywałoby występowanie w materiale głównie przykrawędnych ułamków kloszów, zachowanych zapewne dzięki temu, że znajdowały się w niższej części jamy grobowej. Ponieważ ceramika żerańska nie różni się cechami formalnymi od materiałów znanych z innych cmentarzysk kloszowych, a oba odkryte w ostatnich latach groby nie zawierają poza tym żadnych elementów datujących, można przyjąć, że pochodzą one z wczesnego okresu lateńskiego. Skromną bibliografię związaną ze stanowiskiem na Żeraniu zestawiała w swoim czasie niżej podpisana („Wiadomości Archeologiczne”, T. XX, 1954, str. 148).

M. Gądzikiewicz-Woźniak

Badania ratownicze w Rochalikach, pow. Pruszków

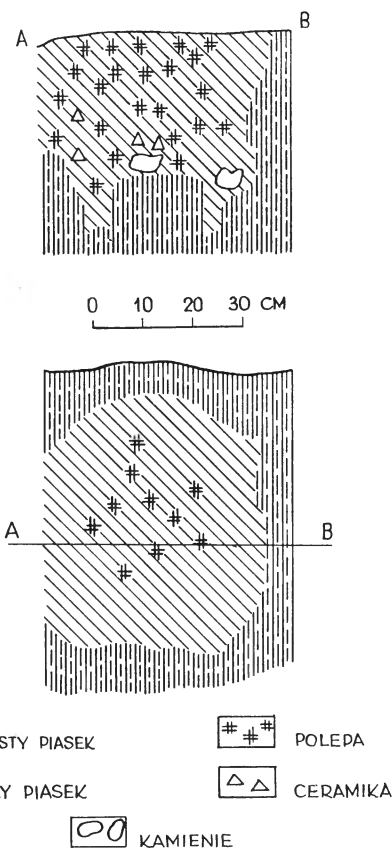
Podczas wydobywania piasku znajdującego się na terenie zabudowań gospodarstwa Józefy Rachcińskiej w Rochalikach, gromada Piorunów, pow. Pruszków, znaleziono zniszczoną popielnicę, wskazującą na istnienie cmentarzyska kultury grobów kloszowych. Po otrzymaniu meldunku o dokonanych odkryciach, Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych polecił przebadanie najbardziej zniszczonego wybieraniem piasku odcinka. I tak przekopano dwa i pół ara (Ryc. 1).



Ryc. 1. Rochaliki, pow. Pruszków. Schemat układu arów.

Mimo że wspomnianą wyżej popielnicę znaleziono mniej więcej na styku arów 36 i 28, badania rozpoczęto od aru 43, ponieważ na dwu poprzednio wymienionych stał stóg słomy, początkowo jeszcze nie uprzątnięty. Po zdjęciu plantowania stwierdzono istnienie dużej ilości współczesnych wkopów. Z rozmowy przeprowa-

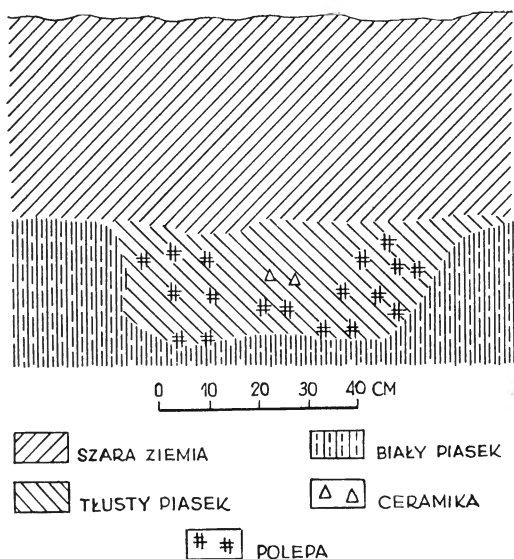
dzonej z gospodarzami dowiedziano się, że na całym ugorze położonym za stodołą, a badanym obecnie, chowano w czasie ostatniej wojny zboże, maszyny rolnicze itd. W związku z tym postanowiono przerwać systematyczne plantowanie powierzchni aru i przekopać go krzyżującymi się rowami sondażowymi metrowej głębokości i półmetrowej szerokości, w odstępach półmetrowych. W rowach, bezpośrednio w białym piasku występowały drobne mało typowe fragmenty ceramiki. Grobów nie znaleziono, natomiast na głębokości 99,5 cm w południowo-zachodniej części aru natrafiono na dwie jamy osadnicze zawierające dużą ilość polepy oraz fragmenty ceramiki. Niestety, nie przewidując wystąpienia osady (znaleziona popielnica sugerowała istnienie cmentarzyska) zniszczono częściowo jamy rowami sondażowymi i w tej sytuacji nie jest możliwe podanie dokładnych wymiarów jam. Niemniej jednak udało się narysować profile obydwu jam, plan natomiast tylko jamy 1, ponieważ druga została przecięta rowem sondażowym. Obydwie (Ryc. 2 i 3) zawierają bardzo tłusty piasek (przemieszany przypuszczalnie z dużą ilością szczątków



Ryc. 2. Rochaliki, pow. Pruszków. Plan i profil jamy 1.

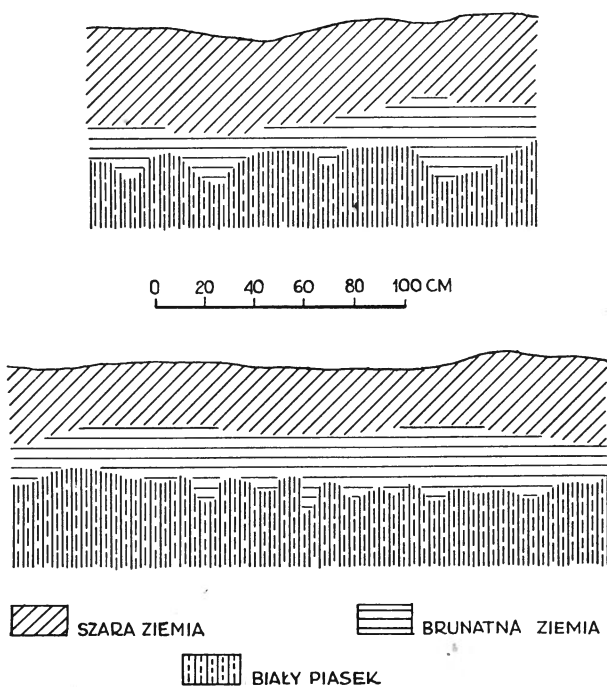
organicznych) oraz dużo polepy i fragmentów ceramiki. W pobliżu dna występowało w obydwu jamach sporo przepalonych kamieni (granit).

W związku z wystąpieniem szczątków osady postanowiono pozostały południowo-zachodni narożnik przekopać plantem do calca. Niestety, ar ten nie zawierał więcej jam, natomiast na profilach południowym i zachodnim



Ryc. 3. Rochaliki, pow. Pruszków. Profil jamy 2 w rowie sondażowym po linii północ—południe.

wystąpiła wyraźnie rysująca się warstwa kulturowa osady (Ryc. 4). Sugeruje to konieczność przebadania w przyszłym roku arów sąsiadujących ze ścianą zachodnią i południową aru 43, to znaczy arów 42 i 45.



Ryc. 4. Rochaliki, pow. Pruszków. Profil niezniszczonych części ściany południowej na arze 43 (a). Profil części ściany zachodniej na arze 28 zawierającej warstwę kulturową osady (b).

Po pobieżnym przejrzaniu materiału ceramicznego pochodzącego z jam, można stwierdzić, że osada nie pochodzi z tego samego okresu co cmentarzysko, to znaczy z kultury grobów podkloszowych, lecz raczej należała do ludności kultury łużyckiej i to z okresów wcześniejszych.

Następnie przystąpiono do przebadania aru zawierającego wyżej wspomniane zniszczone przez wybieranie piasku odcinki. Według naszego oznaczenia jest to ar 28. Już po zdjęciu darni wystąpiły liczne duże fragmenty naczyń oraz przepalone kości ludzkie, co potwierdzało istnienie cmentarzyska popielnicowego. Niestety, po zejściu niżej stwierdzono, że jest ono bardzo zniszczone przez liczne współczesne wkopy (nawet na odcinkach nie naruszonych wydobywaniem piasku). Spośród wielu skupisk ceramicznych, których wydzielenie w poszczególne zespoły grobowe byłoby zbyt ryzykowne, jeden znajdował się ponad wszelką wątpliwość na rodzimym podłożu (podstawka kamienna) i posiadał układ charakterystyczny dla grobów podkloszowych. Niestety, wszystkie naczynia stanowiące zawartość grobu były poprzerastane korzeniami, w związku z czym popękały i uległy zgnieceniu, a tym samym pewnym przesunięciom. Szczątki kostne we wszystkich wypadkach przemieszane były z piaskiem. W obrębie skupisk znaleziono stopione kawałki brązu, luźno natomiast w piasku — gruszkowaty brązowy wisiołek typu pomorskiego (Ryc. 5).



Ryc. 5. Rochaliki, pow. Pruszków. Brązowy wisiołek.

Po przebadaniu tego aru postanowiono połączyć ar 43 (osadniczy określony jako stanowisko nr 1) z arem 28 (zawierającym cmentarzysko i określonym jako stanowisko nr 2) przekopem obejmującym pół aru (5 × 10 m). Po przebadaniu go stwierdzono, że odcinek sąsiadujący z arem 43 (ok. 5 × 5 m) jest prawie zupełnie jałowy, natomiast sąsiadujący z arem 28 stanowi dalszy ciąg cmentarzyska. Zawierał również ceramikę, przepalone kości ludzkie oraz trzy dalsze skupiska ceramiki, z których jedno określone w czasie prac jako grób nr VI a występujące w świadku łączącym badany odcinek z arem 28, okazało się dalszym ciągiem skupiska z aru 28, znalezione pod samym profilem południowym. W skupisku tym znaleziono skręcony brązowy drucik ze śladami nacięć na powierzchni (Ryc. 6).

Materiał na obydwu arach spoczywał na różnych głębokościach: od znalezionych tuż pod darnią do około



Ryc. 6. Rochaliki, pow. Pruszków. Drucik brązowy.

60 cm od powierzchni darni. Należy jednak przypuszczać, że przyczyną takiego stanu rzeczy było przemieszanie gruntu. Niektóre z grobów są najwyraźniej wykopane wraz z piaskiem, a później po wykorzystaniu dołu wrzuczone z powrotem z całą zawartością. Świadczą o tym poza śladami wkopów różne współczesne przedmioty, sąsiadujące z ceramiką grobową (np. puszki po konserwach, słoiki itp.).

Jak widać z powyższego, teren przebadany jest bardzo zniszczony, należy natomiast przypuszczać, że ewentualne badania w następnych latach dałyby lepsze rezultaty. Penetracja sąsiadującego z miejscem badań, pola uprawnego, a więc nie zniszczonego żadnymi wkopami, dała sporo materiału ceramicznego.

Tak więc reasumując można by, z zachowaniem wszelkich ostrożności, stwierdzić prowizorycznie, że odkryta osada pochodzi z początków kultury łużyckiej, natomiast cmentarzysko z kultury grobów kloszowych ze śladami wpływów kultury pomorskiej (wisiołek). Materiał zabytkowy z obydwu obiektów jest już w opracowaniu i miejmy nadzieję, że rzuci on więcej światła na ich dzieje, przynależność i chronologię.

B. Buczek-Plachtowa

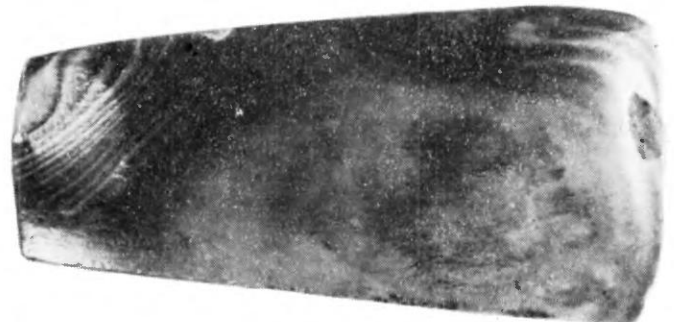
Nowe stanowiska z terenu woj. łódzkiego

Stanisławów, pow. Sieradz

W sierpniu 1960 r. nauczyciel z Gozd L. Wdowik przekazał autorce notatki siekierkę kultury amfor kulistych



Ryc. 1. Stanisławów, pow. Sieradz. Siekierka krzemienienna.

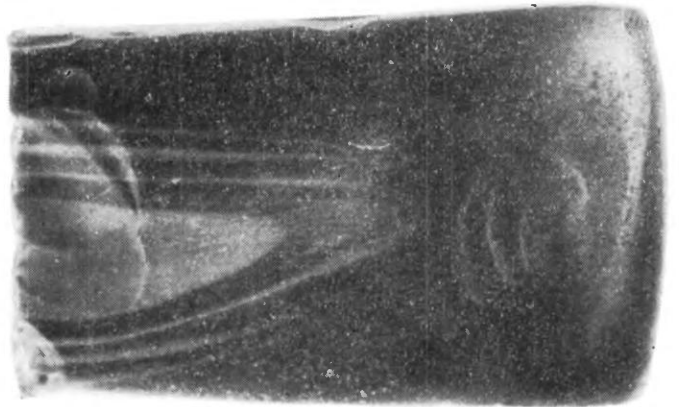


Ryc. 3. Walichnowy, pow. Wieruszów. Stanowisko 3. Siekierka krzemienienna.

wykonaną z krzemienia pasiastego. Siekierkę (Ryc. 1) znaleziono luźno w Stanisławowie, przy drodze na polu Stanisława Iżykowskiego. Zabytek został przekazany do Muzeum Ziemi Sieradzkiej, gdzie znajduje się inna siekierka, również dar L. Wdowika, przekazana w 1958 r. (por. T. Łaszczevska, H. A. Ząbkiewicz-Koszańska: Osadnictwo na terenie powiatu sieradzkiego w okresie starożytności, „Studia i Materiały do dziejów Ziemi Sieradzkiej”, T. I, Łódź 1962, str. 14).

Podcabaje, pow. Sieradz

Nauczycielka szkoły podstawowej w Brzeźnie Janina Musialska ofiarowała 17 X 1961 r. część siekierki neolitycznej z krzemienia opatowskiego (Ryc. 2) znalezionej



Ryc. 2. Podcabaje, pow. Sieradz. Fragment siekierki krzemiennej.

na polach ornych należących do wsi Podcabaje, na północ od szosy Brzeźno—Ostrów. Siekierka ta, długości 7,4 cm, jest silnie zabarwiona limonitem na całej powierzchni. Według informacji zebranych przez J. Musiałską została ona znaleziona na gruncie podmokłym. Siekierkę przekazano do Muzeum Ziemi Sieradzkiej.

Walichnowy, pow. Wieruszów. Stanowisko 3

W 1961 r. podczas badań ratowniczych prowadzonych na cmentarzysku kultury łużyckiej z końca epoki brązu i początku epoki żelaza w Walichnowych stanowisko 1. majster z cegielni Tadzów, Kazimierz Kowalewski po-

informował autorkę, że przed paroma laty, w czasie kopania gliny na terenie odległym około 300 m na wschód od zabudowań cegielni znaleziono siekierkę krzemienną (Ryc. 3). Siekierkę tę córka informatora oddała do szkoły w Walichnowych. Zabytek przekazała autorce nauczycielka S. Bułaczyńska. Siekierkę wykonaną z krzemienia opatowskiego ofiarowano w 1964 r. do powstającego w Wieluniu Muzeum Ziemi Wieluńskiej.

Rybnik, pow. Sieradz

Leon Wdowik, nauczyciel z Gozd, przekazał autorce w sierpniu 1960 r. grocik trójkątny (Ryc. 4) z białego krzemienia narzutowego, znalezionej przez jego uczniów

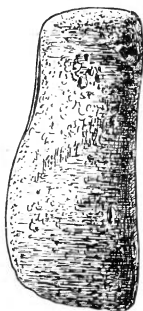


Ryc. 4. Rybnik, pow. Sieradz. Grocik krzemienny.

na piaszczystym polu P. Majewskiego we wsi Rybnik. Grocik został oddany do Muzeum Ziemi Sieradzkiej.

Sokolniki, pow. Wieruszów

Na polach Jana Markiewicza koło lasu należącego do Kąt Walichnowskich znaleziono jesienią 1960 r. toporek prawdopodobnie kultury ceramiki sznurowej (Ryc. 5), wykonany z ciemnego granitu. Syn gospodarza Markiewicza, uczeń szkoły podstawowej w Sokolnikach oddał toporek do zbiorów szkolnych, a w sierpniu 1961 r.



0 1 2 3 4 5 CM

Ryc. 5. Sokolniki, pow. Wieruszów. Toporek granitowy.

Z. Maślankowa, żona kierownika szkoły, przekazała ją ekspedycji wykopaliskowej Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, prowadzącej prace ratownicze w Walichnowych.

Lututów—Młynek, pow. Wieluń

Podczas badań powierzchniowych prowadzonych na polach położonych po obydwu stronach szosy Walichnowy—Lututów zwrócono uwagę na wzniesienie tuż przy drodze, na tzw. Młynku. Na północ od bezimiennej strugi i na wschód od szosy Walichnowy—Lututów znajdują się wysokie wzniesienie piaszczyste z kilkoma starymi sosnami i ze starym cmentarzem żydowskim. Część wschodnią wydmy rozwieźli okoliczni gospodarze. Na powierzchni rozkopanej części wydmy leżała duża ilość drobnych ułamków ceramicznych kultury trzcinieckiej, wśród których na uwagę zasługuje fragment (Ryc. 6) dużego, grubościennego (10 mm) naczynia z listwą (grubość ścianki wraz z listwą 18 mm). Śladów kości ludzkich

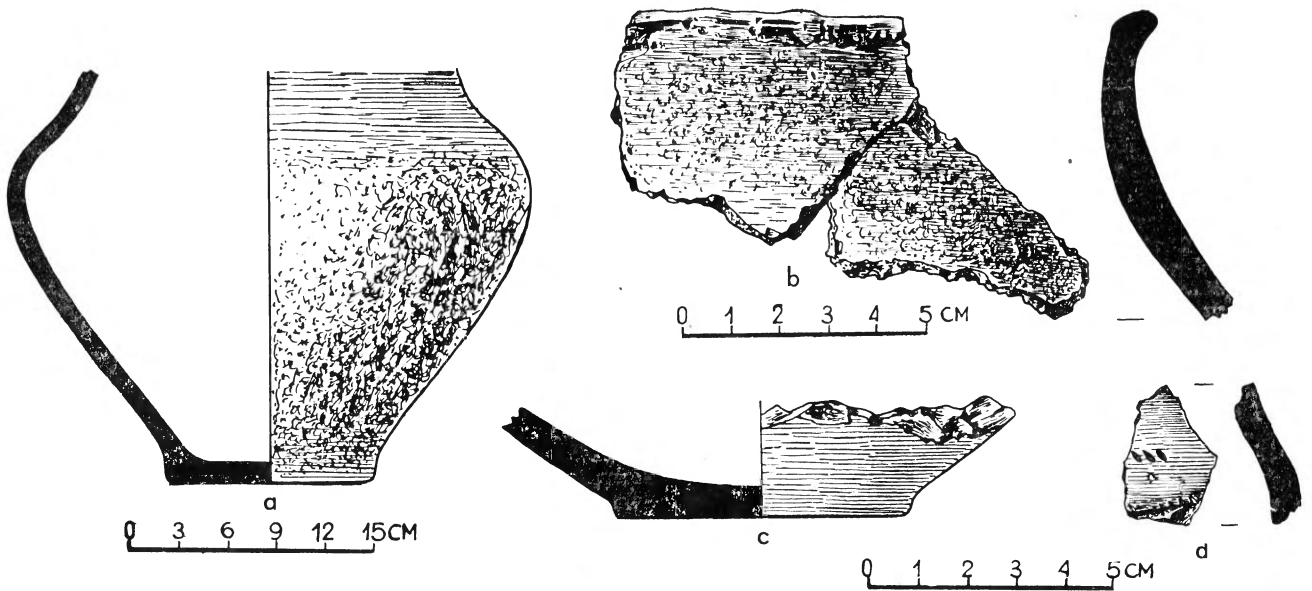


Ryc. 6. Lututów—Młynek, pow. Wieluń. Ułamek naczynia.

nie znaleziono. Przepuszczalnie znajdowała się tu osada kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu.

Mąkolicze, pow. Łowicz. Stanowisko 1

Przy drodze z Parcelki Jasiońskiej do Mąkolic na wschód od niej, około 500 m na południe od drogi z Piątku przez Sułkowice, Parcelki, Popień do Strykowa, w skarpie żwirowni znaleziono paleniska z kamieniami lub bez nich. Ziemia na tym terenie posiada wiele zakłóceń, gdyż w czasie wojny zrzucono tu dziewięć bomb lotniczych. Na powierzchni piaśnicy znaleziono parę fragmentów naczyń z końca okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego (Ryc. 7a, c, d) oraz parę fragmentów ceramiki kultury przeworskiej z okresu rzymskiego (Ryc. 7b). Na zachód od drogi, na powierzchni zasypanej małej piaśnicy znaleziono również ceramikę kultury łużyckiej i przeworskiej oraz mały kawałek żuźla żelaznego, nie wiadomo, z jakiego okresu czasu.

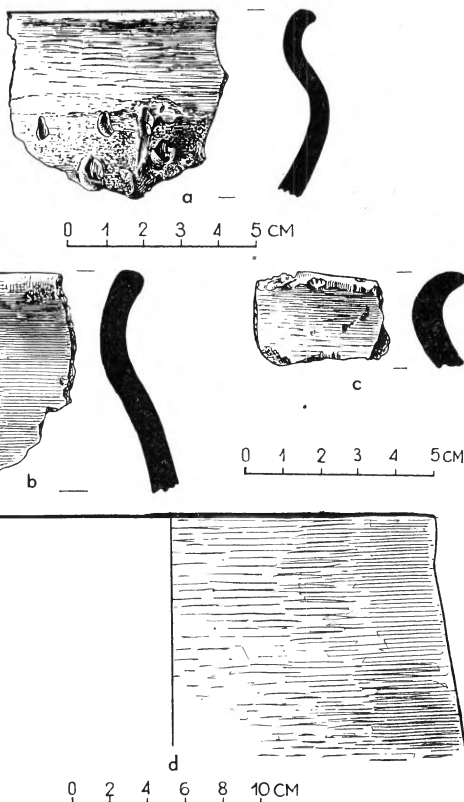


Ryc. 7. Mąkolice, pow. Łowicz. Stanowisko 1. Fragmenty ceramiki (a—d).

Piaski Stare, pow. Łęczyca. Stanowisko 2

W południowej części Piasków Starych, graniczących z Jasionną i należących do pow. Łęczyca, na polach J. Weselaka, na zachód od drogi z Oszkowic do Jasionny, na wschód i na południe od lasu znaleziono w dołach powstałych po wybranim piasku fragmenty ceramiki kultury wenedzkiej (Ryc. 8a—d) z końca późnego okresu halsztackiego, a w większości pochodzących z okresu

rzymskiego. Na polu ornym tegoż gospodarza, na północ od jego lasu, podczas orki wyraźnie zarysowują się jamy z węglem drzewnym. Teren ten był badany (badania powierzchniowe, sondażowe i ratownicze na małym odcinku najbardziej zagrożonym) w latach 1960, 1962 i 1963. Poza ułamkami ceramiki znaleziono w listopadzie 1963 r. na odcinku c duże, niekształtne, przemieszane w czasach historycznych, skupienie polepy. Zapewne w tej części pola J. Weselaka znajdowała się długotrwała osada kultury wenedzkiej od końca okresu późnolateńskiego do okresu rzymskiego. Niestety, wskutek wielokrotnego karczunku lasów, a obecnie eksploatacji piasku, teren jest mocno przekopany i warstwy silnie przemieszane. Czy ta część orna zachowała ślady osady nie wiadomo, sądząc z zarysów plam węgla drzewnego można przypuszczać, że nie ma tu tak wielkich zakłóceń.



Ryc. 8. Piaski Stare, pow. Łęczyca. Stanowisko 2. Fragmenty ceramiki (a—d).

Piaski Leśne, pow. Łowicz. Stanowisko 1

We wschodniej części (w skarpie) wydmy ciągnących się przez lasy chłopskie i rządowe w Piaskach Bankowych, na zachód od polnej drogi w Piaskach Leśnych wiodącej od drogi Helenów—Jasionna do gospodarza S. Włostka, znaleziono 16 VII 1960 r. ułamki ceramiki kultury łużyckiej zapewne z wczesnego okresu żelaza i kultury wenedzkiej z okresu rzymskiego. Wydmy na zachód od miejsca znalezienia tej ceramiki (mniej więcej na połowie drogi pomiędzy gospodarstwem Włostka i Kurpińskiego) powstały na początku XX w. Według relacji miejscowej ludności „piaski zasypały torf, w którym znajdowano drewniane konstrukcje”.

Sokolniki, pow. Wieruszów. Stanowisko 1

Na polu ornym Józefa Sroki, na południe od szosy z Walichnowych (koło cegielni Tadzów) do Sokolnik—Wieruszowa, w zakolu strumyka wpadającego do bezimiennej strugi, na zachód od strumienia znaleziono podczas badań powierzchniowych, dnia 21 VIII 1961 r. dużą ilość fragmentów ceramiki kultury wenedzkiej z późnego okresu rzymskiego. Wśród ceramiki wyróżniono: fragment dna nóżkowego, fragment z uchwytem,

jeden z ornamentem paznokciowym, ułamek większego, cienkościennego naczynia z ornamentem trójkątków wyciskanych patyczkiem, wiele fragmentów krawędzi (jeden zapewne pokrywy) oraz wiele ułamków niecharakterystycznych i dna częściowo wtórnie przepalone. Ceramika ta pochodzi zapewne z osady.

Wola Mąkolska, pow. Łowicz

Dnia 18 VII 1962 kierowniczka szkoły w Mąkolicach zawiadomiła kierownictwo ekspedycji wykopaliskowej w Piaskach Bankowych, że za wsią w Woli Mąkolskiej, na wzniesieniu koło lasku chłopskiego wykopują „urny”. Mieczysław Przybylski wskazał małą piaśnicę na polu gospodarza Włostka. Miejsce to jest odległe od gospodarstw, na polach między Mąkolicami, Wolą Mąkolską a Popowem, na południowy zachód od drogi Popów—Jasionna Parcele, na północny wschód od ostatnich południowych zabudowań północno-wschodniej części Mąkolic, w odległości 2630 m na wschód od kościoła.

Na terenie piaszczystym znajduje się laszek chłopski nieprzecięty, kilkunastoletni, a przylega do niego mała olszynka rosnąca wokół małego stawku. Pod sosnami w północno-zachodnim rogu lasu, w ziemi rozkopanej przez królicze jamy znaleziono fragmenty naczyń łużyckich z końca epoki brązu i początku okresu halsztackiego. Po zbadaniu tego narożnika stwierdzono, że był tu grób zniszczony podczas sadzenia lasku lub może w czasie karczunku dawnego lasu. Odkryto 3 kamienie, które pozostały prawdopodobnie z obstawy grobu. Wśród resztek spalonych kości znaleziono i wyróżniono fragmenty czterech naczyń: 1) Ułamki popielnicy baniastej (Ryc. 9b) z ornamentem na górnej części brzuśca, złożonym z grup półkolistych żłobków na przemian z grupami pionowych lub lekko ukośnych żłobków. Ścianki zewnątrz czarne, wewnątrz czerwone. 2) Ułamki misy-czarki o wychylonej

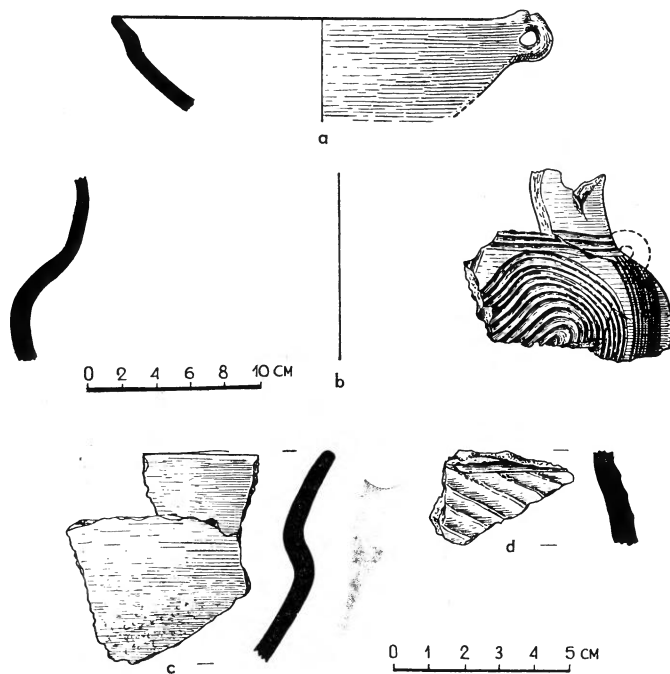
szyi (Ryc. 9a), z taśmowatym uchem i z zachowanym jednym różkiem na krawędzi koło ucha. 3) Ułamki podobnej miseczki ostrzej profilowanej, z nóżkowatym dnem. 4) Fragmenty niedużego naczynia o ostrym załomie brzuśca (Ryc. 9c), z silnie wygiętą krawędzią, barwy czerwono-brunatnej.

Na polu ornym na wschód od lasku znaleziono fragment górnej części brzuśca większego naczynia o czarnej lśniącej powierzchni. Pod żłobkiem dookólnym na granicy szyi i brzuśca znajdują się ukośne żłobki.

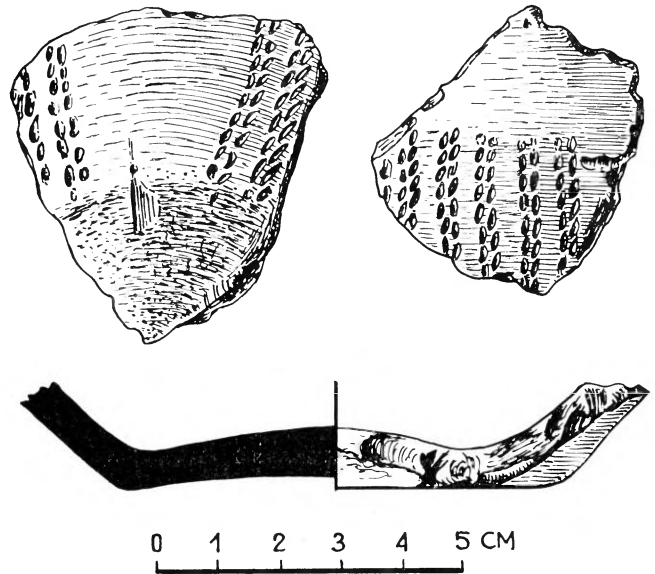
Na zachód od lasku w dołach po wybieranym piasku i w skarpie piaśnicy znaleziono ułamki naczyń z ornamentem żłobków (Ryc. 9d) barwy brunatnoczerwonej lub odymionych i fragment przydenne naczynia gładkiego brunatnoczerwonego.

Piaski Bankowe, pow. Łowicz. Stanowisko 1

Wydma w lesie na pograniczu wsi Jasionna na wschód od drogi z Oszkowic przez Piaski Bankowe do Jasionnej. Podczas badań ratowniczych na terenie cmentarzyska jamowego kultury łużyckiej z końca okresu halsztackiego i początku okresu lateńskiego znaleziono w 1960 r. na odcinku „a” i „b” ułamki naczyń (fragment dna, części przydenne i ścianek) kultury ceramiki sznurowej (Ryc. 10). Brak fragmentu górnej części naczynia. Możli-



Ryc. 9. Wola Mąkolska, pow. Łowicz. Ułamki ceramiki (a—d).



Ryc. 10. Piaski Bankowe, pow. Łowicz. Stanowisko 1. Fragmenty naczynia.

we, że licznie występujące na terenie cmentarzyska odłupki i wiórki krzemienia mogą częściowo pochodzić z końca neolitu.

W 1960 r. na odcinku „c” znaleziono parę ułamków ceramiki kultury wenedzkiej z okresu rzymskiego. Wynikałoby z tego, że pożar lasu rosnącego na nieużywanym już cmentarzysku kultury łużyckiej oraz ruszenie piasków, które utworzyły tu wyższą wydymę, powstał najwcześniej pod koniec okresu rzymskiego.

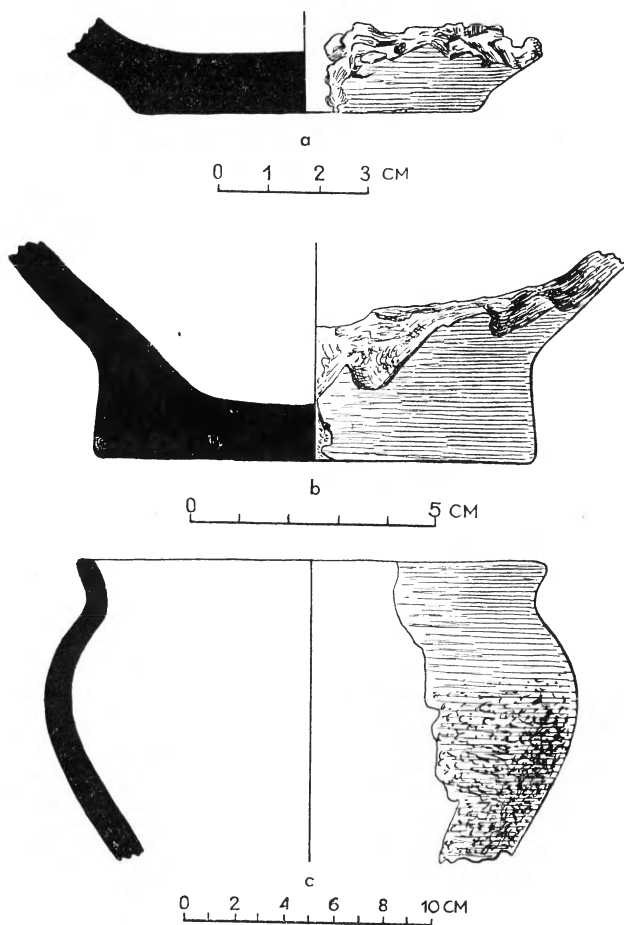
Wola Mąkolska, pow. Łowicz. Stanowisko 2

Na brzegu małej piaśnicy tuż przy drodze z Mąkolic (środkowych, najstarsza część z kościołem i szkołą) przez Koźle do Strykowa, na zachód od drogi naprzeciwko

szkoły, znaleziono podczas badań powierzchniowych dnia 9 VII 63, ułamki ceramiki kultury wenedzkiej i z okresu rzymskiego.

Sułkowice, pow. Łęczyca. Stanowisko 1

Podczas badań powierzchniowych w sierpniu 1962 r. odkryto osadę kultury wenedzkiej z okresu rzymskiego na polach należących do Sułkowic od strony Łęki, na północny zachód od drogi polnej prowadzącej do Krzyszkowic i na południowy wschód od drogi Piątek—Stryków. Znajdowała się tutaj wielka piaśnica i żwirownia (zniwelowana jesienią 1963 r.). W skarpach wykopu



Ryc. 11. Sułkowice, pow. Łęczyca. Stanowisko 1. Ułamki ceramiki (a—c).

widniały 2 wielkie paleniska (ceramiki nie znaleziono w ich profilu). Na powierzchni wykopu znaleziono fragmenty ceramiki kultury wenedzkiej i jeden fragment przydenny kultury łużyckiej z okresu halszackiego (Ryc. 11a—c).

H. A. Ząbkiewicz-Koszańska

Zniszczona osada wczesnośredniowieczna w miejscowości Strękowo, pow. Ostrów Mazowiecka

W 1963 r. prof. dr Zdzisław Rajewski, podczas przejazdu przez miejscowość Strękowo, gromada Nur, pow. Ostrów Mazowiecka, odkrył widoczne w profilu rozko-

pane jamy, jako pozostałości po zniszczonej przez żwirownię osady wczesnośredniowiecznej (Ryc. 1). Osada w Strękowie położona była na gruntach Stanisława i Mariana Falkowskich, przy zakręcie drogi bitej prowadzącej



Ryc. 1. Strękowo, pow. Ostrów Mazowiecka. Widok na centralną partię zniszczonej osady.

do Zambrowa. Prace ratownicze przeprowadzone na miejscu odkrycia w ramach akcji tzw. „pogotowia archeologicznego” pozwoliły na zabezpieczenie dwóch jam osadniczych.

Jama 1 (Ryc. 2) położona była w północno-zachodniej partii osady i posiadała w przekroju wyraźnie półkolisty zarys. Wypełnisko jamy zawierało niemal jednolitą, czarną, dość sypką ziemię, zdecydowanie odcinającą się od jasnożółtego calca. W dolnej partii wypełniska jamy rozrzucone były pojedyncze polne kamienie. Napotkano również dość liczne fragmenty przepalonych węgli drzewnych. Dno jamy wyłożone było kamieniami ze śladami



Ryc. 2. Strękowo, pow. Ostrów Mazowiecka. Jama 1 widoczna w profilu ściany. Stan w chwili odkrycia.

nadpalenia. Wypełnisko jamy zawierało stosunkowo nieznaczne fragmenty ceramiki. Głębokość wypełniska jamy wynosiła 0,9 m, średnica zarysu na planie 2 m. Przepuszczalnie mamy tu do czynienia z jamą, która mogła służyć jako miejsce palenia ognisk na wolnym powietrzu.

Jama 2 (Ryc. 3) położona była w południowo-zachodniej części osady i w profilu wykazywała kształt przypominający trójkąt równoramienny. Dno jamy było owalne. Jama wypełniona była czarną ziemią. W wypełnisku jamy znajdowały się różnej wielkości fragmenty ceramiki, odpadki kostne oraz pojedyncze kamienie. Znajdźiska te występowały chaotycznie w wypełnisku jamy. Głębokość wypełniska jamy 1,5 m. Zarys



Ryc. 3. Strękowo, pow. Ostrów Mazowiecka. Jama 2. Ściana utworzona przez wydobywanie żwiru. Stan w chwili odkrycia.

na planie posiadał kształt spłaszczonego koła o wymiarach $1,6 \times 2$ m. W dolnych partiach zarys jamy zdecydowanie zawężał się, przy czym średnica dna wynosiła około 0,5 m. Opisany obiekt zaliczyć można do jam osadniczych typu „odpadowego”.

Osada w Strękowie, na podstawie materiału zabytkowego, zwłaszcza ceramiki analogicznej jak na osadzie w Drohiczyńcu nad Bugiem, datuje się na koniec XI i początek XII w.

Stan zniszczenia osady w Strękowie (ponad 50% jej powierzchni uległo rozkopaniu lub niwelacji) nie pozwala na bliższą charakterystykę tego stanowiska. Kwestia ta stanowi tym większą szkodę dla nauki, że osada wczesnośredniowieczna w Strękowie do tej pory nie była znana w literaturze archeologicznej.

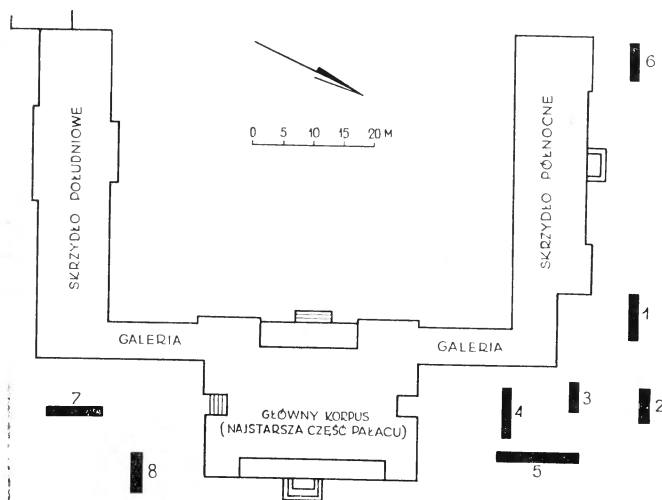
J. Głosik

Badania sondażowe na terenie Wilanowa w 1962 r.

W sierpniu 1962 r. przeprowadzono prace sondażowe na terenie Wilanowa. Miały one na celu umiejscowienie i określenie zasięgu dawnej osady Milanów. Wcześniej już rozpoznano i przebadano cmentarzysko z XII—XIV w. Dodatkowym czynnikiem powodującym podjęcie prac właśnie w tym czasie były roboty remontowe Zespołu Pałacowego i przewidywane w krótkim czasie oddanie go do użytkowania, co w konsekwencji uniemożliwiłoby późniejsze prowadzenie badań. W pierwszym okresie podjęto prace wokół samego Pałacu po jego północnej i południowo-zachodniej stronie (wykopaliskami kierował R. Dukwicz, rysunki polowe wykonywała A. Dukwiczo-wa). Założono tu ogółem 8 wykopów (Ryc. 1).

Układ stratygraficzny warstw w omawianych wykopach był w zasadzie jednolity. Bezpośrednio pod warstwą próchnicy występowała niemal z nią zlewająca się warstwa ciemnej ziemi o grubości około 80 cm. W warstwie tej zalegał materiał zabytkowy. Niżej znajdował się całek w postaci żółtego piasku.

W wykopie 2 stwierdzono ponadto istnienie wkopu szerokości około 1,5 m i głębokości około 1,20 m o dnie



Ryc. 1. Warszawa—Wilanów. Plan wykopów przy Pałacu.

w kształcie nieckowatym. W wypełnisku wkopu stwierdzono występowanie ceramiki średniowiecznej. Jakkolwiek najsluszniejsze, jak się wydaje, jest przypuszczenie, że wkop ten stanowi pozostałość jakiegoś rowu, nie można jednak wykluczyć, iż miał on charakter zagłębienia pod jakiś niewielki budynek, być może gospodarczy.

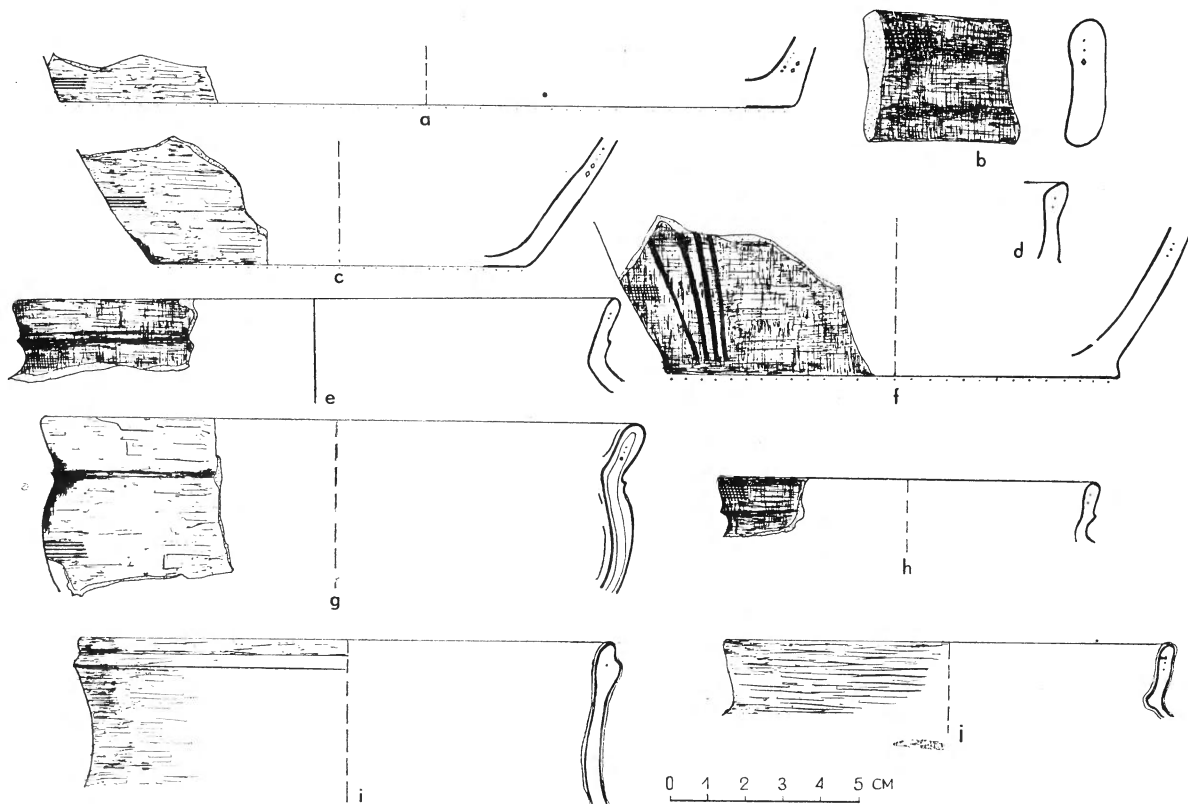
W wykopie 3 w części zachodniej stwierdzono istnienie wkopu o cechach nowożytnych, wypełnionego szarą ziemią z domieszką gruzu i fragmentów cegieł. Występująca tu ceramika jest znacznie młodsza od ceramiki z wykopu 2. Jak się wydaje, wkop ten najprawdopodobniej powstał w czasie budowy Pałacu.

W wykopie 5 stwierdzono istnienie dwu wkopów, pierwszy szerokości 2 m i głębokości 1,1 m, drugi niemal prostopadle usytuowany do pierwszego miał szerokość 1 m, a głębokość około 1,3 m. W wypełnisku obu znajdowała się ceramika średniowieczna. Analogicznie jak w wykopie 2 większy wkop być może stanowi pozostałość jakiegoś budynku.

Wreszcie w wykopie 8 stwierdzono niewielki wkop wypełniony ziemią z przymieszką popiołu bez zawartości kulturowej.

Poza omówionymi wykopami wykonano jeszcze dwa sondáže poniżej tarasu parku przylegającego do południowego skrzydła. Poza nielicznymi fragmentami ceramiki z różnych okresów nic godnego uwagi nie stwierdzono.

Znaleziony w czasie badań materiał ceramiczny stanowi jednolitą grupę. Są to w przeważającej części fragmenty ceramiki średniowiecznej o barwie siwej. Znalezione okazy można interpretować jako pozostałości takich naczyń jak garnki, dzbany, misy i przykrywki. Datowanie ich można określić na XIV i XV w. (Ryc. 2b,e). Ponadto



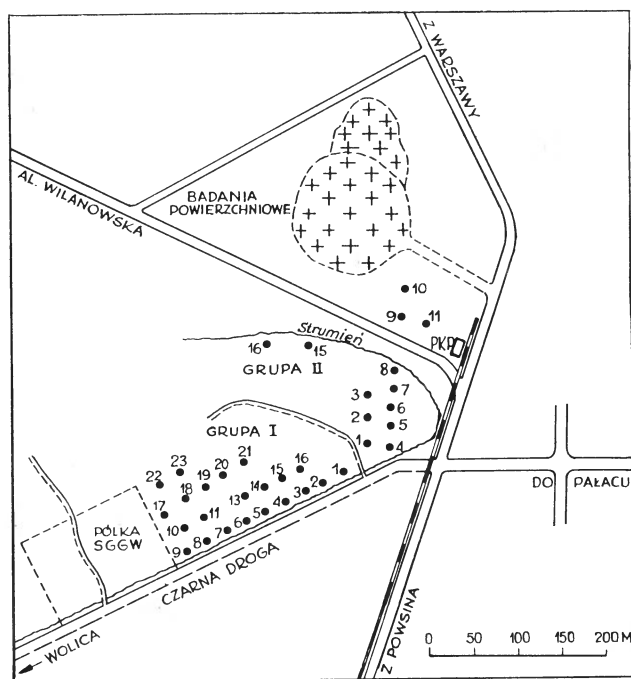
Ryc. 2. Warszawa—Wilanów. Ceramika (a—j). Rysunki wykonane na podstawie schematu oznaczeń znajdujacego się na str. 35, ryc. 2.

w niewielkich ilościach znaleziono ceramikę o budowie bardziej prymitywnej, barwie brązowej, domieszczką piasku (Ryc. 2a,c). Ceramika ta nosi cechy materiału ze schyłku XIII w. Niewielką lub raczej zupełnie znikomą ilość stanowi ceramika polewana, pochodząca już z okresu budowy i istnienia pałacu.

Poza ceramiką znaleziono też fragment noża, okucie oraz monetkę srebrną z czasów Zygmunta Starego. Zabytki te znajdowały się w wyżej omówionym wkopie nowożytnym. Cegły odkryte w czasie badań miały następujące wymiary: 64 × 133 mm, 59 × 133 mm, 62 × 133 mm, 60 × 132 mm, 78 × 132 mm oraz 66 × 130 mm.

Podsumowując należy stwierdzić, że na terenie dzisiejszego Pałacu istnieją wyraźne ślady osadnictwa średnio-wiecznego, współczesnego odkrytemu wcześniej cmentarzysku, a w każdym razie jego ostatniej fazie.

Następną fazę prac sondażowych przeprowadzono na terenie pól doświadczalnych SGGW, położonych między aleją Wilanowską, ul. Powsińską i drogą do Wolicy. Założono tam dwie grupy wykopów (Ryc. 3). W pierwszej grupie między drogą do Wolicy a drogą polną wytyczono cztery rzędy wykopów o wymiarach 4 × 1,5 m, usytuowane na osi wschód—zachód. Odstępy między rzędami i między wykopami w rzędach wynosiły 20 m. W poszczególnych rzędach wykopy były usytuowane na przemian. Układ warstw w wykopach był zbliżony i z niewielkimi odchyleniami kształtował się w sposób następujący: warstwa ziemi roślinnej o grubości 20—25 cm, niżej 30—80 cm ziemi brunatnej zbitej, pod którą zalegał całec w postaci żółtego piasku.



Ryc. 3. Warszawa—Wilanów. Plan wykopów sondażowych na terenie pól doświadczalnych SGGW.

Drugą grupę wykopów założono pomiędzy aleją Wilanowską a ul. Przyczółkową. Wytyczono tu trzy rzędy wykopów na linii północ—południe i jeden na linii wschód—zachód. Wymiary wykopów analogiczne jak w

grupie 1. Układ stratygraficzny warstw z małymi odchyleniami był analogiczny do układu warstw w grupie 1. Analogiczna była też zawartość kulturowa warstw. Stanowiła ją w zasadzie wyłącznie ceramika. Były tu analogicznie jak przy Pałacu fragmenty garnków, dzbanów i mis o barwie siwej, odpowiadającej ceramice z XIV i XV w. (Ryc. 2d,f,h,i). Występowały jednak w dużej ilości również fragmenty garnków, dzbanów, talerzy polewanych, które można datować od XVII do XVIII w. (Ryc. 2g,j).

Z innych zabytków znaleziono fragment noża, gwóźdź kowalski z szerokim łebkiem i nieokreślone fragmenty żelaza. Niestety, nie udało się uchwycić obiektów przestrzennych. Prawdopodobnie uległy one całkowitemu zniszczeniu poprzez orkę. Należy stwierdzić, że badania na terenie pól doświadczalnych zostały podjęte na podstawie poprzednio przeprowadzonych badań powierzchniowych.

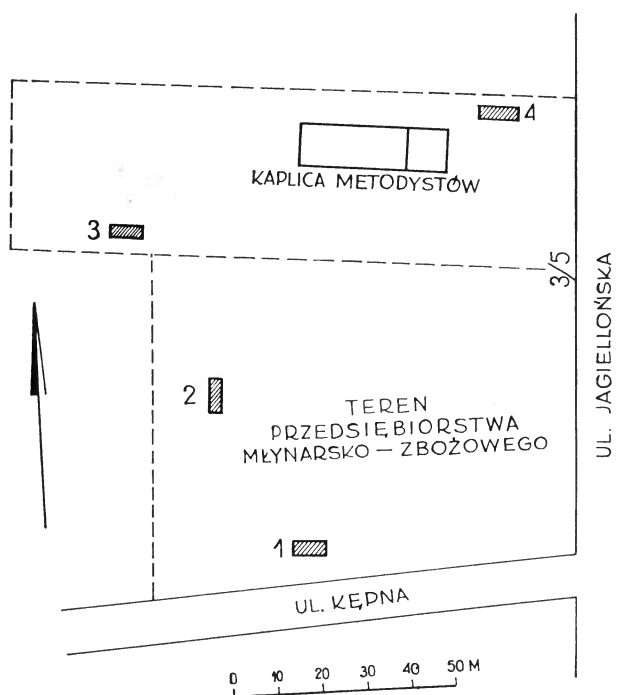
Ogólnie można stwierdzić, że osadnictwo na terenie obecnego Pałacu istniało od XIII do XV w., a jak należy sądzić, aż do chwili gdy podjęto prace przy jego budowie. Natomiast na terenie pól SGGW trwało nieprzerwanie aż po XVIII w., jakkolwiek ślady jego są bardzo niki.

B. Gierlach

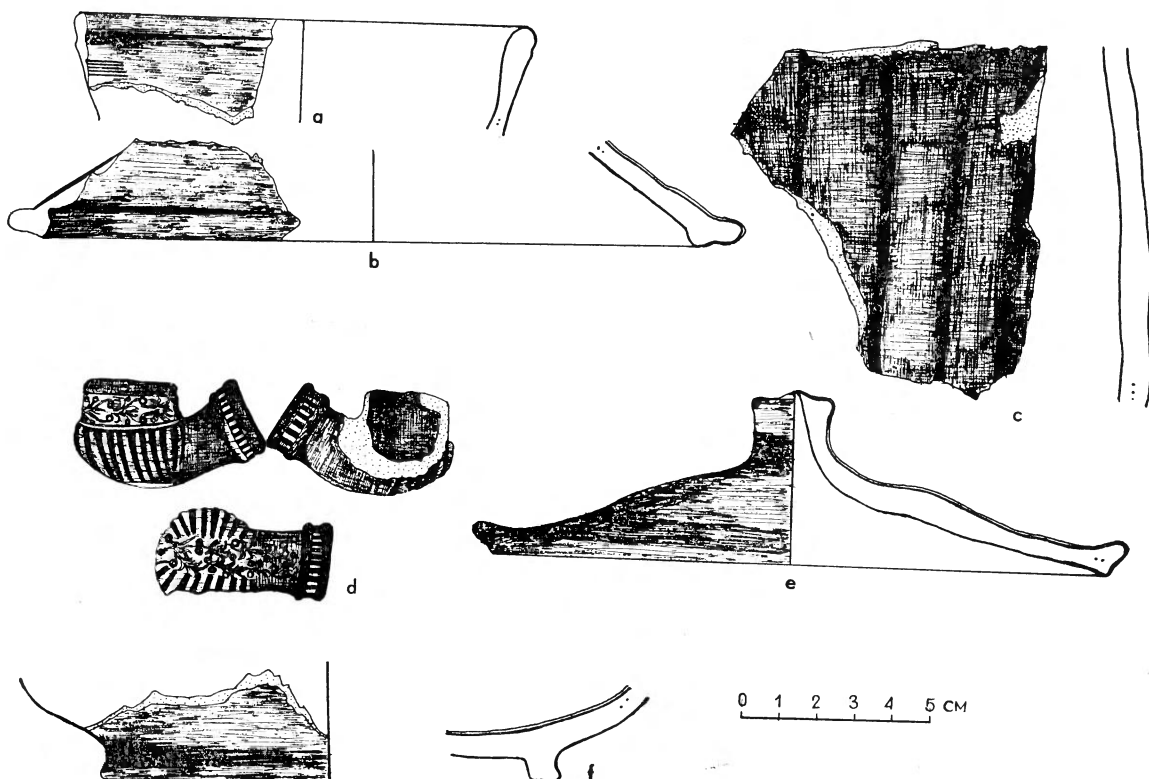
Prace sondażowe na terenie Warszawy—Pragi

W lipcu 1962 r. przeprowadzono prace sondażowe na terenie Pragi w rejonie ulic Jagiellońskiej, Floriańskiej i Karola Wójcika. Stanowiły one fragment szerszych badań nad pozostałościami dawnego osadnictwa na te-

renach Pragi, prowadzonych w latach 1961—1962 wspólnie z Komisją Badań Dawnej Warszawy. Pierwszą grupę wykopów sprawdzających założono na posesji należącej do Państwowego Przedsiębiorstwa Młynarsko-Zbożowego przy ul. Jagiellońskiej 3/5 oraz na terenie przylegającym



Ryc. 1. Warszawa—Praga. Plan sytuacyjny wykopów na terenie posesji przy ul. Jagiellońskiej 3/5.



Ryc. 2. Warszawa—Praga. Ceramika (a—f). Rysunki wykonane na podstawie schematu oznaczeń znajdującego się na str. 35, ryc. 2.

do Kaplicy Metodystów. Pracami wykopaliskowymi kierował R. Dukwicz. Rysunki polowe wykonywała A. Dukwiczowa. Ogółem wykonano tu cztery wykopy o wymiarach 3×1 m (Ryc. 1).

Układ stratygraficzny warstw w omawianych wykopach był dość przejrzysty. Wierzchnią warstwę grubości około 40 cm stanowiła ziemia ciemna przemieszana z gruzem. Niżej do głębokości 1,2–1,3 m zalegała warstwa ziemi brunatnej, pod nią zaś całe w postaci żółtego piasku. Warstwa ziemi brunatnej była w wielu miejscach zniszczona przez wkopy z XX w., tak że tylko w bardzo niewielu miejscach zachowała się ona w pierwotnej postaci.

Materiał archeologiczny stanowiła w zasadzie ceramika o formach bardzo późnych. Były to fragmenty naczyń (polewane garnki, dzbany, misy), które na podstawie porównania z innymi stanowiskami z terenu Warszawy (ob. J. Strupiechowski: Prace ratownicze na Placu Teatralnym, artykuł zamieszczony w tym samym zeszycie) można datować na czas od XVII w. do XVIII w.

(Ryc. 2a,b). Ponadto znaleziono fragmenty gwoździ, nieokreślone przedmioty żelazne, fragmenty szkła oraz piękny okaz fajki (Ryc. 2d).

Drugą grupę wykopów założono na terenie należącym do Zasadniczej Szkoły Handlowej u zbiegu ulic Floriańskiej i Karola Wójcika. Część wykopów zlokalizowano na boisku szkolnym, a część na zieleńcu przed szkołą (Ryc. 3).

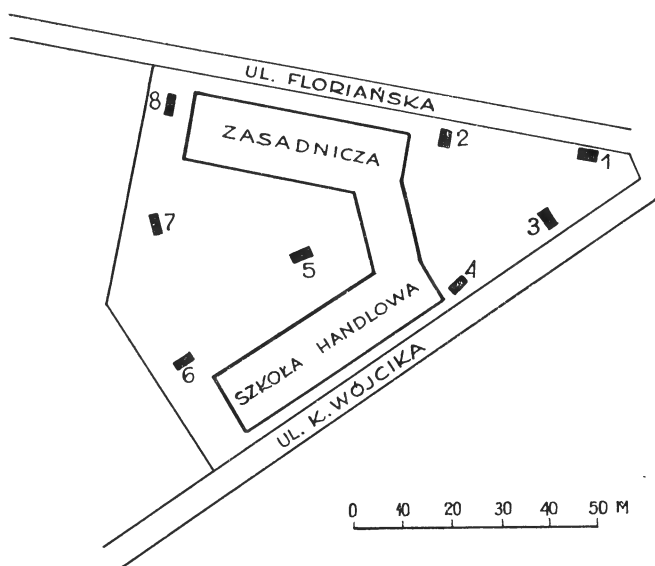
Układ stratygraficzny podobny do układu w grupie pierwszej wykopów. Od góry na znacznej grubości, bo do około 1,5 metra, znajdowała się warstwa nasypiskowa. Niżej była warstwa brunatnej ziemi o grubości 30–40 cm, spoczywająca na calcu (piasek przemieszany z gliną).

Materiał zabytkowy różnił się tu jednak nieco od materiału zawartego w wykopach pierwszej grupy. Obok naczyń polewanych charakterystycznych dla XVII i XVIII w. (Ryc. 2e,f) znajdowano również fragmenty ceramiki siwej o metalicznym odcieniu (Ryc. 2c), które na podstawie ostatnich badań z terenów Góry Gnojowej można odnieść do XVI w. (K. Janiszowski: Badania wiertnicze na stanowisku Góra Gnojowa w Warszawie w 1964 r., artykuł zamieszczony w tym samym zeszycie). Poza ceramiką znaleziono kilka nieokreślonych przedmiotów żelaznych, fragmenty skóry i szkła. Wydaje się, że na podstawie uzyskanego materiału osadnictwo w tym rejonie Pragi można odnieść najwcześniej do XVI w.

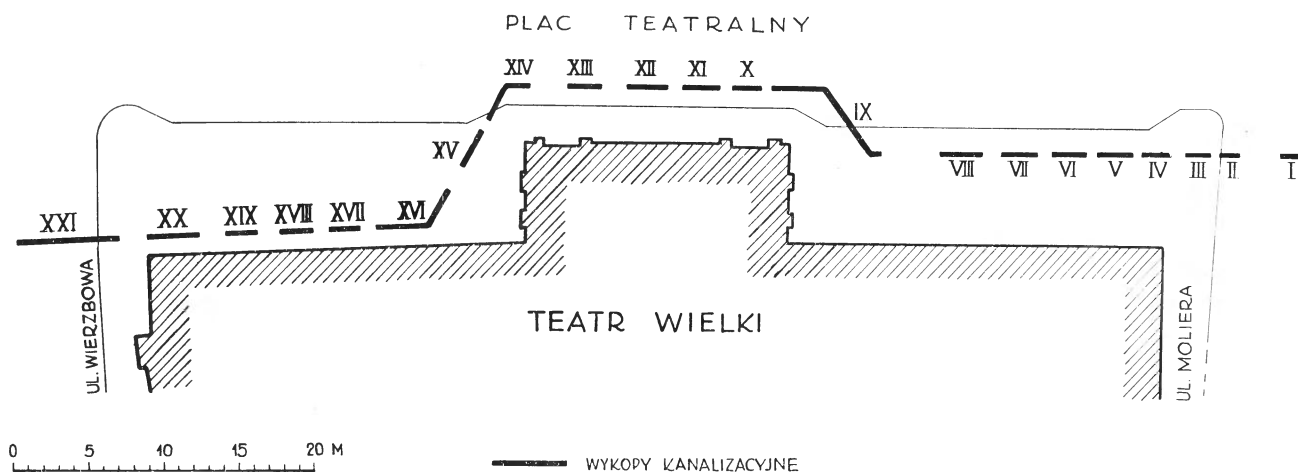
B. Gierlach

Prace ratownicze na placu Teatralnym

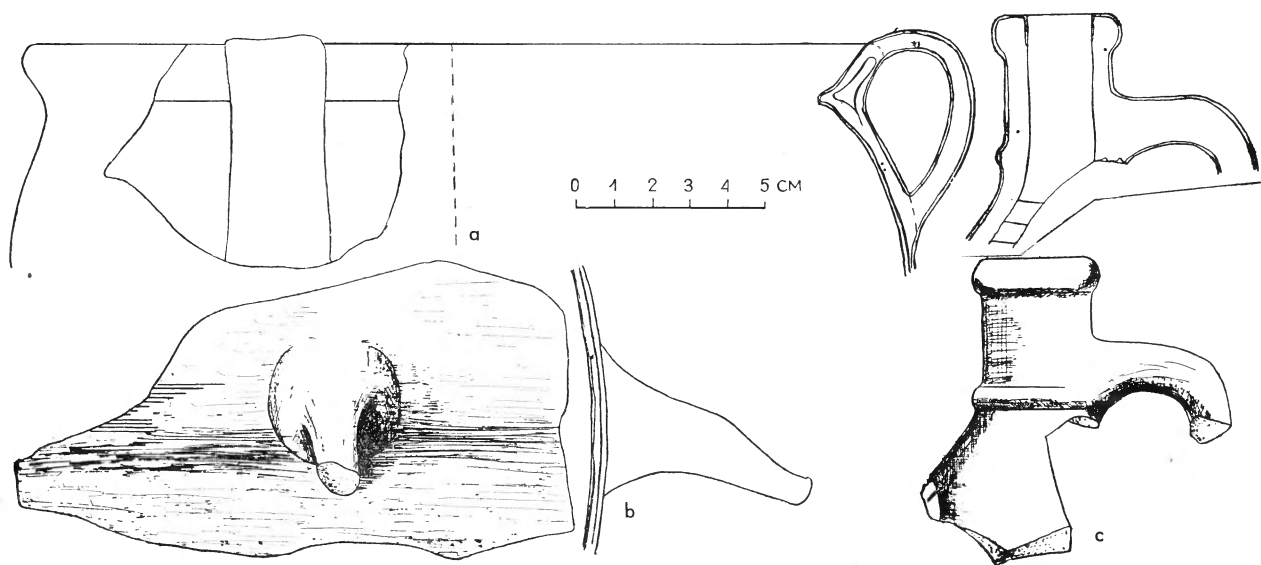
W dniach 31 IV—19 V 1964 r. na zlecenie Stołecznego Urzędu Konserwatorskiego wprowadzono nadzór archeologiczny przy pracach kanalizacyjnych na placu Teatralnym. W profilu rowu kanalizacyjnego wykryto warstwę kulturową, a w hałdach ziemi usypanej podczas kopania rowu stwierdzono występowanie materiału zabytkowego (ceramika, fragmenty kafli, kości zwierzęce). Materiał ten występował także w profilu rowu, przebiegającego równoległe do zabudowań Teatru Wielkiego. Cały rów kanalizacyjny podzielony był na szereg wykopów (Ryc. 1). Podział ten zastosowano również przy wykonywaniu dokumentacji stanowiska, rysując północne profile poszczególnych wykopów (całość dokumentacji łącznie z mate-



Ryc. 3. Warszawa—Praga. Plan sytuacyjny wykopów w pobliżu Zasadniczej Szkoły Handlowej.



Ryc. 1. Warszawa, stanowisko plac Teatralny. Plan sytuacyjny.



Ryc. 2. Warszawa, stanowisko plac Teatralny. Ceramika (a—c). Rysunki wykonane na podstawie schematu oznaczeń znajdującego się na str. 35, ryc. 2 i odnoszą się do pozostałych rycin w tym artykule.

riałem zabytkowym znajduje się w posiadaniu Stołecznego Urzędu Konserwatorskiego). Obserwacja tych profili pozwoliła na częściowe zorientowanie się w stratygrafii stanowiska, ponieważ profil rowu nie był doprowadzony do calca, a położone w rowie urządzenia kanalizacyjne utrudniały odczytanie dolnych warstw profilu.

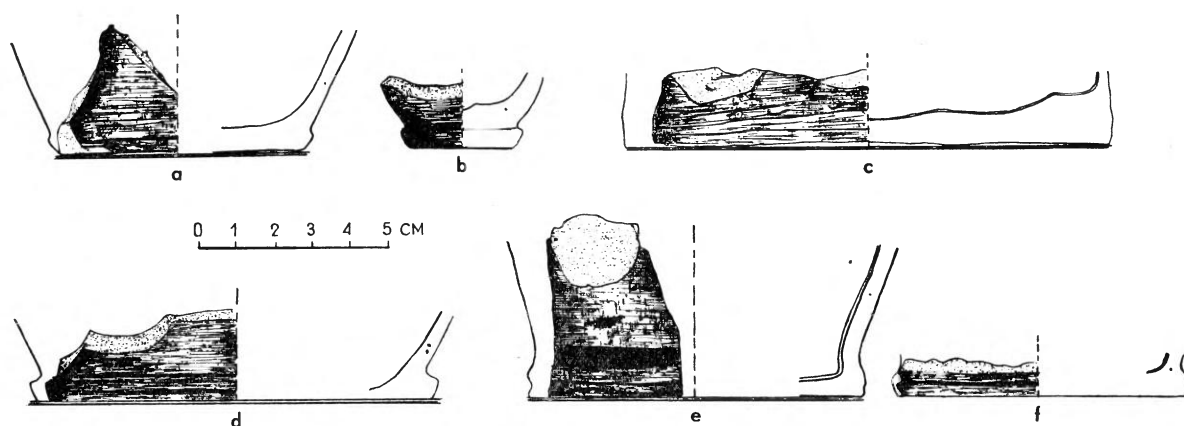
Pod warstwą bruku zalega pokład płyt cementowych grubości 30 cm, a następnie na głębokości około 40 cm od poziomu ziemi występowała warstwa brunatnoczarnej ziemi o miąższości około 70 cm. Warstwa ta we wschodniej części rowu sięgała w zasadzie do dna, to jest do głębokości około 1,10 m (głębokość rowu w poszczególnych wykopach była różna). W miarę posuwania się w kierunku zachodnim miąższość warstwy malała tak, że na ul. Wierzbowej wynosiła zaledwie kilkanaście centymetrów. W ramach tej warstwy widoczna była wyraźnie warstewka spalenizny na głębokości od 40 do 50 cm. Dotyczyło to zwłaszcza profilu rowu na odcinku ul. Moliere. Warstwa ta wiązała się prawdopodobnie ze spaleniem około 1808 r. znajdujących się tutaj kramów Pocijowa, które stanowiło pierwszą fazę realizacji dzisiejszego placu Teatralnego (E. Szwanowski: Ulice i place Warszawy, Warszawa 1961, str. 227). Dolne war-

stwy profilu miały bardziej szary odcień w stosunku do górnych i często były oddzielone od tamtych wkładami gliny lub piasku. Zawierały też nieco inny materiał ceramiczny.

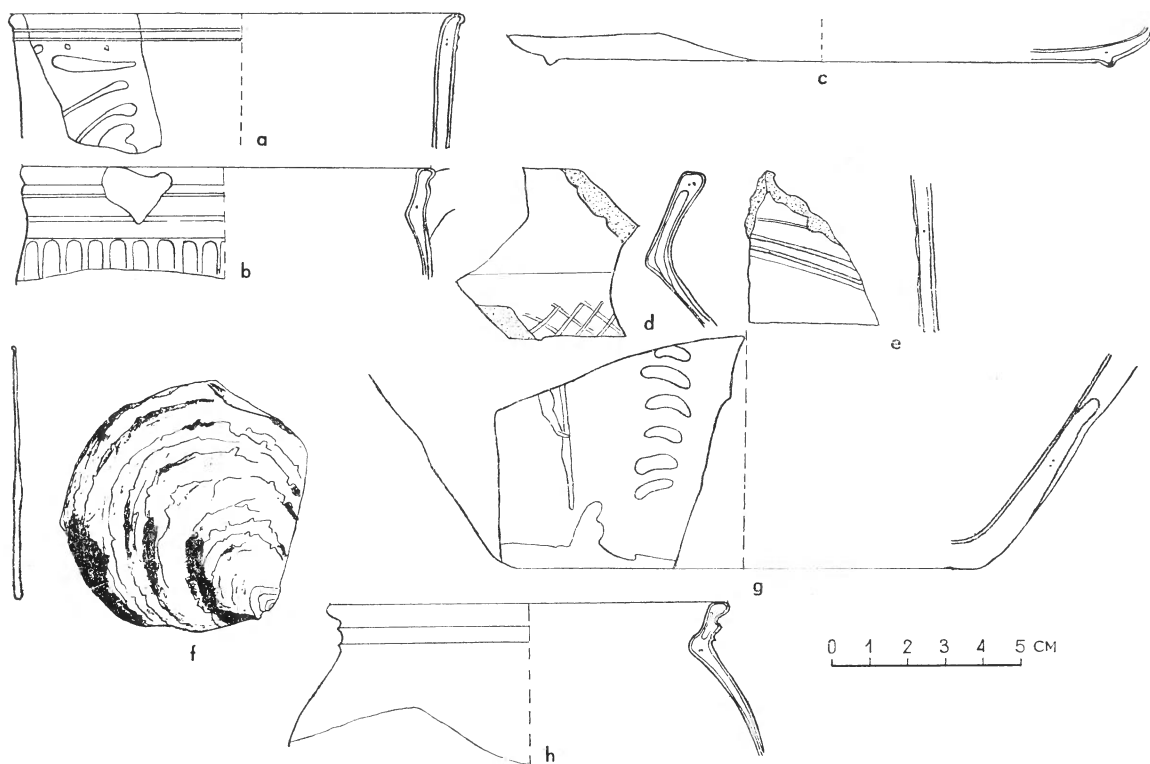
Należy tu także podkreślić częste przypadki naruszenia układu stratygraficznego przez liczne wkopy i niwelacje o charakterze współczesnym. Materiał zabytkowy znaleziony w opisanych warstwach datuje górną warstwę (bardziej brunatna, przesycona spalenizną) na XVII i XVIII w., dolną zaś (bardziej szarą) być może na XVI w. Znalezione podczas kopania rowu czaszka ludzka na podstawie analizy kranjologicznej wiąże się z okresem późnośredniowiecznym (analizę czaszki wykonał dr A. Wierciński).

Materiał zabytkowy zebrany na stanowisku pl. Teatralny to przede wszystkim ceramika i inne wyroby gliniane oraz szkło, skóra, sporadycznie występujące metale i bardzo liczny materiał kostny.

Ceramika w większości została zebrana podczas penetracji powierzchniowej hałd ziemi, usypanej podczas kopania rowu kanalizacyjnego. Skorupy tkwiące w profilu zebrano osobno. Stanowiły one podstawę chronologii stanowiska. Jak już zaznaczono, w materiale ceramicznym występuje głównie ceramika z XVII i XVIII w., chociaż



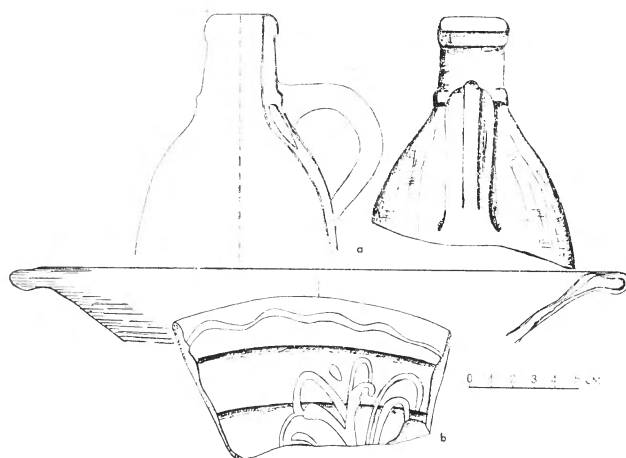
Ryc. 3. Warszawa, stanowisko plac Teatralny. Ceramika (a—f).



Ryc. 4. Warszawa, stanowisko plac Teatralny. Ceramika (a—h).

napotyka się także ułamki naczyń z XIX w. (Ryc. 2a,c). Ceramikę z tego okresu znajdowano w górnych warstwach profilu. Cechuje się dobrym wypałem, cienkościennością oraz drobnoziarnistą domieszką. Krawędzie wylewów naczyń zaokrąglone, lekko odchylone na zewnątrz, dna zagładzane, o średnicach od 8 do 16 cm (Ryc. 3c,f). Niektóre fragmenty były przepalane (dotyczyło to zwłaszcza ceramiki zbieranej we wschodniej części rowu). Powierzchnie naczyń powleczone były barwną polewą o odcieniach zieleni i brązu. Zdobiły je ornamenty ukośnych kresek, tworzących romboidalne pola (Ryc. 4d), lub pionowych pasm polewanych (Ryc. 4a,b), a także ornamenty płatkowe (O naczyniach z XVII w. mówi A. Świechowska: *Warsztat garncarski z końca XVII w.*, Warszawa 1955, str. 153). Niektóre formy, jak np. talerze, miały wewnętrzną powierzchnię powleczoną jednolitym jasnożółtym tłem, zdobioną motywami roślinnymi (Ryc. 5b). Odnośnie do form naczyń, to obok wymienionych już talerzy, występowały dzbanki (Ryc. 2a, 5a), garnki (Ryc. 4h) i patelnie (Ryc. 4c). Opisywany materiał ceramiczny posiada liczne analogie na terenie Warszawy (por. materiały pochodzące ze stanowisk Zamek Królewski, Góra Gnojowa i inne znajdujące się w tym zeszycie). Ceramika ta została również częściowo opublikowana (A. Świechowska: *op. cit.*; A. Gardawski, J. Kruppe: *Późnośredniowieczne naczynia kuchenne i stołowe, „Szkice Staromiejskie”*, Warszawa 1955).

Obok ceramiki polewanej na stanowisku wystąpiła także ceramika toczona barwy ciemnoszarej i ceglastej. Pierwsza z nich reprezentowana jest głównie przez fragmenty brzuśców naczyń oraz dwa ułamki części przydennych. Powierzchnie skorup w niektórych wypadkach nosiły ślady wygładzania. Profile wykazywały stosowa-



Ryc. 5. Warszawa, stanowisko plac Teatralny. Ceramika (a,b).

nie domieszki średnio- i drobnoziarnistej. Średnice den od 9 do 13 cm, grubość brzuśców od 3 do 8 cm.

W dwóch wypadkach obserwujemy pokrycie wewnętrznych powierzchni barwną polewą. Powierzchnie den powlekano polewą o barwie ciemnozielonej lub ciemnobrązowej, natomiast powierzchnie brzuśców powleczone były polewą żółtozieloną. Nic bliższego niestety nie możemy powiedzieć o formie tych naczyń. Przypuszczalnie w większości są to pozostałości garnków.

Znaleziono tylko jeden fragment środkowej partii naczynia wraz z uchem (Ryc. 2b). Wymienione cechy tych fragmentów naczyń sugerują odniesienie ich do XVI w. Pogląd ten wymagałby jednakże dokładniejszej analizy większej ilości materiału, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod

uwagę fakt częściowo powierzchniowego jego pochodzenia oraz zjawisko używalności dla celów gospodarczych ceramiki „siwej” jeszcze w wieku XVII (A. Świechowska: op. cit., str. 154). Jeden ze znalezionych fragmentów brzuśców wykonano z delikatnej białej glinki. Wewnętrzna powierzchnia była pokryta żółtozieloną polewą. Zewnętrzna zachowała kolor naturalny i była dobrze wygładzona. Jest to prawdopodobnie fragment ceramiki importowanej na tereny warszawskie (A. Świechowska: op. cit., str. 154).

Z przedmiotów glinianych na tym stanowisku obok ceramiki wystąpiły fragmenty kafli. Opierając się na podziale A. Świechowskiej zaliczamy je do miskowatych i płaskich. Autorka (A. Świechowska: Kafle warszawskie, „Szkice Staromiejskie”, Warszawa 1955, tabl. I) umieszcza je w XVI i XVIII w. Wierzchnie strony kafli pokryte były barwną polewą w odcieniach brązu lub zieleni i zdobione ornamentami wytłaczanymi. Występowały także fragmenty płytek mozaikowych z niebieskimi motywami ornamentacyjnymi na białym tle. Inwentarz zabytków uzupełniają wspomniane już liczne fragmenty ścinków skóry (zwłaszcza we wschodniej części rowu), szkła, przeważnie fragmenty butelek oraz kości (zwłaszcza drobiu). Tego rodzaju odpadki wiązały się zapewne ze wspomnianym już targowiskiem, a także późniejszą zabudową obecnego placu Teatralnego (E. Szwanowski: op. cit., str. 227, chodzi tu o handlową halę Marywilu).

J. Strupiechowski

Prace ratownicze na terenie ul. Solec w Warszawie w r. 1964

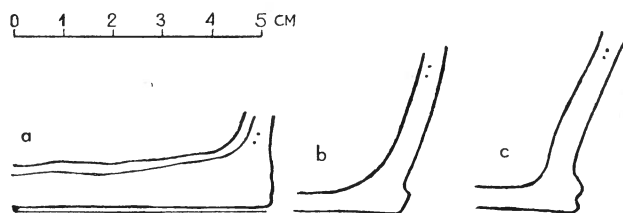
W 1964 r. teren przy zbiegu ulic Ludnej i Solec oraz 3-go Maja i Solec został objęty pracami ziemno-budowlanymi w związku z postępującą w tym kierunku zabudową miejską. Urząd Konserwatorski m. st. Warszawy w czasie od 2 kwietnia do 15 sierpnia ustalił stały nadzór archeologiczny, ponieważ według danych historycznych w tym miejscu lokalizowane jest istnienie osady Solec z XIV w. (E. Szwanowski: Ulice i place Warszawy, Warszawa 1963, str. 204).

Wobec faktu występowania materiału zabytkowego wykonano dokumentację rysunkową profili wykopów, a zabytki zebrano i zametrykowano. Opiekę nad stanowiskiem sprawowała z ramienia Urzędu Konserwatorskiego mgr E. Kowalczevska, a ponadto mgr M. Markowska i mgr J. Strupiechowski.

Osada Solec związana prawdopodobnie z handlem solą istniała już w średniowieczu. Przy zbiegu ulic Ludnej i Solec miał istnieć kościół pod wezwaniem św. Barbary. Osada zaludniona była przez rozwożących sól przewoźników, rybaków, handlarzy i rzemieślników. Rozległe łąki i pastwiska nadwiślańskie sprzyjały hodowli koni i bydła, liczne jeziora, i łacze dostarczały ryb (Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XI, Warszawa 1890, str. 43). Na przeciwległym brzegu Wisły znajdowała się wieś Kamion, która była zaczątkiem przyszłej Pragi. Między Kamionem i Solcem znajdowała się przeprawa przez Wisłę, a z Solca prowadził trakt handlowy do Warszawy (Stare Miasto). W 1493 r. osada Solec ulega zniszczeniu na skutek po-

wodzi. Ponowne jej zniszczenie następuje w czasie wojen szwedzkich w XVII w. Od połowy XVIII w. Solec staje się stopniowo dzielnicą przemysłową.

Układ stratygraficzny warstwy na całym przebadanym terenie jest w zasadzie jednakowy. Pod warstwą próchnicy zalega warstwa piasku grubości 70–90 cm, przemieszana z bardzo intensywnie występującym gruzem. Niżej zalegała cienka warstewka spalenizny. Następnie znajdowała się warstwa piasku przemieszanego z ciemną ziemią z domieszką gruzu, jednak w znacznie mniejszej ilości. Grubość tej warstwy wahała się od 40 do 60 cm. Jeszcze niżej znajdowała się warstwa próchnicy pier-



Ryc. 1. Warszawa, ul. Solec. Ceramika (a—c). Rysunki wykonane na podstawie schematu oznaczeń znajdującego się na str. 35, ryc. 2.

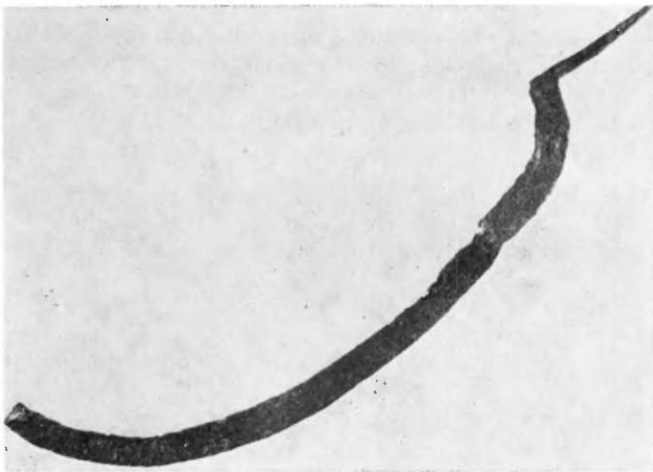
wotnej, ze śladami spalenizny, jednak nie tak wyraźnej, jak podana wyżej. Calec stanowił ciemny piasek o barwie brązowej. W układzie stratygraficznym wydzielamy zatem pięć warstw kulturowych, jedynie warstwa szоста występuje w wykopach na osiedlu „Dwudziestolecia” na ul. Ludnej, a stanowią ją mady rzeczne.



Ryc. 2. Warszawa, ul. Solec. Drewniana studnia i fragment drewnianego rurociągu.

Materiał zabytkowy z warstw od I do IV stanowiła ceramika obustronnie polewana (fragmenty garnków, dzbanów i talerzy), polewana tylko od wewnątrz lub nie polewana o barwie jasnobrązowej, cienkościenna z małą ilością domieszki drobnziarnistej (Ryc. 1a,b). W warstwie próchnicy pierwotnej (warstwa V) występowała ceramika o barwie siwej, typowa dla średniowiecza (Ryc. 1c). W warstwie VI (mady rzeczne) natrafiono na ciekawy okaz sierpu (Ryc. 3). Wymiary sierpu są następujące: światło cięciwy 32,5 cm, wysokość łuku 7,5 cm, długość trzpienia do osadzenia rączki 8,5 cm. Na ostrzu tnącym zachowały się wyraźne ząbki ukośnie nacięte.

Na rogu ul. 3 Maja i ul. Solec natrafiono na drewniany rurociąg oraz drewnianą studnię. Rurociąg drewniany wykonany został z pni sosnowych wypalanych w środku. Poszczególne segmenty rurociągu łączone były metalowymi złączami. Odkryty fragment rurociągu przebiegał z południowego zachodu w kierunku północno-wschodnim. Na odcinku 1,70 m rurociąg został zniszczony i w tym miejscu wbudowano drewnianą kwadratową studnię wykonaną z belek ustawionych pionowo. Dno studni wyłożone było dużymi kamieniami narzutowymi oraz kilkoma ceglami. Studnia nie miała połączenia z rurociągiem i jak się wydaje, stanowi element chronologicznie późniejszy (Ryc. 2).



Ryc. 3. Warszawa, ul. Solec. Sierp średniowieczny.

Chronologię omawianego stanowiska w porównaniu z materiałem zabytkowym z innych stanowisk archeologicznych z terenu Warszawy, np. Góra Gnojowa (por. K. Janiszowski: Badania wiertnicze na stanowisku Góra Gnojowa w Warszawie w 1964 r., artykuł zamieszczony w tym samym zeszycie) możemy określić następująco: warstwy od I do IV można datować na czas od XVI w. do XVIII w. Do tego okresu należy zapewne rurociąg oraz studnia. Rurociągi na terenie Warszawy znane są od XVI w., większość z nich uległa zniszczeniu w czasie wojen szwedzkich. Rurociągów nie remontowano, lecz budowano studnie. Dokładne określenie chronologii rurociągu i studni jest niemożliwe ze względu na brak materiału zabytkowego (np. ceramiki), który ułatwiłby datowanie niniejszego obiektu.

Natomiast warstwa V i VI odnosi się do XIV i XV w. o czym świadczy zawarta ceramika. Taką chronologię należy przyjąć dla sierpu. Znalaziono go w warstwie VI

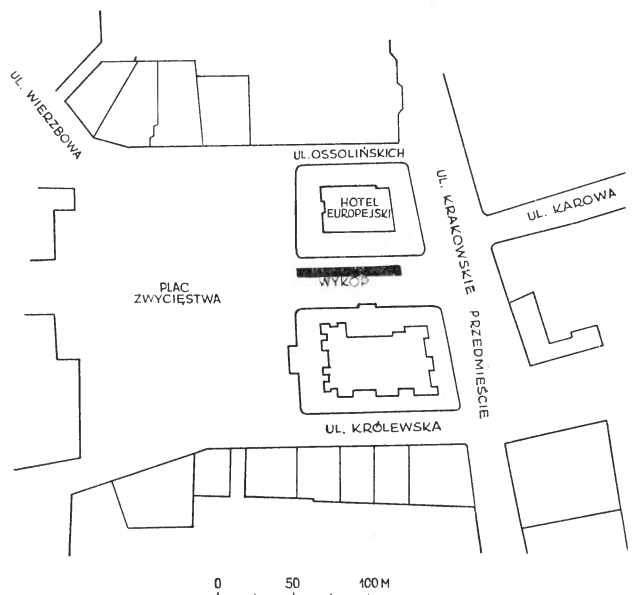
(mady rzeczne). Być może, że znalazł się on tam na skutek powodzi, jaka miała miejsce w 1493 r. Przeprowadzone prace ratownicze wskazują na istnienie na tym terenie osady Solec. Pełne dane w tym zakresie mogłyby dać jednak tylko badania systematyczne.

E. Kowalczevska

Badania ratownicze na ulicy Waleriana Bagińskiego (stanowisko „Hotel Europejski”)

Ze źródeł pisanych wiadomo, że już od XVI w. rozpoczęto wznoszenie drewnianych dworców w okolicach obecnego placu Zwycięstwa i Krakowskiego Przedmieścia. W 1661 r. zasypano fosę i rozrzucono wał biegnący przy ulicy Królewskiej. W końcu XVII w. teren uregulowano. Nadano mu kształt trapezu. Przy wschodniej części placu, na miejscu dzisiejszego Hotelu Europejskiego i sąsiednich budynków wzniesiono w XVII w. Pałac Ogińskich ze stajnią i kuźnią. Na obecnej ulicy Waleriana Bagińskiego zbudowano dwie bramy wjazdowe na dziedziniec pałacowy. Został on w 1815 r. zamieniony na plac parad wojskowych. Bramy i ogrodzenie zburzono. W latach 1855—1879 zbudowano Hotel Europejski i szereg innych budynków dziewiętnastowiecznych. Przebudowa terenu kontynuowana była także na początku XX w. Budownictwo osiemnasto- i dziewiętnastowieczne przyczyniło się do zniszczenia warstw kulturowych na niektórych odcinkach. Szczególnie warstwy z XVII—XVIII w. były narażone na zniszczenie w wyniku niwelacji terenu i działalności budowlanej.

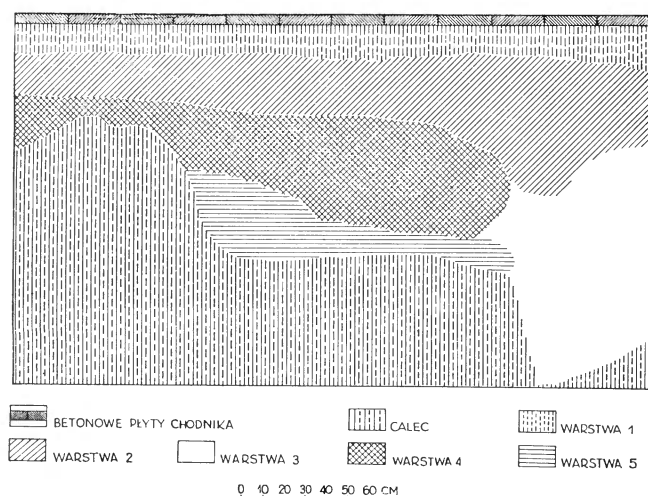
Wykop gazociągu usytuowany był wzdłuż osi ulicy Waleriana Bagińskiego łączącej Krakowskie Przedmieście z placem Zwycięstwa (Ryc. 1). Znajdował się on po północnej stronie ulicy. Wymiary jego wynosiły 70 × 1,5 m. Ze względu na bliskość Hotelu Europejskiego także nazwę nadano stanowisku, aby w przyszłości można je



Ryc. 1. Warszawa — Hotel Europejski. Szkic sytuacyjny wykopu.

było łatwiej zlokalizować, gdyż wiadomo, iż ulice często się przemianowuje. Po dokładnej analizie stratygraficznej obu profili — północnego i południowego, zdecydowano się na rysowanie strony południowej o długości 70 m. Warstwy kulturowe w tej części były dobrze czytelne dzięki równym ścianom wykopu i dlatego postanowiono wykonać ich dokumentację. Strona przeciwna (północna, była poobrywana, przez co stała się trudna do interpretacji. W miejscach, gdzie nie było obrywów przeprowadzono porównania z profilem południowym, wykazując analogie między odpowiednimi warstwami obu profili, zarówno pod względem glebowo-strukturalnym, jak i materiału ceramicznego. Wykop podzielono na dwie części. Różnią się one wyraźnie pod względem zawartości warstw kulturowych. Część pierwsza od strony zachodniej wykopu do 20,60 m i część druga od 20,60 m do 70 m.

Część pierwsza licząca 20,60 m długości zalega pod betonowymi płytami chodnikowymi. Wydzielono tu pięć zasadniczych warstw (Ryc. 2) poprzecinanych w kilku



Ryc. 2. Warszawa — Hotel Europejski. Fragment południowego profilu wykopu.

miejskach wkopami współczesnymi, zawierającymi przewody elektryczne i kanalizacyjne. Pod płytami chodnika znajduje się warstwa podsypki piaszczystej niwelująca nierówności terenu. Zalega pod nią warstwa z minimalną zawartością kości zwierzęcych, węgla drzewnego, drobnych granitów, rumoszu ceglanoego i małą domieszką zaprawy wapiennej. Cegła na skutek rozłożenia jej przez czynniki atmosferyczne zabarwiła warstwę na kolor brunatnawy. Spąg warstwy stanowią zacieki powodujące nieznaczną, acz dostrzegalną intensyfikację barwy. Mimo starannych poszukiwań, nie znaleziono ani jednego fragmentu ceramiki.

Charakter drugiej warstwy jest zupełnie odmienny. Poza nielicznymi wtrętami jasnego piasku jest ona jednolita. Składa się z szarobrazowego piasku o strukturze drobnoziarnistej. Występują tu: ceramika polewana, nieco kości zwierzęcych. Trzecią warstwę stanowi rumosz ceglany, z dużą ilością cegły i zaprawy wapiennej. Nie natrafiono tu na żadne fragmenty ceramiczne. Znaleziono jedynie kość zwierzęcą, fragment szkła oraz niewielki ułamek tynku na zaprawie wapiennej. Natomiast

warstwa czwarta charakteryzuje się największą zawartością ceramiki zdobionej, polewanej i bez polewy. Ponadto natrafiono na trzy fragmenty kafla, szkło oraz szczątki kości i zębów zwierzęcych. Czarny kolor warstwy staje się w spągu jeszcze bardziej intensywny dzięki dużej ilości węgla drzewnego. Zalega ona na warstwie piątej, którą cechuje wielka liczba fragmentów spróchniałego drewna. Nadaje ono warstwie zabarwienie brązowe, doskonale oddzielające ją od pozostałych warstw. Wyraźnie zmniejszyła się też ilość węgla drzewnych. Ceramika natomiast jest reprezentowana zaledwie przez kilka fragmentów.

Znaleziono nieco fragmentów naczyń w większości nie polewanych oraz kilka fragmentów kości zwierzęcych. Wymienione warstwy zalegają na calcu, którym jest żółty piasek warstwowany z domieszką związków żelazistych.

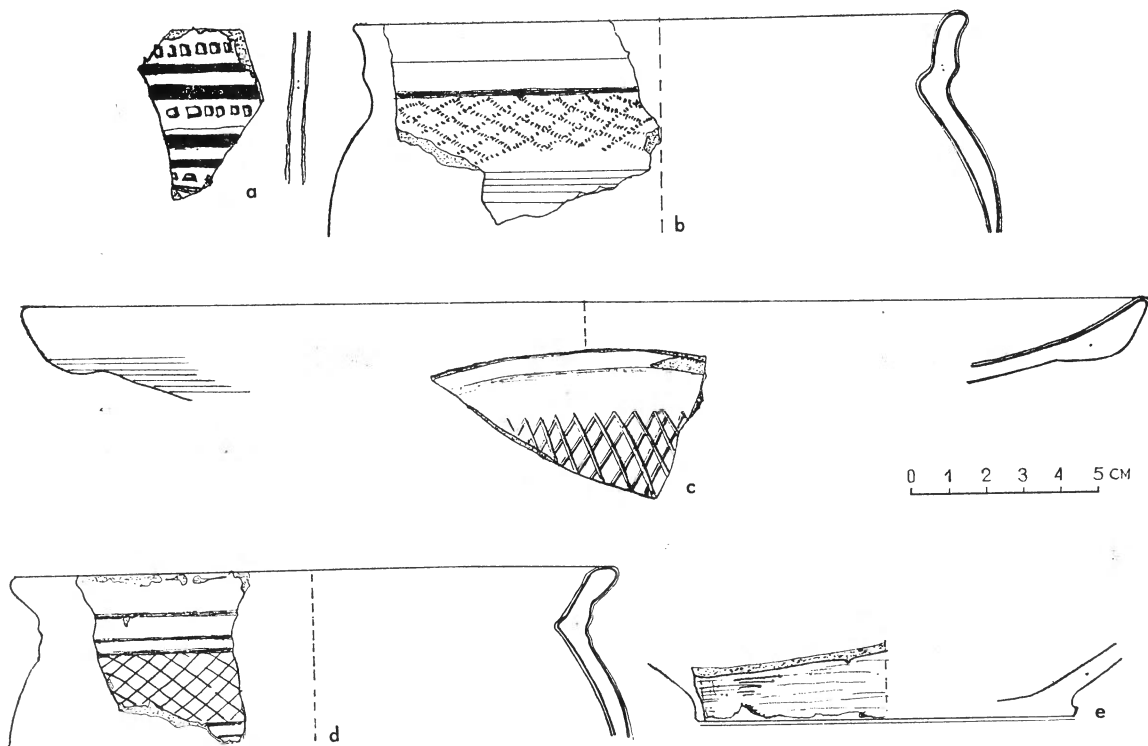
Część druga profilu, zaczynająca się na 20,60 m licząc od strony zachodniej, jest znacznie uboższa w warstwy kulturowe. Przyczyniły się do tego wkopy pod fundamenty i przewody oraz niwelacja terenu. Pod asfaltem zalega gruba płyta betonowa. Nie dostrzega się tutaj podsypki piaszczystej i warstwy pierwszej. Pozostała jedynie warstwa druga i to o niewielkiej miąższości, bo zaledwie 10—15 cm. Natrafiono w niej na ceramikę oraz kości. Warstwa druga zalega bezpośrednio na calcu. W dalszej części profilu, w kierunku wschodnim, występują warstwy z XIX i XX w. przemieszane z gruzem.

Ceramika

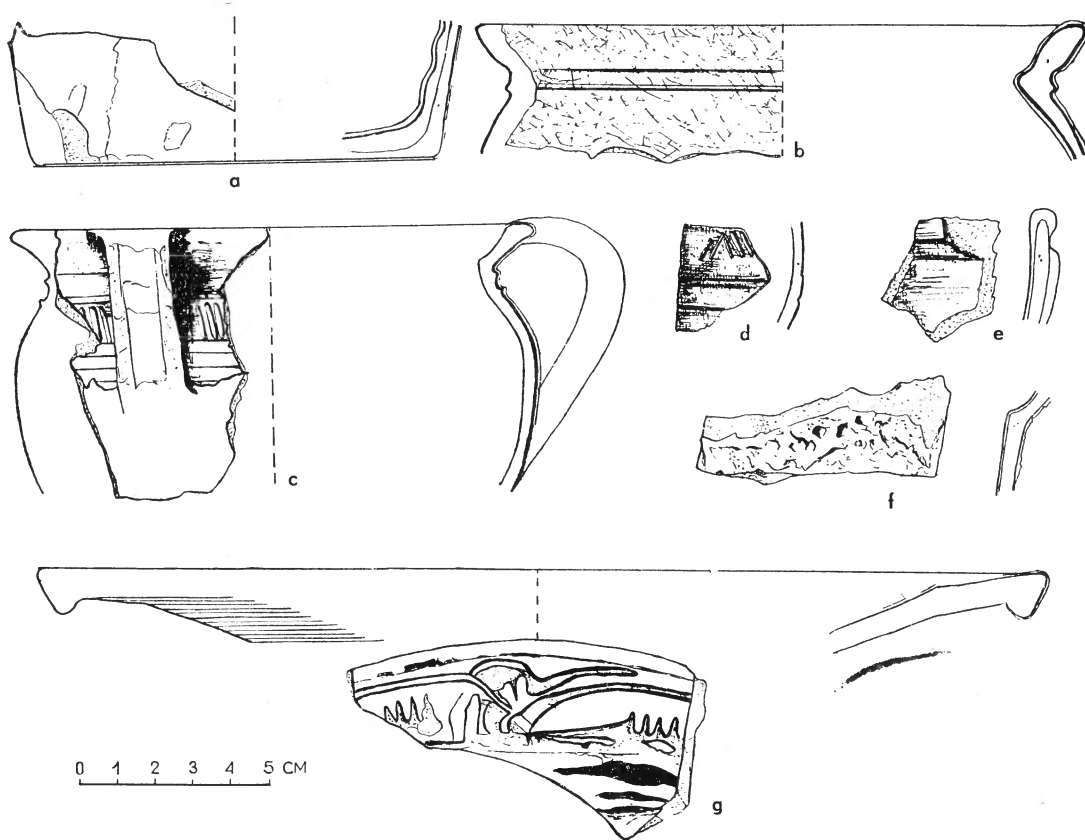
Warstwa druga. Ceramika polewana obustronnie, cienkościenna z domieszką drobnoziarnistą. Znaleziono fragmenty są częściami garnków z brązową polewą. Zdobione są poziomymi ciemnobrązowymi liniami oraz ornamentem romboidalnym (Ryc. 3b) lub z czworokątów (Ryc. 3a). Wylewy z krawędzią lekko wychyloną na zewnątrz. Poza wymienionymi znaleziono także nieco fragmentów ceramiki bez polewy, które stanowią części garnków. Obok garnków występowały również talerze (Ryc. 3c), ale w mniejszej liczbie.

Warstwa trzecia nie zawierała materiału ceramicznego.

Warstwa czwarta bogata jest we fragmenty ceramiczne. Znaleziono w niej najwięcej garnków. Występuje zarówno ceramika pokryta obustronnie brązową polewą (Ryc. 3d), jak i jednostronnie (Ryc. 3e, 4a). Znaleziono fragmenty ceramiki siwej na zewnątrz i z polewą żółtozielonkawą i żółtawobrazową w partii wewnętrznej (Ryc. 4b,c). Ceramika jest cienkościenna. Domieszka drobnoziarnista i niekiedy średnioziarnista w niewielkiej ilości. Wylewy garnków wychylone na zewnątrz. Grupę nieco mniejszą liczebnie stanowią talerze. Wszystkie fragmenty polewane są jedynie od wewnątrz. Na tle jasnożółtawej polewy umieszczono brązowe, zielone i szaroniebieskie motywy zdobnicze, przypominające pismo arabskie (Ryc. 4g). Pochodzą one z wypału utleniającego. Domieszka drobnoziarnista w minimalnej ilości. Najmniejszą grupę wyrobów ceramicznych stanowią pokrywki i dzbany. Znaleziono tylko jeden fragment pokrywki z polewą wewnętrzną barwy czarnobrazowej. Wypał utleniający. Domieszka drobno- i średnioziarnista w minimalnej ilości. Spośród dzbanów odkryto jeden



Ryc. 3. Warszawa — Hotel Europejski. Ceramika (a—e). Oznaczenia rysunków według schematu na str. 5, rys. 2.



Ryc. 4. Warszawa — Hotel Europejski. Ceramika (a—g).

fragment brzuśca z polewą obustronną, wewnątrz zielonkawożółtą i zewnątrz czarną z brązowym odcieniem. Niewielka ilość domieszki średnioziarnistej.

Warstwa piąta. W większości (75%) występuje w niej ceramika nie polewana. Połowę materiału stanowi ceramika siwa z wypału redukcyjnego. Poza jednym wypadkiem, fragmenty naczyń są cienkościenne, pokryte ornamentem geometrycznym rytym (Ryc. 4d). Domieszka drobno- i średnioziarnista w minimalnych ilościach. Wylewy o esowatym profilu, z krawędzią wygiętą na zewnątrz (Ryc. 4f). Parę nielicznych fragmentów ceramiki pokrytych jest polewą innej barwy wewnątrz i innej na zewnątrz naczynia. Znaleziono także fragment pokrywki pochodzącej z wypału utleniającego (Ryc. 4e).

Ceramika luźno znaleziona w nasypie wykopu zawierała polewane i nie polewane fragmenty talerzyków, garnków i pokrywek. Spotyka się tu zarówno części brzuśców, den, jak i wylewów. Ze względu na luźny charakter ceramiki znalezionej poza warstwą kulturową, nie stanowi ona czynnika równie ważnego, jak fragmenty występujące in situ. Materiał ten mieści się chronologicznie w okresie XVI—XVIII w.

Kafle. Jedynie w warstwie czwartej natrafiono na 3 fragmenty kafla. Dwa z nich pokryte są polewą zielonkawożółtą i wytłaczanym płaskim ornamentem. Jeden pozbawiony zdobień pokrywa glazura koloru oliwkowozielonkawego.

Kości występują we wszystkich warstwach. Natomiast zęby zwierząt znaleziono jedynie w warstwach trzeciej i czwartej.

Szkło odkryto w warstwie trzeciej i czwartej. Są to fragmenty szyb, ścianka pudełeczka z resztkami barwienia oraz małe fragmenty niezidentyfikowanych naczyń.

Na podstawie stratygrafii, analizy form ceramicznych oraz analogii przypuszcza się, iż najstarsza warstwa (piąta) zawiera ceramikę charakterystyczną dla XV w. Warstwę czwartą datuje się na XVI w., warstwę trzecią na okres XVII—XVIII w., zaś warstwę drugą na XVIII—XIX w.

Mała ilość materiału z XVIII w. związana jest być może z pracami budowlanymi, które miały tu miejsce w tym okresie. Podczas realizacji planów architektonicznych niszczone warstwy kulturowe wraz z zawartością. Być może pod powierzchnią ulicy znajduje się materiał osiemnastowieczny bardziej liczny. Mimo starannych poszukiwań nie znaleziono więcej fragmentów ceramiki.

Aby mieć większą pewność w datowaniu, oparto się także na analogiach ceramiki z następujących stanowisk: Zamek Królewski, Pocijów (plac Teatralny), Góra Gnojowa. Stratygrafia oraz materiał z wyżej wymienionych stanowisk potwierdzają datowanie.

K. Janiszowski

**Przegląd badań antropologicznych
prowadzonych w Warszawie i okolicach
w powojennym dwudziestolecu**

Badania antropologiczne prowadzone na terenie miasta Warszawy i jej najbliższych okolic mają charakter bardzo różnorodny zarówno pod względem wziętej pod uwagę problematyki, jak również materiałów wyjściowych oraz stosowanych metod badawczych. Obejmują one trojaki rodzaj materiały: 1. kostny ciałopalny, 2. szkieletowy, sięgający od mezolitu do czasów nowożytnych oraz 3. osobników żywych, różnej płci i wieku. Ta różnorodność materiału siłą rzeczy narzuca szeroki wachlarz zagadnień i niejednorodność opracowań pod względem metodycznym i metodologicznym. Nie usprawiedliwia jednak ona niewątpliwego braku idei przewodniej w badaniach i ścisłego, planowego programu. Wysiłki dotychczas biorących w nich udział antropologów z różnych ośrodków naukowych są nader rozproszone, tak że trudno jest w jednym krótkim artykule dokonać ich syntetycznego przeglądu, równomiernie uwzględniającego uzyskane rezultaty.

Stosunkowo najbardziej rozległe i zwarte pod względem problematyki były badania przedsięwzięte przez Urząd Konserwatorski m. st. Warszawy, reprezentowany przez mgra B. Gierlacha, wykazującego wielkie zrozumienie ich znaczenia, a który finansował je począwszy od 1960 r. Badania te miały znaczenie usługowe dla archeologii i spełniały cele etnogenetyczne, po części też i paleodemograficzne. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie opracowania antropologiczne licznego materiału z grobów ciałopalnych, kloszowych i jamowych, z cmentarzysk w Henrykowie (A. Wierciński, A. Wiercińska i T. Górski), Międzeshynie—Wsi (A. Wierciński), Zbytkach (L. Sarama) i Białoleki (A. Wierciński). Badania te obejmowały: identyfikację anatomiczną poszczególnych fragmentów, dobór szczątków charakterystycznych, oznaczenia dolnej ilości osobników w danej jednostce grobowej i określenia ich wieku i płci, tam gdzie to było możliwe. W efekcie otrzymano cenne dane indywidualne dla archeologów oraz zestawienia statystyczne kategorii wieku wymieralności, które znalazły swoje miejsce w pierwszym syntetycznym ujęciu zagadnienia wymieralności dla terenu Polski, dokonanego przez A. Wiercińską (A. Wiercińska: Długość trwania życia ludzkiego na terenie Polski w świetle danych antropologii, „Acta Anthropologicae Universitatis Comenianae”, Bratislava 1963). Materiał ten stanowi istotny przyczynek rzeczowy w badaniach paleodemograficznych. Należy jeszcze dodać, że rezultaty antropologiczne były kontrolowane przez szczegółowe badania odontologiczne (K. Szlachetko).

Bardziej różnorodny charakter posiadają badania nad materiałami szkieletowymi, które można rozważyć w układzie chronologicznym według ich datowania. Tak więc najstarszym znaleziskiem z terenu Warszawy jest lekko tylko uszkodzona i dobrze zachowana czaszka bez żuchwy, odkryta przypadkowo podczas robót ziemnych na Grochowie II i datowana przez J. Trzeciakowskiego na epokę mezolityczną (okres atlantycki). Została ona szczegółowo zanalizowana pod względem antropologicz-

nym przez A. Wiercińskiego i z punktu widzenia odontologii przez K. Szlachetko (K. Szlachetko, J. Trzeciakowski, A. Wierciński: Znaleźzisko czaszki ludzkiej z okresu atlantyckiego na terenie Grochowa II w Warszawie, „Archeologia Polski”, T. IX, 1954, str. 46—771). Z opracowania wynika, że czaszka należała do osobnika w wieku *infans* II (7—9 rok życia) prawdopodobnie płci żeńskiej i nordoidalnej frakcji typu czuchońskiego (Aq). Następnie W. Pławiński wykonał rekonstrukcję plastyczną i graficzną części miękkich głowy i twarzy tego znaleziska.

Brak jest dotąd opracowań serii szkieletów neolitycznych z omawianego obszaru. Po okresie ciałopalenia drugi dotkliwy brak materiałowy przedstawia wczesne średniowiecze. Zbadane zostało dotąd w sposób niepełny jedynie cmentarzysko szkieletowe z Wilanowa, datowane przez A. Wiercińskiego i L. Saramę na XII—XV w. Niestety, większość czaszek była uszkodzona i na razie wypada jedynie podkreślić spory udział typów krótkogłowych w serii wilanowskiej, co jest zjawiskiem raczej unikalnym w stosunku do innych obszarów Polski. Do początków XVI w. odnoszą się jeszcze badania identyfikacyjne książąt mazowieckich, przeprowadzone bardzo szczegółowo przez W. Grzywo-Dąbrowskiego, S. Łagunę i H. Milicerową (W. Grzywo-Dąbrowski, S. Łaguna, R. Dzidziarska: Identyfikacja z przekazami historycznymi szkieletów dwóch ostatnich książąt mazowieckich, „Przegląd Antropologiczny”, T. XXI, str. 226—257). Nieco lepiej przedstawia się sprawa w okresach późniejszych. Zostały opublikowane liczne serie szkieletowe spod kościoła św. Anny (XVII w.) i wielu innych stanowisk, głównie cmentarzy poepidemicznych z różnych punktów Warszawy, datowanych ogólnie na XVII—XIX w. (B. Miszkiewicz 1954, M. Krzyżaniak i B. Miszkiewicz 1955). Są to jednak publikacje tylko indywidualnych danych pomiarowych i opisowych czaszek, bez analizy antropologicznej z wyjątkiem serii z kościoła św. Anny, którą zbadała pod względem typologicznym K. Chmiela (1958) według metod szkoły morfologiczno-porównawczej.

Natomiast szczegółowo zostały zbadane inne serie nowożytne przez A. Wiercińskiego, a mianowicie z cmentarzysk w Ogrodzie Botanicznym (wykopaliska 1961 r.), datowanych w XVII—XVIII w. i w Wawrzyszewie (wykopaliska z 1964 r.) z XVI—XVIII w. (A. Wierciński: Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska nowożytnego z XVI—XVIII w. w Wawrzyszewie, artykuł znajduje się w tym zeszycie „Wiadomości Archeologiczne”).

Te trzy zanalizowane serie nowożytne umożliwiają pierwszy wgląd w strukturę antropologiczną dawniejszej ludności Wielkiej Warszawy. Nieliczna seria z Ogrodu Botanicznego (16 szkieletów) wykazała obecność typu subnordycznego w przewadze oraz alpejskiego i południowo-wschodniego, jak również dobry rozwój fizyczny tej grupy ludzkiej), sądząc na podstawie budowy szkieletów postkranialnych. W kierunku pewnego zabiedzenia odchyła się natomiast seria wawrzyszewska, odbiegająca także swym składem rasowym od standardu, który reprezentuje seria z kościoła św. Anny (tabela I). Na tę pierwszą serię składa się jednak ludność wiejska, rekru-

tująca się częściowo przypuszczalnie z różnorodnych elementów obcego pochodzenia (dezertery i jeńcy wojenni, zwykli włóczędzy, „pobytnicy marymonccy”).

Składy rasowe serii z Wawrzyszewa i kościoła św. Anny

Element rasowy	Wawrzyszew XVI—XVIIIw.	Św. Anna XVII w.
Nordyczny (a)	23,1	22,2
Kromanionoidalny (y)	19,2	7,0
Berberijski (b)	—	5,1
Śródziemnomorski (e)	7,7	10,1
Orientalny (k)	—	0,6
Armenoidalny (h)	7,7	16,5
Laponoidalny (l)	26,9	25,3
Mongoidalny (m)	—	2,5
Pacyficzny (z)	—	1,3
Wyżynny (q)	15,4	9,5
n	13	79

Seria z kościoła św. Anny zdaje się odzwierciedlać normalną strukturę ludności warszawskiej z XVII w. odpowiadając stosunkowi nasycenia elementów od krótko- do długogłowych w analogicznym składzie z Wiślicy (A. Wierciński: The problem of microevolutionary changes in Wiślica in the last millenary, „Mitteilungen d. Anthropologisches Section”, Berlin 1963).

Na zakończenie części retrospektywnej) należy podkreślić rozległe i ożywione badania antropologiczne, dotyczące dynamiki rozwoju ontogenetycznego prowadzone przez Pracownię Morfofizjologii Rozwoju przy Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie, kierowanej energicznie przez doc. dr N. Wolańskiego. Są one w toku, toteż na syntetyczne ujęcia dotyczące specjalnie Warszawy w aspekcie porównawczym należy jeszcze poczekać.

Podsumowując przegląd dotychczasowych rezultatów badań antropologicznych prowadzonych na terenie Wielkiej Warszawy i ich perspektywy na przyszłość należy stwierdzić co następuje: a) obserwuje się różnorodność prowadzonych badań w sensie ich lokalizacji, rodzaju wyjściowego materiału faktycznego i stosowanych metod badawczych; b) występuje brak idei przewodniej i programu badań, które by jednoczyły i koncentrowały wysiłki antropologów z różnych ośrodków naukowych nad wybranymi zagadnieniami; c) ze względu na możliwości osobowe i finansowe wydaje się, że można zaproponować jako ideę przewodnią dalszych badań antropologicznych skoncentrowanie się nad zagadnieniami rozwoju fizycznego grup ludzkich zamieszkujących Wielką Warszawę, z punktu widzenia ich „mikroetnogenezy”, rozwarstwienia społecznego i dynamiki rozwojowej dzieci i młodzieży szkolnej.

Realizacja tych postulatów wymagałaby przeprowadzenia dalszych badań wykopaliskowych na cmentarzyskach i to przede wszystkim tych, które pochodzą z okresu wczesnośredniowiecznego. Celem badań byłoby zdobycie dalszych serii szkieletowych, stanowiących układ odniesienia w porównaniach z ludnością czasów późniejszych, ustalenia struktury antropologicznej współczesnej ludności Warszawy, jako drugiego układu odniesienia, ujednolicenia metod opisu szkieletu postkranialnego z punktu widzenia zróżnicowania na typy budowy ciała i zmian rozwojowych oraz powiązania rezultatów badań nad materiałami szkieletowymi z ontogenetycznymi badaniami nad osobnikami żywymi, dokonywanymi przez ośrodek N. Wolańskiego.

A. Wierciński

Wystawa Oddziału Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie

Pierwszą wystawę pt. Pradzieje Nowej Huty zorganizował Oddział Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie w 1959 r., w ramach wielkiej wystawy Dziesięciolecia Nowej Huty. Wystawę tę otworzył premier Józef Cyrankiewicz

w towarzystwie marszałka Mariana Spychalskiego, członków Rządu oraz władz miejscowych (Ryc. 1). Ze względu na konieczność uruchomienia liceum, w którego gmachu mieściły się te wystawy, musiano je z końcem lata, po kilku tygodniach, zlikwidować.

Obecną wystawę pod tym samym tytułem zorganizowało Muzeum Archeologiczne w Krakowie oraz Oddział w Nowej Hucie w ramach 20-lecia PRL i 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wystawa ma charakter stały. Z powodu braku odpowiedniego lokalu w Nowej Hucie wystawę umieszczono w Krakowie, przy ul. Poselskiej 3, w b. kaplicy więzienia św. Michała. Otwarcia dokonał przewodniczący Prezydium MRN w Krakowie mgr Zbigniew Skolicki w obecności licznych przedstawicieli władz i instytucji, m. in. dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr M. Ptaśnika, dyrektora IHKM PAN prof. dra W. Hensla, prof. dra J. Kostrzewskiego, posła dra B. Drobnera, prorektora UJ prof. dra K. Wyki, dyrektora PMA prof. dra Z. Rajewskiego, dyrektora Muzeum Archeologicznego w Łodzi prof. dra K. Jażdżewskiego, dyrektorów muzeów krakowskich Narodowego, Etnograficznego i Miasta Krakowa oraz przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

W związku z otwarciem przemówienia wygłosili: dyrektor Zarządu Muzeów mgr M. Ptaśnik i dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie mgr K. Radwański, a oprowadzał po wystawie kierownik Oddziału Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie dr S. Buratyński. Scenariusz opracował dr S. Buratyński, oprawę plastyczną D. Gostyńska, a fotografie wykonali mgr R. Zajac i J. Barcik.

Wystawę rozplanowano w ten sposób, że część wstępną ekspozycji, dotyczącą prac ratowniczych w Nowej Hucie, umieszczono na korytarzu, a część zasadniczą w dużej



Ryc. 1. Otwarcie wystawy w Nowej Hucie w r. 1959.

sali, to jest byłej kaplicy więziennej. Dla celów wystawowych sala ta uległa daleko idącej przebudowie. Nadmierną wysokość sali mającej bardzo złą akustykę obniżono przez założenie świetlistego stropu, rozpiętego na drewnianej kratownicy. Krały te mają białe i ciemnoniebieskie plastikowe szyby. Ponadto sala została podzielona na cztery części barwnymi ściankami parawanowymi. Aby ułatwić widzowi możliwie najbardziej intensywne skupienie uwagi przy oglądaniu zabytków, starano się przy pomocy silnych kolorów i światła podkreślić zarówno same zabytki, jak i plansze z fotografiami, rysunkami i napisami. Jednocześnie dołożono starań, aby wyeliminować i usunąć z pola widzenia szczegóły zbędne, które mogłyby rozpraszać uwagę i w tym celu zastosowano okładzinę czarną na podłogę oraz pomalowano na kolor czarny te części widocznych ścian, które nie biorą udziału w ekspozycji.

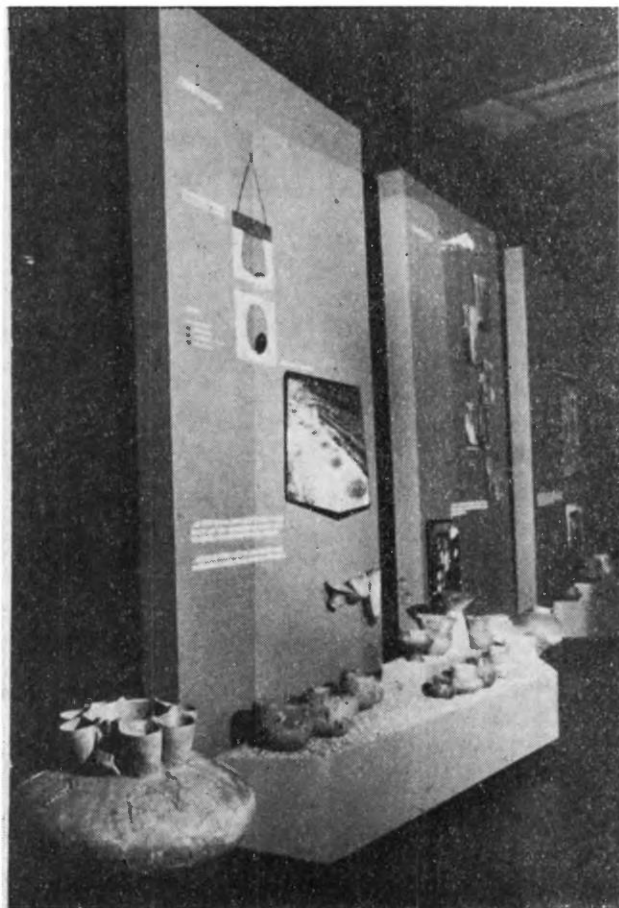
Zabytki drobne pokazano w gablotach szklanych, natomiast ceramika została wyeksponowana w sposób otwarty, na podwyższeniach z szymbami, pod którymi umieszczono sztuczne oświetlenie. Tłem dla tej ceramiki są duże fotografie, przedstawiające podkrakowskie pejzaże. W ten sposób starano się ożywić ceramikę na tle otoczenia, które dotychczas niewiele się zmieniło od czasów owych zamierzczących epok archeologicznych. Ogólnie więc oprawa plastyczna wystawy jest inna niż dotychczasowe ujęcia graficzne ekspozycji archeologicznych.

Na wystawie pokazano wyłącznie zabytki (z wyjątkiem dosłownie jednego miecza), które uratowano w ciągu czternastu lat trudnych badań, związanych z budową Huty im. Lenina i Nowej Huty, to jest od 1950 r. do 1963 r. włącznie. W okresie tym odkryto 56 stanowisk archeologicznych, przeważnie w postaci starożytnych osad typu wiejskiego.

Co do ważniejszych szczegółów, to na korytarzu umieszczono 25 dużych i średnich powiększeń fotograficznych, ilustrujących charakter tych terenów przed i w czasie budowy Huty im. Lenina i miasta Nowa Huta, a większość zdjęć obrazuje różne sytuacje naszego ratownictwa archeologicznego na tych rozległych terenach. Umieszczono tu też dużą panoramę Nowej Huty, na której zaznaczono część odkrytych podczas gigantycznych robót ziemnych stanowisk archeologicznych. W sali pokazano niektóre z ogromnej ilości zabytków, uratowanych w dużej mierze dzięki idealnej współpracy z budowniczymi Kombinatu i miasta oraz przy wielkiej pomocy finansowej dyrekcji Huty im. Lenina.

Na wprost wejścia umieszczono plan rozmieszczenia stanowisk archeologicznych, odkrytych w ciągu czterech lat prac ratowniczych na terenach budowy Kombinatu i miasta. Na lewo od wejścia krótki napis wprowadzający. Dalej, na podwyższeniu żarna neolityczne, duże naczynie neolityczne, będące unikatami na naszych ziemiach oraz kilkanaście ciekawszych okazów ceramiki neolitycznej (Ryc. 2). Na ścianie dwie duże plansze z fotografiami i rysunkami ziemianek oraz motywów zdobniczych ceramiki, z krótkimi objaśnieniami. Po stronie prawej kilka dużych naczyń zasobowych kultury ceramiki promienistej, będących także unikatami. W środku gablotka z małymi zabytkami, między innymi placek surowca miedzi, świadczący o miejscowej przeróbce tego metalu już w neolicie oraz wyroby miedziane z okresu neolitu, a także narzędzia kamienne, kościane i rogowe. W narożniku działu neolitycznego umieszczono pod szklanym kloszem grób szkieletowy.

W następnym dziale, epoki brązu, po stronie lewej wystawiono ceramikę, a na ścianie fotografie różnych narzędzi brązowych oraz rysunek warsztatu tkackiego. Po stronie prawej gablotka z zabytkami, przeważnie brązowymi, jak brzytwa, siekiera, sierp, nóż, szpile, zapinka, igły brązowe i kościane, miecz brązowy (jeden okaz na wystawie nie pochodzący z ostatnich badań) oraz cztery kamienne formy odlewnicze, świadczące o miejscowej metalurgii już w latach 1000—800 p.n.e. Obok gabloty ceramika, przeważnie prasłowiańskiej kultury łużyckiej z jej najstarszej fazy.



Ryc. 2. Fragment wystawy „Pradzieje Nowej Huty”.

Dalej, w przejściu do następnego działu, trzy naczynia zasobowe, z których dwa są unikatami na naszych ziemiach, pochodzące z końca epoki brązu i początku epoki żelaza. Na ścianie tego przejścia powiększenie rysunku średniowiecznych metod wykrywania żelaza oraz plan rozmieszczenia najstarszych europejskich centrów produkcji miedzi, cyny i żelaza.

W dziale następnym, trzecim, znajdują się zabytki z okresów lateńskiego i rzymskiego. Po stronie lewej duże plansze z fotografiami i rysunkami pieców garncarskich i pieców do wytapiania żelaza odkrytych na terenach Nowej Huty oraz duże naczynie zasobowe z okresów późnorzymskiego i wędrowek ludów. Po stronie prawej gablotka z zabytkami, między innymi malowaną ceramiką celtycką, jedyną na naszych ziemiach celtycką fibulą z pracowni Nertomarusy w Galii, bransoletka celtycka, ułamki celtyckiej ceramiki grafitowej, monety rzymskie, fragmenty terra sigillata, dno naczynka z okresu wpływów rzymskich z zagadkowymi znakami, grzebyk kościany i zapinki brązowe. Na podwyższeniu ceramika, przeważnie tzw. ceramika siwa, toczona na kole garncarskim, a w rogu drugie duże naczynie zasobowe. Dalej gablotka z narzędziami żelaznymi, tygielki gliniane, część żardzewiałej kolczugi, ostroga żelazna oraz małe naczynka gliniane, także wykonane na kole garncarskim. Na ścianie fotografie monet rzymskich, zwęglone ziarna zbóż i rysunek z pracownią kowalską.

W dziale ostatnim, wczesnośredniowiecznym, z lat 600—1250 n.e. ustawiono na podwyższeniu ceramikę prapolską, od najstarszej lepionej ręcznie do toczonej na kole garncarskim. Na ścianie motywy zdobnicze ceramiki, znaki garncarskie, kopiec Wandy i plan rozmieszczenia zabytków nieruchomych na stanowisku w Nowej Hucie—Pleszowie (Ryc. 3), na terenie którego odkryto skarb srebrny o wyjątkowym znaczeniu naukowym, eks-



Ryc. 3. Fragment wystawy „Pradzieje Nowej Huty”.

ponowany obok w gablotce. Po stronie prawej trzy gablotki z zabytkami, w większości żelaznymi, których na terenach Nowej Huty odkryto bardzo dużo i o wyjątkowym znaczeniu naukowym, jak radlice, sierpy, topór, jedyny na naszych ziemiach kilof, ostrogi i strzemiona. Obok nich przeszliki z łupku wołyńskiego, będące importem z Wołynia, naczynko gliniane import bizantyjski, narzędzia kościane oraz komplet żaren rotacyjnych kultury prapolskiej.

W ostatniej gablotce srebrny skarb z Nowej Huty—Pleszowa, składający się z 1064 przedmiotów, w tym ponad 600 sztuk monet z różnych mennic europejskich i ponad 100 ozdób srebrnych w postaci siekanej. W skarbie tym po raz pierwszy na terenie Krakowa znaleziono monety srebrne Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Na ścianie mapa mennic (z których pochodzą monety tego skarbu) oraz fotografie monet. W przejściu ku drzwiom wiszą na ścianach duże fotografie fragmentów architektury romańskiej z klasztoru Cystersów w Nowej Hucie—Mogile oraz gliniane płytki posadzkowe z tego klasztoru.

W związku z omawianą wystawą ukazał się także przewodnik S. Buratyńskiego: *Pradzieje Nowej Huty*, Kraków 1964.

S. Buratyński, D. Gostyńska

Działalność Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie w 1963 r.

W roku sprawozdawczym Państwowe Muzeum Archeologiczne kontynuując prace naukowo-badawcze na wielu stanowiskach archeologicznych z różnych okresów, prowadziło również nadal akcję oświatową o bardzo różnych formach, starając się trafić do jak najszerszych rzesz i zbliżyć doń tematykę archeologiczną. Szczególną uwagę zwrócono na kontakt z młodzieżą. Współpraca z innymi instytucjami i innymi dyscyplinami jest coraz ściślej. Rozwijały się również kontakty zagraniczne bądź w formie wyjazdów naukowych pracowników PMA, bądź w formie wymiany doświadczeń i wydawnictw.

Badania terenowe

Dział wczesnej epoki kamienia. Asystent mgr A. Uszarowicz prowadziła badania na terenie osady kultury amfor kulistych oraz kultury łużyckiej w Podgajcu, pow. Opatów; konsultantem był dr J. Kowalczyk. Asystent mgr E. Kempisty kontynuowała prace na terenie osady kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz. Obydwa stanowiska badano

z ramienia PMA. Mgr E. Kempisty brała również udział w badaniach z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie w miejscowości Glinki, pow. Otwock. Częściowo z ramienia PMA oraz z funduszy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych z Kielc prowadził badania asystent mgr B. Balcer na terenie osady kultury pucharów lejkowatych w Zawichoście—Podgórzu. Brał on również udział w badaniach podwodnych w miejscowości Ober Uckersee w Niemieckiej Republice Demokratycznej na zaproszenie Komisjon für Unterwasserforschung, Deutsche Akademie der Wissenschaften, na wczesnośredniowiecznym obiekcie słowiańskim. Kierownik Działu dr J. Kowalczyk badał z ramienia Muzeum Białostockiego osadę bagiennej z wczesnej epoki żelaza w Łomży. Adiunkt mgr J. Głósiak prowadził prace ratownicze na stanowisku wczesnośredniowiecznym w Strękowie, pow. Ostrów Mazowiecka oraz w Sierzechowie, pow. Łowicz, przy wydobywaniu łodzi z rzeki Bzury. Poza tym wyjeżdżał czterokrotnie w ramach „Pogotowia Archeologicznego PMA” oraz brał udział w badaniach powierzchniowych i weryfikacyjnych w okolicy Łomży i na północnym Mazowszu. Wszyscy pracownicy Działu prowadzili badania powierzchniowe na obszarze u ujścia rzeki Opatówki, w pow. Sandomierz.

Dział epoki brązu. Asystent mgr. R. Mikłaszewska prowadziła badania osady łużyckiej w Gośniewicach Nowych, pow. Grójec, z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego. Brała również udział w badaniach zespołu osadniczego w Kamionce Nadbużnej, pow. Ostrów Mazowiecka (z funduszy Konserwatora Zabytków WRN). Badania powierzchniowe prowadziła mgr R. Mikłaszewska w okolicach Gośniewic, pow. Grójec. Adiunkt mgr J. Miśkiewicz prowadził badawcze prace wykopaliskowe na cmentarzysku łużyckim w miejscowości Ożumiech, pow. Przasnysz oraz na osadzie łużyckiej w miejscowości Miszewko Strzałkowskie, pow. Płock (obie prace z funduszy Konserwatora Zabytków WRN). Adiunkt mgr H. Różańska prowadziła badania na cmentarzysku z okresu lateńskiego w miejscowości Wola Szydłowiecka, pow. Łowicz, z funduszy Państwowego Muzeum Archeologicznego. W okolicach stanowiska w Woli Szydłowieckiej prowadziła ona również badania powierzchniowe. Mgr H. Różańska brała także udział w badaniach na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Sypniewie, pow. Ostrołęka i w badaniach powierzchniowych w tej okolicy (z funduszy Atlasu Archeologicznego). Adiunkt mgr T. Węgrzynowicz prowadziła badania zespołu osadniczego na stanowiskach 1, 2 i 5 w Kamionce Nadbużnej, pow. Ostrów Mazowiecka (z funduszy Konserwatora Zabytków WRN) oraz zweryfikowała stanowiska w Gródku, pow. Sokołów, Brulinie, pow. Ostrów Mazowiecka i Gośniewicach Nowych, pow. Grójec. Prowadziła ona także razem z mgr R. Mikłaszewską badania powierzchniowe nad rzeką Nurzec na odcinku Slepowrony—Zuzele.

Dział epoki żelaza. Kustosz dr J. Antoniewicz kontynuował badania cmentarzyska z okresu rzymskiego w Szwałkii, pow. Suwałki; brały w nich udział mgr L. Długopolska i technik Wiesława Gawrysiak. Badania te były prowadzone z ramienia Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Prace wykopaliskowe na dwóch osadach podgrodowych z wczesnej epoki żelaza i okresu rzymskiego we wsi Żubronajcie, pow. Suwałki i na cmentarzysku w miejscowości Netta, pow. Augustów były prowadzone przez adiunkta mgr M. Kaczyńskiego z ramienia Białostockiego Towarzystwa Naukowego i Państwowego Muzeum Archeologicznego. Mgr T. Dąbrowska i mgr T. Liana prowadziły badania ratownicze na obiekcie wielokulturowym w miejscowości Pełcalice, pow. Łęczyska, z ramienia Konserwatora Zabytków woj. łódzkiego.

Dział wczesnego średniowiecza. Asystent mgr B. Zawadzka wraz z mgr M. Markowską prowadziły prace wykopaliskowe w Serocku. Prace te finansowane były przez PMA i Radę Narodową m. Serocka. Prowadziła ona również prace ratownicze na cmentarzysku szkieletowym w Grodzisku, pow. Węgrów (razem z mgr E. Kowalczewską) oraz na cmentarzysku również szkieletowym w Grzebsku, pow. Miława. Z okazji pobytu w Grodzisku, pow. Węgrów, mgr B. Zawadzka wraz

z współpracownikami przeprowadziła badania powierzchniowe na terenie tego powiatu, znajdując 29 stanowisk archeologicznych. Adiunkt mgr L. Rauhut kontynuował rozpoczętą poprzednio lustrację stanowisk, głównie wczesnośredniowiecznych cmentarzysk kamiennych, na Mazowszu i Podlasiu. W 1963 r. dokonał on lustracji stanowisk w następujących powiatach: Ostrów Mazowiecka, Łomża, Kolno, Sokółów Podlaski, Węgrów, Płock, Płońsk, Mława, Przasnysz i Maków Mazowiecki oraz stanowisk na terenie puszczy Białowieskiej, powiatu Siemiatycki i Łosice. Ponadto mgr L. Rauhut i mgr B. Zawadzka zwiedzili cmentarzyska średniowieczne w Magnuszewie Małym, pow. Maków Mazowiecki.

Akcja popularyzacyjno-oświatowa

Akcja wystawowa, jak i różne inne formy akcji oświatowej, bardzo się rozwinęły w roku sprawozdawczym. Frekwencja na kontynuowanej wystawie „Początki Państwa Polskiego” wyniosła około 33 500 osób. Zwiedzający oprowadzani byli przez pracowników działu oświatowego i przez prawie wszystkich pracowników naukowych PMA. Frekwencja w oddziale PMA w Biskupinie wyniosła 67 000 osób. W grudniu roku sprawozdawczego otwarto nową wystawę w siedzibie PMA w gmachu Arsenau. Jest to wystawa „Wykopaliska Warszawskie”. Pracownicy poszczególnych działów opracowali scenariusz tej wystawy według koncepcji dyrektora PMA prof. dra Z. Rajewskiego oraz dokonali wyboru zabytków. W gmachu PMA urządzono również wystawki czasowe o następującej tematyce: „Kontakty z archeologią Meksyku”, „Kontakty z archeologią Danii”, „Wydawnictwa archeologiczne”. Poza siedzibą PMA urządzono następujące wystawki: „Początki Państwa Polskiego”, „Dawne narzędzia” i „Początki sił zbrojnych w Polsce”. Wystawki te były eksponowane w czterech szkołach warszawskich i dwóch jednostkach wojskowych; zwiedzających około 12 000 osób. Urządzono również wystawki czasowe w trzech oknach wystawowych. Wystawki terenowe w sezonie prac wykopaliskowych, połączone z prelekcjami i oprowadzaniem były zorganizowane w następujących miejscowościach: Serock, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, Szwarzaria, pow. Suwałki, Ożumiech, pow. Przasnysz, Miszewko Strzałkowskie, pow. Płock, Podgaje, pow. Opatów, Kamionka Nadbużna, pow. Ostrów Mazowiecka, Wola Szydłowiecka, pow. Łowicz, Sypniewo, pow. Maków Mazowiecki i Gońiewice, pow. Grójec; zwiedzających około 16 250 osób, prelekcji 82, słuchaczy około 1580 osób.

Inną formą popularyzacji archeologii były odczyty ilustrowane zabytkami oraz przeżościami i fotografiami. Odczyty te wygłoszono na 62 tematy w szkołach, świetlicach PGR, domach kultury, bibliotekach, jednostkach wojskowych, klubach, szpitalach, hotelach robotniczych etc. w następujących miejscowościach: Warszawa, Rembertów, Sobieszyn, Radzików, Dęblin, Ciechanów, Nowy Dwór, Płock, Łowicz, Mława, Białyсток, Supraśl, Wasilków, Augustów, Suwałki, Elk, Wysokie Mazowieckie, Straduny, Nowa Wieś Elcka, Nowinka, Białobrzegi, Rajcóród, Kielce, Radom, Wąchock, Sandomierz, Winiary, Rzeszów, Sanok, Krosno, Gubin, Żnin, Biskupin, Zielona Góra i innych. Ogółem pracownicy naukowcy PMA i pracownicy działu wystawowego wygłosili 86 odczytów (słuchaczy około 9000 osób).

Nawiązując do programu Stołecznego Ośrodka Metodycznego zorganizowano seminaria przedmiotowe dla nauczycieli historii szkół miasta st. Warszawy oraz województwa warszawskiego o następującej tematyce: „Archeologia i jej metody badań” oraz „Kultura Polski wczesnośredniowiecznej”. Odbyło się ogółem 16 konferencji, słuchaczy — 500 osób.

Zorganizowano również cztery pokazy filmowe o tematyce etnograficznej i archeologicznej. Na dziedzińcu Arsenau, w tzw. akcji „Dziedzic” zorganizowano wspólnie z Komitetem Warszawskim ZMS pokazy filmowe i występy artystyczne (12 imprez), a wspólnie z warszawską chorągwią ZHP urządzono ognisko dla harcerzy. Akcja „Pogotowie oświatowe”, podczas wyjazdów furgonetką „Nysa”, dotarła z odczytami głównie do środowisk wiejskich: świetlice wiejskie, PGR, szkoły rolnicze i obozy harcerskie (69 odczytów, około 6000 słuchaczy). Ciekawą imprezą był konkurs rysunkowy dla

dzieci i młodzieży pt. „Zanim sam wykopiesz skarb” związany ściśle z wystawą „Początki Państwa Polskiego”. Do końca roku sprawozdawczego wpłynęło około 300 prac rysunkowych. Prof. dr Z. Rajewski udzielił 19 wywiadów dotyczących czynnych oraz organizowanych wystaw, aktualnego stanu badań i odkryć archeologicznych przedstawicielom radia szwedzkiego i polskiego oraz polonijnej prasy zagranicznej, a także do dzienników i audycji telewizyjnych. Przy wystawie „Wykopaliska Warszawskie” nagrano audycję do dziennika telewizyjnego. Odbyła się także audycja telewizyjna o skarbach i bizuterii wczesnośredniowiecznej, połączona z pokazem materiału wykopaliskowego. Obie prelekcje wygłosił prof. dr Z. Rajewski. W przygotowaniu i nagrywaniu różnych audycji brali udział dr J. Kowalczyk, mgr T. Dąbrowska i mgr R. Miłkaszewska. W telewizji odbył się pokaz szachów średniowiecznych przygotowany przez prof. dra Z. Rajewskiego. Zapewniono ciągłość informacji prasowej dotyczącej wystaw oraz wyświetlano w kinach barwne przeżościa reklamujące wystawy.

Współpraca z innymi instytucjami i innymi dyscyplinami

Pracownicy PMA współpracując z innymi muzeami uczestniczyli w zorganizowaniu wystaw w muzeach w Mławie (mgr L. Rauhut — wybór zabytków wczesnośredniowiecznych), w Olsztynie i Serocku (mgr B. Zawadzka i prof. dr Z. Rajewski), Łowiczu, Wrocławiu i Białymostku. Prof. dr Z. Rajewski i doc. dr K. Musianowicz współpracowali nadal przy rekonstrukcji grodu na Bródnie Starym, uczestnicząc w zebraniach i wizjach terenowych organizowanych przez Stołeczna Radę Narodową. Doc. dr K. Musianowicz jest współautorką powielonej broszury „Zarys najdawniejszych dziejów obszaru Wielkiej Warszawy” wydanej przez Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu. Prof. dr Z. Rajewski wizytował ośrodki muzealne na terenie województw: kaliszkiego, krakowskiego, rzeszowskiego, białostockiego, zielonogórskiego i poznańskiego. Mgr. R. Miłkaszewska przeprowadziła konsultacje z inż. J. Falkowskim z Zakładu Geodezji Politechniki Warszawskiej, określając chronologię i funkcję ułamków ceramiki znalezionych w profilu geologicznym. Współpracowano również z ośrodkami uniwersyteckimi w zakresie dydaktyki (dr J. Antoniewicz — UW, mgr J. Halicki — UMCS, dr A. Kietlińska — UMCS, mgr J. Miśkiewicz — UW, mgr. T. Dąbrowska — UMCS).

Kontakty z zagranicą

W roku sprawozdawczym wystawy PMA zwiedziło 16 grup wycieczkowych z zagranicy (osób 93) oraz 147 osób indywidualnie. Wiele z tych osób odwiedziło pracownię i różne działy muzeum. Byli to m. in.: prof. dr H. Arberman — Szwecja, dr W. Weikow — Bułgaria, dr B. Babić — Jugosławia, D. Vilitijević — Jugosławia, Z. Cikuska i W. Seami — Czechosłowacja, N. Grebe — Niemiecka Republika Demokratyczna, prof. dr B. Lozińska — Kanada, dr R. Lubljanković i dr B. Bosković — Jugosławia oraz dr Kramer — Niemiecka Republika Demokratyczna. Z gośćmi z Jugosławii mgr L. Rauhut wyjeżdżał do Czerska celem zapoznania ich z pracami wykopaliskowymi. Dr B. Bosković wizytował również wykopaliska prowadzone przez mgra M. Kaczyńskiego. Bathy Geza, konserwator Muzeum Archeologicznego w Budapeszcie zapoznawał się z pracą pracowni konserwatorskiej PMA. Dla Korpusu Dyplomatycznego zorganizowano 2 wykłady na temat początków państwa polskiego, połączony z oprowadzaniem po wystawie (prof. dr A. Gieysztor).

Wiele osób z naszego muzeum przebywało w roku sprawozdawczym za granicą w celach naukowych. Prof. dr Z. Rajewski uczestniczył w seminarium UNESCO w NRF (referat: Akcja oświatowa w Polsce). Mgr A. Wiercińska wygłosiła referat na VII Międzynarodowej Konferencji Czechosłowackich Antropologów w Piešťanach (CSR). Mgr T. Dąbrowska przebywała 5 tygodni w ZSRR na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. We Lwowie dla pracowników Muzeum Historycznego m. Lwowa wygłosiła ona odczyt poświęcony zagadnieniom wystawnictwa archeologicznego na podstawie wystawy „Początki Państwa Polskiego”. Mgr H. Liana brała udział w wykopaliskach prowadzonych na stanowisku z okresu

rzymskiego w Tac na Węgrzech w ramach wymiany międzymuzealnej. W Niemieckiej Republice Demokratycznej przebywał mgr B. Balcer, który brał udział w badaniach podwodnych na wczesnośredniowiecznym obiekcie słowińskim w miejscowości Ober Uckersee na zaproszenie Kommission für Unterwasserforschung, Deutsche Akademie der Wissenschaften. Studiował on również materiały archeologiczne w muzeach NRD.

Zorganizowano również grupowy wyjazd w celach naukowych. Była to wycieczka pracowników naukowych PMA do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zaproszenie Landesmuseum für Vorgeschichte w Dreźnie. Brali w niej udział następujący pracownicy: mgr J. Hallicki, dr A. Kietlińska, mgr W. Kochanowski, mgr W. Kologo, mgr M. Markowska, mgr R. Mikłaszewska, mgr J. Miśkiewicz, mgr H. Modrzewska i mgr B. Zawadzka. Kierownikiem wycieczki była dr A. Kietlińska. Uczestnicy zwiedzili muzea w Görlitz, Budziszynie, Dreźnie, Lipsku, Halli, Weimarze, Jenie i Berlinie, stanowisko paleolityczne w Ehringsdorf, placówkę archeologiczną w Magdeburgu oraz zabytki architektoniczne zarówno w wymienionych miejscowościach, jak i w Miśni, Eisenach i Erfurcie. W czasie tej podróży naukowej spotkano się z serdecznym przyjęciem głównie ze strony dra W. Colbena, dyrektora Landesmuseum für Vorgeschichte w Dreźnie oraz pracowników tego muzeum.

W drodze wymiany w czerwcu 1964 r. ośmiu niemieckich archeologów odwiedziło Polskę. Zwiedzali oni ośrodki archeologiczne i muzealne oraz zabytki architektoniczne naszego kraju. W podróży tej towarzyszyli im i oprowadzały dr A. Kietlińska i mgr R. Mikłaszewska. Mgr H. Różańska i mgr T. Węgrzynowicz w ramach wymiany prywatnej zorganizowały w marcu objazd muzeów i ośrodków archeologicznych archeologowi Johannesowi Schneidrowi. We wrześniu wyjechały one na 2 tygodnie do NRD, gdzie odwiedziły muzea w Budziszynie, Dreźnie, Halle, Schwerinie, Jenie, Weimarze, Berlinie i Halberstadt.

Konferencje

W archeologicznej konferencji sprawozdawczej w Katowicach wzięło udział szereg pracowników PMA. Byli to: mgr B. Balcer, mgr T. Dąbrowska, mgr M. Kaczyński, mgr T. Liana, mgr R. Mikłaszewska, mgr J. Miśkiewicz, mgr L. Rauhut, mgr H. Różańska, mgr A. Uzarowicz i mgr B. Zawadzka. Prof. dr Z. Rajewski, dyrektor PMA, przewodniczył tej konferencji. Uczestnicy konferencji przedłożyli sprawozdania z prowadzonych przez siebie prac wykopaliskowych. Prof. dr Z. Rajewski brał również udział w kilku innych konferencjach: w konferencji poświęconej rezerwatowi, która odbyła się w Szczecinie, w konferencji poświęconej muzealnictwu i rezerwatowi na Kielecczyźnie (Kielce), w ogólnopolskiej konferencji działaczy regionalnych (Kielce), na której prof. dr Z. Rajewski wygłosił odczyt o regionalizmie oraz współpracy muzeów i towarzystw regionalnych, a także w dwóch konferencjach w Radomiu, gdzie przedstawił wyniki badań w Radomiu i projekt pokazu regionu miejskiego tamże. W konferencji poświęconej problematyce okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Krakowie, zorganizowanej przez IHKMPAN — Kraków, brali udział dr A. Kietlińska, mgr T. Liana, mgr M. Kaczyński i mgr T. Dąbrowska, która wygłosiła referat.

Prace wewnątrzmuzealne

Prof. dr Z. Rajewski oddał następujące prace do druku: Zagadnienie osiedli obronnych wspólnoty pierwotnej i kultury łużyckiej („Sprawozdania Poznańskiego TPN”), Archeologia w poszukiwaniu Grunwaldu („Z otchłani wieków”), Nowoczesny sprzęt w badaniach terenowych („Z otchłani wieków”), O wystawach historycznych („Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”).

Dział epoki kamienia. Pracownicy działu oddali następujące prace do druku: dr J. Kowalczyk — Uwagi o organizowaniu wystaw („Wiadomości Archeologiczne”), Niektóre problemy neolitu polskiego w świetle nowszych badań („Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”), Lud amfor kulistych („Z otchłani wieków”); mgr A. Uzarowicz — Wyniki badań sondazowych na osadzie wczesnośredniowiecz-

nej w Wołajowicach, pow. Hrubieszów („Wiadomości Archeologiczne”); mgr E. Kempisty — Sprawozdanie z badań przeprowadzonych na terenie osady kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz („Wiadomości Archeologiczne”); mgr J. Głosik — kilka notatek i sprawozdań („Wiadomości Archeologiczne”) i mgr B. Balcer — O rozwoju archeologicznych badań podwodnych („Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”), Archeologiczne badania podwodne w Ober Uckersee w NRD („Z otchłani wieków”). Z prac przygotowawczych opracowano dalszych 50 stanowisk neolitycznych z obszaru Mazowsza (mgr E. Kempisty), katalogowano materiały z Podgajca, pow. Opatów (mgr A. Uzarowicz) oraz materiały z Mierzanowic i Zawichostu (mgr B. Balcer), zakończono również część materiałową monografii kultury strzyżowskiej (mgr J. Głosik) i opracowano dalsze groby z Mierzanowic (dr J. Kowalczyk).

Dział epoki brązu. Oddano następujące prace do druku: mgr R. Mikłaszewska — Cmentarzyska kultury łużyckiej w Warszawie—Miedzeszynie („Wiadomości Archeologiczne”), recenzja z wystawy zorganizowanej przez CPLiA, dotyczącej części poświęconej dziejom garncarstwa („Wiadomości Archeologiczne”); mgr J. Miśkiewicz — Osada kultury łużyckiej w miejscowości Miśszewko Słrzałkowskie, pow. Płock („Wiadomości Archeologiczne”), Grupy regionalne kultury łużyckiej na Wyżynie Sandomierskiej i terenach sąsiednich („Wiadomości Archeologiczne”); mgr T. Węgrzynowicz — Zespół ozdób brązowych z miejscowości Gośniewice Nowe, pow. Grójec („Wiadomości Archeologiczne”). Ponadto w opracowaniu znajdują się następujące materiały: z badań powierzchniowych przeprowadzonych nad Nurcem na odcinku Słpowrony—Zuzele i z badań osady łużyckiej w Gośniewicach Nowych, pow. Grójec, jak również z badań powierzchniowych przeprowadzonych w tej okolicy (mgr R. Mikłaszewska), materiały z cmentarzyska w Woli Szydłowieckiej (mgr H. Różańska), materiały z badań zespołu osadniczego w Kamionce Nadbużnej oraz z badań powierzchniowych nad Nurcem na odcinku Kamionka Nadbużna—Słpowrony (mgr T. Węgrzynowicz), a także materiały z cmentarzyska w Bąkowie Dolnym, pow. Łowicz (mgr M. Woźniak). Kontynuowane są prace nad tematami prac doktorskich, a mianowicie: „Kultura łużycka w międzyrzeczu środkowej Wisły i Pilicy” (mgr J. Miśkiewicz), „Kultura łużycka na obszarze Mazowsza i Podlasia” (mgr T. Węgrzynowicz), „Tzw. kultura grobów kłozowych w Polsce” (mgr M. Woźniak).

Dział epoki żelaza. Mgr T. Dąbrowska oddała do druku pracę pt. Z zagadnień pogranicza przeworsko-zarubinickiego („Sprawozdania z posiedzeń Komisji Oddziału Archeologicznego PAN w Krakowie”). Dr J. Antoniewicz oddał do druku swą pracę doktorską pt. Osiedla obronne okresu wczesnożelaznego w Prusach („Światowit”) oraz krótką rozprawę o technice uprawy roli u Jaćwingów w języku litewskim w Wilnie. Mgr M. Kaczyński opracowywał materiały z Netty, pow. Suwałki.

Dział wczesnego średniowiecza. Pracownicy działu oddali następujące prace do druku: doc. dr K. Musianowicz — Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Bródnie Starym w roku 1962 („Wiadomości Archeologiczne”) i mgr B. Zawadzka — Cmentarzysko grobów kłozowych w Warszawie—Henrykowie („Materiały Starożytne”).

Archiwum naukowe

W roku sprawozdawczym przyjęto, uporządkowano, zainwentaryzowano i skatalogowano: klisz fotograficznych 295, zdjęć 250, innych archiwaliów (planów, korespondencji, notat, rysunków, map itp.) 558. Przeprowadzono następujące prace w celu uzupełnienia zasobu archiwaliów: 1. przepracowano korespondencję Erazma Majewskiego, założyciela Muzeum Archeologicznego oraz dokonano wypisów do tezek stanowisk. Korespondencja ta obejmuje 18 ksiąg; 2. przejrzano notesy E. Majewskiego pod względem zawartości w nich danych archeologicznych i dokonano wypisów (ilość notesów 68); 3. sporządzono wypisy z memoriału w sprawie ochrony grodzisk; 4. włączono klisze z badań M. Drewki.

Posunęły się bardzo prace inwentarzowo-katalogowe przez wykonanie katalogu chronologicznego stanowisk w oparciu o katalog główny, co dało orientację w rodzaju stanowisk archeologicznych, rejestrowanych w Archiwum Naukowym PMA i ułatwiło wszelkie kwerendy. Sporządzono również inwentarz map i różnych planów.

Uporządkowano również wycinki prasowe, materiały z Gródka n. Bugiem (dostarczone przez J. Okulicza) i z Biskupina (dostarczone przez dra Szafrąńskiego) oraz materiały z wystawy pt. „Początki Państwa Polskiego”, jak też z różnych zespołów i publikacji.

Ukończono opracowanie bezmetrykowych klisz w układzie hasłowo-chronologicznym oraz wprowadzono tenże układ dla bezmetrykowych odbitek fotograficznych. Modyfikacja wypisów bibliograficznych objęła karty stanowisk od A do C.

Archiwum Muzealnictwa i Konserwatorstwa powiększyło się o dalszych 215 pozycji.

Inne prace: prowadzenie korespondencji w języku angielskim w sprawach wymiany z zagranicą, oprowadzanie po wystawie cudzoziemców, przygotowywanie i sprawdzanie prac studentów archeologii Polski UW, odbywających praktykę w Archiwum Naukowym PMA, prace przy inwentaryzacji etc.

Biblioteka

W roku sprawozdawczym księgozbiór biblioteki wzrósł o 926 pozycji i na dzień 31 grudnia wynosił 21 968 pozycji. Wśród nabytków 471 pozycji przypada na czasopisma, zaś 455 pozycji na książki i broszury. Droga wymiana Muzeum otrzymało 287 książek (wymiana zagraniczna) i 74 książki (wymiana krajowa). Zakupiono 94 książki. Otrzymano również 370 tytułów czasopism (z wymiany zagranicznej) i 78 czasopism (z wymiany krajowej); zakupiono 23 czasopisma. Wzrasta usługowość biblioteki: w roku sprawozdawczym odwiedziło czytelną 1002 osoby, korzystając na miejscu z 5825 tomów, poza bibliotekę wypożyczono 1414 tomów. Biblioteka prowadzi wypożyczalnię międzybiblioteczną, w r. 1963 utrzymywano kontakt z 16 bibliotekami. Ogółem z innych bibliotek wypożyczono 82 tomy, ze swej strony zaś przesłano 40 tomów. Biblioteka bierze udział w opracowywaniu Centralnego Katalogu Bieżących Czasopism Zagranicznych (przy Bibliotece Narodowej). Kontynuowano prace nad katalogiem rzeczowym oraz nad katalogiem zawartości polskich czasopism archeologicznych. Wykonano 1500 opisów kart katalogowych głównych i 430 odsyłaczy. Kontynuuje się katalog książek popularno-naukowych i katalog polskich czasopism, znajdujących się w zbiorach. W roku sprawozdawczym nawiązano wymianę wydawnictw z 12 instytucjami zagranicznymi i z 3 instytucjami krajowymi. W ramach wymiany zagranicznej wysłano 2092 egzemplarze polskich czasopism archeologicznych. Kartoteka wymiany obejmuje w dniu 31 XII 1963 r. 364 instytucje zagraniczne i 85 krajowych. W październiku rozpoczęli w bibliotece praktykę studenci archeologii Polski UW. Zajęcia odbywały się raz w tygodniu po 4 godziny. Zapoznali się oni z całokształtem prac bibliotekarskich, a więc z katalogowaniem, inwentaryzowaniem, sporządzaniem bibliografii.

Wydawnictwa

W roku sprawozdawczym wydano następujące pozycje: „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, z. 1 — 17,10 ark. „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, z. 2 — 21,40 ark. „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, z. 3 — 14,85 ark. „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, z. 4 — 9,05 ark. „Materiały Starożytne”, T. IX — 47,80 ark.

W druku znajdują się: „Materiały Starożytne”, T. X, oraz dalsze zeszyty „Wiadomości Archeologicznych”.

Dział dokumentacyjno-inwentaryzacyjny

W okresie sprawozdawczym zakończono inwentaryzację zabytków z działu neolitu. Zainwentaryzowano 471 stanowisk archeologicznych (pudełek 1679, naczyń 208). Karty kartotekowe wykonano w ilości 1988 szt. W wyniku selekcji przy udziale pracowników poszczególnych działów naukowych do 51 stanowisk doinwentaryzowano materiały z 468 pudeł i 133 naczyń. Zabytki bez metryk

przekazano kierownikowi pracowni konserwatorskiej K. Kucowi. W roku sprawozdawczym praca polegała w większości na porządkowaniu zabytków w magazynach, których dotychczas nikt nie sprawdzał; zabytki, które udało się zidentyfikować, zainwentaryzowano.

Ponadto założono kartotekę zabytków wypożyczonych instytucjom i osobom obcym. W związku z wystawą „Wykopalka Warszawska” sporządzono spisy zabytków i pozakonowano je (280 sztuk). Prócz tego zwracano zabytki wypożyczone na wystawę „Początki Państwa Polskiego”, wypożyczano zabytki na wystawy organizowane przez inne instytucje, udostępniano materiały do opracowania osobom spoza PMA i zapoznawano studentów archeologii z pracami inwentaryzacyjnymi.

Pracownia antropologiczna

W pracowni antropologicznej w okresie sprawozdawczym mgr A. Wiercińska wykonała następujące prace naukowo-badawcze: 1. Ekspertyza antropologiczna wieku i płci szkieletu neolitycznego z Zawichostu, pow. Sandomierz; 2. Ekspertyza antropologiczna 10 grobów ciałopalnych z Nidy, Myśliborza i Nagłowic; 3. Ekspertyza antropologiczna 91 grobów ciałopalnych z Myśliborza, pow. Opoczno; 4. Wstępna analiza szczątków kostnych noworodków i płodów ludzkich z Serocka i Ożumiecha, pow. Przasnysz. Ponadto oddano do druku następujące prace: Charakterystyka antropologiczna ludzkich szczątków kostnych ze Szpikołosów, pow. Hrubieszów, z II okresu brązu („Wiadomości Archeologiczne”); Zmienność długości trwania życia ludzkiego w świetle danych antropologii („Acta Universitatis Comenianae”, Bratislava); Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z Miernowa, pow. Przasnysz („Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW”); Przyczynek do znajomości struktury antropologicznej współczesnej ludności Egiptu („Człowiek w czasie i przestrzeni”); Sprawozdanie z VII Konferencji Antropologów Czechosłowackich w Piešťanach („Wiadomości Archeologiczne”). W prowadzonych badaniach korzystano z konsultacji dra A. Wiercińskiego, st. wykładowcy antropologii na UW oraz prof. dra Ireneusza Michalskiego, kierownika Katedry I Zakładu Antropologii Uniwersytetu Łódzkiego.

W okresie sprawozdawczym pracownia uzyskała komplet przyrządów antropometrycznych, skalę barw skóry, arytmometr, wagę oraz tablice do obliczania wskaźników.

Pracownie techniczne

W pracowni kreślarsko-rysunkowej wykonano 1692 rysunki i 105 różnych map, planów i napisów dotyczących 12 różnych stanowisk. W miesiącach czerwca, lipca i sierpnia pracownicy wyjeżdżali na badania wykopaliskowe w Ożumiechu, pow. Przasnysz, Szwajcarii, pow. Suwałki i w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz.

Pracownia preparatorsko-konserwatorska. Opracowano materiały z 36 różnych stanowisk, z tego z 9 dużych stanowisk osadniczych. Zrekonstruowano 144 całych naczyń i 353 fragmentów. Konserwacją objęto 2333 sztuki zabytków żelaznych, 97 zabytków brązowych i 34 zabytki srebrne, a także 17 paciorków bursztynowych, 9 narzędzi kościanych, 112 monet srebrnych i miedzianych. Kierownik pracowni brał udział w montowaniu wystawy „Wykopalka Warszawska” i w czasie jej trwania opiekował się wystawionymi na niej zabytkami. Uczestniczył również w urzędowaniu magazynów materiałów neolitycznych. W pracach wykopaliskowych brał udział kierownik pracowni K. Kuc (Grodzisk, pow. Węgrów) oraz pracownicy: A. Pacewicz (Chodlik, pow. Opole Lubelskie oraz Kalisz), H. Olczak (Zawichost, pow. Sandomierz) i E. Szela (Ożumiech, pow. Przasnysz).

Grupa studentów archeologii Polski UW przez 10 dni odbywała ćwiczenia z konserwacji metali w pracowni PMA.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono w pracowni szereg prac mających na celu ulepszenie oraz unowocześnienie sprzętu i pomieszczeń według projektu Z. Rajewskiego i K. Kuca wykonano w Biskupinie stół preparatorski jako wzorzec, wszystkie stoły zostały pokryte

masą kwasoodporną, zakupiono odpowiednie naczynia do przechowywania płynów, gipsu etc. oraz uzupełniono podręczny magazyn chemiczny do konserwacji metali i galwanoplastyki.

Pracownia fotograficzna. W roku sprawozdawczym wykonano w pracowni: reprodukcje i zdjęcia o wym. 24 × 36 mm, 6 × 9 cm i 9 × 12 cm w ilości 1081, odbitki 6 × 9 cm w ilości 148, odbitek i powiększeń 9 × 12 w ilości 1091, powiększeń 13 × 18 i 18 × 24 w ilości 2711, powiększeń 24 × 30 i 30 × 40 cm w ilości 155 oraz powiększeń 50 × 60 cm w ilości 77. Kierownik pracowni brał udział w polskiej ekspedycji archeologicznej w Novae w Bułgarii.

Zmiany personalne

W roku sprawozdawczym następujące osoby rozpoczęły pracę w Państwowym Muzeum Archeologicznym: S. Danielewski, pomocnik; W. Jakubowski, technik; W. Jaroszewski, pomocnik; T. Koperski, kierowca; J. Markiewicz, st. referent administracyjny; I. Wiśniewska, mł. dyspozytor i J. Własow, mł. asystent. Następujące osoby przestały pracować w PMA: H. Cybekier, st. laborant; H. Gaczkowski, pomocnik; H. Lesiakowska, st. referent administracyjny; J. Leśniak, m. asystent i J. Peas, st. pomocnik.

H. Modrzewska

Sprawozdanie z działalności Konserwatora Zabytków Archeologicznych m. st. Warszawy w 1963 r.

Działalność Konserwatora Zabytków Archeologicznych podobnie jak w latach poprzednich obejmowała kilka kierunków. W 1963 r. nadal ściśle współpracowano z Komisją Archeologiczną Komitetu Tysiąclecia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. W pierwszych miesiącach opracowano i zakonserwowano materiały uzyskane z badań w 1962 r., a mianowicie stanowiska Wilanów II i Jagiellońska. W tym czasie wykonano też częściowo opracowanie zabytków z Gnojowej Góry. W związku z przejęciem zabytków z terenu Zamku Królewskiego w Warszawie z badań w latach 1949—1952 zaszła konieczność ich uporządkowania i przygotowania do opracowania. Na wniosek Konserwatora, Rada Naczelna SFOS zawarła z mgrem Jerzym Kruppe umowę na wykonanie tych prac. W wyniku tej umowy zgromadzone zabytki w ilości około 120 000 sztuk zostały posortowane i zinwentaryzowane. Zebrano też i uporządkowano dokumentację z omawianych badań.

W lecie 1963 r. zapadła decyzja uporządkowania i oddania do użytku publicznego terenów Zamku. Wobec podjętych na tym obszarze prac budowlanych zaszła konieczność niezwłocznego przeprowadzenia całego szeregu prac ratowniczych. Prace te finansowane były przez inwestora robót budowlanych, Zarząd Dróg i Mostów Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Ponieważ organizacja ich siłami Urzędu Konserwatorskiego ze względu na duży zakres byłaby niemożliwa, postanowiono powołać specjalny usługowy oddział archeologiczny przy jednej ze spółdzielni pracy. Na skutek bardzo przychylnego stanowiska Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków zamiar ten mógł zrealizować. Od jesieni 1963 r. działa pracownia archeologiczna o profilu usługowym. Pozwoliło to na znaczne odciążenie Konserwatora Zabytków Archeologicznych od prac technicznych, natomiast wielokrotnie możliwość należytego prowadzenia nadzoru naukowego. Pracami ratowniczymi na terenie Zamku objęto piwnicę pod salą Rycerską. Stwierdzono tam istnienie nie znanej dotąd okrągłej budowli wzniesionej na terenie dawnej fosy grodu drewniano-ziemnego.

W tym samym czasie przeprowadzono też prace archeologiczne mające na celu uchwycenie połączenia miejskich murów obronnych z fortyfikacjami Zamku. Stwierdzono, że wewnętrzny pierścień murów nie dochodził do Zamku, kończąc się zapewne na terenie obecnego Placu Zamkowego. Natomiast prawdopodobnie przebiegał

teży wcześniej wale ziemny. Pod koniec 1963 r. opracowano pozostałą część zabytków z terenów Gnojowej Góry.

W zakresie prac mających na celu utworzenie rezerwatu archeologicznego na Bródnie zespół prof. dra P. Biegańskiego z Politechniki Warszawskiej zakończył opracowanie wstępnej dokumentacji.

Na wniosek Komisji Archeologicznej i pod jej kierownictwem przy współpracy Państwowego Muzeum Archeologicznego przygotowano i uruchomiono w salach PMA wystawę „Wykopaliska Warszawskie” mającą na celu zapoznanie społeczeństwa z tokiem prac nad poznaniem najdawniejszych dziejów terenów obecnej Warszawy. Urząd Konserwatorski m. st. Warszawy realizował i finansował ekspozycję działów: średniowiecznego i nowożytnego wspomnianej wystawy. Scenariusz opracował mgr Jerzy Kruppe. Pozostałą część wystawy od epoki kamienia po wczesne średniowiecze przygotowywali pracownicy Państwowego Muzeum Archeologicznego.

B. Gierlach

Sprawozdanie z działalności Konserwatora Zabytków Archeologicznych m. st. Warszawy w 1964 r.

Działalność Konserwatora Zabytków Archeologicznych w 1964 r. zaznaczyła się zwiększeniem zakresu prac w porównaniu z rokiem poprzednim. W zasadniczy sposób rozwinęła się podstawowa działalność Konserwatora — prace ratownicze.

W okresie zimy, wiosny i lata aż po wczesną jesień kontynuowano prace ratownicze na terenie Zamku Królewskiego. Prace te finansował inwestor, Zarząd Dróg i Mostów Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Badaniem objęto teren dziedzińca głównego, dziedzińca trójkątnego, piwnice gotyckie, otoczenie kuchni królewskich i Bacciarellówki, a w ostatnim okresie otoczenie tzw. Łoży Masońskiej.

W kwietniu 1964 r. prowadzono prace ratownicze na terenie Placu Teatralnego, gdzie w czasie wykonywania prac wodociągowo-kanalizacyjnych natrafiono na warstwę kulturową z zabytkami z XVII i XVIII w. wraz z pewnymi elementami średniowiecznymi.

W maju rozpoczęto prace ratownicze na terenie Parku Kultury i Wypoczynku przy ul. Solec i Ludnej. Znalezione tam zabytki pozwalają na datowanie stanowiska na czas od XIV w. do XVIII w. Jak się wydaje, stanowisko to można łączyć z dawną osadą Solec.

W miesiącach zimowych i wczesną wiosną przeprowadzono badania na terenie Ogrodu Zoologicznego oraz na przylegającym cmentarzu przykościelnym Matki Boskiej Loretańskiej. Stwierdzono tu istnienie warstwy kulturowej z XVII—XVIII w. wraz z nieznaczną ilością zabytków z okresów wcześniejszych.

W okresie lata przeprowadzono dokumentację drewnianej studni na terenie przylegającym do Al. Ujazdowskich. Ze względu na brak zabytków nie udało się niestety ustalić jej chronologii.

W październiku podjęto prace rozpoznawcze na terenie tzw. Gnojowej Góry. Prace te, stanowiące następny etap rozpoznania tego obiektu, podjęto w związku z planowanym w 1965 r. uporządkowaniem i zagospodarowaniem tego terenu. Ze względu na dużą miąższość usypiska zastosowano metodę wierceń o dużej średnicy (50 cm). Stwierdzono zaleganie materiału zabytkowego do głębokości ponad 21 m. W dolnych partiach natrafiono na zabytki z XIV w.

W miesiącu grudniu objęto opieką archeologiczną prace na terenie Zamku Ujazdowskiego. Prace są w toku. W ostatnich dniach 1964 r. rozpoczęto prace ratownicze w wykopach wodociągowo-kanalizacyjnych na terenie przylegającym do Hotelu Europejskiego na Krakowskim Przedmieściu. Wydobyty materiał zabytkowy pozwala na datowanie tego obiektu na okres od XIV w. do XVIII w. Prace są kontynuowane.

W ramach prac planowych mających na celu poznanie najstarszych dziejów terenów obecnej Warszawy kontynuowano analogicznie jak w latach poprzednich prace

badawcze na terenie Osady Podgradowej na Starym Bródnie. Prace były prowadzone pod kierownictwem doc. dr Krystyny Musianowicz z Państwowego Muzeum Archeologicznego. Innym obiektem objętym badaniami planowymi był teren dawnej wsi Wawrzyszew. W 1964 r. badania na tym terenie przeprowadzono na cmentarzu przykościelnym. Efektem ich było wydobywanie bogatego materiału kostnego z czasu od XVI w. do XVIII w. Pracami antropologicznymi kierował dr Andrzej Wierciński z Uniwersytetu Warszawskiego. Ponadto poprzez penetrację terenu określono przypuszczalne miejsce istnienia wsi średniowiecznej. Badania na tym terenie będą prowadzone w 1965 r.

Pod koniec 1964 r. przeprowadzono prace rozpoznawcze na terenie miejscowości Borków, gdzie natrafiono na ślady cmentarzyska grobów kloszowych, niestety bardzo zniszczonego.

W 1964 r. kontynuowano prace przygotowawcze do organizacji rezerwatu archeologicznego na terenie Starego Bródna. Wykonano w całości projekt wstępny. Projekt ten przygotował zespół pod kierownictwem prof. dra Piotra Biegańskiego z Politechniki Warszawskiej.

W zakresie opracowania materiałów na pierwszym miejscu znajdowała się kontynuacja prac nad zabytkami z terenów Zamku Królewskiego wydobytych w latach 1949—1952. Opracowano około 2/3 zabytków. Materiały z badań w 1964 r. opracowywano na bieżąco. To samo dotyczy materiałów z prac ratowniczych z wyjątkiem badań wykonywanych w ostatnich miesiącach 1964 r. Zostaną one opracowane w 1965 r.

Wspólnie z Państwowym Muzeum Archeologicznym pod kierownictwem prof. dra Zdzisława Rajewskiego przygotowano wystawę pod roboczym tytułem „Pradzieje Warszawy”. Termin otwarcia wystawy przewiduje się na początek 1965 r.

B. Gierlach

Seminarium muzealne w Krakowie

W dniu 5 maja 1964 r. z okazji otwarcia wystawy o wykopaliskach w Nowej Hucie i nowej siedziby Muzeum Archeologicznego w Krakowie odbyło się seminarium poświęcone zagadnieniu adaptacji budynków zabytkowych dla muzeów archeologicznych. Wykorzystując przybycie licznej grupy archeologów — pracowników muzealnych na otwarcie nowej siedziby w zabytkowym budynku, dawnym zamku renesansowym przebudowanym później na klasztor, a w XIX w. na więzienie, z inicjatywy Dyrekcji Państwowego Muzeum Archeologicznego w porozumieniu z Dyrekcją Muzeum Krakowskiego, spotkanie to zwołał Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Zagaił je mgr Mieczysław Ptaśnik, dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, po czym prof. dr Zdzisław Rajewski zreferował zagadnienie adaptacji budynków zabytkowych dla celów muzealnych i przewodniczył spotkaniu.

Dotychczas w Polsce przystosowano dla muzeów archeologicznych gmach d. Arsenalu w Warszawie, d. pałac Górków w Poznaniu, d. pałac fryderycjański we Wrocławiu, kamienice staromiejskie w Gdańsku, nie mówiąc o innych muzeach wielodziałowych, jak np. w Toruniu, Rzeszowie, Kielcach, Lublinie, Słupsku itd. Ze zjawiskiem podobnym spotykamy się bardzo często w innych krajach, przy czym nierzadko celom muzealnym służą dawne arsenały, np. Berlin, Sztokholm, Krystianstad i in. Uczestnicy seminarium mogli dokładnie przedyskutować problem i zapoznać się z całą adaptacją w samym muzeum oprowadzani przez dyr. mgra Kazimierza Radwańskiego. Ukończenie robót w magazynie zabytków i w „lapidarium” nastąpi w r. 1965. W spotkaniu i w dyskusji wziął udział poseł Bolesław Drobner, przewodniczący Komisji Kultury m. st. Krakowa. Zgodnie z postanowieniem konferencji seminarium w styczniu 1964 r. w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie seminaria muzealne będą się odbywać w różnych miejscowościach razem z innymi imprezami archeologicznymi.

z. r.

Konferencja szkoleniowa w Jabłonnie

W dniach od 4 do 13 maja 1964 r. w Jabłonnie koło Warszawy odbyła się konferencja szkoleniowa na temat: „Metody badawcze nauk przyrodniczych i technicznych w zastosowaniu do warsztatu archeologii, etnografii i historii kultury materialnej”. W konferencji tej, zorganizowanej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN i Ośrodek Doskonalenia Kadr Naukowych PAN, wzięli udział przedstawiciele różnych instytucji archeologicznych lub związanych z archeologią z terenu całej Polski, między innymi i muzealnicy. Konferencję otworzył prof. dr Z. Rajewski, dyrektor PMA, który mówił o możliwościach warsztatu archeologicznego. Naukowe i organizacyjne kierownictwo obrad sprawował prof. dr J. Pazdur.

W bogatym programie konferencji znalazły się nie tylko referaty przedstawicieli różnych dyscyplin współpracujących z archeologią, etnografią i historią kultury materialnej, ale zajęcia praktyczne, demonstracje materiałów i technik badawczych oraz zwiedzanie Centralnego Laboratorium IHKM PAN w Warszawie. Liczne pytania uczestników kursu pod adresem wykładowców i demonstratorów, ożywione wielogodzinne dyskusje na sali i w kularach świadczyły, jak potrzebne i celowe było zorganizowanie tego typu konferencji szkoleniowej. Dzięki niej wielu archeologów mogło zetknąć się po raz pierwszy z najnowszymi zdobyczami naukowymi dyscyplin współpracujących z archeologią, ocenić przydatność różnych metod dla badań archeologicznych, a z kolei przedstawiciele nauk technicznych i przyrodniczych zapoznali się z potrzebami i postulatami archeologów, etnografów i historyków. Niejednokrotnie podkreślano potrzebę dalszego zacieśniania współpracy różnych nauk dla rozwiązywania konkretnych problemów naukowych, wielostronność korzyści osiąganych dzięki tej współpracy i znaczenie nowoczesnych badań nad przeszłością dla rozwiązywania skomplikowanych problemów współczesności.

Z bogatej i ciekawej tematyki obrad konferencji możemy wymienić takie referaty, jak „Rola archeologii w badaniach przemian krajobrazu” — T. Wiślańskiego i S. Kurnatowskiego, „Metody geofizyczne w zastosowaniu do archeologii i historii kultury materialnej” — W. Stopińskiego i K. Dąbrowskiego, „Metody laboratoryjne badań zabytków ceramiki” — J. Kruppe, „Metody laboratoryjne badań zabytków szkła” — L. Kociszewskiego, „Metody ustalania chronologii obiektów archeologicznych na drodze zastosowania izotopu C¹⁴” — T. Chojnackiego, „Analiza pyłkowa w archeologii” — M. Borowik, „Zakres i znaczenie badań paleobotanicznych i dendrologicznych dla archeologii” — M. Klichowskiej i B. Molskiego, „Znaczenie badań szczątków zwierzęcych dla archeologii i historii kultury materialnej” — K. Świerzyńskiego, „Metody chemiczne w zastosowaniu do badań przedmiotów zabytkowych z metalu” — L. Kozierowskiej, „Badania metaloznawczo-wytrzymałościowe zabytków archeologicznych” — Z. Rogalskiego, „Fotointerpretacja archeologicznych zdjęć lotniczych oraz wielkoskalowa dokumentacja fotogrametryczna stanowisk wykopaliskowych” — K. Guzik. W obradach konferencji wziął także udział prof. dr S. W. Szuchard z Związku Radzieckiego, który wygłosił referat pt. „Metody badań nad historią techniki”.

Konferencję szkoleniową w Jabłonnie należy ocenić jako dalszy krok naprzód w integracji nauk zajmujących się badaniem przeszłości i należy życzyć, by liczne postulaty dotyczące kompleksowości badań nad problematyką archeologiczną znalazły szybkie urzeczywistnienie w naszej praktyce badawczej.

M. Kaczyński

Wystawa działu archeologicznego Muzeum Lubelskiego

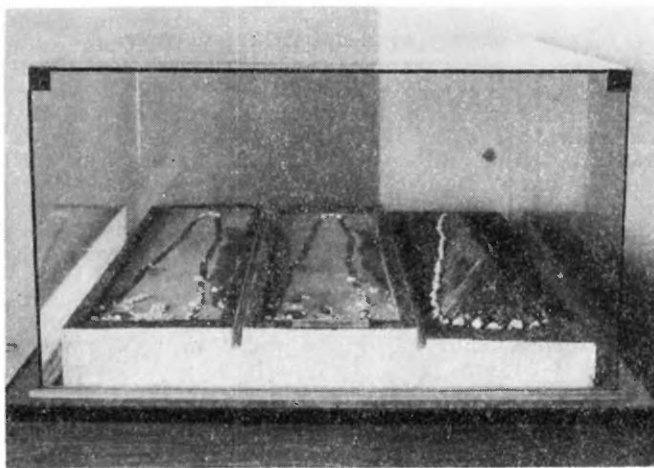
W maju 1964 r. otwarto stałą wystawę działu archeologicznego Muzeum Lubelskiego mieszczącą się w salach Zamku. Obrazuje ona starożytnie i wczesnośredniowieczne dzieje Lubelszczyzny. Twórcy jej przedstawili duży i reprezentatywny wybór zabytków pochodzących z tego te-

renu, uzupełniając jedynie niekiedy posiadany zbiór okazami z innych obszarów. Bogaty ich zestaw pochodzący z własnych zbiorów wskazuje na poważną rozbudowę bazy źródłowej terenu Lubelszczyzny w wyniku intensywnie prowadzonych przez wszystkie placówki archeologiczne tego ośrodka badań wykopaliskowych.



Ryc. 1. Wystawa archeologiczna Muzeum Lubelskiego, widok na całość wystawy. Na pierwszym planie gipsowy model wycinka cmentarzyska kultury amfor kulistych w Lesie Stockim, pow. Puławy.

Pierwsza z siedmiu leżących w amfiladzie sal mieści zabytki z epoki paleolitu i mezolitu. Znaleźć tu również można pozostałości fauny tego okresu. W następnej, poświęconej epoce neolitu (Ryc. 1), szczególnie zwracają uwagę gipsowe modele grobów kultury amfor kulistych z Lasu Stockiego, pow. Puławy oraz grobu typu kujawskiego kultury pucharów lejkowatych z Lublina—Sławinka. Ten ostatni model pokazuje grobowiec w trzech poziomach będących zarazem jego fazami konstrukcyjnymi (Ryc. 2).

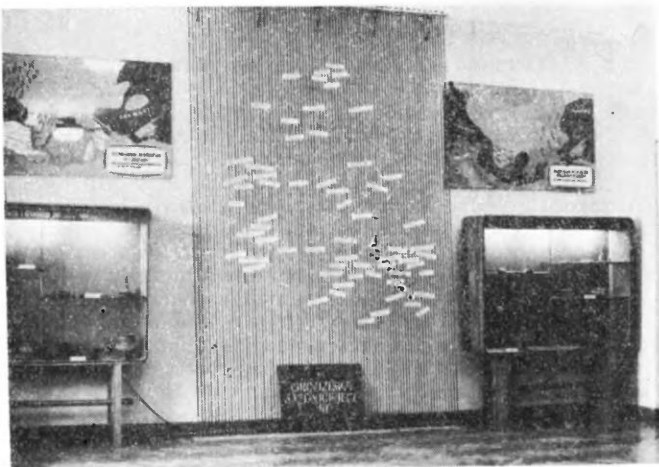


Ryc. 2. Wystawa archeologiczna Muzeum Lubelskiego. Gablota zawierająca gipsową rekonstrukcję grobu kultury pucharów lejkowatych z Lublina—Sławinka.

Sala epoki brązu zawiera zabytki kultur strzyżowskiej, trzcinieckiej oraz kultury lużyckiej. Późniejsze znaleziska tej ostatniej kultury z epoki żelaza, zabytki scytyjskie i kultury pomorskiej (w tym urna twarzowa z Pomorza) znalazły pomieszczenie w następnej sali. Oprócz równie jak poprzednie udanej gipsowej rekonstrukcji grodu w Biskupinie, zwraca uwagę zwiedzającego wazowate naczynie z czterema wyrostkami w kształcie „lichtarzy”, uznane za kultowe. Nie podano jednak bliższych danych odnośnie do miejsca jego znalezienia

i kontekstu kulturowego. Inwentarz materiałów z tego okresu uzupełnia zestaw zabytków metalowych i form odlewniczych, ilustrujący przemiany zachodzące w metalurgii.

Największe pomieszczenie zajmują zabytki okresu późnolatańskiego i wpływów rzymskich, wędrowek ludów oraz wczesnego średniowiecza. Pośród wielu interesujących zabytków kultury przeworskiej zwraca uwagę zdobiony srebrem miecz z miejscowości Podlodowe, pow. Tomaszów oraz piętrowe naczynie z Opoki, pow. Puławy. W pozostałej partii ekspozycji poświęconej wczesnemu



Ryc. 3. Wystawa archeologiczna Muzeum Lubelskiego. Sala epoki żelaza.

średniowieczu, zaciekawia bogaty inwentarz narzędzi, w pełni reprezentatywny dla tego okresu. Znalazł tu pomieszczenie ekran z umieszczoną na nim mapą grodzisk terenu Lubelszczyzny, dwie mapy ilustrujące rozmieszczenie ludów Europy w okresach 0—200 i w okresie wędrowek ludów (Ryc. 3), a także gipsowy model grodu wczesnośredniowiecznego. Mapy te cechuje ciekawa koncepcja plastyczna, co zresztą odnieść można do całości ekspozycji. Jak już wspomniano wyżej, szczególnie zwracają uwagę gipsowe modele zabytków nieruchomych, czytelne i dające pogląd na konstrukcję eksponowanych obiektów. Nadmienić też trzeba, że niektóre z nich, jak np. groby, nie były dotąd w ten sposób pokazywane. Zarówno gabloty mieszczące modele i zabytki, jak i tablice informacyjne (o zbyt może lakonicznej treści) spełniają dobrze swoją rolę i są poprawnie zakomponowane. Wyłączyć z tego można jedynie kilka plansz o tematyce egzotycznej, mających stanowić ilustrację niektórych zabiegów technicznych. Są one niezbyt jasne treściowo i nieciekawe plastycznie. Całość ekspozycji, co należy podkreślić, zgrana jest z architekturą wnętrza budynku.

Strona opisowa ograniczona została do krótkiej charakterystyki (niekiedy zbyt może uproszczonej) gospodarki danej kultury i podania ramowej chronologii okresu. Przeważała więc koncepcja treściowej i plastycznej prostoty ekspozycji, gdyż plansze i ilustracje ograniczono do minimum. W konsekwencji każdy, kto chciałby bliżej zapoznać się z treścią ekspozycji, musi dokonać tego przy pomocy przewodnika.

Oprócz wspomnianych map i plansz, w ostatniej z kolei sali umieszczono duże, zajmujące całą ścianę fotografie terenu badań grodziska w Chodliku oraz na Sławinku. Należy podkreślić ich poważne walory, można jednak żałować, że nie zamieszczono ich więcej, wplatając w całość ekspozycji. W ten sposób bowiem udałoby się pokazać tak interesujące i charakterystyczne dla terenu Lubelszczyzny obiekty, jak np. wczesnobrązowe i wczesnośredniowieczne kurhany (typu Guciów czy Lipsko). Za pewną usterkę w ekspozycji należy uważać mało wyraźne podkreślenie zmian zachodzących w produkcji, a szczególnie pewnych przełomowych okresów czy momentów zmian kulturowych lub etnicznych (np. zagadnienia wczesnej epoki brązu, Scytów, Germanów i wpły-

wów prowincjonalno-rzymskich). Niektóre też zabytki zasługiwały zapewne na wydzielenie lub osobną informację opisową. Pewną wątpliwość budzić też może lokalizacja ludów słowiańskich na eksponowanych mapach. Mimo powyższych zastrzeżeń, które łatwo eliminować może dobra organizacja służby informacyjno-oświatowej, wystawę Muzeum Lubelskiego, przy niewielkiej zajmowanej przestrzeni i skromnych środkach, uważać należy za poważne osiągnięcie, w którym oprócz bezpośrednich realizatorów ma niewątpliwie swój udział cały ośrodek.

J. Gromnicki

Wystawa w zamku w Liwie na Mazowszu

Staraniem Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej woj. warszawskiego urządzono w czerwcu 1964 r. w zabytkowym zamku średniowiecznym w Liwie wystawę historyczną obrazującą rozwój uzbrojenia, a w zabytkowym dworze obok zamku wystawę wewnątrz. Część pierwszą wystawy, obejmującą epokę wspólnoty pierwotnej i okres wczesnofeudalny przygotował prof. dr Zdzisław Rajewski (zarazem autor scenariusza). Fotografii wykonał Tadeusz Biniewski, a uzupełnienia rekonstrukcyjne Kazimierz Kuc. Materiał zabytkowy i kopie zabytków pochodzą ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Pozostałe części wystawy przygotował mgr Olgiard Puciata. Wystawa w Liwie, podobnie jak w Pułtuskach, Mławie i w innych miejscowościach jest realizacją programu muzealnego i krajoznawczego na obszarze województwa warszawskiego. W 1966 r. będąc urządzoną wystawę w Błoniu (dawny gródek kasztelański z XII—XIII w. — Rokitno), w Serocku (dawny gród z XI—XIII w.), w Zegrzu — Zalew Zegrzyński (osadnictwo w czasach pierwotnych i wczesnofeudalnych), a w 1966 r. w Sochaczewie, Wyszogrodzie, Zakroczymiu, Ciechanowie i w in. miejscowościach na szlakach historycznych i krajoznawczych. W 1965 r. rozpoczęła się praca związana ze szlakiem warecko-czerskim.

z. r.

Seminarium: Muzeum a szkoła

W dniach 26 i 27 września 1964 r. odbyło się w Przemyślu seminarium zorganizowane przez Muzeum Ziemi Przemyskiej w Przemyślu i Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie, poświęcone omówieniu współpracy muzeów ze szkołami. Uczestniczyli w nim muzeologowie, nauczyciele, przedstawiciele szkolnictwa, muzealnictwa i konserwatorstwa w liczbie około 150 osób. W wyniku referatów i dyskusji sformułowano wnioski, które przekazano Ministerstwu Kultury i Sztuki, Ministerstwu Oświaty i Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego.

Z grona archeologów uczestniczyli: mgr Tadeusz Aksamit, kierownik Działu Archeologicznego Muzeum w Rzeszowie, mgr Włodzimierz Błaszczak kierownik Muzeum w Częstochowie, mgr Józef Janowski kierownik Muzeum w Krośnie, mgr Irena Kramarkowa z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, mgr Antoni Kunysz kierownik Muzeum w Przemyślu, mgr Kazimierz Moskwa konserwator województwa rzeszowskiego, mgr Romuald Odoj konserwator województwa olsztyńskiego, mgr Mieczysław Radwański, dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie, prof. dr Zdzisław Rajewski dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Staraniem mgra A. Kunysza, organizatora i gospodarza seminarium, uczestnicy otrzymali referaty w postaci materiałów powielonych zawierających następujące pozycje: mgr Kazimierz Zmudka: Naukowe i oświatowe zadania muzeów regionalnych i ich rola w kształtowaniu młodzieży, str. 1—11; mgr Mieczysław Ptaśnik: Zasady nauczania w działalności muzeów, str. 12—19; doc. dr Franciszek Urbańczyk: Problem współpracy muzeum ze szkołą, str. 20—29; mgr Andrzej Szpakowski: Programy naucza-

nia historii i wykorzystywanie przy ich realizacji działalności muzealnej, str. 30—36; dr Kazimierz Gottfried: Zbiory archeologiczne jako pomoc w nauczaniu historii w szkołach ogólnokształcących i zawodowych, str. 37—44; Zofia Pawłowska: Wycieczki szkolne w muzeach, str. 45—54; mgr Tadeusz Banasik: Młodzieżowe koła i kluby muzeów, str. 82—93; prof. Marian Aleksiewicz: Regionalizm w okresie międzywojennym w Polsce Ludowej na terenie województwa rzeszowskiego z uwzględnieniem przydatności muzeów w realizacji programów nauczania historii regionalnej, str. 55—65; prof. dr Zdzisław Rajewski: Muzeum — szkoła. Ochrona dóbr kultury, str. 66—74; doc. Franciszek Kotula: Muzeum — szkoła — muzeum, str. 75—81; mgr Antoni Kunysz: Wyniki dotychczasowej współpracy Muzeum w Przemyślu ze szkołami, str. 94—97.

Przewodniczyli obradom dr A. Błoński dyrektor Muzeum Okręgowego w Rzeszowie oraz mgr M. Ptaśnik dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, który podsumował zarazem wyniki seminarium.

z. r.

Symposium muzealne w Toruniu

W dniach 24—25 XI 1964 r. odbyło się sympozjum poświęcone dorobkowi muzealnictwa w XX-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zorganizowane przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, Wojewódzką Radę Narodową w Bydgoszczy i Muzeum w Toruniu.

Uczestników sympozjum powitał Aleksander Szmit, przewodniczący WRN, po czym Zygmunt Garstecki, wiceminister Kultury i Sztuki, wygłosił słowo wstępne i wręczył odznaki zasłużonym muzeologom i konserwatorom.

Referaty wygłosili: dyrektor ZMOZ mgr Mieczysław Ptaśnik — Osiągnięcia muzeów w zakresie pracy naukowo-badawczej i ich rola wychowawczo-społeczna; naczelnik Wydziału Muzeów mgr Stanisław Brzostowski — Baza techniczna w muzeach i jej związek z pracą naukową; dr Andrzej Kopff — Naukowa inwentaryzacja w muzeach; prof. Jerzy Remer — Ekspozycja muzealna jako wynik pracy naukowo-badawczej; prof. dr Stanisław Lorentz — Współpraca naukowa muzeów polskich z muzeami zagranicznymi; prof. dr Zdzisław Rajewski — Prace badawcze muzeów archeologicznych, ich osiągnięcia naukowe i wkład w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego; prof. dr Ksawery Piwocki — Prace badawcze muzeów etnograficznych w Polsce; doc. dr Janusz Durko — Muzea historyczne jako wkład historii i ich osiągnięcia z okresu XX-lecia PRL; prof. dr Antonina Halicka — Znaczenie i osiągnięcia muzeów w dziedzinie nauk przyrodniczych; inż. arch. Czesław Łagowski — Rola i osiągnięcia muzeów w dziedzinie nauk technicznych; pułk. mgr Kazimierz Konieczny — Rola i osiągnięcia naukowe muzeów wojskowych; mgr Mieczysław Ptaśnik — Muzea ośrodkiem kultury; prof. Jerzy Remer — Program Uniwersytetu Kultury przy Muzeum Okręgowym w Toruniu; prof. dr Stanisław Lorentz — Nowe metody w pracy oświatowej muzeów światowych i polskich.

Obradom przewodniczył dyr. M. Ptaśnik, który podsumował ich wyniki.

W dniu 25 bm. odbyło się zarazem posiedzenie Komitetu ICOM-u pod przewodnictwem prof. S. Lorentza poświęcone: Międzynarodowemu Kongresowi ICOM w 1965 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, publikacjom przygotowywanym na ten Kongres oraz przewodnikowi po muzeach polskich.

Uczestnicy spotkania w odrestaurowanym niedawno zabytkowym ratuszu będącym siedzibą Muzeum w Toruniu, wysłuchali koncertu dawnej muzyki wykonanego przez Filharmonię im. J. Paderewskiego w Bydgoszczy.

z. r.

Symposium konserwatorskie we Wrocławiu

W dniu 8 grudnia 1964 r. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Kultury — łącznie z ogólnopolską archeologiczną konferencją sprawozdawczą i posiedzeniem Komitetu międzynarodowej wystawy kultury słowiańskiej — sympozjum konserwatorskie, poświęcone zagadnieniu ratownictwa zabytków i zadaniom archeologii, które referował prof. dr Zdzisław Rajewski, przewodniczący Komisji Muzealnictwa i Konserwatorstwa Archeologicznego. Zakres pracy i obowiązki konserwatora omówione zostały przez inż. Tadeusza Żurowskiego, naczelnika w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków. Natomiast wzorzec dokumentacji przedstawił mgr Tadeusz Kaletyn z Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego we Wrocławiu. W wyniku referatów i dyskusji opracowano wnioski w zakresie konserwatorstwa, ratownictwa i warsztatu archeologicznego oraz wybrano komisję do przygotowania jednolitej dokumentacji. Obrady zagalęł i zamknął mgr Mieczysław Ptaśnik, dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, który im przewodniczył. Sprawnej organizacji konferencji podjął się Wojewódzki Urząd Konserwatorski.

Z. T.

Wystawa „Pradzieje Warszawy”

W dniu 12 lutego 1965 r. otwarto w Państwowym Muzeum Archeologicznym wystawę poświęconą pradziejom i dziejom wczesnośredniowiecznym obszaru Wielkiej Warszawy. Wystawę otworzył dr Jerzy Wołczyk, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Stołecznego Miasta Warszawy. Środków materialnych użyczył Komitet Obchodów VII wieków Warszawy. Scenariusz według koncepcji prof. dra Zdzisława Rajewskiego przygotowali: dla epoki kamienia dr Jan Kowalczyk, dla epoki brązu i wczesnego żelaza mgr Maria Gądzikiewicz-Woźniak, dla okresu późnolateńskiego i rzymskiego dr Alina Kietlińska, a dla wczesnego średniowiecza doc. dr Krystyna Musianowicz. Oprawę plastyczną wykonali Kazimierz Gąsiorowski, Irena Kuligowska i Wieńczysław Pławiński, a fotografie przygotował Tadeusz Biniewski. Strona organizacyjna spoczywała w rękach mgra Jerzego Bydlińskiego z udziałem pracowników naukowo-oświatowych: mgra Michała Gradowskiego, mgra Wacława Kochanowskiego i mgr Olgi Lipińskiej.



Ryc. 1. Wystawa „Pradzieje Warszawy” w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

W słowie wstępnym w dniu otwarcia przedstawiłem w dużym skrócie przegląd poszukiwań i zbiorów archeologicznych oraz publikacji „warszawskich” dając podtytuł wystawie „Co było przed Warszawą”. Wprowadziłem także termin „prawczoraj” Wielkiej Warszawy. W 1963 r. w związku z przygotowaniem jubileuszowymi w gronie

dyrektorów muzeów warszawskich, w Komisji Wystawowej Komitetu Obchodów, której przewodniczył prof. dr Stanisław Lorentz, wystąpiłem z koncepcją (w nawiązaniu do wystawy w okresie międzywojennym) urządzenia wielkiej wystawy pt. „Warszawa wczoraj, dziś i jutro”. Przygotowano również generalne projekty poszczególnych działów (np. projekt prawczoraj Warszawy przygotował autor tej notatki). Realizacja zamierzenia jednak nie nastąpiła. Ograniczono się więc do wystaw w Państwowym Muzeum Archeologicznym, w Muzeum Historycznym, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowym i Gmachu Zachęty.



Ryc. 2. Wystawa „Pradzieje Warszawy” w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

Wystawa archeologiczna prezentuje na powierzchni 250 m² rozwój społeczeństw pierwotnych i wczesnofeudalnych na obszarze Wielkiej Warszawy wynoszącym obecnie 450 km² (co odpowiada powierzchni mniejszego powiatu). Według projektu autora notatki, „Pradzieje Warszawy” powiązano z pra- i wczesnymi dziejami najbliższego Mazowsza, ale tylko na planszach-mapach, z uwzględnieniem szaty glebowej, sieci rzecznej, zasobów rud darniowych, szaty leśnej, sieci drożnej, podziałów administracyjnych, sieci grodów, kasztelanii itd., w przeciwieństwie do Biskupina, gdzie wystawę o Biskupinie i jego okolicy rozszerzono na powiat żniński mierzący 750 km² powierzchni.

Terytorium warszawskie przedstawiono od epipaleolitu do XIII wieku w oparciu o materiał wykopaliskowy pochodzący ze zbiorów PMA oraz Urzędu Konserwatorskiego st. m. Warszawy i materiał dokumentacyjny w for-



Ryc. 3. Wystawa „Pradzieje Warszawy” w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

mie między innymi rekonstrukcji grobów ciałopalnych, kloszowych i jamowych (np. z przełomu naszej ery z Wilanowa), rekonstrukcji dymarki z Targówka i zakonserwowanych podwalin budynku z Bródna. Jedna plansza podaje plan cmentarzyska z wczesnej epoki żelaza z Henrykowa wraz z wykazem graficznym wyników badań antropologicznych w opracowaniu mgr Aliny Wiercińskiej. Na drugiej planszy podano plan cmentarzyska wspólnoty terytorialnej z Wilanowa. Inna plansza prezentuje powstanie Warszawy na skrzyżowaniu szlaków lądowych i przepraw przez Wisłę. Załączono także mapę-tablicę stolicy Polski. Zamyka wystawę duża plansza, mówiąca o średniowiecznej wzmiance o Warszawie w dokumentach, z wyjaśnieniem pochodzenia nazwy Warszawy od Warsza, tak jak Kraków od Kraka, a Poznań od Poznana.



Ryc. 4. Wystawa „Pradzieje Warszawy” w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

Wystawę warszawską być może uda się przenieść w sierpniu 1965 r. do pomieszczeń na terenie Zamku Królewskiego. Z taką propozycją wystąpił autor tej notatki do Prezydium Rady Narodowej. Byłaby ona wtedy wstępem nawiązującym do wystawy w pobliskim Muzeum Historycznym.

W 1963 r. Państwowe Muzeum Archeologiczne razem z Urzędem Konserwatorskim zorganizowało wystawę pt. „Wykopiska Warszawskie (od epipaleolitu do XIX w.)” mającą wyłącznie charakter konserwatorski i ratowniczy zabytków wykopaliskowych („Wiadomości Archeologiczne”, T. XXX, z. 3—4). Prócz tego muzeum przygotowało w latach 1960—1964 kilka doraźnych wystawek dla szkół warszawskich i domów kultury, nie mówiąc o latach 1951—1955, kiedy to przekazano wystawy szkołom, dużym zakładom przemysłowym oraz komitetom dzielnicowym

W Bibliotece Nauczycielskiej w Alejach Jerozolimskich muzeum urządziło „Okno Archeologiczne”, gdzie kilka razy w roku wystawia się wykopaliskowe zabytki i dokumentacje.

Z. Rajewski

Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej

W ramach imprez naukowych związanych z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz zgodnie z uchwałami I Międzynarodowego Sympozjum Archeologii Słowiańskiej w Krakowie w 1957 roku i IV Międzynarodowego Sympozjum Archeologii Słowiańskiej w Budapeszcie w 1963 roku, odbędzie się w Warszawie w dniach od 14 do 18 września 1965 r. Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. Dla zagranicznych uczestników Kongresu przewiduje się zorganizowanie tygodniowej wycieczki naukowej na ważniejsze polskie stanowiska archeologiczne. Kongres obradować będzie w posiedzeniach plenarnych oraz w pięciu sekcjach. Głównymi tematami obrad będą zagadnienia etnogenezy Słowian, ich rozwoju społeczno-gospodarczego, formowanie się państw słowiańskich, historia badań nad starożytnościami słowiańskimi oraz obiegu monetarnego. Do organizacji Kongresu Sekretariat Wydziału I PAN powołał Komitet Organizacyjny w następującym składzie: przewodniczący — prof. dr Witold Hensel; wiceprzewodniczący — prof. dr Aleksander Gieysztor, prof. dr Tadeusz Lewicki, prof. dr Wojciech Kočka, prof. dr Kazimierz Majewski, prof. dr Zdzisław Rajewski; członkowie — mgr Władysław Filipowiak, doc. dr Aleksander Gardawski, doc. dr Helena Hołubowiczowa, prof. dr Rudolf Jamka, doc. dr Bogdan Kostrzewski, dr Leon Łuka, prof. dr Andrzej Nadolski, prof. dr Stefan Nosek, doc. dr Andrzej Żaki, doc. dr Kazimierz Żurowski; sekretarze — dr Zbigniew Bukowski, dr Krzysztof Dąbrowski, dr Maria Dembińska, dr Lech Leciejewicz, dr Stanisław Tabaczyński; dyrektor biura — Stanisław Żółkiewski.

z. r.

Międzynarodowa wystawa poświęcona kulturze słowiańskiej

Łącznie z Międzynarodowym Kongresem Archeologii Słowiańskiej zostanie otwarta wystawa poświęcona kulturze słowiańskiej w wiekach VI—XIII. Wystawa, którą organizuje Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie z udziałem instytucji archeologicznych Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego, mieścić się będzie w gmachu muzeum warszawskiego w dawnym Arsenale.

z. r.

KOMITET REDAKCYJNY

Zdzisław RAJEWSKI — Redaktor Naczelny
Jerzy HALICKI — Zastępca Redaktora Naczelnego
Jerzy BYDLIŃSKI — Sekretarz Redakcji

RADA REDAKCYJNA

Witold Hensel, Przewodniczący Rady (Instytut Historii Kultury Materialnej PAN — W-wa), Konrad Jażdżewski (Muzeum Archeologiczne — Łódź), Bogdan Kostrzewski (Muzeum Archeologiczne — Poznań), Zdzisław Rajewski (Państwowe Muzeum Archeologiczne — W-wa), Tadeusz Żurowski (Wydział Zabytków Archeologicznych Ministerstwa Kultury i Sztuki)

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali: T. Biniewski, E. Buczek, M. Curyło, D. Członkowski, S. Dembiński, W. Gawrysiak, S. Jaworski, Z. Orłowska, K. Pęcherski, J. Poddębski, S. Rumak, K. Trzebiatowska, Z. Ślusarski, E. Urbański, A. Wiklak

Rycina na okładce przedstawia naczynie wczesnośredniowieczne z Warszawy — Żerania

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Długa 52 (Arsenał)
Państwowe Muzeum Archeologiczne

Zakład Narodowy im. Ossolińskich—Wydawnictwo. Wrocław 1965. Nakład: 750+100 egz. Obj. ark. wyd.: 17,80; druk.: 8,25 (×16) + 1 wkł. Papier druk. sat. kl. III, 70 g, 61×86. Oddano do składania 15 IV 1965 r.; podpisano do druku 30 IX 1965 r.; druk ukończono w październiku 1965 r.
Zam. 615/65 E-75 Cena zł 30.—

Cena zł 30.-

